

11247

ANTONI KRASNOŹWOLSKI

SYSTEMATYCZNA
SKŁADNIA
JĘZYKA POLSKIEGO

WYDANIE DRUGIE POPRAWIONE

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Cena rb. 1.25, w oprawie kart. rb. 1.40.



Kia
Sys
1882

1882

SYSTEMATYCZNA SKŁADNIA JĘZYKA POLSKIEGO.

Wł. S.



SYSTEMATYCZNA SKŁADNIA JĘZYKA POLSKIEGO

przez

Antoniego Krasnowolskiego.

WYDANIE DRUGIE POPRAWIONE.

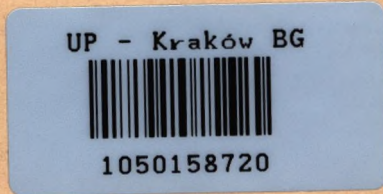
Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie.

Kraków: S. A. Krzyżanowski.

1909



11247



Przedmowa do wydania I.

W niniejszej książce miałem zamiar nakreślić, o ile możliwości, dokładny obraz języka polskiego pod względem budowy zdania.

Każdy nauczyciel, uprawiający t. zw. „rozbiór logiczny”, (a raczej syntaktyczny), wie z doświadczenia, że w większej części wątpliwych wypadków napróżnoby szukał wyjaśnienia w naszych gramatykach. Otóż o te wątpliwości i trudności, zwykle starannie omijane, głównie mi chodziło. Uważny czytelnik znajdzie w mojej Składni niemało szczegółów, na które dotychczas nikt nie zwracał uwagi, albo które zupełnie błędnie wyjaśniano.

Naturalnie wraz z materiałem omawianym urosła także i liczba terminów technicznych, co ze względów pedagogicznych nie jest pożądane. Jednak mniemam, że trzeba było przedewszystkiem zebrać i uwydatnić to, co jest, co w języku naszym rzeczywiście się objawia; a rzeczą pedagogów zawodowych będzie wybrać z tego materiału to wszystko, co będzie odpowiednie do nauki szkolnej.

Unikałem, o ile się dało, tworzenia nowej terminologii; użyłem, przeciwnie, po większej części terminów znanych, mniej

lub więcej przyjętych, choć niekiedy w nieco odmiennym znaczeniu.

Co się tyczy *układu* treści, to starałem się go uczynić, o ile można, *systematycznym*.

W dotychczasowych gramatykach napotykamy zwykle taki układ: 1. Nauka o zdaniu pojedynczym. 2. Składnia zgody. 3. Składnia rzędu. 4. Składnia czasownika. 5. Nauka o zdaniu złożonym. 6. O szyku wyrazów.

Taki układ systematyczny nie jest, bo jest oparty na kilku różnych zasadach podziału i nie tworzy całości, lecz raczej zlepek szczegółów, dodawanych do siebie, jakby coraz to nowe dodatki. Obok nauki o zdaniu pojedynczym umieścić można tylko naukę o zdaniu złożonym; wszelkie inne rozdziały mają charakter zbytecznych dodatków. Podział na składnię zgody i składnię rzędu oparty jest znowu na innej zasadzie, a mianowicie na stosunkach formalnych pomiędzy członkami zdania. Ta zasada mogłaby również posłużyć do systematycznego podziału składni; lecz trzeba by dodać jeszcze dwa inne stosunki (względu i przynależności), a następnie wtłoczyć cały materiał w te cztery rozdziały, usuwając wszelkie inne rozdziały, jako zbyteczne. Zresztą w składni rzędu mówią zwykle o użyciu wszystkich przypadków, nawet tych, które nigdy nie są rządzone (jak 1 i 5), albo rzadko są rządzone (jak 6), co jest oczywistym brakiem zastanowienia. Rozdział naszych gramatyk p. t. „Składnia czasownika” oparty jest na innej jeszcze zasadzie podziału. I na tej zasadzie możnaby oprzeć systematyczny podział składni, lecz trzeba by w dalszych rozdziałach mówić o składni rzeczownika, przymiotnika, przysłówka i t. d., czyli trzeba by po kolei wyłożyć, jakie znaczenie mają wszystkie części mowy w budowie zdania. Ostatni rozdział naszych gramatyk („O szyku wyrazów”) ma już zupełnie cechę dodatku i żadnym węzłem logicznym nie jest powiązany z resztą rozdziałów.

Mniemam, że podział, jakiego ja użyłem, jest bardziej systematyczny. W nauce o zdaniu pojedynczym i w nauce o zdaniu złożonym cała składnia mieścić się powinna. W każdym z dwóch głównych rozdziałów rozbieram budowę zdania osobno

ze strony treści i osobno ze strony formy. Jeśli wskutek tego nieuniknione są powtórzenia, to nie szkodzi, bo na takim oświeceniu z dwóch różnych stron jasność wykładu może tylko zyskać.

Tak samo w podziałach szczegółowych (np. w podziale zdań pobocznych) starałem się być systematycznym. Dotychczasowe podziały, oparte równocześnie na kilku różnych zasadach i nie tworzące jednej całości, urągają wszelkiej logice; wyglądają one tak, jak gdyby kto ludzi chciał dzielić na murzynów, mahometan, starców, szewców i ślepych.

Co się tyczy *wykładu*, to starałem się połączyć jasność ze ścisłością, zwłaszcza w definicjach, które w wielu gramatykach są nader bałamutne. Unikałem zarówno gawędziarstwa, jak krasomówstwa, ponieważ ani jedno, ani drugie wcale się nie przyczynia do wyjaśnienia kwestji.

Przykłady powybierałem z najlepszych naszych prozaików i poetów od Reja do Sienkiewicza.

Niniejszą Składnię chciałbym uważać za ostatnią część systematycznej Gramatyki polskiej. Pierwsza część obejmowałaby Fonetykę i Etymologję, a druga — Morfologję. Czy dwie te części kiedykolwiek opracuję, nie wiem.

W końcu niech mi będzie wolno w tym miejscu złożyć podziękowanie p. Florjanowi Łagowskiemu, którego przyjacielskiej zachęce i światłym wskazówkom praca niniejsza w znacznej części zawdzięcza swe powstanie.

Warszawa w grudniu 1896 r.

Autor.

Przedmowa do wydania II.

Niniejsze wydanie drugie mało się różni od pierwszego. Poprawiłem tylko niektóre błędy dostrzeżone i dodałem niektóre uzupełnienia, a opuściłem uwagi, które uważam za zbędne. Niektóre zarzuty krytyków wcale mię nie przekonały, więc ich nie uwzględniłem. Nie chcąc zbędnie rozszerzać rozmiarów książki, z konieczności wyrzekłem się tymczasowo pogłębienia historycznego Składni.

Autor.

WSTĘP.

O zdaniu w ogólności.

§ 1. **Składnia** (syntaxis) jestto nauka o budowie czyli *składzie* zdania. Lecz składnią nazywa się także sama *budowa* zdania. Mówi się więc, że język, zdanie, wyraz—ma taką lub inną składnię (konstrukcję).

Uwaga. Składnia opiera się przeważnie na *logice*. Ponieważ zaś zasadnicze formy myślenia u wszystkich narodów są te same, więc składnia wszystkich języków ma wiele wspólnego. Że jednak materiał, z którego się zdanie buduje (t. j. wyrazy), w różnych językach, zwłaszcza pod względem morfologicznym czyli pod względem odmian, bardzo się różni, i ponieważ każdy język nadto w szczegółach polega na odmiennych zapatrywaniach i obrazach,—dlatego każdy język ma swą odmienną składnię. Naśladowanie obcej składni, niezgodnie ze składnią właściwą językowi, nazywa się *barbaryzmem syntaktycznym*. Z barbaryzmów napotykają się u nas *giermanizmy*, *rusycyzmy*, *galicyzmy*, a dawniej *latynizmy*.

§ 2. **Zdaniem** nazywa się myśl, wyrażona z pomocą czasownika w formie orzekającej; np. Koń bieży. Wróbel jest ptakiem.

Uwaga. *Orzekającym* (*verbum finitum*) nazywa się czasownik, posiadający końcówki osobowe, a więc w trybie oznajmującym, w trybie warunkowym i w trybie rozkazującym. Bezokolicznik zaś i imiesłów są to formy *mianujące* czasownika (*verbum infinitum*).

§ 3. A zatem nie są zdaniami takie połączenia wyrazów, jak: pisanie listów, po napisaniu listów, pisać listy, pisać listy i t. p., ponieważ w nich niema czasownika orzekającego. Wprawdzie napotykają się zdania, pozbawione zupełnie czasownika; lecz w nich łatwo się domyslić czasownika *jest* lub *są*; np. Bóg sprawiedliwy. Zimno. Wiedza to potęga.

§ 4. *Myśl* jest to połączenie w umyśle człowieka dwóch *wyobrażeń*, które uważamy za należące do siebie. Jeżeli np. mam w umyśle wyobrażenie *konia*, wtedy wyobrażenie to jeszcze nie stanowi myśli; dopiero, gdy z wyobrażeniem tym połączę inne wyobrażenie, np. wyobrażenie *biegu*, to powstaje myśl, która, wyrażona z pomocą słowa orzekającego, utworzy zdanie: *koń bieży*.

§ 5. Jak do każdej myśli potrzeba przynajmniej dwóch wyobrażeń, tak do każdego zdania potrzeba przynajmniej dwóch *wyrazów*. Pierwszy z nich, zwany *podmiotem* zdania (*subiectum*), oznacza rzecz lub osobę, o której w zdaniu mówimy; drugi, zwany *orzeczeniem* zdania (*praedicatum*), wyraża sąd, jaki wydajemy o podmiocie.

W zdaniu: *Koń bieży* — wyraz *koń* jest podmiotem, a wyraz *bieży* — orzeczeniem.

§ 5a. Podstawą zdania jest orzeczenie. Orzeczeniem właściwie może być tylko czasownik, bo tylko on posiada moc *orzekającą*. (Stąd nazwy jego: *rhema*, *verbum*, *słowo*). Moc orzekająca czasownika nie spoczywa jednak w jego *treści*, t. j. w źródłosłowie, lecz w jego *formie*, t. j. w końcówce osobowej. Końcówka osobowa spełnia bowiem tę funkcję, że łączy treść orzeczenia z podmiotem czyli przysądza podmiotowi ten *przymiot*, ten *stan* lub tę *czynność*, którą wyraża treść czasownika, t. j. źródłosłów.

§-6. Zamiast czasownika może jednak *treść* orzeczenia być wyrażona *imieniem* (t. j. rzeczownikiem, przymiotnikiem, zaimkiem); lecz wtenczas wyraża *formę* orzeczenia dodany do imienia czasownik oderwany *być* (*bywać*) lub inne mu pokrewne czasowniki, nie posiadające własnej treści. Ten czasownik *być* i jemu podobne, stanowiące *formę* orzeczenia czyli

przysądzające coś podmiotowi, nazywają się *łącznikiem* (*copula*); a imię, wyrażające treść orzeczenia, nazywa się *orzecznikiem* (*praedicativum*).

Np. w zdaniach: Wróbel jest ptakiem. — Wróbel jest szary — wyraz wróbel jest *podmiotem*; ptakiem i szary są *orzecznikami*, a wyraz jest stanowi *łącznik*.

§ 7. Łącznik z orzecznikiem stanowią **orzeczenie złożone**, a orzeczenie czasownikowe, zawierające w sobie i *treść* czyli orzecznik (w źródłosłowie), i *formę* czyli łącznik (w końcówce osobowej), jest *orzeczeniem pojedynczym*.

Czasownik w wielu razach sam przez się tworzy zdanie zupełne, ponieważ w swej końcówce zawiera nie tylko łącznik, lecz również i pojęcie *osoby*, jako podmiotu czynności.

Np. Piszcie, (domyślny podmiot: wy). Czytamy, (podmiot domyślny: my).

§ 8. Co do **formy** zdania dzielą się:

I. Ze względu na *czynność umysłową* mówiącego:

1) na zdania *oznajmujące*, a) *oznajmujące bezwarunkowo*; np. Jestem szczęśliwy. Brat pisze. Bóg jest wielki.

b) *oznajmujące warunkowo*; np. Byłbym szczęśliwy. Brat pisałby.

Uwaga. Na końcu zdania *oznajmującego* kładziemy *punkt*.

2) na zdania *pytajne*; np. Czy jestem szczęśliwy? Kto pisze? Jak duży jest stół? Do zdań pytajnych należą także *wykrzyknienia*; są one właściwie pytaniami, na które nie żądamy odpowiedzi; np. Czegom ja nie widział Jak wielki jest Bóg!

Uwaga. Na końcu zdania *pytajnego* kładziemy *pytajnik* (?); na końcu *wykrzyknienia* — *wykrzyknik* (!).

3) na zdania *pożądające*, które się znowu dzielą na:

a) *życzące*; np. Obym był szczęśliwy! Bodajbyś przepadł!

b) i *rozkazujące*; np. Bądź szczęśliwy! Pracujcie!

Uwaga 1. Wogóle życzenie wyraża się trybem *warunkowym*, a rozkaz trybem *rozkazującym*, jakkolwiek może być naodwrot. Tryb warunkowy może bowiem wyrażać rozkaz zła-

godzony (np. Dałbyś temu pokój!), a tryb rozkazujący—
usilne życzenie (np. Niech się dzieje wola Boża!)

Uwaga 2. Na końcu zdań życzących i rozkazujących
kładziemy zwykle *wykrzyknik*, choć w wielu razach i *punkt*
wystarcza.

II. Ze względu na *stosunek*, w jakim wedle sądu osoby
mówiącej orzeczenie zdania pozostaje do *rzeczywistości*, t. j.
czy fakt, wyrażony orzeczeniem, też osoba przedstawia sobie
jako *rzeczywisty*, czy jako *konieczny*, czy tylko jako *możliwy*,
zdania dzielą się:

1) na zdania *rzeczywistości*; np. Jestem szczęśliwy.
Czy brat pisze?

2) na zdania *konieczności*; np. Powinienem być
szczęśliwym. Brat ma (musi) pisać.

3) na zdania *możliwości*; np. Mogę być szczęśli-
wym. Czy brat może pisać?

Uwaga. Zachodzi blizkie pokrewieństwo pomiędzy zda-
niami *rozkazującymi* a zdaniami *konieczności*, tudzież pomiędzy
zdaniami *warunkowymi* i *życzącymi* z jednej strony a zdaniami
możliwości z drugiej; stąd też zdania rozkazujące wyrażają się
niekiedy tak samo, jak zdania konieczności; a zdania warunko-
we i życzące podobnie, jak zdania możliwości; czyli że słowa
muszę, mam, powinienem omawiają rozkaz, a słowa
mogę, chcę omawiają życzenie lub warunek; np. Masz
przyjść do domu! Mógłbyś pracować. Chciałbym
być szczęśliwym! Mógłby kto przeszkodzić.

III. Nareszcie każde zdanie może być albo *twierdzące*,
albo *przeczące*; np. *twierdzące*: Jestem szczęśliwy. Czy
jestem szczęśliwy? Obyś pracował! Pisz! Mo-
żemy być szczęśliwi. Masz pracować! — *przeczące*:
Nie jestem szczęśliwy. Czyż nie jestem szczę-
śliwy? Obyś nie próżnował! Nie pisz! Nie mo-
żemy być szczęśliwi. Nie powinienś próżnować!

§ 9. Co do *treści (zawartości)* dzielą się zdania naprzd
na zdania *pojedyncze* i zdania *złożone*.

§ 10. Zdanie *pojedyncze* zawiera jedną tylko myśl, a for-
malnie jeden łącznik. Jeżeli zdanie pojedyncze, oprócz pod-

miotu i orzeczenia (z łącznikiem), nic więcej w sobie nie zawiera, to nazywa się *zdaniem pojedynczym nierozwiniętym*. Np. Koń bieży. Wróbel jest ptakiem. Wróbel jest szary.

§ 11. **Zdanie pojedyncze rozwinięte** jest takie, w którym, oprócz podmiotu i orzeczenia, są jeszcze *dodatki objaśniające*, zwane *określeniami* i *dopełnieniami*; albo takie, w którym czy to podmiot, czy orzeczenie, czy oboje równocześnie, znajdują się kilkakrotnie. Podmiot i orzeczenie są to *główne* czyli *istotne członki* zdania, a określenia i dopełnienia są to *drugorzędne członki* zdania.

Np. Koń bieży po łące. Wróbel jest małym ptakiem. Bóg rządzi światem.

§ 12. **Zdanie złożone** jest to powiązanie kilku zdań pojedynczych, zawierających myśl pokrewną, lub odnoszących się do jednego przedmiotu, w jedną całość syntaktyczną. W zdaniu złożonym jest tyle zdań pojedynczych, ile zawiera czasowników orzekających (wyraźnych lub domyślnych).

Otóż ta chciwość zaślepiła ludzie, iż tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odzierży. *Górn.*

Mamy tu cztery zdania pojedyncze; 1. Otóż ta chciwość zaślepiła ludzie. 2. (Ludzie) tego nie widzą. 3. Pospolita rzecz zginie. 4. Nikt swego nie odzierży. Każde z tych zdań zawiera osobną myśl, lecz wszystkie razem wyrażają jedną myśl złożoną. Słówka *iż* i *jeśli* nie są członkami zdania, lecz służą do połączania zdań pojedynczych i nazywają się spójnikami.

§ 13. Oprócz zdań pojedynczych wchodzą w skład zdania złożonego często także *skrót*y zdania. *Skrót* powstaje ze zdania pojedynczego przez pozbawienie go czasownika orzekającego, a więc *formy* zdania, jednak z zachowaniem *treści* czyli myśli zdania. Skrót więc nie jest zdaniem, bo nie zawiera czasownika orzekającego; różni się jednak od członka zdania, gdyż zawiera treść zdania zupełnego.

Np. Wojski, rzuciwszy łopatkę, znudzony ciszą, idzie pomiędzy czeladkę. *Mick.* W tym zdaniu złożonym ma-

my jedno *zdanie pojedyncze* (Wojski idzie pomiędzy czeladkę) i dwa *skrót*y (1. Rzuciwszy łopatkę. 2. Znudzony ciszą). Pierwszy skrót powstał ze zdania: Gdy rzucił łopatkę; drugi ze zdania: Ponieważ był znudzony ciszą. Skrócenie polega tu, jak widzimy, na opuszczeniu spójników i zamianie słowa orzekającego na imiesłów, lecz *treść* czyli myśl zdania pozostaje nietknięta.

§ 14. **Ogólne prawidła przestankowania:** 1) Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego, oddzielają się od siebie *przecinkami*; to samo tyczy się skrótów, ponieważ co do treści równają się zdaniom. 2) Na końcu zdania pojedynczego, nie połączonego z innym w jedno zdanie złożone, oraz na końcu zdania złożonego kładzie się *punkt*, *pytajnik* lub *wykrzyknik*, wedle tego, czy to zdanie oznajmujące, czy pytajne, czy wykrzyknienie lub zdanie pożądające. 3) *Przecinek*, *punkt* i *pytajnik* — są to znaki *główne*, *nieodzowne*, których nigdy opuszczać nie wolno; *średnik*, *dwukropek*, *wykrzyknik* i inne — są to znaki *podrzędne*, poniekąd *dowolne*, które często mogą być zastąpione przez znaki główne.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O zdaniu pojedynczym.

ROZDZIAŁ I.

Rozbiór zdania pojedynczego pod względem treści.

A. Główne członki zdania.

I. PODMIOT.

a) Podmiot gramatyczny.

§ 15. **Podmiot gramatyczny** odpowiada na pytanie *kto?* *co?* i kładzie się w *1-ym przyp.* Ponieważ podmiot oznacza rzecz lub osobę, o której w zdaniu mowa, przeto podmiotem może właściwie być tylko ta część mowy, która oznacza rzecz lub osobę, t. j. *rzeczownik*.

W zastępstwie rzeczownika może jednak być podmiotem *zaimek*, *przymiotnik*, *imiesłów*, *bezokolicznik*, a nawet część mowy nieodmienna, rzeczownie wzięta.

Przykłady: Bóg jest wieczny.—Róża kwitnie.—Zadudniło coś po moście. *W. Pol.* Ktoś przed gankiem z bata pali. *W. Pol.*—Wszystko ma swoje cele, a nic nie ma końca. *K. Koźm.*—Bogaty nie zawsze bywa szczęśliwy.—Co innego jest rzeczy nowe budować, a co innego od wieków zbudowane przerabiać. *Skarga.* Fundament mądrości jest—swojej nie dufać mądrości. *Skarga.*

§ 16. **Podmiot domyślny.** Jeżeli podmiotem gramatycznym jest *zaimek osobowy* (ja, ty, on, ona, ono, my, wy, oni, one), to zwykle się nie wyraża i jest tylko *domyślny*,

ponieważ pojęcie jego zawarte jest już w końcówce osobowej, np. Nie mówmy już o tym. (Podmiot domyślny: my). — Zaimek osobowy, jako podmiot zdania, kładzie się jednak *wyrażnie*, jeżeli na nim spoczywa *akcent logiczny* zdania, co się dzieje najczęściej w przeciwstawieniu jednej osoby drugiej.

Ja skarżyć nie mam prawa, ja—jego morderca. *Mick.* — Niech on dochodzi przyczyny, ty rozważaj skutki. *K. Koźm.* — Ja płynę dalej, wy idźcie do domu. *Mick.* — Ty moją mi piosenkę zagraj, a ja stary wam zaśpiewam po swojemu. *Korzen.*

§ 17. **Przymiotnik lub imiesłów**, użyty rzeczownie, zwykle się używa w rodzaju męskim, ponieważ domyślny jest przy nim rzeczownik *człowiek*; np. bogaty = bogacz; skąpy = skąpiec; biedny = biedak i t. p.

Przymiotnik, imiesłów i zaimek dzierżawczy w rodzaju *nijakim* nie używa się w języku polskim wprost rzeczownie, jak w łacinie lub w niemieckim, ani jako podmiot, ani w innej funkcji, lecz omawia się zapomocą zaimka względnego *co*. Np. To *co* nowe, bawi. (Das Neue belustigt). — Wszystko, *co* wyborne, jest rzadkie. (Omnia praeclara rara). — To *co* moje (Das Meine) i t. p.

§ 18. **Przysłówki** mogą być również podmiotem, jeżeli mają znaczenie rzeczownika; np. dziś = dzień dzisiejszy.

Lepsze jedno dziś, niż dwoje jutro. *Rej.* — To niegdyś było wczoraj. *Krasiń.* — Dzisiaj nasze, a jutro może być cesarskie. *Korzen.*

§ 19. **Podmiot pozorny**. W innym nieco znaczeniu może być *podmiotem*, (jak wogóle członkiem zdania rzeczownym) każda *część mowy*, nawet nieodmienna, a także *dźwięk* jaki, *połączenie wyrazów* i *całe zdanie*, jeżeli są użyte *rzeczownikowo* z domyślnym rzeczownikiem: *wyraz*, *słowo*, *wyrażenie*, *powiedzenie* i t. p.

Twoje zaraz mi się nie podoba. — Mówić jest słowem niedokonanym. — B jest spółgłoską wargową. — „Ogniem i mieczem” jest utwór Sienkiewicza. — „Znaj siebie samego” niech będzie twym przewodnikiem. — „Święty Boże” rozległo się wśród huku strzałów. *Krasz.* — To słowo „żegnam cię” ma w sobie coś zatrutego. *Krasiń.* — Owo słówko „Bóg mi-

ły zapłacić" — wielka to nagroda. *Rej.* — To słowo „cnota” wiele w sobie zamyka. *Kochan.* — „Tak przedtym bywało lub nie bywało”—jest powieścią, a nie racją. *Krasicki.*

Uwaga. Tego rodzaju podmiot kładzie się w cudzysłowie („—”) albo się wyróżnia przez podkreślenie. Zresztą jestto podmiot tylko *pozorny*, ponieważ właściwym podmiotem jest wyraz domyślny „słowo”, „wyraz” i t. p.

b) Zdania bezpodmiotowe.

§ 20. **Bezpodmiotowym** nazywa się zdanie, w którym nie ma ani wyraźnego, ani domyślnego podmiotu. Za orzeczenie w takim razie służy *czasownik nieosobowo użyty* albo *wyrażenie nieosobowe*.

§ 21. Osobnych **czasowników nieosobowych**, t. j. takich, którychby nie można używać *osobowo* czyli z wyraźnym podmiotem, język polski wcale nie posiada. *Nieosobowo* używać się może *każdy* czasownik, jeżeli rzecz lub osoba działająca nie przedstawia się mówiącemu jako coś *odrębnego* od samej czynności, albo jeżeli źródło jakiego zjawiska lub sprawca czynności jest *nieznany*, *ukryty*; w takich razach czasownik może się zwać rzeczywiście nieosobowym.

§ 22. **Słowa nieosobowe** ze względu na podmiot nieistniejący należą do dwóch kategorii:

1) *albo* wyrażają jakieś *zjawisko*, w zwykłych warunkach przypisywane podmiotom *rzeczowym*, w tym jednak razie występujące bez wyraźnego, a nawet domyślnego podmiotu. Np. Mgli (lub mgliło) mi się w oczach; ochłodziło się znacznie.—Orzeczenia mgli się, ochłodziło się, użyte tutaj nieosobowo, *zwykle* przypisują się podmiotom rzeczowym; np. oczy się zamgliły; powietrze się ochłodziło.

2) *albo* wyrażają *czynność*, w zwykłych warunkach przypisywaną podmiotom *ludzkim*, w tym jednak razie występującą bez wyraźnego, a nawet domyślnego podmiotu czyli sprawcy; np. Mówiono wiele o tym wypadku.—Samo się przez się rozumie, że mówili ludzie; ale forma nieosobowa mówiono zupełnie pomija *podmiot*, który mówił, jako nieznany albo nie-

potrzebny, gdyż chodzi tylko o samą czynność, a nie o jej sprawcę.

Słowa nieosobowe *pierwszej* kategorii nazywamy słowami *nieosobowemi zjawisk rzeczowych*, a słowa *drugiej* kategorii — słowami *nieosobowemi czynności ludzkiej*.

§ 23. Słowa **nieosobowe zjawisk rzeczowych** używają się *gramatycznie* w 3 os. l. poj., a w formach złożonych z imiesłowem posiłkowym (na *-ł, -ła, -ło*) w rodzaju *nijakim*; np. ociepla się; ociepliło się; ociepliliby się. — Jeżeli takie słowo w bezokoliczniku łączy się z czasownikami: *zaczynać, przestawać, mieć, musieć* i t. p., to te czasowniki kładą się w 3 os. l. poj., i w rodzaju *nijakim*, ponieważ wraz z bezokolicznikiem tworzą jedno *wyrażenie nieosobowe*; np. *zaczynało (przestawało, musiało) się ocieplać*.

Uwaga. Przy słowach nieosobowych zjawisk rzeczowych język niemiecki używa podmiotu czysto *formalnego* *es*, a język francuski *il*.

§ 24. Słowa **nieosobowe zjawisk rzeczowych** mają użycie ograniczone; używają się głównie w następujących razach:

1) na wyrażenie *pogody i pory dnia*, t. j. takich zjawisk, w których nie wyobrażamy sobie żadnego odrębnego podmiotu, ponieważ podmiot nie ukazuje się nam *niezależnie*, lecz tylko w samym zjawisku. Jeśli np. powiemy *grzmi*, to w tym wyrazie jest zawarte i orzeczenie i podmiot (*grzmot*), który poza zjawiskiem grzmienia wcale nie istnieje.

Tu należą takie słowa nieosobowe: *błyska (błyska się, łyska się)*, *trzaska (trzasło)*, *grzmi*, *pada (padało)*, *dżdży*, *mży*, *marznie*, *taje*, *oziębja się*, *ochładza się*, *ociepla się*, *wypogadza się*, *świta*, *dnieje*, *zmierzcha się*, *widnieje (rozwidniło się)*, *mroczy się* i t. p.

Przy wszystkich tych słowach może być i wyraźny podmiot, a wtenczas przestają być nieosobowemi. Np. *pada deszcz*; *ziemia marznie*; *śnieg taje*; *powietrze się ochłodziło*; *dzień świta* i t. p.

Błyska w tej chmurze. *Korzen*. — Od czasu do czasu błyskało. *Sienk*. — Nagle błysnęło. *Sienk*. — Raz po raz

łyskało w owej chmurze. *Sienk.* — Wkrótce potym rozwidniło się jeszcze lepiej. *Sienk.* — Wkońcu poczęło świtać *Sienk.* — Teraz dzień już poczyna. *Korzen.* — Jak prędko się dziś ściemnia. *Sienk.* — Mroczyło się już. *Sienk.* — Tymczasem ściemniło się na niebie, *Sienk.*

2) na wyrażenie *zjawisk*, spostrzeganych zmysłami, t. j. zjawisk *światlnych, ruchów, głosów i zapachów*, których pochodzenie jest *niewiadome, ukryte, tajemnicze*. Np. miga, (mignęło), roi się (od czego), wre (zawrzało), kłębi się, kotłuje, gore, szumi (zaszumiało), huczy, świszczy, trzeszczy, dudni, (zadudniało), tętni, trzaska, skrzypi, cichnie, ucicha, dmie, bucha, zionie, wieje, pachnie, cuchnie, zaleciało (czym) i t. p. Tu należą także: straszy, pokutuje.

W całym miasteczku roiło się od żołnierzy. *Sienk.* — W kraju wrzało coraz bardziej. *Sienk.* — W izbie gotowało się, jak w garnku. *Sienk.* — Wstała straszna kurzawa, a w niej kłębiło się i wrzało. *Sienk.* — Zatętniało chwilę i ucichło, na górnym zamku jak w ulu szumiało. *Krasz.* — Szarpnęło, huknęło, poczułem zapach siarki. *B. Prus.* — Gruchnęło o wielkiej bitwie pod Warszawą. *Sienk.* — Zaczynam poczęło huczeć w całej Rzeczypospolitej. *Sienk.* — Uciszyło się nagle w kościele. *Sienk.* — Zaraz mi się w głowie rozjaśniło. *Sienk.* — W biednej jego głowie przewróciło się zupełnie. *Korzen.* — Las zasnuło mgłą, parą, falami deszczu. *Sienk.* — Nagle buchnęło, jakby żarem z pieca. *Sienk.* — Na starej wieży wiało pustkowiem i śmiercią. *Krasz.* — W krzakach czasem zaszeleściało. *Krasz.* — Siarką od nich w izbie pachniało. *Sienk.*

3) na wyrażenie *objawów uczucia fizycznego*, zwłaszcza *przykrych*, których źródło jest ukryte, choć wiadome siedlisko. Tu należą: boli (mię w piersiach), swędzi (mię na plecach), kręci się, miesza się (w głowie), émi się, mgli się (w oczach), szumi, dzwoni (w uszach), strzyka (w łopacie), łamie (w kościach), trzeszczy (w stawach), burczy (w brzuchu), kłuje (w boku), pali (we wnętrzościach, w gardle), mdli, nudzi i t. p.

W oczach mi się ćmiło. *Mick.* — W uszach mi ciągle dzwoni. *Sienk.* — Nagle w głowie jej się zakręciło. *Sienk.* — Czuję, że mi się w głowie miesza. *Sienk.* — Jemu się w głowie łatwo przewrócić może. *Krasz.* — Aż w stawach trzeszczało. *Sienk.* — W szlachcicu jękło. *Sienk.* — Ze zdziwienia dech mi zaparło. *Sienk.* — Całkiem mię zatkało. *Sienk.* — Przez chwilę mowę nawet mu odjęło. *Sienk.*

Uwaga. Jeżeli jest znane nie tylko siedlisko bólu, lecz także jego źródło czyli podmiot, to słowa powyższe używają się osobowo, choć tylko w 3 os. obydwu liczb. (Słowa trzecio-osobowe). Np. Nogi mię bolą. — Skóra swędzi.

4) na wyrażenie *zjawisk* lub *zdarzeń*, które same przez się są ukryte, a znane tylko ze swych *początków* lub *skutków*. Tu należą: zaczyna się (od czego), kończy się (na czym), zanos się (na co), zbiera się (na co), ma się (ku czemu, do czego), przychodzi (do czego), idzie (do czego, na co).

Zaczęło się od utraty prowincji, a skończy się Bóg wie na czym. *Sienk.* — Na tym się skończyło. *Krasz.* — Na bitwę się zanos. *Sienk.* — Zanosiło się na długą pogodę. *Sienk.* — Zbierało się na burzę. *Sienk.* — Otóż ci się na złość zebrało! *Krasz.* — Mnie się wcale na sen nie zbiera. *Krasz.* — Już się do tego miało. *Sienk.* — Przychodziło coraz do żywszego sporu. *Mick.* — Przyszło z tego powodu do sporów. *Sienk.* — Od szabel szło na pistolety. *Mick.*

5) na ogólne oznaczenie *powodzenia*, bez wyrażenia jego sfery. Tu należą: idzie (dobrze, źle), wiedzie się, powodzi się, udaje się, szczęści się.

Szło mu dość sporo. *Sienk.* — Ciężko z początku idzie. *Sienk.* — Ze szlachtą nie tak poszło łatwo. *Krasz.* — Wiodło się i urywało. *Korzen.* — Zaliby się im nie powiodło? *Sienk.* — Nie udało ci się. *Sienk.*

6) na wyrażenie *interesu*, jaki kto ma w pewnym przedmiocie lub zdarzeniu, albo *ochoty* do czego. Tu należą: idzie, chodzi (o co), zależy (na czym), chce się (czego), odchciewa się (odechce się czego).

Nie o ciebie idzie. *Mick.*—Nie o to idzie, żeby cię wypędzić. *Korzen.*—O głowę twoją chodzi. *Sienk.*—Tu o dziecka jedynego szczęście i spokój chodzi. *Krasz.*—Mnie się wcale spać nie chce. *Krasz.*—Chciało mu się samemu ryknąć płaczem. *Sienk.*

7) na wyrażenie *obfitości i braku czego, przybytku i ubytku*. Takie słowa nieosobowe mają przy sobie zawsze podmiot logiczny w 2 przyp. (ob. niżej).

8) *Nieosobowo* używa się jest (było, będzie) i niema (nie było, nie będzie) z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym i bezokolicznikiem; np. jest czego żałować, jest czemu się dziwić; niema co robić; nie było gdzie siedzieć i t. p.

Tu niema co robić. *Krasz.*—Było czego się przestraszyć. *Korzen.*—Nie było co rzec na tak stanowczą odmowę. *Sienk.*

9) Podobnie używają się ze słowem jest (było, będzie) bezokoliczniki: widać, słyszać, czuć, znać, stać (mieć na co), przy których w czasie teraźniejszym słowo jest zwykle się opuszcza.

Słyszać wesołe płasy i śpiewanie. *Brodz.*—Słyszać krzyk w karczmie, widać w plebańji świece. *Mick.*—Słyszać było bzykanie much i bąków. *Sienk.*—Wszędy znać było ruch wielki. *Sienk.*

10) Nareszcie używa się nieosobowo słowo jest (było, będzie) w połączeniu z wyrażeniem, złożonym z przyimka i rzeczownika.

Nie do śmiechu było heroinie naszej. *Korzen.*—Miecznikowej nie do snu było. *Krasz.*—Więc było po uroku. *Mick.*

§ 25. Są jeszcze czasowniki, które tylko *niekiedy*, a mianowicie: w połączeniu z przysłówkiem *sposobu*, używają się jako *nieosobowe zjawisk rzeczowych*; zwykle zaś używają się z podmiotem wyraźnym tylko w 3 os. obydwu liczb; dlatego nazywamy je *słowa mi trzecio-osobowymi*. Podmiotem przy nich może być albo *rzeczownik*, albo *zaimek rodzaju nijakiego*, albo



nareszcie całe *zdanie* podmiotowe; w ostatnim razie przyjmują również pozór czasowników nieosobowych.

Do słów *trzecio-osobowych* (używanych niekiedy *nieosobowo*) należą:

1) Słowa, oznaczające *zdarzenie*, jakoto: bywa, zdarza się, trafia się, staje się, przychodzi. Np. (*trzecio-osobowo*): To często się zdarza. Zdarzają się takie wypadki. Zdarza się o tym zapomnieć. Zdarza się, że o tym zapominamy. (*nieosobowo*): Zdarza się i tak.

Nic się przecie nie stało. *Krasz.* — Na jednej łące wszystko się działo. *Krasicki.* — Bodaj nam się lepiej działo! *Sienk.* — Lecz za to w trzecim gronie dzieje się inaczej. *Mick.*

2) Słowa, oznaczające *konieczność logiczną* lub *moralną*, jakoto: wynika, wypływa (stąd), okazuje się, pozostaje, rozumie się, należy, należy się, godzi się, wypada, uchodzi, przystoi, opłaci się. Np. (*trzecio-osobowo*): To nie uchodzi. Takie żarty nie uchodzą. Wypada milczeć. Nie wypada, żebyśmy milczeli. (*nieos.*) Tak mi wypadło. Wypadło inaczej.

Godzi się krewnego wspomóc. *Sienk.* — Nie godziło mi się tego uczynić i naprawić wypada. *Sienk.* — Czekać na miejscu także się nie opłaci. *B. Prus.*

3) Czasowniki, oznaczające *przywidzenie*, jako to: zdaje się, widzi się, (przywidziało się), śni się, (przyśni się), marzy się, roi się, (uroiło się).

4) Słowa, oznaczające uczucia *moralne*, używają się tylko jako *trzecio-osobowe* z wyraźnym podmiotem. Do nich należą: boli (mię), martwi (mię), korci (mię), smuci (mię), cieszy (mię), mierzi (mię), dziwi (mię). Np. Martwią mię twoje wybryki. To mię bardzo zmartwiło. Martwi mię, żeś nieposłuszny.

Falsz mię mierzi. *Kochan.*

Uwaga. Niektóre ze słów *trzecio-osobowych* używają się także w 1 i 2 os., w odmiennym nieco znaczeniu. Zdawać się może mieć *trojaką* składnię; np. Zdajesz się chory

(chorym). Zdajesz się być chorym. Zdaje się, żeś chory.

Zdała się nie stąpać, ale pływać po liściach. *Mick.* — Wszyscy zdają mi się mieć równe zasługi. *Mick.* — Ogrodniczka dziewczynką zdawała się małą. *Mick.* — Zdało się, że się udobruchał. *Mick.*

§ 26. Słowa nieosobowe czynności ludzkiej są to pewne *formy*, użyte *bezpodmiotowo* od *wszystkich* czasowników, na wyrażenie czynności ludzkiej, której podmiotu nie znamy albo nazwać nie chcemy. Przy takich orzeczeniach bezpodmiotowych często ma się na myśli osobę *pierwszą* lub *drugą*, a więc *wiadomą*; lecz pierwszej przez skromność, a drugiej przez delikatność nie chce się wprost nazwać. Np. Pracowało się przez cały dzień=ja pracowałem. Próżnowało się=ty próżnowałeś.

Uwaga. Język niemiecki w tych razach jako podmiotu czysto gramatycznego używa zaimka *man* (właściwie to samo, co *der Mann*=człowiek), język francuski zaimka *on* (z łacińskiego *homo*=człowiek), z 3 os. l. poj. W mowie potocznej polskiej używa się niekiedy podobnie jako podmiot rzeczownik człek (człowiek) z 3 os. l. poj., mianowicie wtenczas, kiedy mówiący w formie nieosobowej mówi o sobie samym. Ten rzeczownik człek przyjmuje niejako znaczenie zaimka nieokreślonego (jak niemieckie *man*, franc. *on*) i używa się w tym znaczeniu nie tylko w 1 przyp. jako podmiot, lecz i w innych przypadkach.

Człek niemało skorzystał. *Mick.*—Człek się boi zabrnąć dalej. *Sienk.*—Człek-by się bił dzień i noc. *Sienk.*—Człeku się zdaje, że sam sobie krwi upuścił. *Sienk.*

§ 27. Słowa nieosobowe czynności ludzkiej wyrażają się przez następujące formy:

1) przez 3 os. l. mn. np. Powiadają o nim cuda. Donoszą nam z Rzymu.

2) przez 3 os. l. poj. w połączeniu z zaimkiem zwrotnym się; np. Tak to się tylko mówi. Próżniaka nie chwali się. Robiło się, co się mogło.

Osobny rodzaj tej formy powstaje przez dodanie 3 przy-

padka rzeczownika lub zaimka, który wyraża *podmiot logiczny* zdania; np. Dobrze nam się spało = spaliśmy dobrze. Czy przyjemnie wam się jechało? = Czy jechaliście przyjemnie?

3) W czasie *przeszłym* i w trybie *warunkowym* istnieje osobna forma nieosobowa czynności ludzkiej, kończąca się na —no albo —to, (która jest właściwie imiesłowem biernym rodzaju nij. w formie niezłożonej, lecz przyjęła znaczenie czynne). Ta forma używa się prawie od wszystkich czasowników, z wyjątkiem słowa *iść* i złożonych z nim, oraz słowa *móc*; np. Rozprawiano wiele o nieśmiertelności duszy. Zaczęto robotę.

4) Rzadziej w znaczeniu nieosobowym używa się 1. os. l. mn. albo 2 os. l. poj., ostatnia forma zwłaszcza w przysłowkach. Np. Chwalimy to, co komu się podoba. Na plewy starego wróbla nie złowisz.

Dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają. *Skarga.* — Miało się trochę przyrodzonych zdolności. *Sienk.* — Tyle się już drogi odbyło. *Krasz.* — Bywało się w gorszych opałach. *Sienk.* — Służyło się lat kilkanaście różnym panom. *Korzen.* — Takie rzeczy się odgaduje. *Sienk.* — Dano trzecią potrawę. *Mick.* — Próżno szukano księdza. *Mick.* — Ano grzybków, rydzyków nanoszono, ano ptaszków nałapano. *Rej.* — Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory. *Mick.* — Gdzieśniedzie bito się większemi kupami. *Sienk.* — Brak czyli niedostatek uwagi nazywamy roztargnieniem. *Śniad.* — Próżno się na polu wadzisz, jeśli doma nie uradzisz. *Rej.* — Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie. *Mick.* — Dziś bijesz, jutro ciebie biją. *Mick.* — Na kwadratowym podwórzu nie słyszałeś głosów ludzkich. *B. Prus.* — Głową muru nie przebijesz. (przysł.)

Uwaga. 3 os. l. poj. używa się jako słowo nieosobowe czynności ludzkiej tylko w niektórych wyrażeniach przysłowkowych, jako to: jak okiem sięgnął; jak sierpem rzucił i t. p. Na wołowej-by skórze nie spisał. *Krasz.*

§ 28. Rzeczowniki i przysłówki używają się *nieosobowo* ze słowem posiłkowym jest (było, będzie) albo robi się

(robiło się), czyni się, staje się, kiedy wyrażają orzeczenie *bezpodmiotowe*, t. j. nie mają ani wyraźnego, ani domyślnego podmiotu. Takie rzeczowniki lub przysłówki, użyte bez podmiotu, nazywamy *wyrażeniami nieosobowymi*; co do znaczenia odpowiadają słowom *nieosobowym zjawisk rzeczowych*.

Uwaga. Język niemiecki używa tutaj również podmiotu gramatycznego *es*, a francuski *il*.

§ 29. Rzeczowniki, użyte nieosobowo, czyli **wyrażenia nieosobowe rzeczowne** w czasie teraźniejszym obchodzą się zwykle bez słowa *jest*, a w formach złożonych z imiesłowem posiłkowym używają bez względu na rodzaj rzeczownika zawsze formy rodzaju nijakiego (*było, zrobiło się, uczyniło się, stało się*).

Najczęściej używane wyrażenia nieosobowe rzeczowne są następujące: *trzeba, potrzeba, brak, wstyd, żal, szkoda, strach, dziw, niedziw, sposób, nie sposób, czas, pora, mowa i t. p.*, oraz przymiotnik rodzaju żeń. można z domyślnym rzeczownikiem *rzecz*.

Uwaga. Z tych wyrażen: *trzeba, potrzeba i można* mają już zupełnie znaczenie słów nieosobowych; można je więc nazwać *wyrażeniami słownymi*.—Wyrażenia: *podobna, niepodobna, słuszna i t. p.* (z domyślnym rzeczownikiem *rzecz*) nie używają się nieosobowo, ponieważ przy nich zawsze wyraża się podmiot albo przez zaimek rodzaju nijakiego, albo przez bezokolicznik, albo przez całe zdanie podmiotowe; mają więc znaczenie *słów trzecio-osobowych*.—Przy *trzeba, potrzeba* kładzie się wprawdzie również bezokolicznik, ale nie jest on tu podmiotem, lecz dopełnieniem (na pyt. *czego*).

Trzeba było widzieć pocieszną minę biednego pana Pawła. Korzen. — *Potrzeba było kończyć, niepodobna odstępować. Krasz.* — *Trzeba było i trzeba będzie dać przykład. Sienk.* — *Przy stodole widzieć można było ludzi. B. Prus.* — *Żał mu się zrobiło tak szczerego i najgorliwszego admiratora jego teorii gospodarskich. Korzen.* — *Nie sposób nie słuchać. A. Fredro.*

§ 30. **Przysłówki na -o**, użyte nieosobowo (np. zimno, cicho i t. p.) były to pierwotnie przymiotniki rodzaju nijakiego w formie niezłożonej; później, kiedy zatracono^o poczucie, że to są przymiotniki, i zaczęto je uważać za przysłówki, to według ich analogji zaczęto tak samo używać i przysłówek na -ê (jak dobrze, źle i t. p.) oraz stopnia wyższego na -ej (jak lepiej, gorzej i t. p.), tak iż obecnie mamy *wyrażenia nieosobowe przysłówkowe* na -o, na -e i na -ej.

W wyrażeniach nieosobowych przysłówkowych słowo jest w czasie teraźniejszym zwykle się opuszcza, a w czasach złożonych naturalnie używa się w rodzaju nijakim. Wyrażenia nieosobowe przysłówkowe ze słowem robi się odpowiadają słowom nieosobowym poczynającym; np. Robi się ciemno = ciemnieje, ściemnia się; robi się chłodno = ochładza się; robi się ciepło = ociepla się.

W ogóle znaczenie wyrażen nieosobowych przysłówkowych odpowiada w zupełności znaczeniu słów nieosobowych zjawisk rzeczowych.

Najczęściej używane takie wyrażenia są: zimno, chłodno, ciepło, gorąco, widno, ciemno, cicho, późno, wcześnie, smutno, wesoło, miło, dobrze, źle, pięknie, przyjemnie, nie sporo (komu) i t. p.

W pokoju ciemno. *Mick.* — W podwórzu, murami osłonionym, ciemnowo się robić zaczynało. *Krasz.* — W gabinecie zrobiło się jeszcze ciemniej. *B. Prus.* — Dokoła było straszno i ciemno. *Słow.* — Zrobiło się ciemno i cicho. *Sienk.* — W kościele zrobiło się cicho. *Korzen.* — Pusto — smutno — tęskno w bujnej Ukrainie. *Malez.* — Ciasno tam było, brudno. *Korzen.* — Lekko mi, rzeźwo, lubo. *Mick.* — Markotno tu się stało panu Rejtanowi. *Mick.* — Uczyniło mu się przykro. *Sienk.* — Uczyniło się jej mdło i słabo. *Sienk.* — Zrobiło mu się jakoś mdło na sercu. *Sienk.* — W duszy było mu wesoło. *Sienk.* — Dobrze mi tak! *Mick.* — Pięknież tam i wesoło. *Korzen.* — Tym gorzej dla mnie. *Korzen.* — Lżej mu się zrobiło i pogodniej w sercu. *Sienk.*

Uwaga 1. Odróżniać należy wyrażenia nieosobowe: miło, pilno, śpieszno, smutno i t. p. od określeń sposobu: mile (np. przepędził czas), pilnie (np. pracuje), śpiesznie (np. odszedł), smutnie (np. się uśmiecha).

Uwaga 2. Wystrzegać się należy, żeby nie brać każdego przysłówka, stanowiącego orzeczenie zdania, za wyrażenie nieosobowe; często bowiem przysłówki bywa orzecznikiem przy podmiocie w bezokoliczniku. (Ob. niżej.) Tak np. przysłówki wolno nigdy nie używa się nieosobowo, bo ma zawsze przy sobie podmiot wyraźny, czy to w bezokoliczniku, czy w zaimku rodz. nij. Np. Tu nie wolno wchodzić. To nie wolno. To mi wolno. *Sienk.*

c) Podmiot logiczny.

§ 31. Powiedzieliśmy, iż podmiot *gramatyczny* kładzie się zawsze w 1 przyp. Otóż imię lub zaimek, oznaczający rzecz lub osobę, o której w zdaniu mówimy, a postawiony w innym jakim przypadku, nie pierwszym, nazywamy *podmiotem logicznym*. Taki podmiot logiczny towarzyszy wielu słowom i wyrażeniom nieosobowym, przy których naturalnie podmiotu gramatycznego nie ma.

§ 32. **Podmiot logiczny w 2 przypadku** kładzie się przy słowach nieosobowych, oznaczających: *obfitość* i *brak*, *przybytek* i *ubYTEK*, jako to: starczy, wystarcza, — niema (nie-masz, nie było, nie będzie), nie bywa, brakuje, nie staje, nie dostaje, zbywa, nie zostaje, — przybywa, przyrasta, mnoży się (namnożyło się), przybiera, — przebiera się (przebrało się), ubywa, oraz przy wyrażeniu nieosob. *brak*.

W językach niesłowiańskich w tych razach używa się zwykle słowo osobowe z podmiotem w 1 przyp.

Prostoty i szczerości między ludźmi niemasz. *Skarga*. — W oknach nie było światła. *Sienk.* — Tego w świecie jeszcze nie bywało. *Sienk.* — Szabel nam nie zabraknie. *Mick.* — Głosu mi nie staje. *A. Fredro.* — Sił w kościach nie stało. *Kochan.* — Komu słów dostanie Twoję siłę sławić, Panie? *Kochan.* — Dobrym światła zawsze sta-

nie. *Kochan.* — Już mi sił ledwie i dusze dostanie. *Kochan.* Ptasięgo tylko nie dostaje mleka. *Mick.* — Jęgrów więcej przybywa. *Mick.* — Codzień władzy królewskiej ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadętości przybywa. *Skarga.* — Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy. *Krasicki.* — Czy się wiekuistego słowa przebrało? *Kochan.* — Ludzi skrzętnych się namnożyło. *Kochan.*

Uwaga 1. Drugi przypadek podmiotu logicznego kładzie się niekiedy przy słowie być, nieosobowo użytym; lecz wtenczas przypuścić można elipsę liczebnika nieoznaczonego (np. dość, dużo, wiele i t. p.). Np. Trupów tu (jest) jak maku. *Słow.* — Zwierza w kniei (jest) by kawek na słotę. *Wójcicki.*

Uwaga 2. Przy słowie nieos. brakuje podmiot logiczny może stać także w 7 przyp. z przyimkiem na. Tęż konstrukcję ma słowo nieos. schodzi (mi na czym). Odróżnia się zwykle: zbywa mi na czym = brakuje, od: zbywa mi czego = mam czego zbytek czyli nadmiar. Np. Zbyt cierplivej uwadze zbywa na mocy i świeżości w rozumie. *Wiszn.* — Polakom na niczym nie schodzi. *Klon.* — Pewnie na chęci mi nie brakło. *Sienk.*

§ 33. **Podmiot logiczny w 4 przyp.** Jeżeli podmiotem jest *rzeczownik* lub *zaimek* w połączeniu z *liczebnikiem nieoznaczonym* (np. kilka, wiele, mało, dosyć, trochę, parę) albo z *głównym oznaczonym*, poczynając od pięciu, albo z *liczebnikiem zbiorowym* (dwoje, troje, czworo i t. d.), albo jeżeli podmiotem jest sam taki liczebnik, to *podmiot* kładzie się w *przyp. 4*, a *orzeczenie słowne* przybiera formę nieosobową (t. j. kładzie się w 3 os. l. poj. i w rodz. nij.), *orzeczenie* zaś *przymiotne* zgadza się z rzeczownikiem (w 2 przyp.). Właściwie bowiem w 4 przyp. kładzie się tylko *liczebnik*, a rzeczownik przy nim, jak zwykle po tych liczebnikach, kładzie się w *przyp. 2*. Że liczebnik stoi tu w *przyp. 4*, to najlepiej poznać po liczebnikach nieoznaczonych parę i trochę, które są wyraźnie 4 przyp. rzeczowników. Czwarty przypadek dostał się tu prawdopodobnie przez analogję z czwartym przypadkiem przy słowie kosztować i przymiotniku wart na pyt. ile? Języki niesłowiańskie i w tym razie używają *przyp. 1*.

Uwaga 1. Do liczebników nieoznaczonych zaliczamy także *przysłówki ilości*, jeżeli określają *rzeczownik*, a nie *przymiotnik* lub *słowo*. Np. wiele książek, dosyć piór, mało malin—*liczebniki nieoznaczone*. Uczeń wiele pracuje, mało się bawi, jest dosyć pilny—*przysłówki stopnia* lub *ilości*.

Przykłady. Kilka godzin przeszło niepostrzeżenie. *Korzen.* — Zdobyłszy tam wiele. *Mick.* — Pedagogów na urzędy pełno, a posłuszeństwa skąpo. *Skarga.* — Wielu pierzchło, skryło się w sad, w chmiele nad rzeką; kilku wpadło do domu. *Mick.* — Ileż to lat minęło. *Mick.* — Będzie trochę krzyku i płaczu. *Sienk.* — Tak upłynęło parę godzin. *Sienk.* — W pokoju było parę szaf. *Korzen.* — Tymczasem upłynęło pół godziny. *Sienk.* — Legło znów ludzi kilkaset. *Sienk.* — Koło królewskiego sztandaru zostało się tylko kilkunastu. *Sienk.* — Upłynęło dni kilkanaście. *Sienk.* — Blisko pięćdziesiąt czerwonych płomieni zamigotało w bladym mroku porannym. *Sienk.* — W miasteczku ledwie parę okien świeciło. *Krasz.*

Uwaga 2. Liczebniki *zbiorowe* (dwoje, troje, czworo i t. d.) można uważać za *rzeczowniki* rodz. nij. w 1 przyp. l. poj., po których naturalnie orzeczenie kładzie się w rodz. nijakim. Wyjątek stanowi liczebnik oboje, który ma konstrukcję osobową. Np. Wszystko troje wyszło razem do bydła. *A. Fredro.* — Oboje rodzice pieśczętami starali się dziecię do życia przywrócić. *Krasz.*

Uwaga 3. Jeżeli przed liczebnikiem stoi jeszcze zaimek, to orzeczenie używa się także *osobiście* w l. mn. np. Wszystkie pięć książek zginęły. Tak samo, jeżeli następuje jeszcze *drugie* orzeczenie czasownikowe (lub łącznik), to takowe kładzie się również osobowo w l. mn.; np. kilka psów nadbiegło i zaczęły szczekać.

Uwaga 4. Taką samą składnię, jak liczebniki, mogą mieć niektóre *rzeczowniki* liczebne; np. Pozostało ćwierć funta kawy. Rumianych wdzięków przybyło połowę. *Brodz.*

Uwaga 5. W połączeniu z *rzeczownikiem męskim osobowym* (niekiedy nawet ze *zwierzęcym*), wyraźnym lub domyslnym, nawet liczebniki dwa, trzy, cztery mogą jako podmio

stać w przyp. 4 i mieć konstrukcję nieosobową. Np. zamiast „Trzej jesteście i macie trzy drogi”. *Mick.* — dziś zwykle się mówi: Trzech was (jest) i macie trzy drogi. Zamiast: Dwaj panowie przyjechali — mówi się zwykle: Przyjechało dwóch panów.

Dwuch z latarkami szło naprzód. *Sienk.* — Dwuch kuchcików przy piecu siedzi. *Mick.* — Z oficyny wypadło dwóch pacholków. *Sienk.* Trzech jeźdźców nie zwróciło niczyjej uwagi. *Sienk.* — Pada z poddasza dwóch wróblów bijących się. *Mick.*

§ 34. W 3 przyp. kładzie się podmiot logiczny przy słowach *nieosobowych*, utworzonych z 3 os. l. poj. z zaimkiem się (ob. § 27.2).

II. ORZECZENIE.

a) Orzeczenie czasownikowe.

§ 35. **Orzeczenie czasownikowe** odpowiada na pyt.: *co robi podmiot? co się dzieje z podmiotem?* i zgadza się (równie jak i łącznik) z podmiotem w osobie i liczbie, a jeżeli jest użyte w formie złożonej z imiesłowem na *ł*, —*ła*, —*ło*, lub z imiesłowem biernym na —*ny*, —*ty*, to w l. poj. i w rodzaju, a w l. mn. w formie (osobowej lub rzeczowej).

Żarła go pycha, gryzło sumienie, gryzł opór niespodziany. *Sienk.* — Garnęli się do niego zbiegowie. *Sienk.* — Piechurowie zaledwie nogi wlekli. *Sienk.* — Na stołkach dokoła siedziały chłopcy, chłopki. *Mick.* — Jak ojciec żył w raju, tak dziś żyją wnuki. *Mick.* — Wszystkie kądziel przędły. *Sienk.* — Na środku rozległego dziedzińca rosły stare lipy. *Sienk.* — Wiły się nici, warczały wrzeciona, migały druty. *Sienk.*

Uwaga 1. Formę *osobową* w 1-ym przyp. l. mn. dziś mogą mieć tylko rzeczowniki osobowe męskie (np. panowie, rodacy i t. p.), oraz niekiedy kilka *zwierzęcych* (psi, ptacy, krucy, wilcy); przy takiej więc formie osobowej podmiotu używa się forma osobowa czasownika. Dzisiejszy zwyczaj językowy pozwala jednak kłaść orzeczenie słowne w formie oso-

bowej także przy rzeczownikach osobowych męskich, użytych w formie *rzeczowej*; np. chłopcy przyjechali.

Najsilniejsze chłopcy parli od czasu do czasu ramionami, i to napróżno. *Sienk.* — Siwe skaldy wyrzekli przekleństwo. *Krasiń.* — Olbrzymy przykute podnieśli się z śniegów. *Krasiń.* — Dawniej wojownicy nasze nie śmieli spojrzeć na czoło moje. *Krasiń.*

Uwaga 2. Przy zaimkach rzeczownych osobowych (kto, ktoś i t. p.) kładzie się czasownik w rodz. męsk. l. poj.; po zaimkach rzeczowych (co, coś i t. p.) w rodzaju nij. l. poj.

Uwaga 3. Jeśli podmiotem jest imię *zbiorowe* na -stwo, to orzeczenie (i łącznik) kładzie się zwykle w l. mn. i w formie osobowej. To samo napotyka się niekiedy także przy innych podmiotach zbiorowych (*Constructio od sensum*).

Państwo od dawna siedzieli za granicą. *Sienk.* — Chłopstwo tamto tak grubo i hardzie na tę odpowiedzieli legację. *Bohom.* — Większa część już od dni dwudziestu kawałka chleba nie widzieli. *Bohom.* — Kompańja się będą śmiali. *Sienk.*

Uwaga 4. Przy podmiotach *waszmość*, *wasza miłość*, *wasza ekscelencja* i t. p. orzeczenie stosuje się do płci naturalnej podmiotu; jednak niekiedy napotyka się przy *wasza miłość* i t. p. rodzaj żeński, niezgodnie z rodzajem naturalnym.

Wasza miłość będzie miała za murami sługi gotowe. *Sienk.*

Uwaga 5. Podmiot czasownika czynnego nazywamy *podmiotem czynnym*; podmiot czasownika biernego — *podmiotem biernym*.

Uwaga 6. Znaczenie czasownika mają także niektóre *przymiotniki* (z łącznikiem lub jego przyrostkiem), mianowicie: *winieniem* (*winnam*), *powinieniem* (*powinnam*).

§ 36. Wyjątek co do zgody czasownika z podmiotem stanowią wzmiankowane w §§ 31—33 wyrażenia nieosobowe przy podmiocie logicznym, postawionym *nie* w 1-ym przyp.

Uwaga 1. Według tej analogji niekiedy i po liczebnikach 2, 3, 4, położonych w przyp. 1-ym, kładzie się czasownik nieosobowo w l. poj. rodz. nij.

Z pyska wielkiego, czerwonego dwa rzędy kłów błyska.
Mick.

Uwaga 2. O czasownikach formalnych, które same przez się orzeczenia nie stanowią, będzie niżej mowa.

§ 37. Słowo być, służące zwykle tylko za łącznik, może stanowić orzeczenie zupełne w znaczeniu: 1) *istnieć, egzystować*; np. Bóg jest, był i będzie; 2) *znajdować się, przebywać* w pewnym miejscu; np. Ojciec jest w domu. — Jeżeli słowo być jest zupełnym orzeczeniem, to w połączeniu z *przeczeniem* przechodzi w słowo nieosobowe niema (niebyło, niebędzie), a *podmiot logiczny* kładzie się w 2-im przyp. (ob. § 32).

§ 38. W zastępstwie orzeczenia słownego używa się niekiedy *rzeczownik z przymikiem*, oraz z łącznikiem (wyraźnym lub domyślnym). Np. Wszystko w kwiecie (*Kras.*) = kwitnie. — Zajac w nogi (*Kras.*) = uciekł. — Jestem po obiedzie = zjadłem obiad. — Już po zabawie, po wszystkimu, po mnie. — Jestem bez zajęcia. — Jestem na wyjeździe. — Wszyscy w śmiech. — Ona w płacz i t. p.

Funkcję orzeczenia słownego może spełniać również przyp. 6 bez przymika; np. Świat cały był mu otworem = otwarty.

Szczególnie używa się jako orzecznik rzeczownik słowny w 2-im przyp. z przymikiem do, na oznaczenie czynności *koniecznej* (zadania) albo też *możliwej*.

Wyrok naszego szczęścia już jest w mojej mocy. *A. Fredro.* — Dom nasz otworem stoi nawet dla występku. *Korzen.* — Wszyscy są do zapłaty, niema do usługi. *A. Fredro.* — Było do przewidzenia. *Sienk.* — Chwili niema do stracenia. *Krasz.* — Nic innego do czynienia niema. *Krasz.*

b) Orzecznik imienny i łącznik.

§ 39. Zarówno przy orzeczniku *rzeczownym*, jak i *przymiotnym*, łącznik często się opuszcza w 3 os. l. poj. i mn. czasu teraźniejszego, zwłaszcza w przysłowia i sentencjach. W os. zaś 1-ej i 2-ej czasu teraźn. łącznik rzadko się opuszcza, lecz często pozostaje z niego tylko przyrostek jego (-m, -ś, -śmy, -ście), który zwykle się dodaje do pierwszego wy-

razu w zdaniu. W czasie przeszłym i przyszłym, oraz w trybie rozkazującym i warunkowym łącznik się nie opuszcza ani nie skraca. — Łącznik tak samo, jak orzeczenie słowne, zgadza się z podmiotem w liczbie i osobie, a w czasie przeszłym i w trybie warunkowym także w rodzaju (w l. mn. w formie osobowej lub rzeczowej).

Cóż dziwnego? Koszt wielki, a nuda jeszcze większa. *Mick.* Nie głupim! *Korz.* — Jam sierota! ja winienem wam wszystko, jam sługa. *Krasz.* — Wyście ojcowie nasi i opiekunowie! *Skarga.*

§ 40. Tylko jeśli podmiotem jest zaimek wskazujący to, wtenczas łącznik zgadza się z *orzecznikiem*.

Była to historia żyjąca krajowa. *Mick.*

1. Orzecznik rzeczowny.

§ 41. **Orzecznik rzeczowny** kładzie się w języku polskim rzadziej w przyp. 1-ym, częściej w przyp. 6-ym.

§ 42. Orzecznik rzeczowny kładzie się w przyp. 1-ym na pyt. kto lub co jest podmiot? wówczas, kiedy oznacza *przyrodzony i stały stan* lub *przymiot podmiotu*, t. j. taki, który mu po *wszystkie czasy* jest *właściwy*. To bywa szczególnie:

1) *Zwykle*, jeżeli chodzi o *stwierdzenie osobistości* lub *określenie gatunku* podmiotu; np. Ten pan jest mój nauczyciel.—To drzewo jest dąb.—To zwierzątko jest żaba.

Przyp. 1-szy jest tu *nieodzowny*, jeżeli *podmiotem* jest zaimek wskazujący to (po łac. *hic, haec, hoc*), a również, jeżeli *orzeczeniem* jest imię *własne*, *rzeczywiście* podmiotowi przysługujące.

Jestem twój stryj. *Mick.* — Ci chłopci są nie moi, lecz twoi poddani. *Mick.* — Czy ja jestem duch z tamtego świata? *Korzen.* — Tyś mój ojciec, Tyś mój Bóg i obrońca. *Kochan.* — Tyś moc jest i siła moja; Tyś zamek i twierdza, Tyś moja obrona. *Kochan.* — To nie dziad szkaradny, to gość. *Mick.* — To ludzie dzicy i przesądni. *Korzen.* — Była to maskarada, zapustna swawola. *Mick.* — Jam nie Babinicz, jam Kmicic. *Sienk.*

2) *Zwykle*, jeżeli orzecznik wyraża *personalia* podmiotu, t. j. jego płeć, narodowość, wyznanie, stan i t. p.

Ja jestem stara kobieta. *Krasz.* — Jam chrześcijanin. *Korzen.* — Mój ojciec był żyd. *Korzen.* — Był Jan Tarnowski wielki człek. *Orzech.* — Jestem równy tobie król i człowiek. *Słow.* — Jam jedynak. *Korzen.* — Jestem żołnierz, jesteśmy śmiertelni oboje; jestem człowiek; sam własnych kaprysów się boję. *Mick.* — Jam jest niewolnik i poddany, tyś mój dobrodzieju i Bóg ziemski mój. *Skarga.* — Zosia nie będzie, prawda, partja posażna, ale też nie jest z lada wsi, lada szlachcianka, idzie z jaśnie wielmożnych, jest wojewodzianka. *Mick.*

3) *Zwykle*, jeżeli orzecznik rzeczowny zawiera charakterystykę podmiotu, t. j. wyraża stały jego *przymiot* i może być zastąpiony przez przymiotnik.

Był on prostak. *Mick.* — Hrabia pyszałek, głupiec, a Gierwazy łotr. *Mick.* — Łgarz jesteś. *Mick.* — Czy waść zbójca? *Mick.* — On nie wielki znawca. *Korzen.* — Wszyscyśmy grzesznicy. *Korzen.* — Ten Mirza był wesoły chłopak, urwis i psotnik wielki. *Sienk.* — Pszczółki na ziemi pierwsze gospodynie. *Brodz.* — My jesteśmy nieźli rolnicy, a źli administratorowie. *Sienk.*

4) *Zwykle*, w definicjach, nietylko logicznych, lecz także retorycznych. Język nasz lubi w tym razie po łączniku dodawać zaimek to, jako drugi podmiot czysto formalny. Po takim to pierwszy przypadek orzecznika jest nieodzowny.

Uwaga. Ten zaimek to po łączniku ma wagę *enklityki*, i dlatego pisze się zwykle razem z łącznikiem albo łączy się z nim kreską (—); przy opuszczeniu łącznika pozostaje samo to, z przeczeniem to nie.

Bajka jest krótka przestroga, nauka, w małym ode-rwanym obrazie opowiedziana. *Tyszyń.* — Pamięć jestto władza w nas będąca, która wyobrażenia łatwo przyjmuje, zatrzymuje i szybko przywołuje. *Śniad.* — Porządek jestto ład, jestto rozum. *Brodz.* — Modlitwa — to rozmowa uciśnionej duszy z Bogiem. *Prus.* — Cnota skarb wielki, cnota klejnot drogi.

Kochan. — Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy. *Skarga.* — Wiara w przyszłość — to najpotężniejsza dźwignia. *Korzen.* — Chmury twój wóz, twe konie — wiatry niedoścignione, duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Kochan.* — U panów rozmowa była to historia żyjąca krajowa. *Mick.* — Twoje nadzieje — to gruszki na wierzbie. *Korzen.* — Podobieństwo to nie tożsamość. *Tyszyń.*

§ 42. Orzecznik rzeczowny w przyp. 1-ym coraz to bardziej ustępuje przed przyp. 6-ym. Dziś ogranicza się niemal do tych wypadków, gdzie podmiotem jest zaimek to, oraz gdzie miejsce łącznika zajmują słówka: jest-to, są-to, to nie, to. Natomiast u dawniejszych pisarzy napotykamy wiele przykładów z orzecznikiem rzeczownym w 1-ym przyp., gdziebyśmy dziś użyli przyp. 6.

§ 43. W 1-ym przyp. kładzie się również orzecznik porównawczy, t. j. połączony z podmiotem zapomocą łącznika i przysłówka jak, jako, jakby, jakoby, niby.

Wyście jako góry, z których rzeki i źródła wytryskają; a my jako pola, które się onemi rzekami polewają i chłodzą. *Skarga.* — Są tedy obyczaje jakoby źródła a początki, z których prawa ciec i płynąć mają. *Bazylik.* — Pomyślenie jest jako ziarno, przyzwolenie na uczynek jako żdźbło, a kłós z owocem jest popełnienie uczynku. *Skarga.* — Mądrość na świecie jest jakoby jaki ozdobny ratusz. *Rej.* — Żona moja od niespań i troski była jak bursztyn. *Słow.* — Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu. *Mick.* — Stara prawda jest jak stare wino. *Korzen.* — Przy urodzeniu człowiek jest jako piana, po urodzeniu jako bańka. *Rej.* — Ćwiczenie przy rozumie jest jakoby nadobne kwiecie na dobrym szczepie. *Rej.* — Jestem dla ludzi jako ptak złowrogi. *Mick.*

Uwaga. Orzecznik porównawczy wyraża się niekiedy przez wyrażenie przymikowe *nakształt* z 2 przyp.

Mądrość świecka jest *nakształt* błędnego ognika. *Mick.* — Świat był *nakształt* gmachu sklepionego, a niebo *nakształt* sklepu ruchomego, księżyc jak okno, które dy dzień schodzi. *Mick.*

§ 44. **Orzecznik w 6-ym przyp.** oznacza *stan* lub *przymiot niestały, przygodny*, niezupełnie właściwie przypisywany podmiotowi, niezupełnie mu odpowiedni.

Szczególnie kładzie się orzecznik w 6-ym przyp.:

1) Jeżeli oznacza *rodzaj* lub *klasę*, do której należy podmiot, albo jeżeli chcemy powiedzieć, że podmiot nie jest *jedynym*, lecz tylko *jednym* z przedmiotów, które obejmuje pojęcie orzecznika. Łącznik jest znaczy tu tyle, co = jest jednym z nich, należy do nich. Np. Wróbel jest ptakiem = jest jednym z ptaków = należy do ptaków. — Dąb jest drzewem = jest jednym z drzew = należy do drzew.

Pochlebstwo kłamstwem jest. *Korzen.* — Woźny jest posłem prawa. *Mick.* — Dostatek też i pycha wielką jest niezgód przyczyną. *Skarga.* — Właśnie podniesienie materialnego bytu jest potężną pobudką umysłowego przebudzenia. *Kremer.*

2) Jeżeli orzecznik przysądza się podmiotowi nie bezwzględnie, lecz z pewnym *zastrzeżeniem* lub w *szczególnych okolicznościach*. Często dodaje się do niego 3 przyp. lub przyimek dla z 2 przyp. w celu oznaczenia *osoby*, dla której podmiot *ma znaczenie*, wyrażone orzecznikiem, albo też *okoliczność* czasu lub miejsca, wśród której jedynie orzecznik może być przysądzony podmiotowi. Łącznik jest znaczy tu tyle, co = *ma znaczenie czego*.

Sama obrona zapłatą tobie jest. *Skarga.* — Tobie jezioro łożem, a chmura sukienką. *Słow.* — Świat teraz pustynią dla starej matki. *Słow.* — Matką mi przeszłość, a piastunką życie. *Krasz.* — Niestety jemu najmilsza niewola. *Brodz.* — Domem był dla mnie obóz. *Korzen.* Bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla ludzi duchem. *Mick.* — Jesteś mi bratem, przyjacielem, nie sługą. *Krasz.* — On głową w radzie, prawą ręką w boju. *Mick.* — (Stawiński) był kopaczem złota w Australji, poszukiwaczem djamentów w Afryce, strzelcem rządowym w Indjach Wschodnich. *Sienk.*

3) W bardzo podobnym znaczeniu kładzie się orzecznik rzeczowny w 6 przyp., jeśli jest przysądzony podmiotowi nie

w zwyczajnym, lecz w *przenośnym znaczeniu*, albo jeśli chcemy wyrazić, w *jakiej roli* występuje podmiot, *jaka funkcję* sprawuje. Imię własne kładzie się jako orzecznik również w 6 przyp., jeżeli nie jest właściwym, rzeczywistym imieniem podmiotu, lecz oznacza tylko *rolę*, jaką odgrywa podmiot.

Piękne przyrodzenie jest formą, tłem, materją, a duszą natchnienie. *Mick.* — Sami królowie i panowie prawem swoim poddanym byli. *Skarga.* — On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem. *Mick.* — Bajka jest dzieckiem Wschodu. *Tyszyń.* — Z dradą jest litość twoja. *Korzen.* — Błędem jest nasza prawda, grzechem nasza cnota. *Korzen.* — Każda wiara jest pociechą i podporą cierpiącego. *Korzen.* — Jego przyjaźń jest obłudą. *Korzen.* — Przypadek jest ojcem ważnych odkryć. *Korzen.* — Przed Bogiem chęć jest zbrodnią, uczynek jest tylko przydatkiem. *Korzen.* — Buławą jego był prosty krzyż drewniany. *Krasz.* — Powolność była tu mądrością. *Korzen.* — Natura macochą jemu nie była. *Górn.* — On sam był i szyprem i panem i posłem, flisem i wiosłem. *Klon.* — Zygmunt Kainem był dla Baltazara, dla kraju swego jest Judaszem. *Korzen.*

4) Jeżeli ten sam rzeczownik jest podmiotem i orzecznikiem zdania.

Krew—krwią, a służba—służbą. *Sienk.*

5) Jeżeli łącznik być jest postawiony w *bezokoliczniku* (po słowach *chcę, mogę, muszę* i t. p.).

6) Zresztą kładziemy dziś orzecznik rzeczowny w 6 przyp. i w takich razach, gdzieby dawniej użyto 1 przyp., byleby nie było w zdaniu to jest albo jest to.

Nie jestem planetą z łaski Bożej, ja jestem kobietą. *Mick.* — Byłam ubogą sierotą. *Mick.* — Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. *Mick.*

§ 45. Nareszcie kładzie się w 6 przyp. *orzecznik skutkowy*.

Orzecznik skutkowy wyraża taki stan podmiotu, który powstaje dopiero wskutek czynności, wyrażonej przez czasownik.

Takie czasowniki są nietylko łącznikiem, lecz zarazem zawierają pewną treść, niezupełną jednak bez orzecznika skutkowego.

Orzecznik skutkowy w 6 przyp. dodaje się do czasowników: stać się, zostać, pozostać; zdawać się, okazać się, zwać się, nazywać się, tytułować się; urodzić się; oraz po następujących biernych: być nazywanym, przezywanym, ochrzczone; być obranym, mianowanym, ogłoszonym, obwołanym, okrzykniętym.

Smutek smutkiem zostanie. *Mick.* — Ogrodniczka dziewczynką zdawała się małą. *Mick.* — Uczniami się mojemi nie zowiecie. *Skarga.* — Teraz wszystko niebezpieczeństwem mi się wydaje. *Tańska.* — Panem się nikt nie rodzi. *Szymon.*

Uwaga 1. Przy słowach zwać się, nazywać się orzecznik skutkowy kładzie się w 1 przyp., jeśli nim jest imię własne.

Nazywam się Hreczecha. *Mick.* — Lecz on zwał się Rębałło. *Mick.* — Ta karczma Rzym się nazywa. *Mick.*

Uwaga 2. Przy czasowniku biernym jestem obrany orzecznik skutkowy może być wyrażony także zapomocą przyimka na z 4 przyp.; przy czasowniku wyjść (na co) zawsze się tak wyraża; a przy słowach: uważać się, poczytywać się, uchodzić, wyraża się zawsze przez przyimek za z 4 przyp. Mówimy także: służyć za co (służyć czym—rusycyzm!)

§ 46. Jak widzieliśmy, orzecznik rzeczowny niezawsze zgadza się z podmiotem w przypadku. W liczbie zwykle się zgadza, a nie zgadza się wtenczas, jeżeli 1) po podmiocie mnogolicebnym następuje jako orzecznik imię *zbiorowe*; np. Rzymianie byli narodem walecznym; 2) jeżeli podmiot mnogolicebny wyrażnie się przedstawia jako *jedność* pod pewnym względem; np. Dwaj przyjaciele są jedną duszą w dwóch ciałach. — Wy jesteście solą ziemi. — Jesteście jednym rycerzem, mścicielem. *Słow.* — Prawdziwą plagą Afryki są mrówki i termity. *Sienk.*

§ 47. Co się tyczy *rodzaju*, to w nim orzecznik rzeczowny zgadza się z podmiotem tylko wtenczas, jeżeli jest *imieniem żywotnym ruchomym* (*substantivum mobile*), t. j. jeżeli posia-

da osobne końcówki dla rodzaju męskiego i żeńskiego; po podmiocie *nijakim* nieżywotnym w tym razie następuje orzecznik męski. Np. Bocian jest zwiastunem, jaskółka zwiastunką, ciepłe słońko zwiastunem wiosny.—Małe dziewczę było przewodniczką ociemniałego.

Lecz rzeczowniki *nieruchome*, t. j. nie posiadające dwóch różnych końcówek dla rodzaju męskiego i żeńskiego, nie potrzebują się zgadzać z podmiotem w rodzaju. Np. Jaskółka jest ptakiem przelotnym.

Przymus jest królem dojrzałego wieku. *Korzen.*—Tendym strasznego zwiastunem wybuchu. *Mick.*—Zgoda z sumieniem—to jest przyjaciółka całego życia. *Korzen.*—Ważna rada niech ochmistrzynią będzie mojej woli. *Korzen.*—Rozpacz grzechem jest i matką zbrodni. *Korzen.* Radość jest boskim darem. *Korzen.*

Uwaga. Z podmiotem to orzecznik nie zgadza się ani w liczbie, ani w rodzaju. — Orzeczniki kto, co, kim, czym używają się zarówno przy podmiocie mnogoliczebnym, jak przy pojedynczości.

§ 48. W zastępstwie rzeczownika może być orzecznikiem także *bezokolicznik* czasownika, lecz tylko wtenczas, gdy podmiotem również jest bezokolicznik albo zaimek wskazujący rodzaju *nijakiego* t. o. Orzecznik bezokolicznikowy zwykle łączy się z podmiotem przez łącznik jest-to, a przecząco przez: nie jestto, to nie.

Marzyć o przeszłości, czerpać słodycz z przeszłego szczęścia—jestto brać procent od kapitału, złożonego w sercu własnym. *I. Chodźko.*—Pisać dobrze—nie jestto jeszcze pisać wymownie. *Śniad.* — Tak ją zagrabić, dotknąć ją zbrojną ręką — byłoby ją zabić. *Mick.* — Było to dorzucić prochu do ognia. *Sienk.*

2. Orzecznik przymiotny

§ 49. Orzecznik przymiotny (t. j. przymiotnik, liczebnik porządkowy, imiesłów, zaimek przymiotny) na pyt. jaki, który, czyj jest podmiot? zgadza się z podmiotem w *przypadku*

(*pierwszym*) i liczbie, a oprócz tego w l. poj. w rodzaju, w l. mn. w formie (*osobowej lub rzeczowej*).

Tu las był rzadszy. *Mick.*—Dobra była rada. *Mick.*—Pogoda była prześliczna, czas ranny. *Mick.*—Noc była widna. *Sienk.*—Dobre jest i wielce chwalebne stałe rozłożenie czasu. *Krasicki.*—Wyście krzepcy i zdrowi. *Mick.*—Takie jest życie, taka piosnka nasza. *Mick.*—Wy moi, wieńiec mój. *Mick.*—Wioska jest twoja. *Krasicki.*—Noce były chłodne. *Krasz.*—Wiek człowieka krótki, dni jego wątle i niepewne. *Korzen.*—Dzielne było natarcie. *Malcz.*

Uwaga 1. Stopień najwyższy przymiotnika w połączeniu z określeniem przyimkowym, składającym się z imienia w 2 przyp. z przyimkiem *z*, zgadza się w *rodzaju* albo z podmiotem, albo z domyślnym rzeczownikiem orzeczenia, który należy uzupełnić z określenia przyimkowego. Np. Ren jest najpiękniejszy lub najpiękniejsza (dom. rzeka) z rzek środkowej Europy.

Uwaga 2. Jeśli podmiotem jest część mowy *nieodmien-
na*, zdanie, wyraz lub *dźwięk*, wzięty rzeczownie, to orzeczenie kładzie się w rodzaju *nijkim*.

Uwaga 3. Niegdyś orzecznik przymiotny używał się w formie *niezłożonej*, co przy niektórych przymiotnikach jeszcze się napotyka.

Albom-ci ja pijan, albo ślep, albo wy łżecie. *Górn.*—Polak mądr po szkodzie. *Kochan.*—Bigos już gotów. *Mick.*—Wszystko już gotowo. *Korzen.*

§ 50. Stawianie orzecznika przymiotnego w przyp. 6, zamiast pierwszego, wogóle jest błędne. Uchodzi to tylko niekiedy, mianowicie:

1) Jeżeli łącznik być stoi w bezokoliczniku (przy słowach *chcę, mogę, muszę, mam, powinienem i t. p.*)

I satyra nie ma być zbyt jasną. *Krasicki.*

2) **Orzecznik przymiotny skutkowy** po słowach *stawać się, robić się, czynić się, wyglądać, zdawać się, zwać się i t. p.* (ob. § 45) kładzie się zarówno w 6 jak w 1 przyp.; w l. mn. przypadek 6 w tym razie prawie wcale się nie używa.

Krzyże stały się jeszcze bledsze. *Sienk.* — Bór stał się czarny i tajemniczy. *Sienk.* — Znowu na wszystko stawał się nieczuły. *Mick.* — Tymczasem noc stała się jeszcze ciemniejszą. *Sienk.* — Powietrze uczyniło się duszne. *Sienk.* — Ciżba czyniła się coraz większa. *Sienk.* — Kraj coraz się stawał dzikszym, piękniejszym. *Krasz.* — Są autorowie, których dzieła prędko stają się niezrozumiałe lub niesmaczne. *Krasz.* — Własne mieszkanie wydało mu się czcze. *Sienk.* — Jak pysznym mi się zdawał, jak pięknym świat cały. *A. Fredro.* — Taka grzeczność modna zda mi się kupiecka. *Mick.* — Stąd biali wyglądają, jak czyścowe dusze. *Mick.* — Piramidy zblizka wydają się szare. *Sienk.*

§ 51. Jeśli podmiotem zdania jest *bezokolicznik*, to orzecznik przymiotny kładzie się albo w rodz. żeń. l. poj., z domyślnym lub wyraźnym rzeczownikiem rzecz lub sprawa, albo też przyjmuje formę przysłówka. (Przysłówek na -o, pierwotnie przymiotnik rodzaju nijakiego w formie niezłożonej, pociągnął tu także za sobą przysłowki na -e i -ej; ob. § 30). Tylko *imiesłowy* na -cy, które nie są zdolne tworzyć przysłówek na -o, kładą się po bezokoliczniku w 1 przyp. rodz. nij.

Uwaga 1. Rodzaj żeński przymiotnika z wyraźnym lub domyślnym rzeczownikiem rzecz jest konieczny od przymiotników dzierżawczych i takichże zaimków, które nie tworzą przysłówek na -o albo -e (np. ludzki, babski, wyżli, mój).

Uwaga 2. O odróżnieniu orzeczników: miło, pilno, smutno i t. p. od określeń sposobu: mile, pilnie, smutnie—ob. § 30, uw. 1.

Chwalebna rzecz jest nagradzać zasługi. *Krasicki.* — Wyżła rzecz tropić, bernardyńska kwestować, a mój rzecz kropić. *Mick.* — Babska rzecz narzekać. *Mick.* — Miło jest znaleźć piękną duszę w młodym człowieku, milej jeszcze taką w nim utrzymać, ale najmilej uratować zepsutą. *Brodz.* — W środek tarasu zajrzeć straszno. *Mick.* — Żle człowiekowi znać swe przeznaczenie. *Korzen.* — Pięknie jest być niewolnikiem słowa. *Brodz.*

§ 52. Zamiast orzecznika przymiotnego używa się niekiedy:

1) Tak zwany *dopełniacz własnościowy*, t. j. rzeczownik wraz z przymiotnikiem lub zaimkiem w 2 przyp. Np. Był on wysokiego wzrostu=wysoki.

Był Kollątaj wzrostu nadobnego, ale nie przerosłego, twarzy białej, okrągłej, czoła wysokiego, nosa równego u wierzchu i okrągławego, oczu i włosów czarnych, brwi dobrze okrytych i t. d. *Śniad.* — Sprawa jest wielkiej wagi. *Korzen.* (=bardzo ważna).

2) *Określenie przymikowe* t. j. rzeczownik z przymikiem. Np. Ten stół jest z marmuru=marmurowy.

Broń też była wcale nie do kalibru. *I. Chodźko.* (=nie-dobrana).—Jako nauka sama, tak ci ludzie, którzy się nią parają, są u mnie w wielkiej czci i powadze. *Górnicki.* (=czczeni i poważani). Księciu było to nie w smak. *Sienk.* — To mi nie po sercu. *Sienk.*

B. Drugorzędne członki zdania.

§ 53. Drugorzędne członki zdania dzielą się:

- 1) *na określenia rzeczownika,*
- 2) *na określenia czasownika i przymiotnika,*
- 3) *na dopełnienia.*

Uwaga Nietylko podmiot i orzeczenie, lecz i każdy drugorzędny członek zdania może mieć przy sobie również swoje określenie lub dopełnienie.

I. Określenia rzeczownika.

§ 54. Każdy *objaśniający dodatek*, dodany do rzeczownika, nazywamy jego *określeniem*.

Określenie rzeczownika (*attributum*) odpowiada na pytania: jaki? który? czyj? ile?

Określenie rzeczownika może być: 1) *przymiotne*, 2) *rzeczowne*.

a) Określenie przymiotne.

§ 55. **Określeniem przymiotnym** czyli *przydawką przymiotną określającą* nazywamy *przymiotnik, zaimek, liczebnik* lub *imiestów*, dodany do rzeczownika, jako dodatek objaśniający.

Każda gromada obejmowała dawne miejsca i zgłiszcza swe świąteczne. *Krasz.* — Praca umysłowa jest najśłodszym na ziemi zajęciem. *Krasz.* — Przydrożne lipy długie ścielą cienie. *Brodz.* — Niosą sieroty uronione kłósy. *Brodz.* — Tam sobole ogony i srebrzyste zasłony. *Mick.* — Trzej-to rycerze jadą wzdłuż parowa. *Mick.* — Na dwory pańskie jechał szlachcic młody. *Mick.* — Rozbierał myślą wszystkie dzisiejsze wypadki. *Mick.* — Nad brzegami sokoły i orłowie dzicy. *Mick.*

§ 56. Przydawka przymiotna zgadza się z określonym rzeczownikiem w *liczbie i przypadku*, a oprócz tego w l. poj. w *rodzaju*, w l. mn. w *formie* (*osobowej albo rzeczowej*). Mówimy np. Ten mój nowy kwitnący sad; jedna nasza dobra sąsiadka; czyje zasiane pole; tego mojego nowego kwitnącego sadu i t. p.

Mówimy dalej: Ci nasi dobrzy pracujący sąsiedzi (chłopi, gospodarze, towarzysze), lecz: te nasze dobre pracujące chłopy (gospodynie, woły, maszyny).

Uwaga 1. Które rzeczowniki mogą tworzyć formę osobową w 1 przyp. l. mn., ob. § 35 uw. 1.

Uwaga 2. W ręku jest liczbą podwójną, a nie pojedynczą; określenie przymiotne kładzie się przy tym wyrazie w l. mn.; np. Chrystus dziatki na swych ręku nosi. *Bazylik*,

§ 57. Wyjątek co do zgody stanowią *liczebniki nieoznaczone i liczebniki główne oznaczone, poczynając od 5*, oraz *liczebniki zbiorowe*: *dwoje, troje i t. d.*, które w 1 i 4 przyp. nie zgadzają się z rzeczownikiem, gdyż w tych przypadkach rzeczownik kładzie się po nich stale w przyp. 2; np. pięć (sześć, kilka, wiele) stołów, książek, dzieci.

Uwaga 1. W przyp. 2, 3, 6 i 7 wszystkie liczebniki (oprócz zbiorowych) odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem,

o ile naturalnie mogą się odmieniać. Mówimy więc: ojciec pięciu synów; dałem tym pięciu siostróm; z pięcioma (pięciu), wieloma (wielu) książkami i t. d.

Uwaga 2. Liczebniki zbiorowe dwoje, troje, czworo i t. d. tylko w przyp. 3 i 7 odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem; w innych przyp. rzeczownik dodaje się w 2 przyp. Liczebnik tysiąc uważa się zupełnie za rzeczownik; więc po nim zawsze następuje 2 przyp.

Przykłady. Biada! krzyknęło kilka dzikich głosów. *Mick.* — Dość łez widziały te rodzinne ściany. *Korzen.* — Węć się zalecało stolnikównie i szlachty i paniąt niemało. *Mick.* — Tyle się już drogi odbyło. *Krasz.* — Jeszcze pierś moja dosyć sił znajduje. *Korzen.* — Z bójców było dwunastu. *Mick.* — Dwanaście krzeseł koło tronu stoi, dwunastu sędziów, każdy w czarnej zbroi. *Mick.* — Dwanaście mieczów podnieśli do góry. *Mick.* — Sześciu ludzi czeladzi dobrano co najteższych i pewnych. *Krasz.* — Sto białych płaszców powiewa za stołem. *Mick.* — Patrząc: aliści dwoje zwierząt siedzi. *Tremb.* — W środku oddziału szły cztery wielbłądy. *Sienk.*

Uwaga 3. Przyczyną, dlaczego po liczebnikach pięć, sześć i t. d. kładziemy 2 przyp., jest ta okoliczność, że liczebniki te były pierwotnie rzeczownikami rodzaju żeń. (i odmieniały się jak sieć), jak tego dowodzą formy zdrobniałe piątka, szóstka i t. d. Liczebniki zbiorowe poniekąd i podziśdzień zachowały charakter rzeczowników rodz. nij. Liczebniki nieoznaczone poszły za analogją oznaczonych; zresztą niektóre z nich same z pochodzenia są rzeczownikami (np. trochę).

§ 58. Drugi wyjątek z prawidła o zgodzie przydawki przymiotnej stanowią przymiotniki, połączone z zaimkami rzeczowymi rodz. nij. co, coś, nic. Przy tych bowiem zaimkach, położonych w przypadku 1 i 4, przymiotnik kładzie się w 2 przyp.; np. co nowego; coś pięknego; nic dobrego. W innych zaś przypadkach (oprócz 1 i 4) przymiotnik odmienia się zgodnie z zaimkiem; np. On nie ufa niczemu nowe-

mu; pragnie czegoś nowego; o niczym pożytecznym nie myśli.

Tej nocy coś okropnego stanie się. *Słow.* — Coś się tam widać bezbożnego stało. *Korzen.* — Nie było nic pomiędzy nami wspólnego. *Sienk.*

Uwaga. Nieodmienne przydawki przymiotne są: lada, byle, co za.

§ 59. **Przydawka przymiotna okolicznościowa** — jestto przymiotnik, liczebnik lub imiesłów, zgadzający się wprawdzie z rzeczownikiem w rodzaju, przypadku i liczbie, lecz łączący się bezpośrednio nie z *nim*, ale z *czasownikiem*, określając, w jakim *stanie* lub *usposobieniu* osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Przydawka przymiotna okolicznościowa zgadza się:

1) albo z *podmiotem* przy słowach przechodnich i nieprzechodnich; np. Ojciec leży chory. — Brat idzie smutny. — Uczeń słucha lekcji roztargniony.

2) albo z *dopełnieniem* przy słowach przechodnich; np. Pozostawił jedzenie nietknięte. — Znalazłem go piszącego.

Przy waszym pługu chodziłbym spokojny. *Brodz.* — Smutny siedzisz i mówisz tak mało. *Brodz.* — Na kolanach ciotki zadyszana siadła. *Mick.* — Wracam z Wieliczki zdumiona. *Tańska.* — Zajeżdżam smutny, zmartwiony i ze strachem w duszy. *Sienk.* — Herbata czekała gotowa w drugim pokoju. *Sienk.* — Rymwid pewnie nie przyjdzie ostatni. *Mick.* — Cała drużyna siedzi zadumana. *Brodz.* — Ona-to węże czarodziejskie pieśnią zaczarowane trzyma i spokojne. *Słow.*

Uwaga. Zamiast przyp. 1 lub 4, przydawka okolicznościowa kładzie się niekiedy w przyp. 6.

Ty (mądrości) śmierci nigdy się nie boisz, bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz. *Kochan.* — Modlitwa gorliwszą i gorętszą wyrwała się z ust spiekłych. *Krasz.*

§ 60. Podobnie jak przydawka, łączy się z rzeczownikiem na zasadzie zgody także i *dopowiedzenie*.

Dopowiedzenie przymiotne określające jest *skrót*em całego zdania określającego (i dlatego oddziela się z obydwo stron

przecinkami). Np. Każda kobieta, tytułem matki ozdobiona, (=która tytułem matki jest ozdobiona) ma odemnie jakąś część miłości synowskiej. *Brodz.*

§ 61. Dopowiedzenie przymiotne odróżnia się od przydawki przymiotnej tym, że:

- 1) kładzie się zawsze *po* rzeczowniku;
- 2) łatwo daje się zamienić na całe zdanie z zaimkiem względnym *który*;
- 3) oddziela się z obydwu stron *przestankiem głosu* (który na piśmie oznacza się przecinkiem);
- 4) często miewa przy sobie *przysłówek* lub określenie przysłówkowe.

Drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie. *Sienk.*—A tam chłop biedny z litewskiego siola, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.*—Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach, wielkie szkody zrządził w nauce. *Moch.*—Celniejsi panowie nasi, starzy, młodzi,—wszyscy w obozie. *Korzen.*

5) używa się niekiedy bez rzeczownika określanego, a wtenczas należy do domyślnego zaimka osobowego.

Cóż będę czynił w tak straszliwym boju, wątły, niebaczny, rozdwojony w sobie? *Szarzyński.*—Błady, chudy, niewielkiego wzrostu, dość brzydki, nie dbały w ubraniu, rzadko kiedy miał buty bez łątki. *Korzen.*

§ 62. Niekiedy napotyka się także *dopowiedzenie przymiotne okolicznościowe*. Jest to również *skrót*, lecz zdania *przyczynowego*, *warunkowego* i t. p., wogóle *okolicznościowego*.

Tkliwy na cierpienia ludzi, (=ponieważ był tkliwy na c. l.) nie miał on (Kołłątaj) w sobie ani zawziętości, ani zemsty. *Śniad.*—Pracowity i uczciwy, nieraz dorabiał się grosza. *Sienk.*

b) Określenie rzeczowne.

§ 63. **Określenie rzeczowne** (t. j. *rzeczownik*, określający drugi rzeczownik) może z rzeczownikiem określanym być w dwojakim stosunku formalnym:

1) w stosunku *zgody* (*Przydawka rzeczowna*).

2) w stosunku *przynależności* (a. *Dopełniacz*, b. *Określenie przyimkowe*).

1. Przydawka rzeczowna.

§ 64. *Przydawką rzeczowną określającą* nazywamy imię *szczegółowsze*, dodane bezpośrednio do imienia *ogólniejszego* jako określenie w tym samym przypadku.

§ 65. *Przydawką rzeczowną określającą* najczęściej bywają *imiona własne osobowe po imieniu pospolitym*, oznaczającym *tytuł, stan, pokrewieństwo* — albo *imiona własne geograficzne, astronomiczne* i t. p., położone *po* takimże imieniu *pospolitym* — albo imię *gatunkowe*, położone *po* imieniu *ogólniejszym, rodzajowym*; np. Bożek Merkury; król Salomon, pan Wojciech; szewc Onufry; wuj Tomasz; ciocia Marja; miasto Warszawa; rzeka Wisła; góra Elbrus; jezioro Pejpus; planeta Mars; wąż boa i t. p.

Przydawka imienia własnego wyraża zwykle *przezwiśko* lub *przydomek* albo wogóle jakie określenie, wyróżniające jedną osobę z pośród innych tego samego imienia; np. Bartek Prusak; Ryszard Lwie-Serce; Ludwik Dziecko; Jan Chrzyciciel; Fredro ojciec i t. p.

Uwaga 1. Żeby się przekonać, że w takich połączeniach, jak: bożek Merkury, ciocia Marja, miasto Warszawa i t. p. przydawką jest imię *drugie* (własne), a rzeczownikiem określonym — *pierwsze* (pospolite), należy postawić właściwe pytanie: który bożek? która ciocia? które miasto? a nie: który Merkury i t. p. Podobnie nie są przydawką imiona: słowo, wyraz, imię i t. p., położone przed innym wyrazem; np. słowo chwalić; imię Jezus; spółgłoska *r* i t. p. Tu również raczej *drugie* wyraz jest przydawką. Np. To słowo *cnota* wiele w sobie zamyka. *Kochan.* (Jakie słowo? — a nie jaka cnota?) — Stąd też orzeczenie zgadza się zawsze z pierwszym wyrazem, jeśli takie połączenie wyrazów jest podmiotem zdania.

Uwaga 2. Tytuł może być dodany jako przydawka do innego tytułu ogólniejszego; np. pan Podstoli; książd

prefekt, wuj proboszcz.—Przydawka rzeczowna łączy się także z zaimkami *my* i *wy* i kładzie się również *po* nich; np. *my Polacy*.

Uwaga 3. Takie połączenie rzeczowników, jak *Bóg-człowiek*, należy uważać nie za przydawkę, lecz za rzeczownik złożony.

§ 66. W rodzaju zgadza się przydawka rzeczowna tylko wtenczas z rzeczownikiem określanym, gdy nią jest rzeczownik *żywotny ruchomy* (t. j. posiadający osobną końcówkę na rodzaj męski i na rodzaj żeński, ob. § 47). Mówimy więc: król Albert, królowa Wiktorja i t. d., ale: miasto Warszawa i t. p.

§ 67. W *liczbie* przydawka rzeczowna *nie* zgadza się z rzeczownikiem określanym tylko wtenczas, kiedy jednym z rzeczowników jest imię zbiorowe; np. panowie szlachta.

Jutro, rzekł, pół do piątej, przy leśnej kaplicy stawia się bracia strzelcy, wiara obławnicy. *Mick.*

§ 68. **Przydawka rzeczowna okolicznościowa** (tak samo, jak takąż przydawka przymiotna) tym się różni od przydawki rzeczownej określającej, że wprowadzie pod pewnym względem określa *rzeczownik*, lecz bliżej się łączy z *czasownikiem*, wyrażając, w jakim stanie lub położeniu osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Taka przydawka może należeć do rzeczownika, położonego w przyp. 1 albo 4, ale zwykle nie zgadza się z nim w przypadku, lecz kładzie się w przyp. 6; niekiedy tylko zgadza się w przyp., lecz wtenczas ma przed sobą przysłówkę *jako*. Czy przydawka okolicznościowa, położona w 6 przyp., należy do podmiotu, czy do dopełnienia (w 4 przyp.), o tym sens rozstrzyga. Np. Jeżeli słyszymy: Tego człowieka widziałem jeszcze dzieckiem,—to tylko z sensu zdań otaczających domyślić się można, czy zdanie to ma znaczyć: Tego człowieka widziałem, kiedy ja byłem dzieckiem,—czy: kiedy on był dzieckiem.

Staw się przede mną lubo snem, lubo cieniem, lub marą nikczemną. *Kochan.*—Ległem sierotą, powstałem tułaczem. *Korzen.*—Nie jako wrogowie tu przybywamy. *Sienk.*

§ 69. Od przydawki rzeczownej należy odróżniać **dopowiedzenie rzeczowne**.

Dopowiedzenie rzeczowne *określające* jest *skrót*em całego zdania określającego (z zaimkiem *który*), w którymby dopowiedzenie stanowiło *orzeczenie*. (Dlatego odgradza się przecinkami). Od przydawki rzeczownej różni się podobnie, jak dopowiedzenie przymiotne od przydawki przymiotnej. (Ob. § 61). Zwykle nie składa się z samego rzeczownika, lecz ma przy sobie określenie przymiotne, dopełniacz albo określenie przysłówkowe.

Ostatni stolnik, pan mój, miał takie przysłowie. *Mick.* — Nieboszczyk pan mój, stolnik, pierwszy pan w powiecie, bogacz i familjant, miał jedyne dziecko, córkę piękną jak anioł. *Mick.* — Z cymbałami, narodu swego instrumentem, chadzał niegdyś po dworach. *Mick.* — Ranek, ojciec pracy i zdrowia, wkrótce zawita i zawstydzi te lampy. *Korzen.* — Z całego rodu Maciek, prostak ubogi, był najwięcej czczony. *Mick.* — Franciszek, przedtym pieniacz, teraz alchimista, dmucha coraz na węgle, przy piecyku siedzi. *Krasicki.*

§ 70. Dopowiedzenie rzeczowne często zamienia się na role z rzeczownikiem głównym, (zwykle imieniem własnym), w ten sposób, że rzeczownik główny (bez określenia) przyjmuje pozór dopowiedzenia, kładzie się po rzeczowniku określającym (i odgradza się *przecinkami*). Do takiego *pozornego dopowiedzenia* można dodać wyrazy objaśniające to jest. (Zamiast przecinka przed takim dopowiedzeniem pozornym kładzie się też *myślnik* (—) lub *dwukropki* (:), zwłaszcza na końcu zdania).

Największy z poetów angielskich, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz.* — Dzieła człowieka mają sprawcy swojego piętno: niedoskonałość. *Krasicki.* — Na wszystkie rany duszy jedno jest tylko lekarstwo — modlitwa. *Krasz.* — Azaby się nie mogła naleźć jaka inna krotochwila, nie ta ustawiczna, karty? *Górn.* — Bliżej zaś nietoperzów siostrzyczki,śmy, rojem wiją się. *Mick.*

Uwaga. Że tego rodzaju jednowyrazowe dodatki są tylko *pozornemi* dopowiedzeniami, mamy dowód stąd, że przy zamianie na zdanie określające stają się nie *orzeczeniem*, lecz *podmiotem*. Np. w powyższych zdaniach: Szekspir był poetą, nie: poeta—Szekspirem; niedoskonałość jest piętnem, nie: piętno—niedoskonałością i t. p.

§ 71. Jednak niekiedy napotykają się *rzeczywiste* dopowiedzenia rzeczowne *jednowyrazowe* po rzeczowniku określającym, a mianowicie:

1) Jeżeli w jednym wyrazie zawarta jest *charakterystyka* przedmiotu określanego. Takie dopowiedzenie różni się więc od *przydawki* rzeczownej, położonej po rzeczowniku określającym, a wyrażającej *przydomek*.

Książę Heski, flegmatyk, (=który był flegmatykiem) poglądał na niego, rzucając z kubka kości o stół dla zabawy. *Sienk.*

2) Jeżeli w nim zawarte jest *porównanie*, i możemy dodać przysłówki jakby (jakoby, niby). Przy zamianie na zdanie określające takie dopowiedzenie porównawcze staje się orzecznikiem porównawczym. (Ob. § 43).

Dokoła gmachu kościelnego cisną się przybudowane kaplice, ule, (=które są jakby ule), z których jak brzęki pszczoł dolatują głosy modlących się zakonników, p s c z ó ł e k tej Bożej pasieki. *Krasz.*

§ 72. Dopowiedzenie rzeczowne może określać nie tylko rzeczownik, lecz także i *zaimek*; a że zaimek osobowy jako podmiot zwykle się opuszcza, więc często pozostaje samo dopowiedzenie, które jednak łatwo poznać jako takie.

Niemka rodem, jest Polką całym sercem. *Tańska.* (podmiot: ona).—Tułacz i żebrak na swe stare lata, musiałś szukać po nieznanych stronach zimnej litości. *Korzen.* (podmiot: ty).—Krzew nieznany, przeznaczony rość na nizinie, przeszczepiony zostałem na najwyższy szczyt tej ziemi. *Korzen.* (podm.: ja).

§ 73. Istnieje także *dopowiedzenie rzeczowne okolicznościowe*, jako *skrót* całego zdania, zwykle *przyczynowego*; łączy

się zapomocą przysłówka jako i zgadza się z rzeczownikiem lub zaimkiem, który określa, w przypadku.

Jako prawdziwy amator, poszedłem wcześniej i czekałem na otwarcie teatru. *Korzen.* (= Ponieważ jestem prawdziwym amatorem, = będąc prawdziwym amatorem).—Jako ludzie rozsądni, umieją miarkować mowę i ruchy swoje. *Mick.*—Jako żołnierz, nie mógł swej stannicy bez rozkazu hetmańskiego opuścić. *Sienk.*

Uwaga. Przydawki i dopowiedzenia okolicznościowe (tak przymiotne, jak rzeczowne) są raczej określeniami czasownika, niż rzeczownika. Mówimy o nich w tym miejscu dla wykazania ich różnicy od przydawek i dopowiedzeń określających.

2. dopełniacz określający.

§ 74. **Dopełniaczem określającym** (*genitivus attributivus*) nazywamy drugi przypadek rzeczownika lub zaimka rzeczownego, dodany do rzeczownika innego jako określenie.

§ 75. Co do *znaczenia* rozróżniamy: dopełniacz *ogółowy* (*całości i materji*), d. *dzierżawczy*, d. *podmiotowy*, d. *przedmiotowy*, d. *jakościowy* (*własnościowy*), d. *zawartości* i d. *wyjaśniający*.

§ 76. **Dopełniacz ogółowy** (*genitivus generalis*) wyraża pojęcie ogólniejsze, w którym jest zawarte pojęcie rzeczownika określanego; jego odmiany są: dopełniacz *całości* i dopełniacz *materji*.

1. **Dopełniacz całości** (*genitivus totius*) oznacza całość, której część wyraża rzeczownik określany. Np. koniec nosa, środek wiersza, początek powieści, brzeg przepaści, kraj świata, kraniec lasu, strona ulicy, bok sześcianu, wewnątrz domu, wierzch (spód, tył, przód) okrętu, w głębi serca, część majątku, reszta pieniędzy, kawałek chleba, rozdział książki i t. p.

2. **Dopełniacz materji** (*genetivus materiae*) może być:

a) dopełniaczem materji *liczonej*, *mierzonej* lub *ważonej*, po rzeczownikach, oznaczających *ilość*, *miarę*, *wagę*. Np. sztuka płótna, para rękawiczek, tuzin piór, kopa jaj, funt

cukru, łokieć sukna, korzec pszenicy, garść ziemi, szklanka wody, butelka wina, fura drzewa, mila drogi.

Tu należy także dopełniacz po rzeczownikach, oznaczających *czas*, jako miarę czynności. Np. rok służby, dzień pracy, chwila spoczynku, tydzień więzienia, godzina jazdy i t. p.

Tu niech mi garstkę ziemi dłoń przyjazna rzuci. *Mick.*—
Krażą miodu dzbany. *Mick.*—Para prawych przyjaciół
rzadki dziw. *Skarga.*—Mógł wypić lipcu dwa antały. *Mick.*

b) dopełniaczem materji, z której *powstała* lub się *składa* rzecz, wyrażona przez rzeczownik określany. Np. kupa kamieni (=utworzona z kamieni=składająca się z kamieni), stos drzewa, chmura kurzu, góra złota, potoki krwi, las masztów, tłum ludzi, stado bydła, trzoda owiec, rząd drzew, szereg żołnierzy, księga praw i t. p. „Namiot ciemności”, „pustynia błękitu”, „wojsko cieniów”, „morze uciech”. *Mick.* — Tak samo gatunek (rodzaj) wierzby.

Lekkim dotknięciem ręki muskała włosów pukle. *Mick.*
Miotła iskier w komin leci. *W. Pol.*—Płoną stosy suchych
drewiek. *Mick.*—Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów
powodzi omijam koralowe ostrowy burzanu. *Mick.*—Czy Ał-
łach postawił ścianą morze lodu? *Mick.* — Dalej czernią się
kołem olbrzymy granitu. *Mick.* — Świat kolory traci pod ca-
łunem zmroku. *Mick.* — Tam wicher toczy kłęb śniegu po
błoni, opodal wyje chudych psów gromada, a nad głowami
krażą kruków stada. *Mick.*—Długi tuman kurzu ciągnie się
na drodze. *Malcz.*—Wyrasta szara sosna dymu. *Mick.*—Życie
twoje było pasmem biedy, łez i głodu. *Korzen.* — Potoki
promieni słonecznych lały się z nieba. *Sienk.* — Tuż za la-
sem poczynąło się prawdziwe morze piasku. *Sienk.*—Nieprze-
liczone stada koni rżały na przyległych błoniach. *Sienk.*

§ 77. **Dopełniacz dzierżawczy** (*genitivus possessivus*) ozna-
cza posiadacza przedmiotu, wyrażonego przez rzeczownik okre-
ślany, i odpowiada na pyt. czyj? Oznacza on:

1. *Posiadanie materialne*, np. dom sąsiada, książka
brata, „perełki Wschodu” (*Mick.*).

2. *Należenie do siebie wzajemne* czyli stosunek wzajemny dwóch jednostek samodzielnych. Np. Ojciec tych dzieci, dzieci tego ojca; nauczyciel tych uczniów, uczniowie tego nauczyciela; brat przyjaciela, żona lekarza, służący ojca, uczeń artysty i t. p.

Wzięta rękami dzieci naszych wielka chorągiew pro-roka. *Krasz.*

Uwaga 1. Zamiast dopełniacza dzierżawczego używają się także *przymiotniki dzierżawcze* na -ów, -in, -ski; np. psalmy Dawidowe; matczyzna nadzieja; oko pańskie.

Uwaga 2. Zamiast dopełniacza dzierżawczego zaimków osobowych używają się zaimki dzierżawcze. Dopełniacz dzierżawczy od zaimków osobowych używa się jednak, jeżeli ma przy sobie przydawkę przymiotną.—Np. Panie Macieju, bracie mój, a nas wszystkich ojcie dobrodzieju. *Mick.*

Uwaga 3. Według analogji dopełniacza dzierżawczego należy rozumieć takie dopełniacze, które oznaczają nie posiadacza, lecz osobę lub rzecz, z którą rzecz określona pozostaje w jakiej styczności. Taki dopełniacz (na pyt. jaki?) można omówić przez „*tyczący się (czego)*”, „*polegający (na czym)*”, albo też zamienić na przymiotnik pochodny z końcówką -ny, -owy, -ski. Można ten dopełniacz nazwać dopełniaczem *styczności*.

Są dobra umysłu, dobra ciała, dobra fortuny. *Górn.* (=tyczące się umysłu, ciała = umysłowe, cielesne). Wszyscy rozkoszne łązy radości leją. *Brodz.* (oznaczające radość = *radosne*).—Łzę utrapienia łąza rozkoszy strąca. *Goszcz.*

§ 78. **Dopełniacz podmiotowy** (*genitivus subjectivus*), pokrewny dopełniaczowi dzierżawczemu, oznacza podmiot czyli *sprawcę czynności* albo *właściciela przymiotu*, wyrażonego przez rzeczownik określany; odpowiada, jak dopełniacz dzierżawczy, na pyt. czyj? Np. praca człowieka, błękit nieba. Jeżeli takie połączenie wyrazów zamienimy na zdanie, to dopełniacz będzie jego *podmiotem*, a rzeczownik określany *orzeczeniem* czasownikowym lub przymiotnym; np. Praca człowieka = człowiek pracuje; błękit nieba = niebo jest błękitne.

Tak samo: nauka Chrystusa, wykład profesora, pilność ucznia, siła lwa.

Pan godził spory włościan. *Mick.* — Jedne znał tylko przyjaźni słodczye. *Mick.* — (Kawa) ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu, zapach moki i gęstość miodowego płynu. *Mick.* — Miejsca piękność, postawy wdziek i gust ubrania zmieniły ją. *Mick.* — Wrzask psów, krzyk strzelców, trąby dojeżdżaczy grzmiały ze środka puszczy. *Mick.* Słychać rzenie koni i gwar myśliwców. *Mick.* — Wtym huknął grzmot trąb i kotłów. *Sienk.*

§ 79. **Dopełniacz przedmiotowy** (*gen. objectivus*) używa się tylko przy rzeczownikach słownych w szerszym znaczeniu (t. j. wszystkich, oznaczających *czynność* lub *sprawcę*), lecz pochodzących tylko od słów *przechodnich*, i oznacza *przedmiot* czynności, wyrażonej przez rzeczownik główny. Np. założenie Rzymu, założyciel Rzymu; pragnienie bogactw, zarząd kraju, rządca kraju.

Jeżeli takie połączenie wyrazów zamienimy na zdanie, to dopełniacz przedmiotowy będzie *dopełnieniem* zdania w przyp. 4, 2 lub 6. Np. Romulus założył Rzym. On pragnie bogactw. Król zarządza (rządzi) krajem.

Widzicie rozerwanie serc ludzkich i potarganie jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej. *Skarga.* — Opuszczenie też i odwołczenie sprawiedliwości świeckiej jak może być bez wielkiej bojaźni pomsty Boskiej? *Skarga.* — Opatrywanie i urządzanie dochodów nie przeszkodziło Kołłątajowi do zajęcia się porządkiem szkół krajowych. *Śniad.* — Ta przerwa rozmów trwała już minut ze cztery. *Mick.* — Dzień zszedł na kowaniu koni, karmieniu psów, zbieraniu i czyszczeniu broni. *Mick.* — To jagód lub orzechów zbieraczka. *Mick.* — Zabaw wielki miłośnik. *Mick.* — Cała nadzieja dochodu poszła z dymem. *Korzen.*

Uwaga 1. Nie trudno będzie odróżnić dopełniacz przedmiotowy od podmiotowego, np. w następujących przykładach:

Miłość Boga ku ludziom jest wielka (=Bóg miłuje).
Miłość Boga jest pierwszym obowiązkiem człowieka (=Człó-

wiek powinien miłować Boga). Żądza tego człowieka jest nienasycona. Żądza wiedzy jest chwalebna.

Uwaga 2. Dopełniacz przedmiotowy można często inaczej wyrazić zapomocą przymków: ku, do, dla, względem z odpowiednim przypadkiem. Staje się to koniecznym, jeżeli rzeczownik określany ma już dopełniacz *podmiotowy* przy sobie: np. Miłość Boga ku ludziom jest wielka.

Uwaga 3. Dopełniacz przedmiotowy jest raczej *dopełnieniem*, niż określeniem rzeczownika; wspominamy o nim jednak w tym miejscu dla uwydatnienia jego różnicy od dopełniacza podmiotowego.

§ 80. **Dopełniacz jakościowy** (czyli *własnościowy* — *genitivus qualitatis*), jestto dopełniacz, opatrzony przydawką przymiotną, oznaczający *jakość* czyli *przymiot* rzeczownika określonego. Zastępuje on *przydawkę przymiotną* i odpowiada na pyt.: jaki? Np. Człowiek wysokiego wzrostu (=wysoki); mąż wielkiej zasługi (=wielce zasłużony), dąb nadzwyczajnej grubości (=nadzwyczajnie gruby); rzecz wielkiej ceny (=bardzo cenna); obywatel stanu rycerskiego i t. p.

Bez przydawki przymiotnej dopełniacz jakościowy w języku polskim się nie używa; nie można więc powiedzieć: mąż zasługi, lecz zasłużony; nie: dąb grubości, lecz: gruby i t. p., bo byłyby to germanizmy lub galicyzmy. Tylko w niektórych wyrażeniach zwyczaj językowy już przyjął dopełniacze jakościowe jednowyrazowe; np. mąż czynu, człowiek pracy i t. p.

Była to pani piękna i pięknych obyczajów. *Górn.* — Był to mężczyzna słusznego wzrostu, pięknych kształtów, poważnego ułożenia. *Korzen.* — Była to osoba średniego wzrostu. *Sienk.*

Uwaga. Dopełniacz własnościowy może być nie tylko określeniem rzeczownika, lecz również i orzecznikiem tak samo, jak przymiotnik. (Ob. § 52, 1).

§ 81. **Dopełniacz zawartości**, podobny nieco do jakościowego, używa się przy rzeczownikach, oznaczających *przestrzeń* lub *czas*, na oznaczenie tego, co tę przestrzeń lub ten czas *wypełnia*, lub co w nich *panuje*; odpowiada również na

pyt. jaki? Np. Dom żałoby (=napełniony żałobą= który żałoba niejako objęła w posiadanie). Rok wojny (=wypełniony wojną=w którym wojna panowała). „Winnica miłości” (*Mick*=w której miłość panuje).

U stóp moich kraina dostatków i krasy. *Mick*. — Idź raczej w piękne mirtów i cyprysów kraje. *Mick*. — Tam nie plac marzeń, lecz czynności pole. *Korzen*. — Teraz przemienęła chwila wielkości, pora poświęcenia; przyszedł czas kary, smutku i cierpienia. *Korzen*. — Nadszedł nareszcie dla niego czas spokoju. *Sienk*.

§ 82. **Dopełniacz wyjaśniający** (*genit. explicativus*) co do znaczenia pozostaje z rzeczownikiem określany w takim samym stosunku, jak przydawka rzeczowna do rzeczownika określonego. Albowiem wyraża pojęcie szczegółowsze względem pojęcia rzeczownika określonego. Np. Cnota wstrzemięźliwości, t. j. cnota, która się nazywa wstrzemięźliwością, czyli: że wstrzemięźliwość jest właśnie tą cnotą, o której mówimy: Możliaby to inaczej wyrazić tak: cnota „wstrzemięźliwość”. Tak samo: grzech nieposłuszeństwa; tytuł hrabiego (=tytuł „hrabia”), imię matki t. j. właśnie to imię „matka”; imię zdrajcy; uczucie żalu; znak krzyża; kara śmierci; „pamiętek owady” (*Mick*. Owadami poeta nazywa właśnie pamiętki).

Błyszczą w haremie niebios wieczne gwiazd kagańce. *Mick*. (Niebiosa są właśnie owym haremem, a kagańcami gwiazdy). — Od ust odepchnął słodki napój uczuć. *Korzen*.

Uwaga 1. Wyliczyliśmy tu główne typy dopełniacza. Jednak nie łatwo je odróżniać, ponieważ nieznacznie jeden typ przechodzi w drugi. Tak np. dopełniacz dzierżawczy blisko się styka z dopełniaczem całości i z dopełniaczem podmiotowym; dopełniacz zawartości z dopełniaczem materji, z dopełniaczem dzierżawczym i z dopełniaczem jakościowym.

Uwaga 2. Unikać należy takiego nagromadzenia dopełniaczy, że następny zawsze należy do poprzedniego; przez to bowiem styl staje się zawikłanym, a myśl niejasną. Tak np. następujące zdanie jest pod względem *stylistycznym* wadliwe:

Codzień mi przypominał mój ksiądz defnitor obietnicę upatrzenia mu sposobności widzenia Napoleona. (*J. Chodźko*). To zdanie trzebaby poprawić np. tak: Codzień mi przypominał obietnicę upatrzenia mu sposobności, żeby mógł widzieć Napoleona; albo: Codzień mi przypominał, żem mu obiecał upatrzeć sposobność widzenia Napoleona. — Trzeba więc jeden z członków zdania zamienić na osobne zdanie.

§ 83. **Niekiedy** zamiast dopełniacza używa się bezokolicznik, jako określenie rzeczownika.

Nie ruszyło cię ono złoto i dobre mienie i cześć po królu wtórym być i świat rządzić i u ludzi tak wielką sławę mieć. *Skarga*. (—cześć następowania po królu i rządzenia światem i posiadania sławy).

Lecz takie użycie bezokolicznika w języku polskim jest nader rzadkie. Zdarza się ono częściej tylko w dwóch wypadkach, w których bezokolicznik jest raczej *dopełnieniem*, niż określeniem.

1) Jeżeli rzeczownik ma znaczenie *wyrażenia nieosobowego*; np. trzeba (potrzeba) to zrobić; wstyd o tym mówić; szkoda opuścić i t. p.

Pora powracać do domu. *Mick.* — Wstyd mi powiedzieć. *Krasz.* — Już nie czas wątpić, ale czas zaradzić. *Korzen.* — Wstyd słuchać takiej mowy, żal na nią odpowiedzieć. *Krasz.*

2) Jeżeli rzeczownik, jako dopełnienie słów: mieć, posiadać, czuć i t. p. razem ze słowem stanowi niejako jedno wyrażenie słowne, którego *dopełnieniem* jest właśnie bezokolicznik.

Nie miałem czasu twoim domem się nacieszyć i tobą. *Mick.* — On w głowy szalonym zawrocie czuł niewymowny pociąg utopić się w błocie. *Mick.* — Czy ten Lech ma władzę ojca mego zabić? *Słow.* — Chwilami brała ją chęć zbliżyć się ku rzece. *Sienk.* — Kamerdyner odebrał rozkaz czekać na ganku. *Korzen.* — Czuł potrzebę sam z sobą się naradzić. *Krasz.* — Nie mam nawet odwagi powtarzać. *B. Prus.* — Ogarnęła go dzika żądza strącić tę zuchwałą głowę z karku. *Sienk.*

W każdym innym razie po rzeczownikach podobnych (jak: czas, sposobność, nadzieja, chęć, prawo, władza i t. p.) używa się rzeczownik słowny w dopełniaczu, a bezokolicznik byłby barbaryzmem. Mówi się więc: Powodowała mną sposobność zobaczenia ciebie, chęć podróżowania, nadzieja usłyszenia czegoś nowego i t. p.

3. Określenie przyimkowe.

§ 84. Rzeczownik z przyimkiem, dodany do rzeczownika głównego jako określenie, nazywa się **określeniem przyimkowym**.

Określenie przyimkowe odpowiada na pyt. jaki? i często daje się zastąpić przez *przymiotnik* pochodny na *-owy*, *-ny*, *-ski*, albo przez *dopełniacz*.

§ 85. Przyimki, najczęściej używane w określeniach przyimkowych, są następujące: *z*, *bez*, *do*, *od*, *o*, *w*, *na*, *nad*, *dla*, *względem*, *ku*, *przez*.

Np. Strzecha ze słomy (=słomiana); praca bez celu (=bezelowa); droga do Lublina (=lubelska); klucz od piwnicy (=piwniczny); dom o dwóch piętrach (=dwupiętrowy); materja w pręgi (=pręgowata); dół na cztery stopy (=czterostopowy); szafa za szkłem (=oszkłona), praca nad siły (=nadmierna).

Stawiła przed nim trzy z chleba gałeczki. *Mick.*—Kadź z rybami wielka stoi. *W. Pol.*—Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu. *Mick.*—Droga do wsi schodziła nieco z góry. *Sienk.*—Ścieżka do zguby gładka i zdradliwa. *Korzen.* Długi żóraw od studni kołysze się powolnie. *Krasz.*—Z tej sieni naprawo był pokój o jednym oknie. *Korzen.*—Była to urodziwa panna o płowych włosach, bladawej cerze i delikatnych rysach. *Sienk.*—Noszą kapoty białe w czarne pręgi. *Mick.*—Życie na ziemi jestto czas zasługi. *Korzen.*

§ 86. Do określeń przyimkowych zaliczyć także należy *drugi przypadek* z przyimkiem *z*, dodany do *liczebników*, do stopnia *wyższego* i *najwyższego* *przymiotników* (i przysłówków) i do wielu *zaimków* (grecki, łaciński i niemiecki *genitivus par-*

titivus). Np. jeden z was; pierwszy z uczniów; starszy z braci; najlepszy ze światów; który z nich i t. p.

Wprawdzie tutaj określenie przyimkowe nie określa wprost rzeczownika; lecz owe liczebniki, przymiotniki i zaimki są użyte *rzeczownie*, ponieważ zgadzają się zawsze z domyślnym rzeczownikiem; np. pierwszy (uczeń) z uczniów; najlepsza (córka) z córek; jeden (człowiek) z nas.

Jeden z żołnierzy wyruszył naprzód. *Sienk.* — Ze wszystkich darów niebios najwyższym darem jest przyjaźń rozumnego człowieka. *Korzen.* — Ze wszystkich skarbów na świecie największym skarbem jest młodość. *Sienk.* — Nikt z oficerów nie śmiał tego milczenia przerwać. *Sienk.*

II. Określenia czasownika i przymiotnika.

§ 87. Określeniem czasownika i przymiotnika może być albo *przystówek*, albo *rzeczownik z przyimkiem*, albo *rzeczownik w 2, 4 lub 6 przyp. bez przyimka*.

Chłopak w zimie (kiedy?) siadywał za piecem (gdzie?) i popłakiwał cicho (jak?) z zimna (dlaczego?), a czasem (kiedy?) z głodu (dlaczego?). *Sienk.*

§ 88. Określenie czasownika i przymiotnika nazywa się inaczej *określeniem przysłówkowym*, a najodpowiedniej *określeniem okoliczności*, gdyż wyraża różne *okoliczności*, wśród których przymiot lub czynność istnieje lub się odbywa.

Uwaga. *Orzecznik rzeczowny* może mieć także przy sobie określenie okoliczności, jeśli wyraża *stan* lub *przymiot*, tylko w pewnych okolicznościach przynależny podmiotowi. Np. Ten człowiek był dawniej żołnierzem, dziś jest urzędnikiem.—On jest tu gościem.

§ 89. *Okoliczności*, które określają czasownik lub przymiotnik, mogą być *sześciorakie*. Łączymy je wedle bliższego powinowactwa wewnętrznego i wedle podobieństwa pod względem formalnym w trzy pary.

1. Okoliczność *miejsca* i *czasu*;
2. Okoliczność *przyczyny* i *celu*;
3. Okoliczność *sposobu* i *stopnia*.

Uwaga. Przysłówek *zresztą* oznacza okoliczność ogólną, t. j. zarazem miejsce, czas, warunek, sposób, wzgląd; może więc znaczyć tyle, co: gdzieinądziej, kiedyinądziej, w innych warunkach, w innym względzie, czyli wogóle: w innych okolicznościach.

Tylko głosu im braknie; zresztą gdyby żywe. *Mick.*

1. Określenie okoliczności miejsca.

§ 90. Określenie okoliczności miejsca odpowiada na pytania: gdzie? którędy? skąd? dokąd? jak daleko?

§ 91. Na pytanie gdzie? wyrażają okoliczność miejsca:

1) *Przysłówki miejscowe*, jako to: tu, tam, ówdzie, gdzieś, gdzieinądziej, wszędzie, nigdzie, gdzieinądziej, i t. p. — oraz różne *wyrażenia przysłówkowe miejsca* (t. j. unieruchomione przypadki z przymkiem lub bez przymika, określające czasownik lub przymiotnik), np. wprost, wprawo, wlewo, naprawo i t. p.

Tu i ówdzie z zagrody błada jarzębina wychyla się na ulicę. *Krasz.* — Tam wszędzie spokój, nigdzie śladów trwogi. *Korzen.* — Obok konie chrupotały siano. *Sienk.* — Wprawo łóz gęsty zarostek, wlewo się piękna dolina podaje, przodem rzeczulka i mostek, tuż stara cerkiew. *Mick.*

2) *Rzeczowniki* lub *zaimki* z następującymi *przymiawkami właściwymi*: — u (z 2 przyp.), pod, nad, przed, za, między (z 6 przyp.), — w, na, przy (z 7 przyp.).

Nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju stał dwór szlachecki. *Mick.* — U blizkiej brzeziny było wielkie mrowisko. *Mick.* — Za dzwonnica chróśniak malinowy. *Mick.* — W pokoju było parę szaf za szkłem, a w nich rozmaite stroje kobiece; przy każdym oknie stoły, krośna, i na nich robota, na stole rozrzucone były tiule, gazy, wstążki i kwiaty, a przed dużym zwierciadłem stały dwie panienki. *Korzen.* — Koń stał u namiotu, psy leżały u nóg jego. *Krasz.* — Pod chatami szczekały psy. *Sienk.* — Pojedynczy jeźdźcy przebiegali pomiędzy chorągwiami. *Sienk.*

Uwagi. Należy ściśle odróżniać niektóre przyimki. Tak np. bliskość względem miasta lub góry oznacza pod (nie przy!), względem rzeki lub jeziora—nad. Mówi się więc: Hannibal zwyciężył Rzymian nad Trebją i pod Kannami.—Warszawa leży nad Wisłą.—„Przy Kannach”, „na Wiśle” są rusycyzmy lub giermanizmy.—Przy imionach miast i krajów wogóle kładzie się przyimek — w (z 7 przyp.), jeżeli mowa o przebywaniu wewnątrz miasta lub kraju. Tylko nazwy prowincji, przedmieść, ulic czyli wogóle miejscowości, które się uważają za część większej całości, przyjmują w tym razie przyimek na (z 7 przyp.). Z ziemi i krajów należą tu głównie zakończone na -e, -na; np. na Pomorzu, Mazowszu, Podolu, Podlasiu, Polesiu, Wołyniu, Ukrainie, Wołoszczyźnie, Bukowinie i t. p., a także: na Węgrzech, lecz zawsze: w Prusach; na Kujawach lub w Kujawach. — Na Pradze, na Lesznie.—Należy odróżniać: na mieście (w przeciwstawieniu do domu) i w mieście (w przeciwstawieniu do wsi); na wsi (w przeciwstawieniu do miasta) i we wsi (w przeciwstawieniu do dworu lub pola).

3) *Rzeczowniki z przyimkami niewłaściwymi*, postawione w przyp. 2.

Uwaga. Przyimki właściwe są takie, które są tylko przyimkami, a pozatym żadnego znaczenia nie mają, (jak: — u, w, na, i t. p.). Przyimki *niewłaściwe* są takie, które się używają także jako przysłówki (np. blisko, powyżej i t. p.) albo też wyrażnie są jakim unieruchomionym przypadkiem rzeczownika z przyimkiem lub bez przyimka, (np. koło, około, obok). Nareszcie *wyrażeniem przyimkowym* nazywamy rzeczownik z przyimkiem, służący drugiemu rzeczownikowi na sposób przyimków (np. ze względu na co, na mocy czego i t. p.).

Takie przyimki niewłaściwe, które wraz z rzeczownikiem określają okoliczność miejsca, są następujące: koło, około, naokoło, wprost, powyżej, poniżej, blisko, śród, wśród, pośród, obok, wewnątrz, zewnątrz, naprzeciwko i t. p.

Około rzeczki w łożach błyskały wilcze oczy. *Mick.*—

Pośród jednej wioski poznałem druchnę. *Brodz.* — Cichy głos trąbki zabrzmiał wśród ciemnych gęstw. *Sienk.*

§ 91. Przy czasownikach: postawić, posadzić, położyć, powiesić, stanąć, sięść, lec—Polak nie pyta się dokąd? lecz gdzie? gdyż nie zwraca uwagi na ruch, zawarty w czynności, wyrażonej przez słowo, lecz na spoczynek, jaki po skończonej czynności następuje. (Język polski zgadza się pod tym względem z łacińskim, a nie zgadza się z niemieckim i ruskim).

Dlatego przy tych czasownikach używają się przyimki: pod, nad, przed, za, między z przyp. 6, a przyimki:—w, na z przyp. 7, a nie 4. Mówimy więc: postawić w kącie, położyć na stole, posadzić na kanapie, zawiesić na ścianie, lec na posłaniu i t. p.

W tej chwili służa wniosła świecę i postawiła ją na stole. *Krasz.*

§ 92. Na pytanie którejdy? czyli na oznaczenie drogi, po której się ruch odbywa, wyrażają okoliczność miejsca:

1) *Przysłówki miejscowe*: tędy, tamtędy, owędy, wszędy.

Wszędy znać było ruch wielki. *Sienk.*—Fala ludzka płynęła wszędy swobodnie. *Sienk.*

2) *Rzeczowniki w 6 przyp.* bez przyimka.

Lasami i bagnami skradał się tajemnie. *Mick.* — Pośpieszał Wacław i lasem i polem. *Brodz.*—Chmiel chciał się ziemią sunąć. *Krasicki.*—Cnota, rozum a fortuna daleko różnemi gościńcy od siebie ciągną. *Rej.* — Morzem, lądem płyną nieprzeliczone wojowników roje. *Mick.*

3) *Rzeczowniki z przyimkami właściwemi*: przez, na (z 4 przyp.), po (z 7 przyp.) i *niewłaściwemi*: mimo, pomimo, wzdłuż, wszerek, poprzek (z 2 przyp.).

Wionęła ogrodem, przez płotki, przez kwiaty i po desce, opartej o ścianę komnaty, wleciała przez okno. *Mick.*—Jeździec leci po zaroślach i po krzakach. *Mick.*—Spojrzałem na nich przez zielone obsłonki liści. *Sienk.*

Uwaga 1. *Przez* wyraża drogę w prostym kierunku *wierzchem* czegoś albo też *środkiem* czegoś; np. przez płot może znaczyć: wierzchem przez płot, albo: poprzez otwory w płocie.—*Po* oznacza albo drogę, wijącą się w różnych kierunkach po powierzchni czegoś, albo drogę jako środek dojścia dokąd (np. spuścić się po linie; wejść po desce).—*Na* oznacza drogę przez jaką *stację* pośrednią, (np. jechać do Berlina na Poznań).

Uwaga 2. *Ruch równoległy* z innym przedmiotem, poruszającym się również, na pyt. gdzie? lub którędy? oznacza się przyimkami złożonemi: poprzed, poza, ponad, popod, pomiędzy z przyp. 6.

§ 93. Na pytanie dokąd? przy czasownikach, oznaczających ruch z pewnym celem, okoliczność miejsca wyrażają:

1) *Przysłówki*: dotąd, potąd.

2) *Rzeczowniki z przyimkami właściwymi*: do (z 2 przypadkiem), ku, przeciw (z 3 przyp.), pod, nad, przed, za, między, pomiędzy, w, na, po (z 4 przyp.), oraz z *przyimkiem niewłaściwym* naprzeciwko (z 3 przyp.).

Wszystko bieży ku studni. *Mick.* — Ptastwo skryło się w lasy, pod strzechy, w głąb trawy. *Mick.* — Idę w karczmę. *Mick.* — Ptaki pochowały się pod dachy. *Sienk.* — Od stołecznego wzgórza aż po źródła brzegi wydeptał (owad) drogę. *Mick.* — Powóz zwolna sunął się ku mostowi zamkowemu. *Krasz.*

Uwaga 1. Wogóle używają się na pyt. dokąd? przyimki pod, nad, przed, za, między, w, na z 4 przyp. w tych samych razach, kiedy na pyt. gdzie? też przyimki się używają z 6 lub 7 przyp. Np. Stoję nad rzeką; idę nad rzekę. Książka leży pod stołem; rzucam książkę pod stół.

Przyimkom u, przy, a zwykle także przyimkowi w z 7 przyp., odpowiada na pyt. dokąd przyimek do z 2 przyp. Np. Jestem u stryja; idę do stryja. Siedzę przy oknie; idę do okna. Jestem w lesie; idę do lasu.

Uwaga 2. Przed przyimkami, odpowiadającymi na pyt. dokąd, kładzie się przysłówek stopnia aż, jeśli chcemy oznaczyć dobitniej ostateczny cel ruchu.

Miejscami las spływa aż ku morzu. *Sienk.*

§ 94. Na pyt. skąd, przy słowach, oznaczających ruch, wyrażają okoliczność miejsca:

1) Przysłówki miejsca: stąd, stamtąd, skądinąd, znikąd, zewsząd, skądsiś.

2) *Rzeczowniki z przyimkami właściwymi*: od, z (z 2 przyp.) i z przyimkami *podwójnymi*: z pod, z nad, z przed, z za, z pomiędzy, z pośród, z wewnątrz, z zewnątrz (również z 2 przyp.).

Z zagrody błada jarzębina wychyla się na ulicę. *Krasz.*

§ 95. *Drogę przebytą* na pyt. jak daleko? jako okoliczność miejsca określają:

1) *Przysłówki*: daleko, niedaleko, blisko.

2) *Rzeczowniki w przyp. 4 bez przyimka*; np. ujść milę, kawał drogi i t. p.

§ 96. *Odległość* na pyt. jak daleko? w jakim oddaleniu? wyrażają rzeczowniki w przyp. 4 z przyimkami właściwymi: o, na, lub w przyp. 7 z przyimkiem w.

O dwa tysiące kroków zamek stał za domem. *Mick.* — O lekką milę był kościółek parafjalny. *Korzen.* — Jarmark był w kilku milach. *Górn.*

§ 96. Określenie okoliczności miejsca miewa często znaczenie *przenośne*, zastosowane do pojęć *oderwanych*, które trudno sobie przedstawić jako miejsce *w przestrzeni*. Takie określenie nazwać możemy *przenośnią miejsca*; np. powtarzać coś w myśli; zachować w pamięci, w duszy, w sercu; widzieć w wyobraźni i t. p.

Uczucie w pieśni się maluje. *Moch.* — Źródło dobrego i złego leży w nas samych. *I. Chodźko.*

2. Określenie okoliczności czasu.

§ 97. **Określenia okoliczności czasu** odpowiadają na pytania: kiedy, w jakim czasie, odkąd, dokąd, (pokąd) i jak długo?

§ 98. Na pyt. kiedy? okoliczność czasu wyraża się *przedewszystkiem* przysłówkami czasu: teraz, wtedy, dziś,

3) przyczynę *konieczną* czyli *warunek*;

4) przyczynę *niewystarczającą* czyli *ustępstwo*.

§ 104. Przyczyna *realna* wyjaśnia *fakt* lub *postępowanie* czyli *skutek rzeczywisty*, wyrażony w orzeczniku zdania; wyraża się zaś:

1) Przez 6 przyp. bez przyimka:

Jego to postrzałem zginął Stolnik. *Mick.* — Dobrym a jednostajnym rzeczy ułożeniem świat trwa. *Krasicki.* — On spuścił oczy, wstydem się zapłonął. *Brodz.* — Niemcy błędami swoich doktorów giną. *Skarga.* — Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością obala. *Skarga.* — Gnuśnością nikczemnieją ludzie, upadają i giną narody; pracę wszystkie się utrzymują i bogacą. *Śniad.* — Pewnie oszalał samotnością, postem. *Słow.* — Tym strachem ziemia drżała. *Kochan.* — Most na rzece zahuczał tętentem konnicy. *Mick.*

2) Zapomocą *przyimków właściwych*: od, z, dla (z 2 przyp.), przez, za, na (z 4 przyp.) oraz *niewłaściwego* przyimka gwoili (z 3 przyp.).

Uwagi. Przyimek od oznacza przyczynę *zewnątrzną*, leżącą poza podmiotem; przeciwnie — z, przyczynę *wewnętrzną*, leżącą w samym podmiocie, w jego usposobieniu. Np. Piotr umarł z głodu, ze zmartwienia, z choroby (=Piotr sam był głodny, zmartwiony, chory); zemdłał od gorąca (=gorąco było nie w nim, lecz na dworze). Przyimek przez z 4 przyp. prawie zawsze może być zastąpiony przez 6 przyp. bez przyimka; oznacza winę czyjaś, jako przyczynę faktu; np. Przez twoją nieuwagę stało się nieszczęście. — Przyimek za oznacza przyczynę, wywołującą odwet, odpłatę, wyrażoną przez orzecznik zdania; np. odplacić, wynagrodzić, ukarać, pochwalić za co.—Przyimek na oznacza przyczynę *zewnątrzną*, po której skutek, wyrażony w orzeczniku, bezpośrednio i niezwłocznie następuje.—Dla i gwoili wyrażają przyczynę *postępowania* czyli *pobudkę*.

Przykłady. Mury kościoła drżały od śpiewu, od muzyki, od dzwonów bicia. *Krasz.* — Wiatr zaświszczał mi w uszach od szalonego pędu konia. *Mick.* — Było tam już tro-

chę ciemno od dymu. *Sienk.* — Dach z blachy złocił się od słońca. *Mick.* — Ty drżysz od zimna. *Słow.* — Od przybytku głowa nie boli. (przysł.) — Od słońca pożaru zczerniała mi głowa. *Ujej.* — Jeden się zapłoni ze wstydu, a drugi z gniewu. *Rej.* — Wolę się poddać z musu, niż z ochoty. *Korzen.* — Czym ze złości, czy z żalu źle mierzył? *Mick.* — Usycham z żalu, omdlewam z tęsknoty. *Słow.* — Przez szacunek, należny duchownej osobie, nie śmiano łąać mnicha. *Mick.* — Przecież nie przez ciekawość pytam, tylko z przyjaźni. *Sienk.* — Pan Sędzia przez grzeczność prosił na wieczerzę. *Mick.* — Przez waszą to swawolę i niestalość kraj ogniem płonie, przez wasze wiarołomstwo krew się leje. *Sienk.* — Mamyż za obietankę stracić nasze prawa? *Korzen.* — Każdy za dobre dobrym, a choć późno, złym za złe musi być wynagrodzony. *Korzen.* — Za twą przyjaźń winienem otwartość. *Korzen.* — Za to każę go rozstrzelać. *Sienk.* — Księcia Michała kochano powszechnie za męstwo, hojność i serce wylane. *Sienk.* — A ja com zyskał za rany i znoje? *Mick.* — Dziś skarżę cię za dawne i za świeże winy. *Mick.* — Na ten świst rój królików z pod ziemi wytrysnął. *Mick.* — Na taki odgłos wszyscy się ocknęli. *Korzen.* — Mamże dla dawnej woni zwiędłą nosić różę? *A. Fredro.* — Złączyłeś los swój z moim nie dla dumy, nie dla próżności, nie dla chęci zysku. *Korzen.* — Ja żadnemu kwoli chwalić tego nie będę, co mi się nie podoba. *Górn.*

3) Zapomocą *wyrażeń przyimkowych*: wskutek, skutkiem, z powodu, z przyczyny, z winy, z łaski, pod wpływem, pod naciskiem i t. p.; za rozkazem, z porady, na prośbę, na życzenie, na widok i t. p.; na mocy, wobec — z 2 przyp.; dzięki (z 3 przyp.), ze względu na (z 4 przyp.).

Droga była dość ciężka z powodu zasp śnieżnych. *Sienk.* — Z łaski nieba zostawię mu kęs niezły szlacheckiego chleba. *Mick.* — Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie. *Kochan.* — Pod wpływem tych myśli i nadziei Nowowiejski otrząsnął się z martwoty i ożył. *Sienk.* — Niejedna twarz chmurna rozpogodziła się pod wpływem ciepłych pro-

mieni łaski pańskiej. *Sienk.*—Płot łamie się z trzaskiem przeraźliwym pod parciem piersi końskich. *Sienk.*—Za bogów rozkazem wyraźnym zbudował miasto Wilno. *Mick.*—Dosyć zrobiłem głupstw z porady waszeci. *Mick.*—Za twoim rozkazem w brzegach morze stoi. *Kochan.*—Na wezwanie trębacza otwarła się furtka. *Krasz.*—Na skinienie moje żaden nie błysnie oręż. *Korzen.*—Dusza w człowieku skacze na widok takiego spotkania. *Sienk.*—Wobec tej myśli zapomnieli o przebytej mordędze; wobec tej myśli miłe były im przyszłe trudy. *Sienk.*—Wobec tego wszystkiego niebezpiecznie było zostawać na wsi. *Sienk.*—Dzięki olbrzymiej sile i przytomności wychodził zawsze cało. *Sienk.*—Dzięki twojej pomocy dni me skazane na pastwę sumienia. *Korzen.*

Uwaga. Potępienia godny jest rusycyzm: zawdzięczając, zam. dzięki komu, czemu.

§ 105. Do określeń przyczyny realnej należy także określenie *sprawcy* i *źródła* czynności lub stanu, wyrażonego w orzeczniku, oraz określenie *materji*, w której czynność lub stan, wyrażony orzecznikiem, się objawia lub z której powstaje.

§ 106. Określenie *sprawcy* i *źródła*, jako realnej *przyczyny* czynności lub stanu, wyrażonego orzecznikiem, wyraża się:

1) przy stronie *biernej* wszystkich czasowników przechodnich zapomocą przyimka od (z 2 przyp.) lub przez (z 4 przyp.), jeżeli sprawca jest albo *osobą* lub *zwierzęciem*, albo istotą *uosobioną* (np. przyroda, szczęście i t. p.); a 6 przyp. bez przyimka, jeżeli przedmiot nieżywoty przedstawia się jako *działający*. Początkowo w tym znaczeniu zawsze używał się sam 6 przyp., później przyimek od z 2 przyp., dziś przeważnie używa się przez z 4 przyp.

Jan Tarnowski był wychowany od pocziwej matki swej z wielką pilnością. *Orzech.*—Literatura i nauki, od małej liczby pielęgnowane, tym łacniej zaginęły. *Wiszn.*—Eli ofiarnik z synmi swemi był od Boga skaran. *Bazylik.*—Wszyscy byli już obdarci przez czeladź pana podkomorską. *Sienk.*—Słowem Pańskim jest wielkie niebo zacieszzone.

Kochan. — Ziemia, upałem wysuszona, pęka. *Słow.* — Na nocnym tle nieba połyskiwały oświecone księżycem dachy chałup. *Sienk.* — Bogiem sławiena Marja. *Pieśń Bogurodzica.*

Uwaga. Przy *rzeczownikach słownych*, użytych w znaczeniu biernym, sprawca wyraża się zawsze zapomocą przyimka przez z 4 przyp; np. Założenie Rzymu przez Romulusa; pobicie wojska przez wrogów i t. p.

2) Przy stronie *czynnej słów przechodnich*, oznaczających *otrzymanie czegoś*, jakoto: mieć, otrzymać, dostać, żądać, wymagać, słyszeć, wiedzieć i t. p., a także *zwrotnych*: dowiedzieć się, nauczyć się, spodziewać się i t. p., zapomocą przyimka od z 2 przyp.

Powiem, od kogo mam tę piosenkę. *Mick.* — Brali różne przydomki od jakiej zalety lub wady. *Mick.* — Od tych zdrajców wszystkiego spodziewać się można. *Sienk.* — Od nieznajomych nie żądam pomocy. *Mick.*

3) Przy słowach, oznaczających *pochodzenie, powstawanie i nabywanie*, źródło *pochodzenia* wyraża się zapomocą przyimka—z, (z 2 przyp.). Takie słowa są: pochodzić, powstawać, wynikać, wypływać, płynąć, rodzić się, rosnać, iść, składać się, mieć, nabywać i t. p.

Dobre sprawy z dobrego umysłu i z dobrej chęci pochodzą. *Bazylik.* — Obyczaje z cnót pochodzą, a rozum z nauk. *Kochan.* — Z Boga piękność się rodzi. *Górn.* — Z głupstwa wszystkie nieprawości rosną. *Górn.* — Z tych ofiar tysiącznych wznosił się powoli kościół, dźwignęły mury klasztorne, wyrosła wieżyca, zabłysły ołtarze. *Krasz.* — Z serca idzie szczerą moją radą. *Brodz.* — Ze zbyt pośpiesznych uogólnień płyną całe rzeki błędów. *Sienk.* — Cała góra składała się z łupku. *Wiszn.* — Cóż za pożytek z tych takich utrat i pracy sejmowej i utrudzenia swego macie? *Skarga.* — Nietyle z czytania, ale i z słuchania mamy nabywać mądrości. *Skarga.* — Jam z swego ziarna już doczekał żniwa. *Korzen.*

§ 107. Określenie *materji*, jako realnej przyczyny powstawania czynności lub stanu, wyrażonego orzecznikiem, wyraża się:

1) Przez 6 *przyp. bez przyimka* na oznaczenie materji, w której czynność lub stan, wyrażony orzecznikiem, się objawia, zwłaszcza przy słowach: żyć, żywić, karmić, palić, płonąć, wrzeć, kipieć, buchać, wionąć, dyszeć, tryskać, pachnać, trącić, wzbierać, zalewać się, roić się, napełniać, opatrzeć, nasycić, dzielić się, błyszczyć i t. p.

A jabym żyła chleba okruszyną w twoich pałacach. *Słow.*— Samą zemstą dusza nie wyżyje. *Sienk.*— Talenta żywią się okrucami, które im rzuca gienjusz. *Kremer.*— Żyją pamięcią i karmią się jadem. *Korzen.*— Niewdzięcznością mię tam nakarmiono, wżgardą za afekt zapłacono. *Sienk.*— Okolica cała płonęła już ogniem. *Sienk.*— Wegietacja zewsząd kipi bujnością swoją. *Kremer.*— Ja sam wrę zemstą, ja sam zemstą płonę. *Słow.*— Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem. *Krasz.*— Powietrze tchnęło ciepłem i wonią. *Korzen.*— Wkrótce buchnęło płomieniem ognisko. *Sienk.*— Ja tu oddycham powietrzem więzienia. *Korzen.*— Szeroko piersi nasze oddychały przepysznyim powietrzem poranku, a oczy pasły się okolicą. *Sienk.*— Skromne dźwięki radością oddychają, radością słuch poją. *Mick.*— Na starej wieżycy wiało pustkowiem i śmiercią. *Krasz.*— Powietrze leśne pachniało żywicą. *Sienk.*— Rzeźwą wonią wieje wiatr pogodny. *Brodz.*— Piżmem i mirrą pachną drogo tkane twe szaty. *Kochan.*— Krwią mu nabiegły żrenice. *Mick.*— Wzbierało w niej serce podziwem i uwielbieniem. *Sienk.*— Jej serce dumą wezbrało. *Sienk.*— Serce moje przepełnione było żółcią, goryczą i wściekłością. *Sienk.*— Wyplakane oczy lżą się świeżą zalewały. *Krasz.*— Chmury zlewały często ziemię dżdżem obutym. *Sienk.*— Drogi zaroiły się różnobarwnemi kupami. *Sienk.*— Podstrzesza zaroiły się jaskółkami. *Sienk.*— Hańbą z nikim dzielić się nie chcę. *Sienk.*— Kiesa ciężka dukatami. *Mick.*— Ziemia lśniła szmaragdem; każda fala tryskała purpurą, złotem i szafirem, a każda struga pian wykwiatała śnieżnemi liljami, a nawet mewy... mieniły się srebrem i fioletem. *Wł. Reymont.*

Uwaga. Przy słowie roić się określenie materji wyraża się także przez od z 2 przyp. np. Gaj roił się od wszelkiego rodzaju zwierza. *Sienk.*

2) Przez 2 przyp. z przyimkiem—z, na oznaczenie materiału, z którego coś zrobiono.

Zrobił sobie sam skrzypki z gontu i włosienia końskiego. *Sienk.*—Komu ślubny splatasz wieniec z róż, lilji i tymianka? *Mick.*

Uwaga. Określenie materji zapomocą przyimka—z, (z 2 przyp.) przy słowie być oznacza *logicznie* podmiot, podczas gdy podmiot *syntaktyczny* jest orzecznikiem logicznym. Np. Dobry z niego żołnierz=On jest dobrym żołnierzem.

Nie tędzy z nich żołnierze. *Sienk.*

§ 108. **Przyczyna logiczna** czyli przyczyna *poznania* wyraża się zapomocą przyimka z (z 2 przyp.) lub po (z 7 przyp.) przy słowach, oznaczających *poznanie*, jakoto: znać, poznać, wiedzieć, dowiedzieć się, widzieć i t. p.

Znać było z twarzy przeora, że listy nowe przyniosły strapienie. *Krasz.* — Poznali męża Litwini z tych znaków. *Mick.*—Nikt ze słów zawziętości ich poznać nie zdoła. *Mick.* Już ledwie swoich poznaje po głosie. *Krasz.* — Po dźwięku mowy poznaje w tobie Włocha. *Mick.* — Znam ciebie ze sławy. *Malcz.* — Spólną myśl widać było z uciętych wyrazów, z giestów żywych, z wydanych rozlicznych rozkazów. *Mick.* — Wiedzieliśmy z depeszy o pańskim przyjeździe. *Sienk.*—Nie sądz o sercu moim po tej sukni. *Korzen.*

§ 109. **Warunek** czyli *przyczyna, konieczna* do osiągnięcia skutku, wyrażonego orzecznikiem, na pyt. pod jakim warunkiem? w jakim razie? wyraża się zapomocą rzeczowników z przyimkiem—z, (z 6 przyp.), bez (z 2 przyp.) i przy (z 7 przyp.), oraz zapomocą *wyrażeń przyimkowych*: pod warunkiem, wrazie, w przypadku (czego), na miejscu (czyim); np. Ze mną (z moją pomocą) dokażesz swego.—Bez pracy niema kołaczy (przysł.).

Bez obrony wędnie pieszczotny powój. *Malcz.* — Bez osłony nie trwa tu słodki owoc. *Malcz.*—Bez e mnie szlachta oszaleje. *Mick.* — Bez nich nie mielibyśmy tej śmiałości.

Sienk.—Co znaczyć będą nasze bogactwa przy wytępionej ludności? *Koźł.*—W przypadku wojny tobie cała tajemnica wiadoma. *Mick.*—W takim razie będzie trzeba użyć siły. *Sienk.*—Na jego miejscu byłabym to samo zrobiła. *Sienk.*

§ 110. **Ustępstwem** albo *przyzwoleniem* nazywamy *przyczynę, niewystarczającą do przeszkodzenia* skutkowi, wyrażonemu przez orzecznik.

Określenie ustępstwa odpowiada na pyt.: mimo czego? i wyraża się *rzeczownikiem* (lub *zaimkiem*) z następującymi *przyimkami* i *wyrażeniami przyimkowymi*: *mimo*, *pomimo* (z przyp. 2 lub 4), *wbrew* i *przeciw* (z przyp. 3), *przy* (z przyp. 7), *na przekór* (czemu), *bez względu na* (co), *jak na* (co), *na* (z przyp. 4).

Wszyscy *pomimo* zakazu w las pobiegli. *Mick.*—Podczaszyc *mimo* równość wziął tytuł markiza. *Mick.*—*Mimo* Tadeusza pytania i prośby bernardyn odpowiedzieć ni spojrzeć nie raczył. *Mick.*—Obrazy Teofrasta *mimo* słabego kolorytu, rysunku nieśmiałego, podobały się powszechnie. *Wiszn.*—Nikt nie gadał *pomimo* wezwań gospodarza. *Mick.*—*Pomimo* wyjaśnień panowało pomiędzy niemi rozdrażnienie i nieufność. *Sienk.*—Nastały odwilże i ciepła *wbrew* przyrozonemu natury porządkowi. *Sienk.*—Nieraz dorabiał się grosza i zawsze tracił go *wbrew* wszelkim przewidywaniom i największej ostrożności. *Sienk.*—Przy tylu tak pięknych przyrodzenia i wychowania darach był Koźłataj dziwnym igrzyskiem twardego losu i przeznaczenia. *Śniad.*—Na swoje dwanaście lat wyrosła nad miarę. *Sienk.*

4. Określenie okoliczności celu.

§ 111. **Określenie okoliczności celu** odpowiada na pytania: dla czego? na co? po co? w jakim celu?

Cel różni się od *przyczyny* tym, że jest *późniejszy* od czynności albo stanu, wyrażonego orzecznikiem, a *przyczyna* tę czynność lub ten stan poprzedza.

§ 112. **Określenie celu** wyraża się:

1) Zapomocą rzeczownika z przyimkami: dla, do, od (z 2 przyp.), ku, gwoili (z 3 przyp.), na, po (z 4 przyp.), za (z 6 przyp.), lub wyrażeń przyimkowych: celem, w celu (zwykle z dopełniaczem rzeczownika słownego).

Uwaga. Dla i gwoili oznaczają cel, który jest zarazem *pobudką* działania; dla używa się także przed imionami osób, dla których coś jest przeznaczone. Np. Zrobiłem to *dla przyjemności*. Kupiłem prezent *dla siostry*. — Do i ku oznaczają cel *zewnątrzny*, leżący poza podmiotem. — Od (z 2 przyp.) oznacza cel jako stałe *powołanie* podmiotu; używa się zwykle przy słowie być w znaczeniu orzeczenia. — Na (z 4 przyp.) oznacza cel, na który się przeznacza jaki materiał; np. Kupiłem sukna na ubranie; albo też jakie zajęcie, zabawę, używanie, jako cel ruchu. Np. pójść na wojnę, na bal, na grzybobranie (na grzyby), na obiad. Podobnie używa się na z 7 przyp. na wyrażenie celu *przebywania* w pewnym miejscu; np. Jest na balu, w karczmie na piwie i t. p. Po z 4 przyp. znaczy — *w celu przyniesienia, przywiezienia lub sprowadzenia* (kogo, czego). W tym znaczeniu *nie można* używać przyimka za (z 6 przyp.), bo to byłby rusycyzm; np. Poszedł za doktorem zam. po doktora. — Przyimek za (z 6 przyp.) używa się na określenie celu tylko w niektórych zwrotach, jakoto: przyjść za interesem. Podobnie po z 7 przyp., np. chodzić po prośbie, po kweście, po kolen-dzie.

Przykłady. (Dawid) nie dla korzyści, ani dla swej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał. *Skarga*. — Oszczep sztrzelcom poruczony nie dla natarcia, lecz tylko dla obrony. *Mick*. — Nie dla mnie kary i nagrody twoje. *Korzen*. — Dał mu poważnie rękę do pocałowania. *Mick*. — Jam stworzony do ciszy wiejskiej i prostoty. *Słow*. — Jeśli (krzyż) Jackowi nie mógł służyć ku ozdobie, niech służy ku pamiętce. *Mick*. — Stary od rady, a młody od zwady. *Rej*. — Zjeżdżacie się z wielkimi kupami jezdnych i pieszych, jak na wojnę, nie na radę. *Skarga*. — Żle tych dostatków

dymu z iskrami buchają pospołu. *Malcz.* — Zniknął koń z jeźdźcem i panną. *Mick.* — Wychowaj razem psa z wilkiem. *Korzen.* — Wicher zimowy z tumanami śniegu tłukł w szyby. *Sienk.* — Bez matek dzieci i bez mężów żony idą spętane. *Korzen.*

2) Oznacza, że podmiot odbywa czynność, wyrażoną orzecznikiem, mając przy sobie lub niosąc na sobie przedmiot, wyrażony 6 przyp. z przyimkiem—z, albo nie mając, nie trzymając, nie niosąc przedmiotu, wyrażonego 2 przypadkiem z przyimkiem bez.

Do takiego określenia okoliczności towarzyszącej często dodaje się jeszcze określenie *miejsca* na oznaczenie, *w czym, przy czym lub na czym* ów przedmiot jest trzymany lub noszony. Jeżeli ten przedmiot jest częścią ubrania, to zamiast przyimka—z, używa się zwykle przyimek—w z 7 przyp.

Wtedy weszła matka z paczką sprawunków pod pachą. *Korzen.* — Córki po wodę chodziły ze dzbankiem. *Słow.* — Żona z synaczkiem przy piersiach warzyła. *Słow.* — Z kulą we łbie ciężko uciekać. *Sienk.* — Tu i owdzie gromadki ludzi z sierpami, kosami i grabiami na ramionach dążyły do domów. *Sienk.* — Wchodzi pan Wojski w czapce i z głową zadartą. *Mick.* — Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała. *Mick.* — Przyjdź w surduciku wytartym, w czapce i bez rękawiczek. *Korzen.* — Przyjdź w porządnym tużurku, z laseczką w ręku i z łańcuszkiem na kamizelce. *Korzen.* — W kilkadziesiąt koni uciekał tedy blady i bez hełmu. *Korzen.* — Środkiem wirydarza biegały rozhukane konie bez jeźdźców, z rozdeptami od strachu chrapami i rozwianą grzywą. *Sienk.*

§ 116. **Ubocznie** okoliczność sposobu określa się także przez określenia *narzędzia* lub *środka*, którego pomocą czynność, wyrażona orzecznikiem, się odbywa.

Środek tym się różni od *narzędzia*, że jest pojęciem *oderwanym* i oznacza albo czynność, albo jaką zaletę lub wadę, gdy *narzędzie* jest przedmiotem materialnym, potrzebnym do wykonania czynności, wyrażonej orzecznikiem.

§ 117. **Narzędzie i środek**, jako określenie sposobu, wyrażają się:

1) Zwykle przez 6 *przyp.* bez przyimka, lecz narzędzie tylko wtenczas, jeżeli nim jest przedmiot *nieżywotny* lub *zwierzę*; np. kraję nożem; rąbię siekierą; biję kijem, pięścią; orzę końmi; jadę czwórką; szczuję psami; — dochodzę rozumem, zwyciężam wytrwałością i t. p.

Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek. *Mick.* — Palcami ruch chartów przedziwnie udawał. *Mick.* — Owdzie orzeł szerokim skrzydłem przez obszary zaszumiał. *Mick.* — Buhaj racicą ziemię kopie, orze rogiem i całą trzodę straszny ryczeniem złowrogim. *Mick.* — Poklepuj kosę młotkiem, zaostrz szorstkim głazem. *K. Koźm.* — Ręką zwycięża głupi, mądry głową. *Korzen.* — Uszczułem sześć zajęcy pojedynczą suką. *Mick.* — Ni srebrem, ni złotem nas czartu odkupił, swą mocą zastąpił. *Pieśń Bogurodzica.*

Możnaż nienawiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz.* — Podkomorzy pochwałą rzeczy nie przerywał. *Mick.* — Walczmy z sobą stałością, żalem i cierpieniem. *Mick.* — Stań się [mądrym cudzym doświadczeniem. *Korzen.* — Nie tyle myśleniem, ale działaniem idotykaniem się rzeczy i długim doświadczeniem rośnie i nabywa się mądrość do rządów ludzkich. *Skarga.* — Pracą i pilnością zawstydzasz młodych. *Korzen.* — Co mężczyzna siłą a dzielnością swoją majątności przybawi, to białogłowa gospodarstwem a pilnością w dobrej mierze zachowa. *Górn.*

2) Przyimkiem przez z 4 *przyp.* albo *wyrażeniami przyimkowemi*: z pomocą, zapomocą, przy pomocy, za pośrednictwem (z 2 *przyp.*).

Jest to jedyny sposób oznaczania narzędzia, jeśli nim jest *osoba*.

Przez trud Bóg swój lud odjął djablej strożej. *Pieśń Bogurodz.* — Nie czyni przez drugich, co sam przez siebie uczynić możesz. *Krasicki.* — My zjechali, [sąsiadów wezwali przez gońców. *Mick.* — Przez posły wilk nie tyje. (Przysł.)

Świat się oczyszcza przez ogień. *I. Chodźko.*— (Wojski) nie mógł w niebie dojrzeć nic przez okulary. *Mick.*

Umysł ludzki uprawia się, doskonali i rośnie albo przez nowe myśli i wynalazki, albo przez prostsze i głębsze znanych już myśli widoki, albo przez nowe tryby i sposoby ich wystawienia. *Śniad.*

3) *Narzędzie* określa się oprócz tego niekiedy zapomocą przyimków:—na, (z 7 i 4 przyp.), — z (z 2 przyp.), — o (z 7 przyp.).

Np. grać na skrzypcach; prowadzić na pasku; chodzić na szczudłach; biegać na łyżwach; jechać na koniu; — zamknąć na klucz; mierzyć na łokcie; ważyć na funty; liczyć na kopy; sprzedawać na sztuki; — trzaskać z biczem; strzelać z pistoletu; — chodzić o kuli; żyć o chlebie i wodzie i t. p.

Jan począł grać na piszczałce. *Sienk.* — Na lotnym jechał koniu. *Malcz.* — Szlachta ciągnęła kufy z piwnicy na pasach. *Mick.*—On wolał z flinty strzelać albo szablą robić. *Mick.*

4) *Narzędzie dalsze* t. j. takie, które jest bliższe przedmiotu, do którego czynność zmierza, niż podmiotu, od którego czynność wychodzi, wyraża się zapomocą 4 przypadku z przyimkami—w, za, o.

Np. uderzyć kogo w plecy; uderzyć w bęben; bić w dłonie; grać w karty; ubrać kogo (się), przybrać, ustroić, oblec, uzbroić, oprawić, owinąć w co i t. p.

Wytargać kogo za ucho, wziąć za rękę, wodzić za nos.

Rzucić coś o ziemię, uderzyć o kamień, zaczepić (zawadzić, otrzeć) o co.

Dziewczyna, poszedszy za męża, nie stroi się w kwiatki. *Krasz.* — Biją drużbowie w podkówki ze stali. *Brodz.* — Pierwszy z rycerzy krzyknie i w trąbkę mosiężną uderzy. *Mick.*—Ubrana była w czarną sukienkę. *Sienk.* — Zbrojni byli w dziuryty. *Sienk.*—Trąbce mu wgłośną trąbę miedzianą. *Kochan.*—Zosia skoczyła z miejsca i klasnęła w dłonie. *Mick.*—Wtym brzęknął w tabakierkę złotą Podkomo-

rzy. *Mick.*—Ciagnał tabor olbrzymi z ładownemi wozami, za-
prężonemi w muły i bawoły. *Sienk.*—Mnie się trzymaj za
poję. *Sienk.*—Będą się tam oni za łby brali. *Sienk.*—Chwy-
tano się za włosy. *Sienk.*—Wół za rogi orze zgłiszczę.
W. Pol.—Szable brzęczały o rapiery, rapiery łamały się
o furdymenta szabel. *Sienk.*

Uwaga 1. Do narzędzia zaliczamy także cenę kupna,
sprzedaży lub najmu, która się wyraża zapomocą przyimka—za
z 4 przyp.

Za bezcen sprzedawano najosobliwsze sprzęty. *Krasz.*

Uwaga 2. *Środek* znaczeniem swoim styka się blisko
z *przyczyną* i jest jakoby przejściem od określenia sposobu do
określenia przyczyny. — Przy stronie biernej czasownika należy
odróżniać oznaczenie *narzędzia*, jako określenie sposobu, od
oznaczenia *sprawcy*, jako określenia przyczyny. Szósty przyp.
albo przyimek przez z 4 przyp. oznacza sprawcę, jeżeli przy
zamianie na stronę czynną będzie z niego podmiot; np. Na
nocnym tle nieba połyskiwały oświecone księżycem dachy
chałup. (*Sienk.*)=dachy, które księżyc oświecił. Tymczasem:
Kartka była rozcięta nożem — znaczy: że ktoś kartkę no-
żem rozciął. — Podobnie należy odróżniać oznaczenie narzę-
dzia od oznaczenia *materji*. Np. Oddychamy płucami (na-
rzędzie); oddychamy powietrzem (materja).

§ 118. **Porównanie**, jako uboczne określenie sposobu,
czyli *porównawcze określenie sposobu* wyraża się:

1) Przez połączenie przedmiotów porównywanych zapomo-
cą przysłówków: jak, jako, jakby, niby.

Gryka jak śnieg biała. *Mick.*

Uwaga. Takie porównanie należy jednak uważać za zda-
nie eliptyczne porównawcze, o czym niżej.

2) Często *szóstym przypadkiem* bez przyimka, do które-
go można dodać jakby, niby; np. razy padają gradem =
jak grad; spaść piorunem=jak piorun; stanąć kością
w gardle.

Błyskiem minął wiek szczęśliwy. *Brodz.*—Wyleć pta-
kiem z tego gniazda. *W. Pol.*—Rybitwy krążą wieńcem po-
nad groblą i wodami. *W. Pol.*—Włos dębem stanął na gło-

wie. *Mick.* — Niepewność zaciążyła ołowiem na wszystkich sercach. *Sienk.* — Czy Allah postawił ścianą morze lodu? *Mick.* — (Ryś) wydyma się kłębuszkiem. *Mick.* — Niby falą płynie trud za trudem. *Kremer.* — Nieprzebrane rośliny pnące ciżbą wiją się węzłem około drzew. *Kremer.* — Ulewa rzeką lunie na las. *Kremer.* — Woda słupem ciężkim, gęstym uderzy w las. *Kremer.* — Dom dziedzica wiankiem otoczyły topole. *Krasz.* — Murem stanęła krzyżacka konnica. *Mick.* — Wojska rozciągnęły się długim węzłem po drodze. *Sienk.* — Każdy wilkiem patrzy. *Sienk.*

3) Często zapomocą rzeczowników z wyrażeniem przymi-
kowym: nakształt, na podobieństwo, na sposób, za
przykładem (kogo, czego), podobnie do (kogo, czego).

Łany, uprawne dobrze nakształt ogrodowych grządek. *Mick.* — Mrowie ludzkie płynęło nakształt fali przez nieprzejrane równiny. *Sienk.* — Za przykładem niebieskim wszystko się spóźniło na ziemi. *Mick.*

§ 119. Oznaczenie skutku, jako uboczne określenie sposobu, czyli **skutkowe określenie sposobu** wyraża się:

1) *Niekiedy* 6 przyp. bez przyminka; np. paść trupem; skończyło się upadkiem; szczęściem, nieszczęściem, lub przysłówkami: daremnie, nadaremnie i t. p.

Dawid maluczki kładzie trupem Goljata. *Krasz.* — Węgrzy zalegli gęstym trupem kiejdański dziedziniec. *Sienk.* — Burzliwa z początku narada skończyła się milczeniem. *Krasz.* — Szczęściem schylił się Woźny i wydarł się śmierci. *Mick.* — Wtym wielkim szczęściem dwakroć kichnął Podkomorzy. *Mick.* — Nadaremnie Kropiciel dąsa się i miota. *Mick.*

2) *Zwykle* przez przyminki — w lub na z 4 przyp.; np. na szczęście, na nieszczęście, na pamiątkę, na domiar nieszczęścia; potłuc w drobne kawałki; rozbić na kawałki, w puch; zetrzeć w proch; zgnieść na miazgę; podrzeć na strzępy; spleść w warkocz; zwinąć w trąbkę; związać w węzełek; zebrać w kupę, złożyć na krzyż; zemleć na mąkę; ustawić w kozły; ułożyć w stos; spalić na popiół; podzielić na części; wyrósć na draba; łączyć się w towarzystwa; rozplynać się w mgłę; rozlać się w smołę;

poszło na zdrowie, na sławę; wyszło na złe; pójść na marne; obrócić w perzynę; obrócić się w proch; zamienić (się) w co lub na co; ująć w prawidło; pomalować na czerwono i t. p.

Włos w pukle nie rozwity, lecz w węzełki małe pokręcony. *Mick.* — W cyfrę powiązany płotek. *Mick.* — Znalazł klucz i biały papier w trąbkę zwinięty. *Mick.* — Nad płomieniem oszczepy złożono w koziołki. *Mick.* — Rozbiłbym w puch ten jego zamek. *Mick.* — Szturmem zamek zwalić w gruzy? *Mick.* — Konary potężne, misterne gałęzie wiążą się ciasnym i gęstym splotem w ciemną strzechę. *Kremer.* — Oczy przewraca w słup. *Mick.* — Teraz czas krajać w skiby rozkrzepłe ugory. *K. Koźm.* — Spienione bałwany, w czarne szeregi ściskawszy się, buchają. *Mick.* — Tu znajdziesz wzgórze łagodne, urosłe w kształty pulchne i miękkie. *Kremer.* — Niektóre czworoboki piechoty rozsypały się w bezładne roje. *Sienk.* — Wodne obręcze w mniejsze i węższe ścisnęły się tęcze. *Mick.* — (Pan) dał nam w dziedzictwo i używanie włość Jakubową. *Kochan.* — Groźby złych ludzi w śmiech obrócisz. *Kochan.* — Ten pożyte snopy układa w kopy. *A. Morszt.* — Tabun zmienia się w okręt. *Mick.* — Ramiona zmieniły się w maczugi, szable w błyskawice. *Sienk.* — Ciche oczy na sen wieczny zamknę. *Korzen.* — Cnotliwemu nigdy cnota na złe nie wyszła. *Rej.* — Skujmy talerze na talary. *Kochan.* — Poszły w rozsypkę owe hufce mocne. *Krasicki.*

3) *Niekiedy* zapomocą innych przyimków, jakoto: ku (z 3 przyp.), pod, — z (z 6 przyp.), — w (z 7 przyp.); np. ku wielkiemu zadowoleniu; ku powszechnemu zdziwieniu; zakazać pod karą śmierci; ze szkodą czyją; stanąć w płomieniach; dać w darze i t. p.

6. Określenie okoliczności stopnia.

§ 120. **Określenie stopnia** odpowiada na pytanie: jak, jak bardzo? Jest ono zbliżone do określenia sposobu i nie zawsze daje się łatwo od niego odróżnić. Podczas gdy okre-

ślenie sposobu kładzie się prawie wyłącznie przy orzeczeniu *czasownikowym*, określenie stopnia należy przeciwnie zwykle do *przymiotników* i *przysłówek*.

§ 121. Do określeń *stopnia* zaliczamy także określenie *miary*, określenie *względ*u czyli *określenie ograniczające*, określenie *porządku* (pierwszeństwa i następstwa) i określenie *ilości* przy pewnych *czasownikach* i *przymiotnikach*.

Określenie *stopnia*, podobnie jak określenie sposobu, może być także wyrażone *ubocznie* przez *porównanie* lub przez oznaczenie *skutku*.

§ 122. Określenie *stopnia* kładzie się przy *przymiotnikach* i *przysłówkach* w stopniu *równym*, oraz przy *czasownikach* na pyt. jak? jak bardzo? i wyraża się:

1) Zapomocą *przysłówek*ów i *wyrażeń przysłówkowych stopnia*; np. bardzo, wielce, wiele, mało, wcale nie, zgoła, trochę, dosyć, dostatecznie, nader, zanadto, za, zbyt, prawie, omal, mało nie, całkiem, nadzwyczaj, nadzwyczajnie, niezwykle, niezmiernie, niesłychanie, nieporównanie, szczególnie, nadewszystko, ledwie, zaledwie, zupełnie, mniej, więcej, bardziej, tak dalece, w wysokim stopniu, do tego stopnia, siła (przestarzałe i ludowe), choć, aż, i t. p.

Konie znużyły się bardzo. *Sienk.*—Wielcem waszmości wdzięczny. *Sienk.*—Zawsze wiele ufa sobie młody. *Brodz.*—Staw nie był tu bardzo głęboki. *Krasz.*—Człek niemało skorzystał. *Mick.*—Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.*—Tyle ją obraziłem, winienem jej tyle. *Mick.*—Lepiej by było nadto, niż za mało się pilnować. *Krasz.*—Rzecz nie była zbyt trudna. *Sienk.*—Całkiem mi ręce zemdlały. *Sienk.*—Dość go ukarze przewinienie moje. *Korzen.*—Szkapy ledwie nogi ciągną. *Sienk.*—Droga do wsi schodziła nieco z góry. *Sienk.*—Na radach jego siła polegał. *Sienk.*—Aż mi się dusza do tego śmieje. *Sienk.*—Mało mię paraliż nie trząsł. *Sienk.*—Dajcie mnie choć swój pierścień. *Sienk.*

Uwaga 1. Przed *przymiotnikiem* w stopniu *równym* na wyrażenie stopnia zam. *przysłówek*ów tak, jak, używają się często zaimki taki, jaki.

Takiś dotąd czerstwy, taki zwawy. *Mick.*

Uwaga 2. Wiele z tych przysłówków stopnia używa się również w znaczeniu *liczebników nieoznaczonych*, jako określenie rzeczowników. (Ob. § 33 uw. 1).

2) Przy przymiotnikach: długi, szeroki, wysoki, gruby, głęboki, wyraz, oznaczający miarę na pyt. jak? kładzie się w 4 przyp. bez przyimka, niekiedy z przyimkiem na.

Związano niewód głęboki stóp dwieście. *Mick.* — Zima tęga przykryła Żmudź świętą grubym na łokieć białym kożuchem. *Sienk.*

§ 123. Określenie *miary* na pyt. o ile? lub ile razy? przy *przymiotnikach* i *przysłówkach* w stopniu *wyższym*, oraz przy *czasownikach* ze znaczeniem stopnia *wyższego* (np. prze-wyższać, przekładać, woleć, wzmacniać się i t. p.), jakoteż przy *przymiotnikach*: inny, różny, odmienny, nowy, które same przez się mają znaczenie stopnia wyższego,— wyraża się.

a) na pyt. o ile:

1) przez następujące przysłówki i wyrażenia przysłówkowe miary: wiele, o wiele, daleko, coraz, coraz to, trochę, nieco, mało co, jeszcze, bez porównania, nieskończenie i t. p.

W tej chwili krzyki jeszcze się wzmożyły. *Sienk.* — W gabinecie zrobiło się jeszcze ciemniej. *B. Prus.* — Coraz widoczniej razi blask płomieni, i niebo coraz bliżej się czerwieni. *Mick.* — Rozmowa coraz zwawsza i zmieszana, coraz wolniała, coraz trudniej słyhać. *Mick.* — Napływały coraz nowe tłumy. *Sienk.*

2) przez przyimek—o, z 4 przyp., a niekiedy przez 6 pr. bez przyimka; np. o połowę większy; o rok (lub rokiem) młodszy; o głowę wyższy; przewyższać kogo o głowę.

Rączy pies, lecz zagorzalec, wysadził się przed Kusym, o tyle, o palec. *Mick.*

Uwaga Przyimek na z 4 przyp. na oznaczenie miary przy stopniu wyższym (np. wyższy na łokieć, na tyle większy)— jest *rusycyzmem*. Ten przyimek używa się tylko na wyrażenie

miary oddalenia lub zbliżenia; np. chybić na włos, na szerokość noża, oddalić się na krok i t. p.

Jam też już wysechł i schudł przynajmniej na trzy palce. *Sienk.*

b) na pyt. ile razy (większy lub mniejszy, więcej lub mniej) używają się przysłowki liczebne: dwa razy, trzy razy, dwakroć, trzykroć i t. d.

Wieża zdawała się dwakroć wyższa. *Mick.* — Pieszy ścieżkami trzykroć pierwszej zdąży. *Brodz.*

c) *Proporcja* na pyt. w miarę czego? wyraża się za pomocą wyrażenia przyimkowego w miarę z 2 przyp. (zwykle rzeczowników słownych).

W miarę opadania Wisły sadzawka staje się bagnem. *B. Prus.*

§ 124. Określenie *względ*u czyli *okoliczności ograniczającej* na pyt. o ile, pod jakim względem? oznacza *wzgląd*, do którego się ogranicza znaczenie orzecznika; wyraża się:

1) Szóstym przypadkiem bez przyimka, zwłaszcza przy czasownikach: różnić się, wyróżniać się, odznaczyć się, przewyższać, wyrównać, ustępować i t. p., a także: starszy wiekiem, dojrzały rozumem i t. p.

Mężczyzna ma być mężczyzną i twarzą, i postawą, i słowy. *Górn.* — Kowalski już nasz duszą i ciałem. *Sienk.* — Nas czułością nosa psi przeszli, bystrością oka orłowie, długością żywota krucy, a siłą zwierząt łatwością pływania. *Górn.* — Równy mnie był Jan Tarnowski prawem pospolitym, ale zacnością domu jam jemu nie był rówien. *Orzech.* — Poprzednicy nasi przechodzą nas treścią i mocą swych pojęć. *Moch.*

2) Zapomocą rzeczowników z przyimkami — na (z 4 i 7 przyp.), — z (z 2 przyp.), — w (z 4 i 7 przyp.), według (z 2 przyp.), lub z wyrażeniami przyimkowymi: pod względem (czego), co do (czego), w stosunku (do czego), w porównaniu (z kim). Np. Ślepy na jedno oko, chromać na prawą nogę; podupaść na zdrowiu; wyleczony na duszy i na ciele; ponieść szkodę na majątku; wzrastać w liczbę; podeszły w leciech; różnić się w wieku (wiekiem,

co do wieku), wyrównać w nauce (lub nauką); naśladować w czym; z pochodzenia i z przekonania Polak; podobny z twarzy; z pozoru; ze wszech miar; znać kogo z widzenia, z nazwiska; podzielić według czego (co do znaczenia); porozumieć się co do czego.

Uwaga. Rusycyzmem jest w tym znaczeniu: odnośnie do czego, zam. w stosunku do czego, pod względem czego.

Nikt mu na tym instrumencie nie wyrówna w biegłości, w guście i w talencie. *Mick.* — Młodszy rokiem (miara), różnił się w wieku (wzgląd) od starszego. *Krasicki.* — Pani naśladowała królową w służbie, meblach, ubiorach, klejnotach, pojazdach. *Maciej.* — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk.* — Co miłe jest z wejrzenia, to iczyste w sercu bywa. *W. Pol.* — Nowa karczma nie była ciekawa z pozoru. *Mick.* — Kusy piękny chart z kształtu. *Mick.* — Jakie jest zdanie naszego wieku co do poezji? *M. Grab.* — Połaniecki był pod pewnym względem dzieckiem wieku. *Sienk.*

3) Jeżeli ograniczenie dotyczy nietylko *orzecznika*, lecz całego *zdania*, t. j. *sądu* w nim wypowiedzianego, wyrażając, że sąd ten jest oparty *tylko* na *świadcztwie* czym, to używamy przyimków niewłaściwych według, podług, wedle (z 2 przyp.), lub wyrażenia przyimkowego zdaniem (z 2 przyp.).

§ 125. **Porównanie** jako *uboczne* określenie stopnia czyli *porównawcze określenie stopnia* wyraża się:

1) Porównanie *równości* przy stopniu równym, a tak samo przy stopniu *wyższym*, jeżeli takowy ma przy sobie przeczenie, zapomocą przysłówkowego spójnika jak, jako, jakby; np. szybki jak myśl; nie większy jak ty.

2) Porównanie *nierówności* przy stopniu *wyższym*, oraz przy słowach, posiadających znaczenie stopnia wyższego:

a) zapomocą spójników przysłówkowych: niż, niżli, niżeli, aniżeli.

To jezioro więcej jest głębokie, niż obszerne. *Tań.* — Woleli śmierć, niż głód. *Sienk.*

Uwaga. Porównanie, wyrażone zapomocą jak, niż i t. p. należy uważać za zdanie eliptyczne. (Ob. niżej).

b) zapomocą przyimka — od z przyp. 2, lub nad z 4 przyp., niekiedy (dawniej) także zapomocą samego 2 przyp.

Asesor mniej krzykliwy i mniej był ruchawy od Rejenta. *Mick.* — Drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie. *Sienk.* — Ochota gorsza od niewoli. *Korzen.* — Śmierć lepsza od takiej męki. *Sienk.* — Nic gorszego nad domową niezgodę niemasz. *Skarga.* — Nad złe i niesprawiedliwe prawa nic zaraźliwszego być każdemu królestwu nie może. *Skarga.* — Nic nad zdrowie ani lepszego, ani zdrowszego. *Kochan.* — Nic miłszego nie miałem nad ciebie. *Brodz.* — Lepsze nad smutki ufanie pobożne. *Brodz.* — Starszy brat nie mógł mieć więcej nad lat szesnaście. *Krasicki.* — Nie można tam bawić nad pięć lub sześć godzin. *Tań.* — Gniew jego nie trwałszy piany. *Kochan.* — Twoich rąk robota — gwiazdy, jaśniejsze wybranego złota. *Kochan.* — Wyżej ją kładzie bogiń. *A. Morszt.*

Uwaga 1. Nad (najczęściej przy orzeczniku zaprzeczonym) oznacza, że rzecz porównana posiada jaki przymiot w wyższym stopniu od *wszystkich* podobnych; używa się także po przysłówkach: więcej, wyżej, dłużej i t. p., zwykle z następującym liczebnikiem; przysłówki te mogą być tylko domysłne. — Tu należą także takie wyrażenia: obiecywać nad możność, pracować nad siły, płacić nad wartość, chwalić nad zasługę, nad miarę, karać nad słuszność, wcześniej nad spodziewanie, kochać nad życie i t. p.

Ruch żebraczki nad wiek jej był żywy. *Krasz.*

Uwaga 2. Obecnie 2 przyp. bez przyimka używa się w porównaniach prawie tylko po wyżej i niżej, przez co te przysłówki stają się niejako przyimkami.

3) Porównanie *nierówności* przy stopniu *równym* albo przy orzecznikach *rzeczownych* (oraz zaimkowych: czym, niczym i t. p.) lub *słownych* określa się przez *wyrażenia przyimkowe*: w porównaniu (z czym), wobec, w obliczu (czego), lub przez przyimek *przeciw* (czemu) lub *przy*; np. Czymże (jak krótkie) jest nasze życie wobec wieczności, przeciw wieczności, w porównaniu z wiecznością?

Czymże były zwątpienia wobec tej ufności, czym niedola wobec tej pociechy? *Sienk.*—Człowiek jest niczym w porównaniu z hrabią. *Korzen.*— (O morzel!) Piękneś w obliczu ziemi i piękne przy niebie. *Krasz.*

§ 126. Określenie *skutku*, jako *uboczne* określenie *stopnia*, czyli *skutkowe określenie stopnia* wyraża się zapomocą przyimka *do* lub *aż do* z 2 przyp.

(Kołłataj) był w zamysłach i przedsięwzięciach śmiały *aż do* zuchwałości, stały i wytrzymały *aż do* uporu. *Śniad.*— Jej wdzięk *do* łez wzrusza. *Mick.*— Nakarmię ubogie prawie *do* sytości. *Kochan.*— Nie *do* szczętu to jeszcze zepsuty człowiek. *Sienk.*

§ 127. Określenie *porządku* (pierwszeństwa i następstwa) wyraża się zapomocą przyimków *przed* (z 6 przyp.) i *po* (z 7 przyp.); np. Boga *przed* wszystkimi ludźmi kochać powinniśmy, a rodziców *po* Bogu najbardziej.

Byłeś także *po* Maćku pierwszy *do* pałasza. *Mick.*— *Po* rzekach zajmują lądowe wody jezior ważne stanowisko w budowie europejskiego lądu. *W. Pol.*

§ 128. Określenie *ilości* na pyt. *ile?* kładzie się w 4 przyp. przy czasownikach: kosztować, ważyć, wynosić, liczyć (sobie), oraz przy przymiotnikach *wart* i *winien*; np. Książka kosztuje dwa złote; kamień waży funt; suma wynosi sto rubli; liczę sobie 40 lat; moneta warta złotówkę i t. p.

III. DOPEŁNIENIA.

§ 129. **Dopełnieniem** nazywa się dodatek, przynależny *czasownikom przedmiotowym, rzeczownikom słownym*, pochodzącym od takich czasowników, oraz *przymiotnikom względnym*, a przynależny im z konieczności czyli z samej natury czynności lub przymiotu, przez nie wyrażonego.

§ 130. Są bowiem naprzód czasowniki, tak zwane *podmiotowe*, które oznaczają *stan* trwały lub powstający albo *przejście* z jednego stanu w nowy stan, *spoczynek* trwały lub powstający albo *ruch* samego *podmiotu*, t. j. objawy, zamyka-

jące się w samym *podmiocie* i nie pozostające w żadnym stosunku z jakimkolwiek *przedmiotem zewnętrznym*. Np.:

Stan trwały: żyć, kwitnąć, gorzeć i t. p.

Stan powstający: kamienieć, żółknać i t. p.

Przejsście w nowy stan: umrzeć, przekwitnąć, skamienieć, żółknać i t. p.

Spoczynek: leżeć, stać, siedzieć, wisieć i t. p.

Spoczynek powstający czyli *przejsście w spoczynek*: leć, stanąć, sieść, zawisnąć i t. p.

Ruch: iść, jechać, płynąć, skakać i t. p.

§ 131. **Czasowniki przedmiotowe** zaś wyrażają taką *czynność* podmiotu, która w samym *podmiocie* zamykać się nie może, lecz w skutkach swych objawia się zawsze w jakimś *przedmiocie zewnętrznym*. Np. czynność *chwalenia* wymaga przedmiotu zewnętrznego, który się chwali, a bez tego przedmiotu czynność ta wcale istnieć nie może. Tak samo czynność *unikania* wymaga *przedmiotu*, którego się unika; czynność *pomagania*—*przedmiotu*, któremu się pomaga; czynność *myślenia*—*przedmiotu*, o którym się myśli; czynność *litowania się*—*przedmiotu*, nad którym się litujemy; a bez tych przedmiotów czynności te są niemożliwe. A więc: chwalić, unikać, pomagać, myśleć, litować się — są to słowa *przedmiotowe*; a *wyraz*, oznaczający przedmiot, w którym się objawia czynność przez nie wyrażona, nazywa się *dopełnieniem* tych czasowników.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby dopełnienie zawsze i stale było dodawane do słów przedmiotowych; mogą np. powiedzieć: Król rządzi, naród słucha—bez dopełnienia; a jednak i tutaj słowa rządzi, słucha pozostają słowami przedmiotowymi, bo przecież rządzić trzeba zawsze kim lub czym, a słuchać kogo lub czego, choć te przedmioty nie są wyrażone wymienione.

§ 132. Słowa zaś *podmiotowe* żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. nie można kwitnąć lub stać ani kogo, ani kim, ani o kim i t. p. Jednak w szczególnym jakim znaczeniu słowa podmiotowe wymagają, niekiedy przy sobie

dopełnienia i wtenczas stają się oczywiście przedmiotowemi; np. ja o ciebie nie stoję.

§ 133. Tak samo, jak czasowniki dzielą się na podmiotowe i przedmiotowe, tak i *przymiotniki* dzielą się na *bezwzględne* i *względne*.

Bezwzględniemi nazywają się takie przymiotniki, które same przez się wyrażają jaki przymiot lub stan podmiotu i żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. zielony, pracowity, martwy, złoty i t. p.

Przymiotniki *względne* zaś są takie, które wyrażają przymiot, objawiający się dopiero w jakim *przedmiocie* zewnętrznym, które więc wymagają *dopełnienia*. Np. nikt nie może być żadnym w sobie samym, lecz może tylko być *żadnym* czegoś, t. j. jakiego przedmiotu zewnętrznego; tak samo nikt nie może być podobnym w samym sobie, lecz musi być podobnym czemu lub do czego.

Uwaga. Są jednak przymiotniki, które się używają i jako względne i jako bezwzględne. Np. Ten człowiek jest godny pochwały.—To jest godny człowiek (=zacny).

§ 134. *Dopełnienia* czasowników, rzeczowników słownych i przymiotników wyrażają się zapomocą *przypadków zależnych* (t. j. wszystkich przypadków, oprócz 1 i 5) *bez przyimka* lub *z przyimkiem*; odpowiadają więc na pytania: kogo, czego? komu, czemu? kogo, co? kim, czym? o kim, o czym? i t. p.

§ 135. *Stosunek* czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika do przypadku, wyrażającego *dopełnienie*, nazywa się *rządem* tegoż czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika, czyli: dopełnienie jest zawsze *rządzone* t. j. ściśle *zależne* od jakiego czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika.

§ 136. Na tym właśnie polega różnica *dopełnienia* od *określenia okoliczności*, które może mieć tę samą *formę* z dopełnieniem t. j. przypadek zależny (z przyimkiem lub bez przyimka). Określenie bowiem w *luźnym* tylko pozostaje związku z czasownikiem lub przymiotnikiem, jest *dowolne, zmienne*, nie wynika z natury czynności lub przymiotu, *nie jest*

rządzone. Mogę np. stać lub czytać przed domem, za drzewem, pod dachem, nad stawem, i t. d. W tych wyrażeniach mamy *określenia okoliczności*, ponieważ wcale nie wynikają z natury czynności stania lub czytania i nie są rządzone przez czasowniki stać, czytać. Mogę przeciwnie tylko powiedzieć: obstawać przy czym (nie: na czym, pod czym i t. p.); czytać co, jestem godzinę czego i t. p.

Więc każdy czasownik czy przymiotnik wymaga przy sobie dopełnienia w *pewnym stałym* przypadku bez przyimka lub z *pewnym stałym* przyimkiem.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby czasownik lub przymiotnik mógł mieć tylko *jedno* dopełnienie przy sobie. Są owszem: 1) czasowniki i przymiotniki z *rzędem podwójnym*, t. j. takie, które mogą mieć *równocześnie* dwa różne dopełnienia, zwykle jedno *osobowe*, a drugie *rzeczowe*, np. dać komu co (4 i 3 przyp.); uczyć kogo czego (4 i 2 przyp.); winien komu co (3 i 4 przyp.); 2) czasowniki i przymiotniki z *rzędem dwojakim*, *trojakim*, czyli wogóle *wielorakim*, które w różnych znaczeniach rządzą coraz to innemi przypadkami, z tym lub owym przyimkiem lub bez przyimka; np. wierzyć komu — wierzyć w co; winien wdzięczność — winien śmierci; wart dwa grosze — wart nagrody.

I. Dopełnienia czasowników.

§ 137. Pomiedzy słowami przedmiotowemi wyróżniają się słowa *przechodnie*.

Słowem przechodnim (*verbum transitivum*), nazywa się takie słowo, które może być użyte zarówno po stronie *biernej* (*passivum*), jak po stronie *czynnej* (*activum*). Np. Nauczyciel chwali ucznia.—Uczeń jest chwalony od nauczyciela. Bóg rządzi światem.—Świat jest rządzony przez Boga. Oczekujemy siostry.—Siostra jest od nas oczekiwana.

Z powyższych przykładów widzimy, że dopełnienia: ucznia, światem, siostry — przy zamianie na stronę bierną stają się *podmiotem* zdania, a podmiot słowa czynnego przy zamianie na stronę bierną staje się *określeniem przyczynowym sprawy*. (Ob. § 106).

Uwaga. Język polski wogóle nie lubi strony biernej; jednak *możliwość* jej utworzenia decyduje o tym, czy słowo należy uważać za przechodnie.

§ 138. Takie dopełnienie słowa przechodniego, które przy zamianie na stronę *bierną*, staje się *podmiotem* zdania, nazywa się **dopełnieniem bliższym**.

Dopełnienie bliższe w języku polskim stać może w przypadku *czwartym*, *drugim* albo *szóstym* bez przyimka; np. chwalić kogo, co; oczekiwać kogo, czego; rządzić kim, czym.

Uwaga. Niektóre słowa *przechodnie*, oznaczające *ruch przechodni* czyli wprawienie w ruch przedmiotu zewnętrznego, w wielu razach przyjmują znaczenie *podmiotowe*, t. j. oznaczają ruch samego podmiotu; np. ciągnąć, ruszyć, pomykać i t. p.

§ 139. Takie czasowniki, które nie mogą tworzyć strony biernej, nazywają się *nieprzechodniemi* (*verba intransitiva*). Do słów nieprzechodnich, oprócz wielkiej liczby przedmiotowych, zaliczają się wszystkie podmiotowe.

§ 140. Dopełnienie słów *przedmiotowych nieprzechodnich*, oraz takie dopełnienie słów *przechodnich*, które przy zamianie na stronę bierną, nie może być podmiotem zdania, nazywa się **dopełnieniem dalszym**. Np. Pomagaj bliźniemu. — On zajmuje się interesami. — Możesz na mnie polegać. — Dałem bratu książkę.

§ 141. Dopełnienie dalsze może stać we wszystkich *przypadkach zależnych* (4, 2, 3, 6, 7) bez przyimka lub z przyimkiem.

Dopełnienie dalsze, opatrzone przyimkiem, nazywamy **dopełnieniem przyimkowym**.

§ 142. Osobne stanowisko, niejako w środku pomiędzy słowami przechodniemi a nieprzechodniemi, zajmują *słowa zwrotne*.

Miedzy niemi odróżniamy:

1) Utworzone ze słów *przechodnich* przez dodanie zaimka zwrotnego *się*. Tu należą:

a) Słowa *zwrotno-przechodnie*, t. j. takie, przy których zaimek *się* (albo z naciskiem *siebie*, *siebie samego*) jest *dopeł-*

nieniem bliższym, oznaczającym tę samą osobę, która jest *podmiotem* zdania; czyli takie, których czynność nie przechodzi na żaden przedmiot *zewnętrzny*, lecz *zwraca się* ku samemu *podmiotowi*; np. Człowiek próżny chwali się wciąż (lub: chwali siebie samego). Obok tego się, innego dopełnienia mieć nie mogą.

Słowa zwrotne przechodnie mogą także wyrażać czynność *wzajemną*; np. Jan i Paweł chwalą się nawzajem (t. j. Jan Pawła, a Paweł Jana). — Chłopcy biją się (t. j. nie każdy siebie samego, lecz jeden drugiego).

Do słów zwrotno-przechodnich *czynności wzajemnej* w celu dobitniejszego wyrażenia wzajemności dodają się często wyrazy: *wzajemnie*, *z sobą*, *między sobą*; zamiast *zaimka* się można powiedzieć: *jeden drugiego*.

Spotkamy się jeszcze. *Sienk.*—Ze sobą się biją, zamiast z nieprzyjacielem. *Sienk.*—Ludzie tratuja się wzajemnie. *Sienk.*—Nagle wichry zawarły się, porwały się w poły. *Mick.*—Z chowanami niedźwiedziami w pół się bierze. *Sienk.*

b) Słowa *zwrotno-nieprzechodnie* zaś są takie, przy których *zaimek* się wcale nie jest dopełnieniem i dlatego nie może być zastąpiony przez *siebie* lub *siebie samego*. Można je podzielić:

a) na *zwrotno-nieprzechodnie przedmiotowe*. Przy nich się wcale nie jest dopełnieniem, lecz oznacza, że czynność czasownika nie tylko oddziaływa na *przedmiot zewnętrzny* (wyrażony przez przyp. 2, 3 lub dopełnienie przyimkowe), lecz równocześnie i ten przedmiot zewnętrzny w pewnym stopniu oddziaływa na podmiot. Co do znaczenia różnią się znacznie od przechodnich, z których powstały. Np. *przechodnie*: wyrzec, radzić, dorobić, zgodzić, ująć co, dotknąć czego; — *zwrotno-przedmiotowe*: wyrzec się, radzić się, dorobić się, dotknąć się czego, ująć się za czym, zgodzić się na co.

Tu należy wiele słów zwrotnych z przybrankami — do — i na —, jakoto: dorobić się, najeść się, napić się i t. p.

bb) na *zwrotno-podmiotowe*. Różnią się od poprzednich tym, że nie mogą mieć przy sobie żadnego dopełnienia i co

do znaczenia odpowiadają w zupełności słowom podmiotowym, t. j. oznaczają *stan, przejście w nowy stan, spoczynek* lub *ruch* samego podmiotu; np. położyć się = *lec*; spalić się = *zgorzeć*; bielić się = *bieleć*. Widoczna, że położyć się, spalić się nie znaczy: położyć, spalić, bielić siebie samego. Zaimek *się* oznacza tu raczej coś pośredniego między stroną czynną a bierną (medium).

Do takich słów należą: obrócić się, ukazać się, zbliżyć się, trząść się, stłuc się, złamać się, porzucić się, ruszać się, chwiać się, wznosić się, kręcić się, otwierać się, rozsypać się, rozwinąć się, obudzić się i t. p.

Chcę się wydostać stąd. *Sienk.* — Wszystko to poruszało się gwałtownie. *Sienk.* — Kto się tu wymknie? *Sienk.* Rozkręcało się, znowu skręcało się koło. *Mick.* — Mieni się cętkowata, różna barwa strojów. *Mick.* — Dziś otwiera się nowa dla mnie epoka. *Mick.* — Dziewczyna wstydliwie obraca się. *Mick.* — Klucznik cofnął się zdumiony. *Mick.* — Rycerze zerwali się na równe nogi. *Sienk.* — Zamek trząsł się w posadach. *Sienk.* — Jeńcy na wozie rozbudzili się. *Sienk.* — Nagle rozsypali się. *Sienk.* — Nadzieja wypaliła się w nim do ostatniego żdźbła. *Sienk.*

2) Utworzone ze słów *podmiotowych* przez złożenie z przybrankami *roz—lub—z—(s—)* i przez dodanie zaimka zwrotnego *się*.

Takie słowa albo mają znaczenie *podmiotowe* (np. rozlegać się, rozpaść się i t. p.), albo, co bywa częściej, są słowami *nieprzechodniemi czynności wzajemnej*; np. rozejść się, zejść się.

Uwaga. Ani jedno, ani drugie nie używają się wcale bez zaimka *się*, jak również, pozbawione przybranki *roz—lub—z—*, nie używają się z zaimkiem; nie istnieje więc ani *rozejść*, ani *iść się*; mówi się wprawdzie *zejść* (bez *się*), lecz tu przybranka *z* jest właściwie zupełnie innym przyimkiem i oznacza ruch *z góry na dół* (łac. *de—*), podczas gdy w słowach *zejść się, zjechać się*, i t. p. przybranka oznacza *ruch dośrodkowy* czyli *zejście się* w jedno miejsce (łac. *con*);

(podobnie przybranka roz — w rozejść się, rozjechać się oznacza ruch *odśrodkowy*).

Słowa *zwrotno-nieprzechodnie* czynności *wzajemnej* w l. poj. mają zwykle przy sobie dopełnienie w 6 przyp. z przyimkiem—z; są więc *przedmiotowe*; lecz w l. mn. mogą się używać bez dopełnienia, więc jako *podmiotowe*; np. zjechałem się (rozstałem się) z kolegą; zjechaliśmy się (rozstaliśmy się) wczoraj.

Do takich słów należą: rozstać się, rozlecieć się, rozbiegać się, rozejść się, rozjechać się; zlecieć się, zejść się, zjechać się, zżyć się, zbiegać się z kim i t. p.

Wewnątrz rozlegał się gwar i krzyki. *Sienk.* — Niech się ziemia rozstąpi pod naszymi nogami. *Sienk.*

Jakżeście się wczoraj rozstali? *Sienk.* — Rozeszli się wszyscy. *Sienk.*—Tłumy rozplynęły się zwolna. *Sienk.*

3) Nieutworzone z żadnego innego czasownika czyli *zwrotno-samoistne*, które bez zaimka się wcale się nie używają. Po większej części mogą mieć dopełnienie, są więc *przedmiotowe*. Tu należą: śmiać się (z czego); bać się, lękać się, dowiedzieć się, domyślić się (czego); podobać się, sprzeciwiać się, przypatrzeć się (czemu); starać się (o co). Niektóre tylko są *podmiotowe*, np. wyspać się; niektóre (np. dowiedzieć się) są podobne do słów zwrotnych, złożonych z przybrankami roz- lub — z, z tego względu, że nie używają się wprawdzie bez zaimka się, ale też nie bez przybranki z zaimkiem.

Okrutnie mi się ten oficer podoba. *Sienk.*

Uwaga. Zaimek się niezawsze służy do tworzenia słów zwrotnych; oprócz tego może on tworzyć: 1) *słowo nieosobowe czynności ludzkiej*; (ob. § 27) 2) stronę bierną. (ob. niżej).

a) Dopełnienie bliższe.

aa) Dopełnienie bliższe w czwartym przypadku.

§ 143. Dopełnienie bliższe w 4 przyp. oznacza przedmiot, *zupełnie i stanowczo opanowany przez czynność, wyrażoną czasownikiem.*

§ 144. Znaczenie słów przechodnich, rządzących 4 przyp. jest tak rozmaite, że niepodobna go ująć w правило. Jednak można je co do znaczenia podzielić na trzy klasy:

1) Takie słowa, które zawierają samo tylko pojęcie czynności przechodniej, której przedmiot zewnętrzny zupełnie biernie ulega; a więc oznaczające ogólnie: mieć, nieść, dawać, brać, tracić, czuć, czynić i t. p.

Czystą pszenicę czarna niesie rola. *Brodz.* — Boga tego wiozą cugi, ubogiego niosą sługi. *Mick.* — Młódz konia kulbaczy. *Mick.* — Sen szczęście osłania. *Malcz.* — Ręka rękę myje. (przysł.).

2) Słowa przechodnie, oznaczające taką czynność, która wywołuje jakąś czynność, stan lub przymiot przedmiotu, wyrażonego dopełnieniem bliższym. (Słowa czynności powodującej—*verba causativa v. factitiva*).

Np. posadzić kogo = spowodować, żeby siedział; położyć co = uczynić, żeby leżało; tak samo: postawić, powiesić, uśpić i t. p. — Poić kogo = zrobić, żeby pił = dać pić; czernić, bielić, zmoczyć, powiększyć, uszczęśliwić, wyprostować = zrobić, żeby coś było czarne, białe, mokre, większe, szczęśliwe, proste i t. p.

Wielkie owce zabielają pola. *Brodz.*

Uwaga. *Giermanizmy*: zrobić coś mokrym, dłuższym i t. p. zam. zmoczyć, przedłużyć.

3) Słowa przechodnie, utworzone ze słów *nieprzechodnich* podmiotowych zapomocą *przybranek*.

a) zapomocą przybranek—o, (o b—), prze—; np. obejść pole, objechać kraj, oblecieć świat, przejść ulicę, przejechać las, przepłynąć morze, przespać sprawę i t. p.

Całą tu bitwę przesiedziałem. *Korzen.* — Napróznom przebiegł miasto, pola, góry. *Korzen.* — Dziwne na ziemi przebyłam koleje. *Korzen.* — Sprawę zapije często lub prześpi. *Krasz.* — I tak przeżyłem smutnych dni czterdzieści. *Słow.* — Już orszak dolne krąganki przebiega. *Mick.* — Przeplaczesz w chatce tę noc burzliwą. *Słow.* — Wiek życia razem przesłużyli. *Sienk.*

b) zapomocą przybranki wy—, utworzone ze słów nieprzechodnich i przechodnich, oznaczające *otrzymanie* czegoś wskutek czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze; np. wyłudzić, wyprosić, wysiedzieć, wykpić i t. p.

Cóż on u nas wysiedzi? *Krasz.*—Nic tu nie wystoi-
my. *Sienk.*—Myśli, jakby gdzie co załapić albo wylichwić,
albo wykłamać. *Rej.*

c) zapomocą *innych przybranek*; np. podejść kogo, zaskoczyć kogo, zaspać (sprawę) i t. p.

§ 145. **Dopełnienie bliższe** w 4 przyp. może być w tro-
jakim stosunku do czynności, wyrażonej przez słowo prze-
chodnie:

1) albo oznacza przedmiot, który czynność, wyrażoną słowem, wprost *bierze* na siebie, nie podlegając żadnej zmianie (*Dopełnienie bierne*); np. chwalić ucznia; czytać książkę i t. p.

Kapłany i proroki i kaznodzieje rano, to jest pilno, budzi Pan Bóg. *Skarga.* — (Kołłataj) naukę i każdy w ludziach talent kochał, ujmował i poważał. *Śniad.*

2) albo oznacza przedmiot, który przez czynność, wyrażoną słowem, się zużywa lub zmienia. (*Dopełnienie bliższe materjalne*); np. mleć zboże; splatać włosy i t. p.

3) albo oznacza przedmiot, który wskutek czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie, dopiero *powstaje*. (*Dopełnienie bliższe skutkowe*); np. pisać list; warzyć piwo; malować obraz i t. p.

Miłość rodzi zgodę. *Skarga.*—(Lud) dziegieć pali, drze dranice, gnie obody. *W. Pol.* — Cnota, nie odzież czyni zakonnika. *Krasicki.*

§ 146. Wiele czasowników może mieć przy sobie albo dopełnienie *materjalne*, albo dopełnienie *skutkowe*; np. splatać włosy — splatać warkocz; wiązać słomę — wiązać snopki; zwijać papier — zwijać trąbki; mleć zboże — mleć mąkę; obrać Cyserona — obrać konsula; zamianować Fabjusza — zamianować dyktatora; wyświęcić Piotra — wyświęcić księdza i t. p.

§ 147. Jednak obydwie te dopełnienia bliższe *razem* czyli *podwójny accusativus* (na sposób grecki lub łaciński) w języku polskim prawie nigdy się nie używa, chyba wyjątkowo.

Zamiast podwójnego biernika:

1) albo dopełnienie bliższe *materjalne* pozostaje, a dopełnienie skutkowe zamienia się w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 4 przyp. z przyimkiem — w lub na; (ob. § 119. 2); np. spłacać włosy w warkocz; wiązać słomę w snopki; zwijać papier w trąbki; zemleć zboże na mąkę i t. p.

2) albo dopełnienie bliższe *skutkowe* pozostaje, a dopełnienie *materjalne* zamienia się w *materjalne określenie przyczyny* zapomocą przyimka — z, z 2 przyp. (ob. § 107. 2); np. pleść wieniec z róż; zwijać trąbki z papieru; mleć mąkę ze zboża i t. p.

3) nareszcie przy słowach: obrać, zamianować, ogłosić, obwołać, okrzyknąć, ukoronować, uznać, osądzić, zrobić, uczynić, zostawić, nazwać, przezwać, ochrzcić, — pozostaje dopełnienie materjalne w 4 przyp., a dopełnienie skutkowe również pozostaje, lecz przechodzi w 6 przyp. (*Dopełnienie dalsze skutkowe*); n. obrać Cyserona konsulem; zamianować Fabjusza dyktatorem; zrobić kogo szczęśliwym; nazwać kogo przyjacielem i t. p.

Jeśli te słowa są użyte po stronie biernej, to dopełnienie materjalne staje się *podmiotem*, a dopełnienie skutkowe zamienia się na *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 45).

Sam siebie Rejentem ogłosił. *Mick.* — Natenczas i Rębajło uzna chłopą równym. *Mick.* — Mnie tylko Bogiem wyznasz swoim. *Kochan.* — Młodość cię czyni łatwowiernym. *Korzen.* — Nieszczęśliwego Bóg nie robi tchórzem. *Słow.* — Nazwała mię zdrajcą. *Sienk.* — Pan mój zowie mię gadułą. *Korzen.* — Nazywamy zwyczajnie smakiem władzę rozeznawania piękności od brzydoty w dziełach natury i sztuki. *Sniad.* — Klucznikiem siebie tytułował. *Mick.* — Ochrzcił się Zabokiem; toż Królikiem Dobrzyńscy mianują go sami, a Litwini nazwali Maćkiem nad Maćkami. *Mick.*

Uwaga 1. Imię własne przy nazwać, ochrzcić kładzie się często w 1 przyp.

Kobiety wszystkie chrzczono Kachny lub Maryny. *Mick.*

Uwaga 2. Przy słowach: obrać, ukoronować, wyświęcić, dopełnienie skutkowe wyraża się także przez przyimek na z 4 przyp.; — przy słowie uznać przez przyim. za z 4 przyp. Przy słowach: mieć, wziąć, dać, uważać, poczytywać — dopełnienie skutkowe zawsze się wyraża przez za z 4 przyp.; np. mam cię (uważam cię) za uczciwego człowieka. — Przy słowie mieć (w innym znaczeniu) dopełnienie *materjalne* wyraża się przez przyimek — w, z 7 przyp., a dopełnienie skutkowe pozostaje w 4 przyp.; mam w tobie przyjaciela. Tak samo używają się: znaleźć, uznać, poznać, np. znalazłem (uznałem, poznałem) w tobie przyjaciela. Przy słowach: dać, posłać, pozostawić przeciwnie dopełnienie *materjalne* pozostaje, a dopełnienie skutkowe przechodzi w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 7 przyp. z przyimkiem — w, np. dać (posłać, pozostawić) co w darze (w upominku). — Przy słowach zrobić i uczynić może pozostać dopełnienie bliższe skutkowe, lecz wtenczas zamiast dopełnienia materjalnego używa się *materjalne określenie przyczyny* (ob. wyż. 2); np. zrobić kogo stróżem = zrobić z kogo stróża.

Przykłady. Za sługi moje was nie znam, nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze. *Skarga.* Każdy chętnie swe zdanie za dobre uważa. *A. Fredro.* — Potym mu oną niewiastę dał za żonę. *Rej.* — Bóg weźmie twoją pochopność do czynu za czyn spełniony. *Słow.* — Ja tego im za złe nie mam. *Krasz.* — Poczytywał się za niezrównanego statystę. *Sienk.* — Konieczność tylko czyni z nas żołnierzy. *Krasz.*

Uwaga 3. U dawnych pisarzy polskich napotyka się niekiedy wskutek naśladowania łaciny *podwójny accusativus*.

Herezje ojca mają odstępstwo, a matkę — nieposłuszeństwo. *Skarga.* — Krew czyni człowieka wesołego, hojnego, wspańskiego. *Rej.*

Uwaga 4. Przy czuć się kładzie się 6 lub 1 przyp. przymiotnika, ponieważ to słowo uważa się niejako za łącznik, a przymiotnik za *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 50, 3).

Czuł się rzeźki, młody. *Mick.* — Czuła się sama upokorzona. *Sienk.*

bb) dopełnienie bliższe w drugim przypadku.

§ 148. **Dopełnienie bliższe w 2 przyp.** oznacza *albo* przedmiot, czynnością, wyrażoną przez czasownik przechodni, niezupełnie zawładnięty, lecz tylko *dotknięty*, *albo* przedmiot, przez tę czynność wcale *niedosięgnięty*. W pierwszym razie mamy **dopełnienie bliższe częściowe**, w drugim razie — **dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego**.

§ 149. **Dopełnienie bliższe częściowe w 2 przyp.** używa się przy czasownikach przechodnich, wyrażających czynność, wskutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*, t. j. oznaczających ogólnie pojęcia dać lub wziąć (*verba dandi et sumendi*), jeżeli czynność obejmuje tylko *część* przedmiotu lub na pewien tylko czas. Jeżeli zaś czynność rozciąga się na *cały* przedmiot i *stanowczo* go *ogarnia*, to przy słowach takich kładzie się 4 *przypadek*.

Nadmienić jeszcze trzeba, że słowa takie rzadziej rządzą 2 przyp., jeśli są niedokonane.

Np. dać, udzielić, obiecać, sprzedać, darować, ofiarować, przynieść, zostawić, dostarczyć, podać, posłać, odstąpić i t. p. co lub czego.

Wziąć, otrzymać, dostać (dostań), kupić, ukraść, porwać, wyrzeć, nabyć i t. d. co lub czego.

Uwaga. Przy słowie mieć dopełnienie bliższe częściowe kładzie się tylko wtenczas, jeżeli ten czasownik w 2 os. (masz, macie) znaczy to samo, co: naści, weź!

Masz wuj gorzałki! *Sienk.*

Należą tu zwłaszcza słowa przechodnie, złożone z przybrankami: do —, przy —, u —, od —, nad — oznaczające czynność, wskutek której czego *przybywa* lub *ubywa*.

Np. dodać, dosypać, dolać, dokupić, dorzucić, dolożyć, domieszać co lub czego;

przydać, przysypać, przyłożyć, przymieszać, przyczynić co lub czego;

ująć, urwać, uciąć, ułamać, uchylić, uszczknąć co lub czego;

odjąć, odciąć, odłamać, odsypać co lub czego;

nadłożyć, naderwać, nadsztukować, nadstawić co lub czego.

Dawniej także: powierzyć, zwierzyć, poufać, potwierdzić co lub czego.

Przykłady. (Maciej) rady rzadko udzielał. *Mick.* — (Maciej) wyniósł traw, liścia. *Mick.* — Na kominek znieśli łomu. *W. Pol.* — Zjadł chleba ze słoniną. *Krasz.* — Próżno myśliwi natężają ucha. *Mick.* — Nakłońcie uszu. *Kochan.* Jam ucha nakładając stawał. *Kochan.* — A posłowie tymczasem wina w kruż nalali, potym królom na ręce wody czystej dali. *Kochan.* — Zaraz nabrał fantazji. *Sienk.* — W podany kubek nalał Wiesław miodu. *Brodz.* — Widok twojego syna doda mi sił. *Korzen.* — Żałobna suknia dodawała jej powagi. *Sienk.* — Codzień niemal dodawała mu jaką cnotę, której nie miał. *Krasz.* — Dobierał zabaw i rozrywek napróżno. *Krasz.* — Było to dorzucić prochu do ognia. *Sienk.* — Do ognia przyrzucicie tu drew. *Korzen.* — Do pełnej szklanki przydaj tylko jedną małą kropelkę. *Korzen.* — Lata ujmą ci ognia i pokażą prawdę. *Korzen.* — Tadeusz nadstawił uszu. *Mick.* — Charty nadstawiły uszy. *Mick.* — Zwierzyłem ci dobra swego. *Rej.*

§ 150. **Dopełnienie bliższe częstkowe** w 2 przyp. kładzie się *powtórę zawsze* (a *nigdy* dopełnienie bliższe w 4 przyp.) przy słowach, których czynność *zawsze* przechodzi tylko na część przedmiotu lub obejmuje go tylko *chwilowo*, nie *nazawsze*.

Tu należą:

1) Słowa przechodnie, oznaczające *dotykać* i *próbować* (*verba tangendi et experiendi*), jakoto: *dotykać*, *próbować*, *skosztować*, *doznawać*, *doświadczyć*, *dowodzić* it. p., a także *używać*, *zażywać*; dawniej także: *pokuszać* (= *próbować*).

Dotknijmy już przyczyn tych takich niezgód waszych.

Skarga. — O, nie dotykaj jego starej głowy! *Korzen.* — Już próbowałem rycerskiego chleba. *Słow.* — Doznawał dzikiej radości. *Sienk.* — Tam z różeczką cudów dokazał odwagi. *Mick.* — Każdy doświadczyć może zdrady. *Korzen.* — Środek chaty ubóstwa czy niedbalstwa dowodzi. *Krasz.* — Każdej rzeczy pomiernie używaj. *Rej.* — Gwałtu więcej nie użyję. *Sienk.* — Tu trzeba fortelu zażyć. *Sienk.* — Każdej zdrady pokuszał. *Orzech.*

2) Słowa przechodnie złożone z przybranką do —, które oznaczają *dokończenie* czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze (rządzące 4 przyp.) (*verba perficiendi*). Np. doczytać (ostatniej stronicy); dopić (szklanki); dochować (tajemnicy); domawiać (ostatnich wyrazów); dobijać (targu); dopełnić (wyroku); dotrzymać (słowa); dopiąć (celu) i t. p.

Reszty dokona Bóg i Jego wola. *Korzen.* — Tamże dokonano wielu czynów świetnych. *Sienk.* — Szczerze chciałem interesu dobić. *Mick.* — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk.* — Już my jutro rano z Alinką na poletku dożniemy ostatka. *Słow.* — Dopiaستowała ziemia czekanej nagrody. *K. Koźmian.*

3) Słowa przechodnie, powstałe z *nieprzechodnich* przez złożenie z przybranką do —; np. dosięgnąć (celu); dostać (dostoję — kroku); dobyć (miecza, miasta); dopaść (domu). Podobnie także: odbiec (odbieżeć — kogo); odstąpić (kogo); dosiąść (rumaka).

Dobiegł wkrótce parkanu. *Mick.* — Jeśli nas odbieży-cie, poginiem. *Skarga.* — Odstąpili ustaw Pańskich. *Kochan.*

4) Słowa przechodnie, złożone z przybranką na —, a oznaczające zrobienie lub przygotowanie czego w wielkiej ilości, których niezłożone rządzą 4 przyp. Np. nałapać (much); naraćbać (drzewa); narobić (wrzasku); napiec (bułek); nakrajać (chleba); naznosić (kwiatów); nasprawadzać (świadców); nasypać (soli) i t. p. Tylko rzeczowniki, oznaczające *ilość*, po tych słowach kładą się w 4 przyp., np. nałapał mnóstwo much.

Ano grzybków, rydzików nanoszono, ano ptaszków nałapano. *Rej.* — Albo też rydzików nasolić,

grzybków nasuszyć — a cóż to za praca? *Rej.* — Nałuszczać tam tych zamorskich djabłów, jak grochu. *Sienk.* — Aleście już tu piwa nawarzyli. *Sienk.* — Otuchy w serca nabierzcie. *Sienk.*

5) Słowa przechodnie, złożone z przybranką za—, a oznaczające otrzymanie czego w małej ilości, których niezłożone rządzą 4 przyp.; np. zachwycić, zaczerpnąć czego.

6) Słowo przechodnie pożyczyc, które oznacza: *dać na pewien czas*, a więc wyraża czynność, nie nazawsze obejmującą przedmiot w posiadanie; słowo przechodnie słuchać, które znaczy: przyjmować czyjeś słowa lub rozkazy jedno za drugim, więc częściowo, tak jak się wygłaszają, podczas gdy słowo słyszeć (coś w całości) rządzi 4 przyp.

Wallenrod pochwał obojętnie słuchał. *Mick.* — Posłuchaj mej spowiedzi. *Mick.*

§ 151. Dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego oznacza przedmiot, którego czynność czasownika *albo* wcale nie dosięga, albo od którego ta czynność coś *oddala*.

W pierwszym razie nazywamy je dopełnieniem bliższym *ujemnym*, w drugim razie dopełnieniem bliższym *oddalenia*.

§ 152. Dopełnienie bliższe *ujemne* w 2 przyp. kładzie się:

1) Przy wszystkich czasownikach *przechodnich*, rządzących w zdaniu twierdzącym *przyp. 4*, jeśli sam czasownik jest *zaprzeczony* (zapomocą przysłówków *nie*, *ani*); tylko zaimek *nie* w tym razie kładzie się w 4 przyp.

Nie nie widział, nie dostrzegł niczyjego śladu. *Mick.* — Nie cieśnijcie ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynczych pożytkach; nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich. *Skarga.* — Prawa nie mają żadnych namiętności abo afektów. *Skarga.* — Anibym zaznał ciężkiej z sercem wojny. *Brodz.* — Krzyżackiego gadu nie ugłaszczcie nikt. *Mick.* — Zimnej duszy nie zajmuje ludzkość. *Wiszn.* — Konrad światowej nie lubił pustoty, Konrad pijanej nie dzielił biesiady. *Mick.* — Prózny rozgłos nie daje szczęścia. *Sienk.* — Tu nie czuć było wojny, nie słyszać gwaru życia. *Krasz.* — Radziwiłł nie odrzekł nic. *Sienk.*

2) Przy słowach *przechodnich*, które same przez się mają znaczenie przeczące, jakoto: przeczyć, zaprzeczać, odmawiać, żałować, skąpić, zazdrościć, zabraniać, zakazywać, chybić, unikać, zaprzestać, zaniechać, nienawidzieć i t. p. często także zapomnieć, zabaczyć (czego, co lub o czym); dawniej także: zaniedbywać czego.

Dziś nam szlachectwa przeczą. *Mick.* — Odmówił więc folwarku i nie przyjął płacy. *Mick.* — Stryj na wychowanie niczego nie skąpił. *Mick.* — Sam sobie ziemskich słodyczy zabrania. *Mick.* — Mógłbym zakazać zdrajcy mego progu. *Korzen.* — Tak przyjaciel przyjaciela żałuje. *Kochan.* — Unikaj żartów ludzkich. *Korzen.* — Rozumu niejeden mąż mógłby jej pozazdrościć. *Sienk.* — Jak nienawidzę w ludziach cierpliwości. *Słow.* — Zabacz mych grzechów. *Kochan.* — Ksiądz Dymitr przestał wesela, a księżna jejmość płaczu. *Górn.* — Rodzice zaniedbawają dobrego ćwiczenia dziatkam. *Bazylik.*

Uwaga. Nawet w takim razie, jeżeli czasownik rządzący, położony w bezokoliczniku, sam nie jest zaprzeczony, lecz zależy od innego czasownika zaprzeczonego (np. nie chcę, nie mogę, nie zwykłem i t. p.) lub posiadającego znaczenie przeczące (np. zabraniam, boję się i t. p.), — język polski (w przeciwieństwie do ruskiego) wymaga dopełnienia ujemnego w 2 przyp. To samo zdarza się również po wyrażeniach nieosobowych: żal, szkoda.

Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skarga.* — Już Konrad hamować nie zdoła zapędów ludu i nalegań rady. *Mick.* — Ja nie umiem budować zamków na lodzie. *Korzen.* — Nikt ust nie śmiał otworzyć. *Krasz.* — Wyłomu pożądanego zrobić było niepodobna. *Krasz.* — Czyn nadludzki ludzkiego szczęścia dać nie może. *Korzen.* — (Morze) zamierzonych granic przestąpić się boi. *Kochan.* — Szkoda ust dłużej suszyć kłótnią o zająca. *Mick.* — I w czytaniu, i w każdej sprawie szkoda przyrodzeniu gwałtu czynić. *Rej.*

3) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających *pożądanie* przedmiotu, którego się nie posiada (*verba desiderandi*), jakoto: pragnąć, łaknąć, żądać, życzyć (sobie), wymagać, wzywać, szukać, pytać, oczekiwać, wyglądać, potrzebować i t. p.

Pragnę tej pomocy. *Kochan.* — Ja pragnę tylko końca tej niedoli. *Korzen.* — Pożądają ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich. *Skarga* — Czegoż więc w tym nowym roku będę żądał? *Mick.* — Niegodziwość taka wymaga kary. *Korzen.* — Uproś sąsiada, wezwij jego rady. *Brodz.* — I tu daremnie szukam roztargnienia. *Korzen.* — Zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i znaleźć ja muszę. *Skarga.* — Po ciechy szukam, nie sławy. *Mick.* — Nie pytaj podwieczorku, nie pytaj śniadania. *Szymon.* — Czekaj ochłody dusza utrapiona. *Kochan.* — Tadeusz końca czeka. *Mick.* — Darmo Prusacy z podbitej krainy brańców i mnogich łupów wyglądają. *Mick.* — Przyjaźń nie tytułów, ale serca potrzebuje. *Krasicki.* — Błagać przebaczenia przed nią nie uklęknię. *A. Fredro.*

Uwaga 1. Przy *chcieć* kładzie się przyp. 2 częściowy lub 4 przyp., zupełnie jak przy słowach, oznaczających *wziąć* (ob. § 149); np. Chcę książkę; chcę chleba. — Przy słowie *prosić* dopełnienie *rzeczowe* może być w 2 przyp. *ujemnym* tylko wtenczas, gdy przy nim niema dopełnienia osobowego; dopełnienie *osobowe* kładzie się zwykle w 4 przyp., rzadziej w 2 *ujemnym*; jeżeli *obydwa* dopełnienia stoją obok siebie, to mówi się: prosić kogo (2 lub 4 przyp.) o co. Tak samo dawniej używano: żądać kogo o co; dziś tylko: żądać czego od kogo.

Muszę dla ulgi sumienia pozyskać, a przynajmniej prosić przebaczenia. *Mick.*

Uwaga 2. Słowa *śledzić* i *badać* rządzą 2 przyp. *ujemnym* (podług analogji słowa *szukać*), jeśli przedmiot jest nieobecny i ma być dopiero wysledzony; 4 przypadkiem zaś, jeśli przedmiot obecny ma być zbadany w szczegółach. Zresztą nie zawsze ta różnica się przestrzega. Podobnie i *wolać*

i czekać rządzą 2 lub 4 przypadkiem, a także przyimkiem na z 4 przyp.

Mrokiem poczyniała krażyć po zakątkach klasztornych, śledząc utraconej dziewczki, rozpytywała ludzi, badała ściany i bruków napróżno. *Krasz.*—Stara żebraczka stale prawie przesiadywać zaczęła naprzeciw baszty Krzysztoporskiego, śledząc jego kroki. *Krasz.* — Jakiż los mógł czekać dziewczynę, rzuconą na pastwę tej burzy? *Sienk.* — Wołała przez okno Zosię, bawiącą się w sadzie. *Mick.*

§ 153. **Dopełnienie bliższe oddalenia** w 2 przyp., oznaczające przedmiot, od którego coś oddalamy lub usuwamy, kładzie się przy słowach, oznaczających strzec i bronić (*verba tuendi*), jako to: strzec, pilnować, bronić, chronić, przestrzegać, doglądać, patrzeć — które jednakże dawniej używały się także z 4 przyp.; złożone z przyhranką o—(np. ostrzec, obronić, ochronić) używają się tylko z 4 przyp.

Bracia sporni w szczerzej uprzejmości strzegą jedności. *Kochan.* — Żołnierz w pokoju bezpieczeństwa strzeże, a w wojnie ojczyzny broni. *Krasicki.*—Cnoty, prawdy, miary strzeż pilnie, jako oka w głowie. *Rej.* — Pan sług swoich broni. *Kochan.* — Nie samemi tylko wierszami bronił Tyrteusz ojczyznę. *Moch.* — Niech każdy przestrzega swego zawołania. *Kochan.*—Ja twych wyroków pilnuję. *Kochan.*—Porządku pilnować muszę. *Krasz.*—Muszę sam dopilnować wszystkiego. *Krasz.* — (Ekonom) roboty nie patrzy. *Mick.*—Czyż te siły ochronią ją? *Sienk.*

cc) Dopełnienie bliższe w szóstym przypadku.

§ 154. **Dopełnienie bliższe w 6 przypadku** oznacza przedmiot, ulegający wprawdzie zupełnie czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie, lecz równocześnie do czynności tej potrzebny jako jej narzędzie. (Dopełnienie narzędne).

Prawie wszystkie słowa przechodnie, rządzące 6 przyp., mogą rządzić także i 4 przyp.

§ 155. Dopełnienie bliższe w 6 przyp. mają następujące słowa przechodnie:

1) Oznaczające rządzić (*verba regendi*), jakoto: rządzić, kierować, władać, rozporządzać, zawładnąć, szafować, administrować, dowodzić, powozić, zawiadować, powodować.

Słowa te dziś prawie wyłącznie rządzą 6 przyp., lecz dawniej rządziły także 4 przyp. Słowo rządzić z 4 przyp. dziś się już nie używa; lecz kierować, szafować, administrować używają się z obydwoma przypadkami. Władać łączy się niekiedy z 3 przyp., jako słowo nieprzechodnie.

Ten wszystek świat rządzi. *Kochan.* — (Białogłowy) rządziły królestwa. *Górn.* — Kieruje skutą, a ona nie błądzi, gdy ją styr rządzi. *Klon.* — Ty jako pan wszechmocny okrąg ziemi rządzisz. *Kochan.* — Boże, zmiłuj się nad ludem swoim, którym jako jedną owcą rządzisz. *Skarga.* — Ty ludem swoim rządzisz. *Kochan.* — Nie rządzisz losem i nie władasz sobą, jak nie kierujesz posępnym obłokiem, który wiatr zmąca i pędzi nad tobą. *Korzen.* — Prawdo, jedyna prawdo, kieruj moje kroki! *Tremb.* — Ona na powietrzu ptastwem, pod wodami władnie rybami. *Kochan.* — Co za rozkosz władać dzielnie sobą, wolą, czynem, słowem. *W. Pol.* — Nie władnę dalej sobą. *Kochan.* Ten ma światem władać. *Kochan.* — Nie mogę przesławnemu władać narodowi. *Słow.* — Pragnę majątkiem moim rozporządzić. *Korzen.* — Trzeba tym i owym rozporządzić. *Sienk.* — Ciągłe nim zarządza. *Mick.* — Fortuna w bitwach zwycięstwem szafuje. *Kochan.* — Szafuj gotowym bacznie. *Kochan.* — Ty sławą szafujesz. *Kochan.* — Wszystkim dobrze szafować umiał. *Górn.* — Musimy się uczyć, jako temi dary roztropnie szafować mamy, jakobyśmy ich na zbytki nie szafowali. *Rej.* — Szafuj innym swoje względy, sławę, bogactwa, urzędy. *K. Koźm.* — Każde w szczególności kolegium administrowało swemi wioskami i dochodami. *Śniad.* — Czynami jego powodowała fantazja. *Sienk.*

2) Słowa przechodnie, oznaczające gardzić (*verba contemnendi*), jako to: gardzić, wzgardzić, pogardzać, po-

niewierać, pomiatać i (przestarzałe) brakować kim, szydzić kim.

Nie gardzę ja poradą mojego chłopca. *Krasicki*.—Zwykłem gardzić tylko nieuczciwością. *Korzen*. — Nie gardź, młodzieńcze, pooranym czołem! *Korzen*. — Nikim gardzić nie mamy. *Bazylik*. — Igłę, wrzecziono, niewieście zabawy gardząc, twardego miała oręża. *Mick*. — Głupim każdy pogardza albo się nad nim lituje. *Wiszn*.—Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona. *Kochan*. — Wzgardziłeś przymierzem Pańskim. *Kochan*. — Zawsze spokojność gnuśną pogardzałem. *Mick*. — Wzgardził oklaski i górne urzędy. *Mick*. — Oni ręką mściwą pomiatać będą jego głową siwą. *Korzen*. — Pychy pełen, ludźmi brakuje.

3) Czasowniki, oznaczające *ruch przechodni*, t. j. czynność podmiotu, wprawiającą w ruch przedmiot zewnętrzny (*verba transitiva movendi*), jako to: ruszać, poruszać, rzucać, miotać, kołysać, trząść, potrząsać, chwiać, szastać, sypać, kręcić, obracać, wywijać i t. p.

Wszystkie te słowa rządzą 4 przyp., jeżeli przedmiot poruszany nie jest równocześnie narzędziem czynności, zmierzającej do jakiego celu, lecz sam jest ostatecznym celem czynności; np. rzucić w kogo kamieniem — rzucić kamień w wodę.

Jak wir prochem miota na wszystkie strony, tak myśłami memi rzuca żelazna ręka przeznaczenia. *Korzen*. — Wieść ta, jakby iskra elektryczna, poruszyła i wstrząsnęła cały obóz. *Sienk*. — Jedna osina drżąca wstrząsa liście siwe. *Mick*. — Pożar nad wioską trząsnął całą grzywą płomienia. *Sienk*. — Mym sercem żaden wichur nie miota. *Korzen*. — Dreszcz zimny wstrząsnął nim. *I. Chodźko*. — Kurcz wstrząsał jego olbrzymim ciałem. *Sienk*. — Gniew mnie nie zachwieje. *Korzen*. — Jako skałą wiatr nie włada, tak pocziwego człowieka usty chmiel, ani gniew, ani żal chybać nie ma. *Górn*. — On światem, jako chce, toczy. *Kochan*. — Wywija sierpem Cerera szczerbatym. *A Morstyn*. — W ręku kręciła wachlarz dla zabawki. *Mick*. —

(Ekonom) kręci głową. *Mick.*—Potrafili obracać tym żelaznym drągiem. *Mick.*—Z pokoju runął, trzasnąwszy drzwi za sobą. *Mick.* (Zwykle: trzaskać drzwiami).

b) Dopełnienie dalsze.

aa) Dopełnienie dalsze w czwartym przypadku.

§ 156. Dopełnienie dalsze w 4 przyp. mają:

1) słowa *nieprzechodnie obchodzić i kosztować* (obok 4 przyp. *ilości* ob. § 128); np. Wy mię mało obchodzicie. Ta przyjemność kosztowała nas dwa złote.

Jeśli cię, gościu, mój smutek obchodzi, słuchaj powieści o moim Adamie. *Brodz.*

2) słowa *trzecio-osobowe*: martwi, korci, boli, swędzi, świerzbi, mierzi, mdli i wyrażenie nieosobowe stać (mię) oraz wstyd, przy którym jednak może stać także 3 przyp.; np. Zęby mię bolą. Martwi nas twój wypadek. Wstyd nas=wstyd nam.

Srodze go bolała wojna. *Krasz.*—Fałsz mię mierzi. *Kochan.*—Wstydby nas było przewodników z sobą ciągnąć na taką objazdżkę. *Krasz.*—Wstyd mi powiedzieć. *Krasz.*—Wstyd mu było. *Krasz.*

bb) Dopełnienie dalsze w drugim przypadku.

§ 157. Ze słów *przechodnich* mają dopełnienie dalsze w 2 przyp., obok dopełnienia bliższego w 4 przyp., tylko następujące słowa: uczyć, oduczyć, nabawić, pozbawić *kogo czego*, a niekiedy także: uchronić, uchować, ustrzec, zbawić *kogo czego*; te ostatnie słowa częściej dopełnienie dalsze wyrażają przez przyimek—od z 2 przyp.

Mnie ty będziesz rozumu uczyła? *Krasz.*—Uczyli pracy i bojaźni nieba. *Brodz.*—On mnie bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.*—Ja mogę ciebie dziś pozbawić życia. *Słow.*—Śmiech nas pozbawia zaufania w siebie i rodzi niemoc. *Słow.*—Pan go wcale zachowa i zdrowia nabawi. *Kochan.*—Uchowaj was tego Boże. *Skarga.*—Kogo dobroć przypadku złego uchowała?

Kochan. — Uchowaj mię hańby. *Kochan.* — Raczże mię zbawić wszystkich trudności. *Kochan.* — Zbaw więzienia duszę moją. *Kochan.*

§ 158. dopełnienie dalsze w 2 przyp. ma przeważna większość słów *zurotno-nieprzechodnich przedmiotowych* (ob. § 142. 1. 6), a szczególnie:

1) złożone z przybranką do—, a oznaczające otrzymanie pewnego przedmiotu zapomocą czynności, wyrażonej przez czasownik niezłożony. Np. doszukać się czego = otrzymać coś wskutek szukania. Tak samo: doprosić się, dopytać się, dorobić się, dosłużyć się, dogrzebać się, dochrapać się, dobić się, doliczyć się, domyślić się, dopatrzeć się, domacać się, dorwać się, doczekać się i t. p., a także: dopuścić się.

Dorwał się panicz rządów. *Krasicki.* — Nieraz dorabiał się grosza. *Sienk.* — Fortuny się nie dosłużysz. *Sienk.* — Czego lepszego się doczekasz. *Sienk.*

2) złożone z przybranką na—, a oznaczające nasycenie się czynnością, wyrażoną słowem niezłożonym, jeśli ostatnie jest przechodnim; np. najeść się, napić się, nasłuchać się, naczytać się czego, (lecz naśmiać się z czego, bo: śmiać się z czego).

Psi się najadali ścierwów ich. *Rej.* — Napił się już parę razy wódki. *Krasz.*

3) oznaczające dotykane się jakiego przedmiotu, jako to: dotknąć się, czepić się, chwycić się, jąć się, podjąć się, trzymać się, tyczyć się czego.

Wąż ślizką pierśią dotyka się ziola. *Mick.* — Krąży ptaszek w ciemnym lesie, gałązek się czepia. *Brodz.* — Uchwyciłem się tej myśli, jak deski zbawienia. *Sienk.* — Sen nie chwytął się nieszczej Oleńki. *Sienk.*

4) oznaczające *wyrzeczenie się czego*, jako to: wyrzec się, odrzec się, odprzysiąc się, wyprzec się, zaprzeć się.

Wyrzekł się świat szczeroci. *W. Potocki.*

5) oznaczające *strzec się*, jako to: strzec się, wystrze-

gać się, chronić się, pilnować się, wybiegać się, wzbraniać się.

Starzy niechaj się strzegą zbytniej chluby. *Krasz.* — Bojaźni trudno się uchronić. *Sienk.* — Niech i on grzesznej chroni się rozpaczy. *Korzen.* — Tam ledwie się święty wybiega. *Rej.*

6) Osobno: radzić się, pytać się (kogo i czego, częściej: o co), napierać się, wstydzić się (kogo, czego); prosić się (kogo lub komu).

Radziłem się o to różnych prawników. *Krasz.* — Muszę cię w bardzo ważnej rzeczy radzić się. *Mick.* — Przyczyny smutku pyta się ciekawa. *Brodz.* — Roztropne sprawy nigdy się nie wstydzą ludzkiego oka. *Korzen.* — Ludzie wstydzą się często uczuć bardzo dobrych. *Sienk.*

§ 159. Ze słów *zwrotno-samoistnych* (ob. § 142. 3), mają dopełnienie dalsze w przyp. 2 następujące:

1) Słowa, oznaczające bać się i spodziewać się, jako to: bać się, obawiać się, lękać się, strachać się, spodziewać się.

Ja się boję gniewu Bożego i łez ludzkich się boję i krzywd. *Sienk.* — Groźb się twych nie boję. *Korzen.* — Boję się prawda śmieszności, ale nie śmierci. *Korzen.* Życie lęka się szалу żywiołów. *Kremer.* — Jeszcze jednej straty mógłbym się lękać. *Korzen.*

2) Osobno: mścić się czego (częściej: za co), kajać się, pozbyć się, spowiadać się czego, ulitować się, uzalić się (kogo lub nad kim), dowiedzieć się (czego lub o czym).

Mścij się swej krzywdy. *Korzen.* — Raczyłeś się uzalić mego udręczenia. *Kochan.* — Wy się przynajmniej żalcie mojej męki. *Brodz.* — Jutro dowiemy się szczegółów. *Korzen.* — Już nam czas, godzina grzechów się kajaci. *Pieśń Bogurodzica.*

§ 160. Ze słów *nieprzechodnich* mają dopełnienie dalsze w 2 przyp.:

1) Słowa oznaczające *ruch* lub *spoczynek*, utworzone ze słów *podmiotowych* zapomocą przybranki do—, jako to:

dojść, dobiec, dojechać, dopłynąć, dolecieć; dosieść, dosiedzieć, doleżeć, dożyć i t. p., — przy których dopełnienie oznacza albo ostateczny kres ruchu, albo koniec spoczynku.

Określenie miejsca lub czasu przy tych słowach wyraża się zapomocą przyimka do—, z 2 przyp.

Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło. *Mick.*— Dożyj ty szczęścia i późnego wieku. *Mick.*—I my cichego dożyjem wieczora. *Korzen.*

2) Osobno: płakać czego, odwyknąć czego (częściej: od czego).

Każde cnotliwe serce śmierci ich płacze. *Górn.*

§ 161. Dopełnienie w 2 przyp. mają również rzeczowniki, używane w znaczeniu wyrażen nieosobowych: trzeba, potrzeba, szkoda, żal, wstyd, strach.

Litwie trzeba zawsze żelaza i lasów. *Mick.* — Męstwa nam potrzeba. *Korzen.*—Szkoda czasu na gadanie. *Mick.*

cc) Dopełnienie dalsze w trzecim przypadku.

§ 162. Trzeci przypadek, jako **dopełnienie dalsze** czasownika, oznacza, że czynność, wyrażona przez słowo, odbywa się tylko *w kierunku* ku przedmiotowi zewnętrznemu i w pewnym stopniu nań wpływa. Najczęściej dopełnieniem w 3 przyp. bywa imię *osobowe*.

Osoba, wyrażona przez 3 przyp. *nie jest* tylko *bierną* (jak w przyp. 4), lecz *świadomie przyjmującą* czynność, tak, że z podmiotem znajduje się w pewnym stosunku wzajemnym. Stosunek ten może być wyrażony i z drugiej strony, podstawiając na miejsce czasownika inny, odpowiedniego znaczenia, i zamieniając dopełnienie na podmiot i nawzajem; np. słowom dać, mówić, kazać, z drugiej strony odpowiadają słowa: otrzymać, słyszeć, słuchać. Zamiast „Jan daje Pawłowi,” z drugiej strony można tę samą myśl wyrazić przez „Paweł bierze od Jana” lub „odbiera Janowi”.

§ 163. **Dopełnienie dalsze w 3 przyp.** kładzie się przedewszystkim przy słowach *przechodnich*, które obok dopełnie-

nia bliższego rzeczowego w 4 lub 2 przypadku, dopuszczają jeszcze stosunek czynności do jakiej osoby. Tu należą:

1) szczególnie słowa, oznaczające ogólnie dać i brać, czyli oznaczające czynność, wskutek której komu czegoś przybywa lub ubywa, (ob. § 148), tudzież przeczące: zaprzeczyć, zaprzeczyć, żałować, skąpić=nie dać.

2) Oznaczające ogólnie powiedzieć i pokazać, (danieś, pisać, radzić, zapowiedzieć, wyznaczyć i t. p.).

3) Oznaczające ogólnie: pozwolić, zabronić, rozkazać (przyznać, polecić, zalecić, zadać, narzucić i t. p.).

4) Oznaczające ogólnie: wybaczyć, nagrodzić, zawdzięczać, życzyć (zapłacić, odpłacić, winszować i t. p.).

5) Oznaczające ogólnie: uczynić komu co, (wyświadczyć, wyrządzić, wyjednać, wyrobić, sprawić i t. p.); przyczynić komu czego.

Sędzia Podkomorzemu węgryzna, szampana dolewał. *Mick.*—Kto marnotrawcy powierzy pieniędzy? abo da do schowania temu, który siłom ludzi pieniędzy schowanych zaprzął? *Górn.*—Gospodyni kubka nam udzieli. *Brodz.*—Podajcie rękę upadającemu. *Korzen.*—Jużeś mi odjął chwałę i odebrał największe dobro królów: miłość ludu. *Korzen.*—Nie odmawiaj mi tej łaski. *Sienk.*—Kolor szary dodawał powagi całej tej budowie. *Korzen.*—Już mi wymawiasz swoje usługi? *Sienk.*—Tadeusz jedną ręką pokazał im chmurę. *Mick.*—Tobie Bóg przeznacza oczyścić grzechy brata twojego, tułacza. *Mick.*—Szatan dumy zaczął mi lepsze plany rać. *Mick.*—Rozpacz ojca zgubę mi rokuje. *Korzen.*—Daj łaskę winnym, daj łaknącym chleba. *Słow.*—Bojaźni sercu, oczom łez zabronię. *Korzen.*—Nie broń łez oku. *Mick.*—Temu porucz rzeczy swoje. *Kochan.*—Położeniu twemu wybaczam słowo nieuważne. *Korzen.*—Mała i lekkomyślna wina zrządza wielkie szkody innym i sobie wielkie przykrości. *Brodz.*—Rannym jeszcze ran przyczyniają. *Kochan.*—Zjednaj nędznemu miłosierdzie. *Korzen.*—Synom królewskim wychowanie wzorowe daleką jednało cześć. *Szajn.*

Uwaga 1. *Rusycyzm*: wziąć (ukraść, zabrać i t. p.) u kogo zam. komu.

Uwaga 2. Słowo dać z 3 przyp. używa się często: a) w pewnych wyrażeniach, w których wraz z 4 przyp. tworzy jakoby jedno pojęcie słowne; np. dać komu radę, dać wiarę, dać pokój.

b) Z bezokolicznikiem innego słowa (w znaczeniu niem. *lassen*); np. dać komu pieć, zginąć i t. p.

c) dać się z 3 przyp. i z bezokolicznikiem jest omowną stroną bierną, np. dać się komu zabić, oszukać (ob. niż.).

Ty ubogich trapić możniejszym nie dasz. *Kochan.* — Nie daj czasowi nigdy darmo upływać. *Rej.* — Daj cicho spocząć jego siwej głowie. *Korzen.* — Nie dajże się uwodzić tym nowotnym i wymyślnym rozumkom. *Rej.* — Dałem się dotychczas gnać nieszczęściom, jak wilk psom. *Sienk.*

§ 164. Ze słów nieprzechodnich otrzymują dopełnienie dalsze w 3 przyp. oznaczające:

1) Pomagać, szkodzić, przeszkadzać (przysługiwać, przeciwdziałać, zaradzić, zapobiec, dogadzać, ulżyć, wadzić, zawadzać, ciężzyć, dolegać, wygodzić i t. p.).

Dobrodziejstwo ma dogadzać pożytkowi tego, *kto* je od nas bierze, nie naszemu. *Górn.* — Głodnemu syty nie wygodzi. *Szymon.* — Szczęśliwemu wszystko pomaga. *Korzen.* — Jakież to mu prawo przysługuje? *Sienk.* — Milczący zawsze sam sobie zaszkodzi. *Brodz.* — Już ja temu wszystkiemu na przyszłość zaradzę. *Mick.* — Ja, rzekła Telimena, nie chcę ci zagrażać drogi do sławy, szczęściu twojemu przeszkadzać. *Mick.* — Każdej chorobie wczas zabiegaj. *Rej.* — Broń nie cięży góralowi. *Korzen.* — Wówczas zwolnili koniom. *Sienk.*

2) *Przychyłość* lub *nieprzychyłość* (w myśli, czynach i słowach) jako to: sprzyjać, dziękować, wierzyć, ufać, pobłażać, błogosławić, zadośćuczynić, smakować, grozić, zagrażać, dokuczać, uchybić, ubliżyć, uwłaczać, przymawiać, urągać, złorzeczyć, bluźnić, docinać, dogryzać, dojadać, dopiekać, niedowierzać i t. p.

Pogoda sprzyjała pochodowi. *Sienk.* — Ja tak skwapionej wyprawie nie wierzę. *Mick.* — Uszom wierzyć nie chciałem. *Krasz.* — Bogu ufa dusza moja. *Kochan.* — Ludzie snadnie temu uwierzą. *Sienk.* — Trzeba zadość uczynić żądaniu naszemu. *A. Fredro.* — Nie myślał wcale Wojski przymawiać nikomu. *Mick.* — Już rzeź zagraża ptastwu. *Mick.*

Uwaga. Błuznić dawniej łączono z 4 przyp. — Błogosławić komu (zwykle z podmiotem Bóg); błogosławić kogo (o ludziach).

Długoż mają ciebie bluźnić, Panie? *Kochan.* — Każda dusza ma prawo drugą pobłogosławić w godzinie uroczystej rozstania. *Krasiński.*

3) Przewodniczyć, ulegać, dorównać: jako to: przewodzić, przodować, hetmanić, królować, patronować, burmistrzować, panować (także nad kim); — podlegać, hołdować, ustępować, służyć, usługiwać, nadskakiwać, potakiwać, świadczyć, przyświadczać, folgować, pochlebiać, towarzyszyć; — dorównać, wyrównać, sprostać, podolać, dostać, (dostoje), nadażyć, odpowiadać, wtórować, (dawniej także: naśladować).

On wokoło, przodkując družbom, tańczy wesoło. *Brodz.* — Przychodzę służyć waszemu Bogu, waszym prorokom uwierzyć. *Mick.* — I sercu sfolgować się godzi. *Malcz.* Który głos twej chwale zdoła? *Kochan.* — (Tatarzy) w bitwie zbrojnym mężom dostać nie umieją. *Sienk.* — Śpiewowi zakonnika wtórowały organy. *Sienk.* — Meble odpowiadały okazałości mieszkania. *Maciej.*

4) Ujść, uciec, umknąć, pozostać, wystarczyć komu.

Gaj ten nie wystarczy igraszkom twoim. *Korzen.*

§ 165. Ze słów *zwrotno-przedmiotowych* (tak utworzonych ze słów przechodnich ob. § 142. 1. 6, jak samoistnych, ob. § 142. 3) otrzymują *dopełnienie dalsze* (zwykle *osobowe*) w 3 przyp. słowa, oznaczające najogólniej opierać się i napierać się (*verba resistendi et insistendi*), jako to:

Opierać się, sprzeciwiać się, bronić się, opę-

dzać się, oganiać się, odcinać się, sprzeniewierzyć się komu.

napierać się, naprzykrzać się, napraszać się, narażać się, psocić się, przymawiać się, przymilać się, kłaniać się, przyglądać się, przypatrywać się, przysłuchiwać się, dziwić się, dziwować się, nawinać się, przydać się, przysłużyć się, wywdzięczyc się komu; prosić się komu lub kogo; uśmieszać się komu (dawniej także: śmiać się czemu).

I tak mędrsi fircykom oprzeć się nie śmieli. *Mick.* — Nie mogłem się oprzeć waszej namowie. *Korzen.* — Sprzeciwieć się możnemu szaleństwo jest. *Rej.* — Idąc, kłaniał się damom, starcom i młodzieży. *Mick.* — Tadeusz przyglądał się nieznanej osobie. *Mick.* — Stary przypatrzył się pilnie młodemu człowiekowi. *Korzen.* — Kto się twym sprawom wydziwować może? *Kochan.* — Wszędzie dziwiłem się porządkowi, okazałości i wygodzie. *Krasicki.* — Musi się człowiek i temu rozśmiać. *Górn.*

§ 166. Ze słów i wyrażeń *nieosobowych* (i trzecioosobowych) otrzymują dopełnienie dalsze w 3 przypadku:

1) Większość *przysłówek*ów, użytych nieosobowo (ob. § 30), np. zimno, gorąco, tęskno, pilno, dobrze, źle, miło mi i t. p.

Mnie tu dobrze, mnie tu tak wesoło. *Korzen.* — Tu mi tak dobrze i tak sercu miło. *Korzen.* — Wam nie straszno czuwać samemu w tak pustym miejscu? *Korzen.*

2) Słowa *trzecioosobowe*, oznaczające konieczność moralną: należy, należy się, godzi się, wypada, uchodzi, przystoi, opłaci się (i przestarzałe: przysłuszy), oraz wyrażenia nieosobowe: trzeba, potrzeba, żal, szkoda, wstyd, strach mi czego; (ob. także § 156. 2).

Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna. *Mick.* — O wielkich rzeczach myśleć należy wielkiemu. *Mick.* — Sławie i szczęściu młody wiek należy. *Korzen.* Nigdy młodemu skrytość się nie godzi. *Brodz.* — Nie wszystkim jedno przystoi. *Górn.* — Te łyzy dziecinne żrenicy twojej przystoją. *Mick.* — Jeszcze wyrzekać nie przy-

stało tobie. *Brodz.*—Fortuny trzeba żeglarzowi, oraczowi, furmanowi. *Rej.* — Więc ci nie żal rozboju, ale tylko strach kary? *Mick.*—A będzie wam wstyd, jak was stary zwycięży. *Korzen.*—Zali to nie wstyd tak znakomitemu żołnierzowi pierzchać na samą wieść o nieprzyjacielu? *Sienk.*

Tobie już teraz około cnoty bawić się przysłuszy. *Rej.*

3) Słowa *trzecio-osobowe* i *nieosobowe*: zdarza się, trafia się, udaje się, wiedzie się, powodzisz się, szczęści się, zdaje się, widzi się, chce się, nudzi się, przykrzy się, marzy się, śni się i t. p.

Tu mi o dzieciach słodko się marzyło. *Korzen.*

4) Słowa *nieosobowe*, które mają przy sobie podmiot logiczny w 2 przyp., jako to: starczy, wystarcza, brakuje, niedostaje, zbywa, przybywa, ubywa.

Czego takiemu Radziwiłłowi brakło? *Sienk.*—Pier siom brakło powietrza, oczom widoku. *Sienk.*

5) Słowa *nieosobowe czynności ludzkiej* z zaimkiem się (ob. § 27. 2); np. dobrze nam się spało.

§ 167. W luźniejszym związku z orzeczeniem dopełnienie dalsze w 3 przyp. stać może:

1) przy *wszystkich czasownikach*, tak przechodnich, jak nieprzechodnich (oraz przy wszelkich *orzecznikach rzeczownych i przymiotnych*) na oznaczenie osoby, na której *korzyść* lub *szkodę* czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, wychodzi.

Taki 3 przyp. znaczeniem swym zbliża się do *określenia celu* i może być zastąpiony przez przyimek dla z 2 przyp. (*Dopełnienie celowe—Dativus commodi et incommodi*).

Sobie śpiewam a Muzom. *Kochan.*—Wszystkim uczniwym dom mój otworzony. *Kochan.*—Wyście litośnie otwarli mi wrota. *Brodz.*—Żołnierze gotowali sobie kaszę w kociołkach. *I. Chodźko.*—Urodzi—li się wam i synom waszym taka druga matka? *Skarga.*—Tak dobrym jako i złym miasta ludzie budują. *Górn.*—Piękny tu widok oku się otwiera. *Korzen.*—Nikt mojej głowie mieczów nie gotuje. *Korzen.*—Jak ptakom drapieżnym, nam skały — gospody. *Korzen.*—Nam starym już wszystko jedno. *Korzen.*—Najwdzięczniejszy

przysmak żołądkowi — przegłodzenie. *Rej.* — Pocziwa żona mężowi korona. *Kochan.* — Śmierć jest strach złym, a rozkosz dobrym. *Rej.*

Uwaga 1. Taki trzeci przypadek niekiedy oznacza osobę, która *moralnie* jest *zainteresowana* w tym, co wyraża orzeczenie; używa się zwłaszcza od zaimków osobowych. (*Dat. ethicus*).

Mój ksiądz defnitor miał sobie wygodne dwie cele. *I. Chodźko.* — Z panem Józefem Grabowskim polowaliśmy sobie na małego zwierza. *Mick.* — Z wami sobie zjem, popiję, pohulam, pogawędzę — i tak sobie żyję. *Mick.* — Był sobie dziad i baba, bardzo starzy oboje. *Krasz.* — Polna myszka siedzi sobie i ząbkami serek skrobie. *Konop.*

Uwaga 2. Niektóre słowa używają się *zawsze* z 3 przyp. zaimka zwrotnego sobie nakształt słów zwrotno-samoistnych; np. podchmielić sobie (lub komu), życzyć sobie (lub komu, lecz nigdy samo życzyć), wyobrazić sobie, przypomnieć sobie.

2) Często 3 przyp. *osoby* zastępuje *zaimek* *dzierżawczy* lub *dopełniacz* *dzierżawczy*, położony przy jednym z rzeczowników zdania. (*Dopełnienie* *dzierżawcze* — *dativus possessivus*). Serce mi się kraje = moje serce się kraje. Zastrzelił sąsiadowi psa = psa sąsiada; splamić komu suknię = czyją; upaść komu do nóg = do nóg czyich; rozbić komu głowę = głowę czyją; rzucić się komu w objęcia = w objęcia czyje i t. p.

Widoczna, że to dopełnienie *dzierżawcze* jest pokrewne dopełnieniu *celowemu*; oznacza bowiem nie tylko *posiadacza*, lecz równocześnie osobę *zainteresowaną* w czynności, wyrażonej czasownikiem, jako *pożądaney* lub *niepożądaney*.

Serce mnie jakoś mocniej kołatać zaczęło. *I. Chodźko.* — Niektórym skry szły z oczu. *Sienk.* — Serca wszystkim zamarły na chwilę. *Sienk.* — Coraz lepsza otucha wstępowała mi w serce. *Sienk.* — Jakieś czerwone koła zaczęły mi migać przed oczyma. *Sienk.* — To ty mi psujesz ludził *Sienk.* — Smutki ogarnęły mi duszę. *Sienk.* — Wiatr podnosił mu biały burnus na plecach. *Sienk.* — Z sumienia mi kamień spadł. *Krasz.* — Skru-

szyłeś i samemu łeb wielorybowi. *Kochan.* — Czapka lisia spadła mu z głowy na ramiona. *Mick.* — Wielki ciężar spadł mu z piersi. *Sienk.*—Mnie Sędzia ni swat, ni brat. *Mick.*

Uwaga. Dopełnienie dzierżawcze mamy także w następujących razach: 1) w wyrażeniach: iść (pośpieszyć, posłać i t. p.) komu na pomoc (na ratunek i t. p.)=iść na ratunek czyj. - 2) przy rzeczownikach imię, koniec i in. np. Było mu imię (na imię) Piotr.

Przełamanym Szwedom znów skoczyły na ratunek nowe posiłki. *Sienk.* — Śpiewom, krzykom, opowiadaniom nie było końca. *Sienk.*—Bałamuctwom koniec będzie. *Sienk.* — Djabłu będzie z tego uciecha. *Sienk.*

§ 168. Dopełnienie dalsze w 3 przyp. kładzie się *eliptycznie*:

1) przy niektórych rzeczownikach, gdzie trzeba się domyślić opuszczonego czasownika. Np. Chwała, cześć (dom. niech będzie oddana), także biada, wara (które przyjęły znaczenie wykrzykników).

Cześć prochom pól ojczystych, zemsta ich zniewadze. *Malcz.*—Raz człeku śmierć. *Sienk.*

2) przy *bezokoliczniku* z domyślnym słowem należy, trzeba i t. p.

Gromadzie czekać na jednego, starszym na młodzika? *Korzen.*

dd) Dopełnienie dalsze w szóstym przypadku.

§ 169. Dopełnienie dalsze w 6 przyp. otrzymują:

1) Słowa *nieprzechodnie* i *zwrotno-nieprzechodnie*, oznaczające *zajęcie*, jakoto: zajmować się, trudnić się, bawić się, zabawiać się, parać się, handlować, targować, kupczyć, frymarczyć, opiekować się, posługiwać się, świadczyć się czym; tudzież: grozić, zagrażać czym.

Dopełnienie tych słów blisko się styka z narzędnym *określeniem sposobu*; nazywamy je więc *dopełnieniem narzędnym*.

Uwaga. Różnica dopełnienia od określenia widoczna w następującym przykładzie: grozić pięścią (narzędne *określenie sposobu*); grozić upadkiem (dopełnienie).

2) Słowa *zwrotno-nieprzechodnie*, oznaczające *afekt* czyli *uczucie* (*verba affectuum*) ,jako to: martwić się, gryźć się, zachwycać się, kontentować się, zadowolić się (zadowolnić się), chełpić się, brzydzić się (i przestarzałe) hydzić się i t. p. (*Dopełnienie przyczynowe*).

Uwaga. Inne słowa, oznaczające *afekt*, mają dopełnienie przyczynowe w 2 przyp. z przyimkiem — z (np. cieszyć się z czego) albo w 6 przyp. z przyimkiem nad (np. ubolewać nad czym). — Różnica *określenia przyczyny* od dopełnienia: martwię się twoim postępkim (*dopełnienie*); martwię się z powodu twojego postępku (*określenie przyczyny*).

Tam pożar grozi śmiercią i zniszczeniem. *Korzen.*—Złoczyńcą, jako żyw, się brzydzę. *Kochan.* — Nie chełp się rozumem. *Korzen.*

3) O *dopełnieniu dalszym skutkowym* w 6 przypadku p. § 147.

ee) Dopełnienie dalsze przyimkowe.

§ 170. Do *dopełnień przyimkowych* służą zwykle przyimki:—o (z 7 i 4 przyp.), nad (z 6 przyp.), od (z 2 przyp.), przed (z 6 przyp.), —z (z 2 i 6 przyp.), do (z 2 przyp.), —w— i na (z 7 i 4 przyp.), za (z 6 przyp.), przy, po (z 7 przyp.).

§ 171. Przyimek o—z 7 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy czasownikach, oznaczających *mówienie* i *poznanie* lub *myślenie* (*verba dicendi et sentiendi*), na oznaczenie przedmiotu, którego dotyczy mowa lub myśl; jako to:

m ó w i ć, powiadać, rozprawiać, świadczyć, zapewnić, zawiadomić, oznajmić, donieść, napomknąć, pisać, uczyć, dowodzić o czym;

m y ś l e ć, sądzić, stanowić, wiedzieć, pamiętać, zapomnieć, marzyć, wątpić, słyszeć, czytać o czym, oraz: ź l e (o sobie) t u s z y ć (trzymać) i t. p.

Służące i kobiety wiejskie wiele mi o dobroci mej matki opowiadały. *Brodz.* — Nikt tam nie rozprawiał o porządku. *Mick.* — O własnym szczęściu niechaj sam stanowi. *Brodz.* — Wiedział o sposobie rwania więzów. *Mick.* — Inaczej myśli Bóg o swej czeladzi. *Brodz.* — Także to prędko zapomniałeś o mnie? *Korzen.* — Czyż już o mojej zwątpiłeś odwadze? *Korzen.* — Dowiesz się o tym wszystkim z książek w swoim czasie. *Mick.* — Jużem cię o tym przekonał. *Sienk.* — Marzył o wilku żelaznym. *Mick.* — Niech o mnie nizko serce twe nie trzyma. *Korzen.*

Uwaga 1. Jeżeli dopełnienie powyższych czasowników ma wyrazić całą treść tego, co się mówi lub myśli, to czasowniki te stają się przechodniemi i rządzą 4 przyp., a z przeczeniem 2 przyp., zapomnieć 2 lub 4 przyp.: np. mówić prawdę; donieść wiadomość; pomyśleć głupstwo; wiedzieć nowinę; słyszeć krzyk; pamiętać zdarzenie; czytać powieść; uczyć czego.

Pamiętacie noc klęski? *Mick.* — Szum wielki słychać wokoło. *Mick.*

Uwaga 2. Przy słowach pamiętać, wspomnieć, zapomnieć dopełnienie wyraża się także zapomocą przymi-ka—na, z 4 przyp.

Kochana Zosiu, już też całkiem zapominasz i na stan i na wiek twój. *Mick.* — Wspomniał na dawnelata. *Mick.* — Pracują leniwo, jakby nie pamiętali na zasiew i żniwo. *Mick.* — Wspomni na swe dziedzictwo i na swój lud wierny. *Kochan.*

Uwaga 3. Wątpić, zwątpić łączy się także z przymkiem—w, z 7 przyp. (nie 4!).

Któż zwątpi w takim panie, który sławny a pewny jest w obietnicy swojej? *Skarga.* — Nic w tym nie wątp. *Rej.* — Jaciem już był bez mała zwątpił w łasce Twojej. *Kochan.*

§ 172. Przyimek—o, z 4 przyp. jako dopełnienie dalsze używa się:

1) na oznaczenie przedmiotu *spornego* przy słowach, oznaczających spór (*verba controversiae*), jako to: spierać się, sprzeczać się, pozywać, kłócić się, bić się, walczyć, skarżyć, posądzać, założyć się, gniewać się, targować się i t. p. o co.

Posądzać ich nie chcę o myśli niegodne. *A. Fredro*.

2) przy słowach, oznaczających staranie (*verba studii*), jako to: starać się, troszczyć się, dbać, stać (stoję), ubiegać się, zabiegać, upomnieć się, przymówić się, kusić się; prosić, bać się, drżeć, pytać się, wołać, dopominać się (o co lub czego), nagabywać, naglić, przyprowadzić (kogo o co) oraz przy nieoosbowym idzie (chodzi) o co.

Coś ty się natroskała o niego! *Krasz.*—Nigdy o to nie zabiegał. *Sienk.* — Nie dbam o zdobycz lub stratę wawrzynu. *Mick.*—Ów kawaler pewnie już o takie zadosyćuczynienie nie stoi. *Sienk.* — Ja drzę o ciebie. *Korzen.* — Nie proście Boga o nic dla mnie, tylko o rozum i przebiegłe serce. *Słow.* — Pewnie o swoich nie omieszka się upomnieć. *Sienk.* — O radę cię pytać nie będę. *Krasz.* — To przyprowadziło go o nowy napad złości. *Sienk.*

Uwaga. Słowo dbać ma niekiedy dopełnienie w 4 przyp. z przymkiem na (jak pamiętać).

Serce, chore na wewnętrzne rany, nie dba na żaden cios, z zewnątrz zadany. *Mick.*—Nic nie dbamy na tak częste uskarżenie. *Bazylik.*

§ 173. Przyimek nad z 6 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach, oznaczających *zastanowienie* (*verba deliberandi*), jako to:

zastanowić się, rozmyślać, radzić, naradzać się, przemyśliwać, medytować, rozprawiać, rozwodzić się, pracować, ślęczeć, łamać sobie głowę nad czym.

Właśnie radzono teraz nad ważną sprawą. *Sienk.*

2) przy słowach, oznaczających *politowanie* lub *brak liwości* (*verba miserendi*), jako to:

litować się, zmiłować się, płakać, lamentować, rozpaczać, boleć, ubolewać, a także czuwać nad kim, czym;—pastwić się, znęcać się nad kim.

Płakał ojciec łakomy nad synem rozrzutnym. *Krasicki*.—Boleję nad waszą stratą. *Krasicki*.—Wszyscy ubolewali nad ich losem. *Krasz.* — Któżby się wówczas mógł pastwić nad tobą? *Korzen*.

3) przy słowach oznaczających *panowanie*, jako to: panować, górować, przewodzić, władać, odnieść zwycięstwo nad kim.

Uwaga. Mówi się także: panować i przewodzić komu, władać kim.

§ 174. Przyimek—od, z 2 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach, oznaczających *rozłączenie* (*verba separationis*), jako to:

uwolnić, oswobodzić, uratować, ocalić, obronić, uchronić, zasłaniać; odwyknąć, odzwyczaić się, wstrzymać się, uchylić się, stronić, odwrócić (się), odstręczyć (się), odstrychnąć (się), uciekać, bronić od kogo (od czego) i t. p.

Uwaga. Niektóre z tych słów łączą się także z przyimkiem—przed (z 7 przyp.), np. bronić, stronić, uciekać przed kim, przed czym. — Odwyknąć rządzi niekiedy 2 przyp. bez przyimka.

Obroń mię od potwarzy języka zdraдного. *Kochan.*—Wykupisz się od więzień połową intraty. *Mick.* — Odwykł od grania. *Mick.*—Koń mój odwykł wędzidła i siodła. *Korzen*.

2) przy słowach, oznaczających *zależność*, jako to: zależeć, zawisnąć, a także: zaczynać, poczynać.

A właśnie zawisł szlachty los od tajemnicy. *Mick.*—Od gwałtów nie może poczynać. *Sienk.*

§ 175. Przyimek przed z 6 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

Przy słowach, oznaczających *ukrywanie, uciekanie, upokarzanie się* (*verba celandi, fugiendi, verecundiae*), jako to:

Kryć (się), ukrywać (się), chować (się), taić, zamknąć (się); drzeć, uciec, umknąć, chronić się, stronić, wzdrygać się, korzyć się, upokorzyć się, zniżyć się, rumienić się przed kim i t. p.

Uwaga. Niektóre ze słów powyższych (jako to: ukrywać, uciekać, stronić, bronić) — wyrażają dopełnienie także przez 2 przyp. z przyimkiem—od.

Nieliczni mieszkańcy pouciekali przed spodziewaną burzą. *Sienk.*—Zawždy złe przed dobrym uciekać musi, jako śnieg przed słońcem. *Rej.* — Przed Tobą nieprzyjaciół twój się nie uchroni. *Kochan.* — Chowa się przedemną. *Sienk.* — Ten przed nędzą nigdy się nie schroni, kogo przekleństwo dobroczyńców goni. *Brodz.* — Sam teraz w płasach przed druchną stroni. *Brodz.* — W lochach od gminnej ukryli się zgrai, a larwą jeden przed drugim się tai. *Mick.*

§ 176. Przyimek z—z 2 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach przechodnich, oznaczających *złupienie* i *zwolnienie* z czego (*verba spoliandi et liberandi*), jako to:

Złupić, ogołocić, obnażyć, obedrzeć, wyzuć, rozebrać, obrać, oczyścić, otrząsnąć, obmyć, osuszyć, zwolnić z czego; zrzucić z urzędu, oraz przy nieprzechodnich: ochłonać, ostygnąć z czego.

Nie można też było ogołocić z ludzi parowu i zostawić go bezbronnym. *Krasz.*—Swe życie obdarł z wszelkich ozdób ziemi. *Korzen.* — Czyś z rozumu obrana? *Mick.* — On wyzwoli z pęta nogi moje. *Kochan.*—Racz mię z trudności wybawić. *Kochan.*—Wybaw mię z ucisku. *Kochan.* Oleńka nie ochłoneła jeszcze ze zdumienia. *Sienk.*

2) Przy słowach nieprzechodnich i zwrotno-nieprzechodnich, oznaczających wyśmiewanie (*verba irridendi*), jako to: śmiać się, wyśmiewać się, naigrawać się, natrząsać się, szydzić, drwić, kpić, żartować, dworować.

Z siły się waszej i groźb waszych śmieją. *Korzen.* —

Ty z mojej nędzy nie powinnaś szydzić. *Korzen.* — Zdrowy tylko żartuje z lekarza. *Korzen.*

Uwaga. Śmiać się dawniej rządziło także 3 przyp.

Ich rozumowi śmieje się głupiemu Bóg z wysokości,... śmieje się sprawom, z ich próżnego szydzi starania. *Kochan.*

§ 177. Przyimek z — z 6 przypadkiem, jako dopełnienie dalsze używa się:

1) Przy czasownikach *nieprzechodnich* i *zwrotnych*, oznaczających *stosunek lub czynność wzajemną*, t. j. taką, która z natury swej odbywać się musi pomiędzy dwoma uczestnikami.

Jeden z uczestników jest *podmiotem* zdania, a drugi — właśnie dopełnieniem dalszym, wyrażonym przez 6 przypadek z przyimkiem z — (w języku greckim 3 przyp.); lecz role te mogą być zamienione: np. Jan rozmawia (kłóci się) z Pawłem = Paweł rozmawia (kłóci się) z Janem.

Do takich czasowników należą:

walczyć, wojować, rozmawiać, sąsiadować, graniczyć, przestawać, obcować, trzymać, zerwać z kim.

Kłócić się, sprzeczać się, ucierać się, bić się, spotkać się, witać się, żegnać się, widzieć się, zmówić się, porozumieć się, obchodzić się, poufalić się, dzielić się, łamać się (opłatkiem), rozstać się, znać się; zwąchać się, zrosnąć się, zżyć się z kim i t. p.

Ja się nie znałem, nawet nie widziałem z Jackiem. *Mick.* — Niektórzy ucierali się z gromadami chłopów. *Sienk.* — Mąż potykał się z mężem, rapier krzyżował się z szablą. *Sienk.* — (Tatarzy) z jeńcami srodze się też obchodzą. *Sienk.* — Stary zżył się z wieżą, z latarnią, z urwiskiem, z ławicami piasku i z samotnością. *Sienk.* — Ze śmiercią nieraz spotkałem się zblizka. *Mick.*

Uwaga. Przy słowach walczyć, wojować — dopełnienie może być wyrażone także zapomocą przyimka przeciw z 3 przyp.

2) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających czynność, która z natury swej odbywać się musi między dwoma przed-

miotami; jeden z przedmiotów jest zawsze dopełnieniem bliższym w 4 przyp., a drugi właśnie dopełnieniem dalszym w 6 przyp. z przyimkiem - z; np. Pogodziłem Jana z Pawłem = Pogodziłem Pawła z Janem.

Każde takie słowo przechodnie przez dodanie zaimka zwrotnego się zamienia się na *zwrotno-przechoǳnie* i oznacza wtenczas stosunek lub czynność *wzajemną*, odbywającą się pomiędzy podmiotem a dopełnieniem przyimkowym z przyimkiem z—(jak powyżej); np. Jan pogodził się z Pawłem=Paweł pogodził się z Janem.

Do takich słów *przechodnich* (a z zaimkiem się zwrotno-przechoǳnich) należą:

oswoić, pogodzić, pojednać, poważnić, pokłócić, połączyć, mieszać, zetknąć, zrównać, porównać, zaprzyjaźnić, jednoczyć, kojarzyć, spoić, poznać, poznać, zaryczyć, ożenić, pobratać, poróżnić, rozdzielić *kogo z kim* lub *się z kim*.

Z sobąś się poróżnił i z nikim teraz zgodzić się nie możesz. *Korzen.* — Żadna mię siła nie rozdzieli z tobą. *Korzen.* — I wzrok, i dusza z wami się rozdziela. *Korzen.* — Poważnymy zdrajcę z najeźdźnikami. *Sienk.* — Zbyt wielka przenikliwość rzadko się łączy z trafnością. *Wiszn.* — Dym pomieszał się z kurząwą. *Sienk.* — Ja z mężobójcą żadnym nie chcę się bracić. *Korzen.* — Już te obrazy splecione z każdą myślą. *Korzen.* — Odtąd się los mój związał z jego losem. *Korzen.*

3) Przy następujących słowach, które już nie oznaczają czynności wzajemnej, lecz tylko jednostronną walkę podmiotu z przedmiotem, stawiającym bierny opór:

Biedzić się, borykać się, łamać się, porać się, mieć kłopot, załatwić się, obeznać się, oswoić się, otrząsać się, skończyć, zalegać, ociągać się z czym.

Jam się obeznała ze śmiercią. *Słow.* — Skończywszy z szablą, wziąłem się do pistoletów. *Sienk.*

4) Przy słowach: kryć się, taić się z czym.

Kryłem się z swym celem. *Korzen.*

Uwaga. Przy słowie stać się używa się przyimek—z z przyp. 2 i 6. W pierwszym razie rzeczownik z przyimkiem—z jest *materjalnym określeniem przyczyny* (ob. § 107. 2); w drugim razie jest dopełnieniem dalszym i może być poniekąd zastąpiony przez 3 przyp.

Co stało się z Wenedów ludem? *Słow.*

§ 178. Przyimek do z 2 przyp. (dawniej częściej ku z 3 przyp.), jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, oznaczających *przystosowanie, dodawanie i przynaglenie* (*verba accomodandi, addendi et cogendi*), zwłaszcza złożonych z przybrauką przy- lub do-, jako to:

przywyknąć, nawyknać, przyzwyczaić (się), stosować (się), sposobić (się), szykować się, gotować (się), przykładać się, włożyć się, wdrożyć się, zaprawić (się), przylgnąć, przyrosnąć, przygarnąć, garnąć się, przyłączyć, przyczepić, przytwierdzić, przypiąć, przybić, przykuć, przymocować, przycisnąć, przypuścić, przydać, dodać, dołączyć, dorzucić, dopuścić, przynaglić, zmusić, nakłonić, namówić, doprowadzić, zachęcić, podniecać, podburzać, zagrzewać; zobowiązać, zniechęcić, zrazić i t. p.

Nawyklam do wszystkiego. *Krasz.*—Nawykli byli do siebie. *Krasz.* — Gotowano się widocznie do pochodu. *Sienk.*—Nie bez przyczyny wprawiali młodzież ojcowie nasi do tej zabawy. *Krasicki.* — Doświadczenie długie wdraża części do jednostajnych obrotów. *Krasicki.*—Więc do porządku zwykli domowi i słudzy. *Mick.*—Ja przywykłem do życia oszczędnego z młodu. *Mick.* — Szykuj się waćpan do drogi. *Sienk.* — Jeszczem ja uszów swych nie przyzwyczaił do twego gniewu, do jego obrony. *Korzen.*—Najtrudniej jest włożyć się do porządku. *Brodz.* — Rozpaczać jest to przydawać złe do zła. *Mick.* — Maską nie przyrasta do twarzy. *Korzen.*—Nie sama litość wiąże mnie do niego. *Korzen.* — Tam się do większej jeszcze samotności przyuczać myślę. *Korzen.*—Rządy nie należą do mnie. *Mick.* — Już ja was do porządku doprowadzić muszę. *A. Fredro.*—

Niech je (dzieci) z w y c z a j ą ku wycierpieniu zimna i gorąca
Bazylik.

Uwaga. Wdrożyć (się) łączy się także z przyimkiem
w — (z 4 przyp.). — Niektóre ze słów powyższych, złożone
z przybranką przy-, rządziły dawniej 3 przyp.

Od lat najmłodszych wdrażała się w obowiązki go-
spodyni domu. *Wójc.* — Już teraz przywykaj pracy i nie-
wczasowi. *Kochan.* — Przyuczaj się gorącu i zimnemu
niebu. *Kochan.*

2) Przy słowach, oznaczających *dążenie* do czego, jako
to: dążyć, kwapić się, garnąć się, tęsknić, wzdychać, palić się,
modlić się, brać się, mierzyć, celować, strzelać, lgnąć, poczu-
wać się, ograniczyć się, uprzedzić się, przekonać się, a także:
pomagać i przeszkadzać do czego.

Kwapił się do bitwy hetman wielki. *Sienk.* — Tyś się
wczoraj palił do mojego kasztanka. *Mick.* — Stary Miecznik
wziął się do zwykłych pacierzy. *Malcz.* — Wiesz, że nie
uprzedzam się do ludzi, ale nie mogę się do niego
przekonać. *Sienk.* — Wielka czułość do jasnego pojmo-
wania przeszkadza. *Wiszn.*

Uwaga. Tęsknić do czego (w przyszłości), za czym
(oddalonym), po czym (utraconym). Mówimy: ograniczyć
się do czego albo na czym; (ograniczyć się czym jest
rusycyzmem).

§ 179. Przyimek w—z 7 przyp., jako dopełnienie dalsze,
używa się przy słowach:

ćwiczyć się, gustować, zasmakować, zakochać
się, mieć ufność, ufać, pokładać nadzieję w kim,
w czym. (Ufać w kim, komu, czemu, w co).

Wenecjanie, zakochani w widowiskach, miewali
wiele świąt i uroczystości. *Wiszn.* — W Tobie ufali. *Kochan.*
Ufam Twej łasce. *Kochan.* — Znać nie ufają ni w sile, ni
w męstwie. *Goszcz.*

§ 180. Przyimek w—z 4 przyp., jako dopełnienie dalsze,
używa się:

1) przy słowach, oznaczających *zagłębianie się myślą*,
jako to:

zagłębić się, zatopić się, pogрузić (się), zapuścić się, wdawać się, wnikać w co, a także: wierzyć w co, ufać w co.

(Witold) w tajemnicze utonął dumania. *Mick.* — Wraz nagły urok myśl pogruża w dumy tajemnicze. *Mick.* — W dysputy się nie wdawaj. *Sienk.* — Wierzysz w przeczucie? *Korzen.* — Zawszem ja ufał w sprawiedliwość nieba. *Korzen.* — Ty zawsze ufasz w szczęście i fortunę. *Słow.*

Uwaga. Przy imiesłowach biernych: zagłębiony, zatopiony, pogrużony dopełnienie wyraża się także przez przyim. w—z 7 przyp.

2) Przy słowach: opatrywać, obfitować i opływać w co.

§ 181. Przyimek na z 7 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, oznaczających polegać i t. p., jako to: polegać, zasadać (się), gruntuwać (się), opierać (się), zakładać, stać (stoje), zależeć, poprzestać.

Moc ducha na jedności zależy. *Mochń.* — Cały świat na tchórze stoi. *Mick.* — Siła działania każdego narodu polega na jego sile moralnej. *Skarbek.*

2) Przy słowach: zemścić się, znać się, poznać się.

Natura zna się na prawach swoich. *Korzen.* — Poznałeś się pan przecie na mnie i na sobie. *A. Fredro.*

§ 182. Przyimek na z 4 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach nieprzechodnich i zwrotno-nieprzechodnich, oznaczających napaść (*verba adoriendi*), zwłaszcza złożonych z przybranką na-, jako to:

napadać, nacierać, nastawać, napierać, nalegać, porwać się, targnąć się, godzić, polować, dybać, uderzyć, rzucić się, powstawać, zmówić się, spiknąć się na kogo, na co.

Nastaje ród na ród, plemię na plemię. *M. Grab.* — Na mnie zdradziecko dybiesz? *Mick.* — Żaden z nas się na

ciebie nie targnie. *Sienk.*—U nas zaś polowano na dziki w tę porę. *Mick.*

2) Przy słowach, oznaczających *zezwoleńie i zdecydowanie się* (*verba concedendi et conandi*) oraz *gotowość bierną* (t. j. gotowość do przyjęcia czego), jako to:

zezwoić, przystać, zgodzić się, zdecydować się, odważyć się, zdobyć się, silić się, narazić się, gotować się na co, kusić się (na co lub o co), sadzić się na co.

Na wielem się odważył. *Mick.*—Ani się na wielkie nazbyt kuszę rzeczy. *Kochan.* — Nie można szczęścia drugich tak na traf narażać. *Mick.*—Ty zaś na wszystko bądź przygotowana. *Korzen.*

Uwagi. Gotować się, jeśli oznacza *gotowość czynną* (t. j. gotowość do czynu) ma dopełnienie w 2 przyp. z przymi-kiem do (ob. § 178. 1).

3) Przy słowach oznaczających *oskarżenie i gniew* (*verba accusandi et irae*), jako to:

skarżyć się, żalić się, narzekać, utyskiwać, szemrać, sarkać, płakać, zwałać, spychać (winę) na kogo, na co; skazać na co; gniewać się, zżymać się, oburzać się, uwziąć się na kogo, na co.

Na mnie także się nie żal. *Korzen.* — Zazdrość od wieków na nas się oburza. *Kochan.* — Dni me skazane na pastwę sumienia, a na bezsenność nieskończone nocy. *Korzen.*

4) Przy słowach, oznaczających *patrzenie, czekanie i wołanie* (*verba intuendi, expectandi, clamandi*), jako to:

patrzeć, oglądać, oglądać się, gapić się, baczyc, zważać, zwracać uwagę, wspomnieć; czekać, czatować, czaić się, czyhać, zasadzić się; wołać, krzyczeć, kiwać, trąbić i t. p. także: odpowiadać na co.

Poglądał zamyślonym okiem na wznoszące się przed nim budowle. *Sienk.* — Goście spoglądali wciąż na niego z podełba. *Sienk.* — Ludzie znów gapią się na nas. *B. Prus.*—Na groźby nie będę zważał. *Sienk.*—Krzycza-

no na modnisiów, a brano z nich wzory. *Mick.*—Na strzały poczęto odpowiadać strzałami. *Sienk.*

5) Przy słowach, oznaczających *powoływanie się i liczenie na kogo lub na co*, jako to: powoływać się, liczyć, rachować, spuścić się.

Liczył jeszcze na jakiś niespodziany wypadek. *Sienk.*

6) Przy słowach: *zasłużyć, zarobić, zakrawać na co*.

Nie zasługiwał na taką pogardę, na takie bezwzględne potępienie. *Sienk.*—Może stałością na jej wajemność zarobię. *Mick.*

§ 183. Przyimek *za z 6* przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, mających znaczenie *obstawać i t. p.*, jako to: obstawać, przemawiać, oświadczyć się, być, wstawić się, ująć się za kim, za czym.

Pewnie i ona nie ujmie się za tobą. *Sienk.*

2) Przy słowach, mających znaczenie *gonić i t. p.*, jako to: gonić, uganiać się, upędzać się, tęsknić, szaleć, przepadać, usychać za kim, za czym.

A ona za nim wesoło goni. *Brodz.* — Porzucam was i tęsknić będę za wami. *Mick.*

§ 184. Przyimek *za z 4* przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy słowach: *ręczyć, odpowiadać (za kogo, za co), żałować (za co lub czego), wyjść (wydać) za mąż (za kogo)*.

To ja za nic nie odpowiadam. *Krasz.*

§ 185. Przyimek *przy z 7* przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy słowach:

wytrwać, upierać się, stać, obstawać, pozostać.

Przy sławie ma każdy mocno stać. *Rej.*

§ 186. Rzadko wyraża się dopełnienie dalsze zapomocą innych przyimków (oprócz wyliczonych); np. *krzątać się około czego; zwrócić się ku czemu, obywać się, obchodzić się bez czego*.

Krząta no się około wszystkiego. *Krasz.*

Uwaga. Niektóre czasowniki mogą mieć różne dopełnienia dalsze w różnych znaczeniach; np. płakać czego, nad czym, na kogo, po kim; tęsknić do czego, za czym, po czym i t. p.

If) Bezokolicznik jako dopełnienie czasownika.

§ 187. **Bezokolicznik**, co do pochodzenia i co do znaczenia pokrewny rzeczownikowi, może być również *dopełnieniem* czasownika i wtedy zastępuje rzeczownik w 4 lub 2 przyp. (jako dopełnienie *bliższe* lub *dalsze*) albo też dopełnienie przyimkowe; np. Radzę *pracować* = radzę pracę; zabronił *jechać* = zabronił ja zdy; boi się *umrzeć* = boi się śmierci; zmuszają się *poddąć* zmuszają do poddania; zgodził się *przyjechać* = zgodził się na przyjazd i t. p.

§ 188. Bezokolicznik, jako dopełnienie, kładzie się przy czasownikach:

1) Oznaczających *potrzebę, chęć i staranie* czyli wogóle: przy słowach, oznaczających akt woli (*verba voluntatis*).

Przy takich czasownikach dopełnienie w bezokoliczniku kładzie się przedewszystkiem wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest zarazem *podmiotem wymagającym*; np. Paweł życzył sobie *wyjechać* = Paweł życzył sobie, żeby on sam (Paweł) wyjechał. — Taki stosunek jest możliwy przy słowach: *potrzebuję, pragnę, życzę sobie, żądam, wstydzę się, boję się, próbuję (czego), zamyślam, postanawiam, przyrzekam (co), staram się (o co), zgadzam się (na co)* i t. p.

Po słowach: *rozkazuję (co), zabraniam (czego), pozwalam (na co), polecam (co), radzę (co), przeznaczam (co)* i t. p. kładzie się bezokolicznik jako dopełnienie wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest zarazem *dopełnieniem osobowym (w 3 przyp.)* słowa, wyrażającego żądanie, np. Kazał *służącemu się śpieszyć* = żeby służący się śpieszył. Podobnie po słowach: *zmusić, zniewolić, zachęcić* i t. p. (do czego) bezokolicznik jako dopełnienie używa się wtenczas, gdy *podmiot czynności*

wymaganej jest dopełnieniem osobowym (w 4 przyp.) słowa wyrażającego żądanie; np. Zmuszono nieprzyjaciół się poddać = żeby nieprzyjaciele się poddali.

Przy słowie *proszę* (o co) dopełnienie w bezokoliczniku kładzie się zwykle tylko wtenczas, gdy słowo to jest użyte w 1 os. (*proszę, prosimy, prosiłem, prosiliśmy*).

We wszelkich innych razach po słowach powyższych zamiast dopełnienia używa się całe zdanie dopełniające (ze spójnikiem: *żeby, ażeby, aby, by*).

Przy niektórych czasownikach dopełnienie *nigdy* nie wyraża się rzeczownikiem, lecz zawsze bezokolicznikiem lub całym zdaniem, np. przy *wahać się, nie omieszkąć*.

Potrzebuję go tu mieć. *Sienk.* — Obawiała się łązy pokazać przed matką. *Krasz.* — Zawsze wstydzilem się płakać. *Sienk.* — Próbował zebrać myśli i objąć swe nowe położenie. *Sienk.* — Nie myślał wcale Wojski przymawiać nikomu. *Mick.* — Postanowił się opierać. *Sienk.* — Wszak nieraz przyrzekałeś grać na mym weselu. *Mick.* — Czy zgodzisz się żyć na wsi? *Mick.* — On mię przysięgał zaślubić. *Mick.*

Kazano nam pilnować tego progu i milczeć. *Korzen.* — Żołnierstwu przykazano wydawać wesole okrzyki. *Sienk.* — Tobie Bóg przeznacza oczyścić grzechy brata twojego tułacza. *Mick.* — Darmom siebie musiał zając się gospodarstwem albo interesem. *Mick.*

Nie wahał się mię ratować. *Sienk.* — Pewnie o swoich nie omieszkasz się upomnieć. *Sienk.*

2) Przy słowach: *uczyć, uczyć się* (czego) *umieć, potrafić* (co), *przyzwyczaić się* (do czego), *lubić, woleć*, (co), — oraz przy słowach: *pomagać i przeszkadzać* (w czym, do czego); *zacząć i skończyć* (co).

Ja cię płakać nauczę. *Mick.* — Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić najmniej. *Skarga.* — Umiem chodzić około domu, nosić klucze. *Mick.* — Umiesz bronić przyjaciół. *Sienk.* — Naucz mię w świętym żyć zakonie Twoim. *Kochan.* — Nie lubiła się stroić. *Krasz.* — Pomóż, Grabku, grabić. *Słow.* — Pierwszy u nas

Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezji. *Moch.*— Goście tymczasem skończyli jeść lody. *Mick.* — Trudno temu, który przywykł źle czynić, wziąć przed się nowy nałóg dobroczynienia. *Bazylik.*

Uwaga. Bezokolicznik, połączony z czasownikiem orzekającym, tylko wtenczas należy uważać za dopełnienie, jeżeli *rzeczywiście zastępuje rzeczownik*, t. j. jeżeli po nim może stać rzeczownik w przypadku zależnym z przyimkiem lub bez przyimka, albo też, jeżeli zamiast bezokolicznika może być użyte całe *zdanie* dopełniające. Np. Kazano nam pilnować tego progu=żebyśmy pilnowali i t. p.

W innych razach bezokolicznik jest tylko orzecznikiem, a słowo w formie orzekającej należy do tak zw. *słów formalnych*, które same przez się orzeczeniem nie bywają. Do takich słów formalnych należą: muszę, powinienem, mam, mogę, śmiem, raczę, zwykłem, a poniekąd i chcę, które wprawdzie może mieć przy sobie dopełnienie w 2 lub 4 przyp. (ob. § 152. 3, uw. 1), lecz wtenczas użyte jest zam. *chcę* mieć lub otrzymać; oraz może mieć po sobie *zdanie* dopełniające, lecz wtenczas znaczy=pragnę. (O słowach formalnych obacz niżej).

On w niebytności pana zwykł sam przyjmować i zabawiać gości. *Mick.*

2. Dopełnienie rzeczowników słownych.

§ 189. **Rzeczowniki słowne** na -nie i -cie, pochodzące od słów *przechodnich*, tudzież inne rzeczowniki, oznaczające *czynność*, pokrewne słowom *przechodnim*, mają dopełnienie w przypadku 2. (*Dopełniacz przedmiotowy*, ob. § 79).

Tylko rzeczowniki słowne oderwane na -nie, pochodzące od słów *przechodnich*, rządzących 6 *przyp.*, rządzą zwykle również 6 *przyp.*; np. zarządzanie majątkiem, lecz tylko: zarząd majątku; pogardzanie wrogiem, lecz tylko: pogarda śmierci.

§ 190. **Rzeczowniki słowne oderwane** na -nie i -cie, pochodzące od słów *nieprzechodnich*, tudzież inne oderwane, oznaczające *czynność*, pokrewne słowom *nieprzechodnim*, za-

chowują rząd czasownika, od którego pochodzą, lub któremu są pokrewne. Np. pomaganie (lub pomoc) bliźniemu; zajmowanie się nauką; rozprawianie (lub rozprawa) o drobnostkach; naradzanie się (lub narada) nad przedsięwzięciem; prośba o pomoc; odpowiedź na pytanie; tęsknota za krajem; sąd o piękności; wiara w Boga i t. p.

Szkodliwsze jest zepsowanie dobrych obyczajów, niżli złe o rzeczach mniemanie i nieznajomość prawdy. *Bazylik.* — (Grażyna) podziela myśli jego i władzę nad ludem. *Mick.* — Cenił on jej łagodność, jej uległość mężowi, jej rozum. *Korzen.* — Zaczęli więc rozmowę o niebios błękitach, mieszając tu i owdzie podróźnych zwyczajem śmiech i urąganie nad ojczystym krajem. *Mick.*

§ 191. Rzeczowniki słowne **konkretne**, oznaczające *sprawę* (na -arz, -ca, -ciel, -nik, -un, oraz żeńskie na -yni, -ini, -ka) zarówno, czy pochodzą od słów *przechodnich*, czy od *nieprzechodnich*, rządzą zawsze przyp. 2. Np. pisarz listów; obrońca kraju; rządca domu; pomocnik sekretarza; przewodnik podróźnego; opiekun dziecka i t. p.

Jednak za rzeczywiste *dopełnienie* (czyli *dopełniacz przedmiotowy*) uważać należy tylko 2 przypadek, zależny od rzeczownika, który pochodzi od słowa *przechodniego*; po innych rzeczownikach słownych konkretnych stać może tylko *dopełniacz podmiotowy*, (który jest tylko *określeniem*, ob. § 78).

Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi. *Mick.*

Uwaga. O dopełnieniu rzeczowników w bezokoliczniku ob. § 83.

3. Dopełnienia przymiotników.

§ 192. Z *przymiotników względnych* (ob. § 133) tylko winien i wart rządzą *przyp. 4*.

Uwaga. Winien komu co (*dług*);
winien czemu (*wina*);

winien czego (np. *śmierci—kara*);
wart co (*wartość materialna, cena*);
wart czego (*wartość moralna, zasługa*).

Ta córka warta dziesięciu Lechonów. *Słow.* — Winienem mu wdzięczność. *Sienk.* — Winnam wam życie moje i córki jedynaczki. *Krasz.*

§ 193. **Drugim przypadkiem** rządzą przymiotniki względne: żądny, chciwy, ciekawy, pełen, syt, świadomy, pomny, zdolny, zwyczajny, pewny, daleki, blizki, godzien, wart (jeśli mowa o wartości moralnej, zasłudze), oraz te same przymiotniki, złożone z przeczeniem nie—, np. nieświadomy, niewart i t. p.

Niekiedy rządzą także 2 przyp., zwłaszcza w mowie poetycznej: głodny, próżny, umiejętny; bezpieczny (w znaczeniu pewny, inaczej: przed czym lub od czego), wdzięczny (zwykle: za co); dawniej także: obfity, pilny, posłuszny czego.

Mówi się także: zdolny do czego, pomny na co, daleki i blizki od czego.

Ciekawi skutku narad koło domu krążą. *Mick.*—Oczy pełne smutku i wzdargy odwrócił. *Mick.* — Dusza była pełna ważnych myśli. *Brodz.*—A ziemia nieprzebranej łaski Bożej syta. *Kochan.* — Zakończył żywot, syt życia i sławy. *Nieme.*—Rycerz to był wszelkich fortelów świadom. *Sienk.* — Godni są szczerwacze chartów, godne szczerwaczów charty. *Mick.*—Potwarz ta niegodna wiary. *Mick.*—Większej nagany warta twa ciekawość. *Korzen.* Zły a głupi człowiek nie jest próżen wszystkich złych przymiotów. *Górn.* — Twojego chciałbym kunsztu stać się umiejętny. *Mick.* — Jesteśmy bezpieczni zdrowia naszego. *Górn.* — Dobrodziejstwa nie być wdzięcznym rzecz szkaradna jest. *Górn.*—Czemużem w domu nie został na wieki, wdzięczen łask tyłu i waszej opieki. *Brodz.* — Zły człowiek więcej godzien litości, niż gniewu. *Krasz.* — Pana swego i powinności swojej bądź wiernie pilen. *Rej.* — Teraźniejszy wiek obfity jest niecnoty wszelakiej. *Górn.*

§ 194. Dopełnienie **osobowe w 3 przyp.** mają przymiotniki względne, oznaczające: pożyteczny i szkodliwy; potrzebny i zbyteczny; przyjemny i przykry; przyjazny i wrogi; uległy i oporny; łatwy i trudny; blizki i daleki; znajomy i obcy; pewny i wątpliwy, oraz przymiotniki, mające podobne lub przeciwne znaczenie, jako to:

P o ż y t e c z n y: użyteczny, pomocny, korzystny, zbawien-
ny, przydatny, zdrowy, dobry;

s z k o d l i w y: zgubny, niebezpieczny;

p o t r z e b n y: niezbędny, konieczny;

p r z y j e m n y: miły, drogi, pomyślny, wygodny;

p r z y k r y: uciążliwy, dokuczliwy, wstrętny, bolesny;

p r z y j a z n y: przychylny, życzliwy, łaskawy, rad;

w r o g i: nienawistny, przeciwny, groźny, straszny, obojętny;

u l e g ł y: podległy, posłuszny, powolny, służebny, wierny,
winny, dłużny, wdzięczny;

ł a t w y: dostępny, możliwy, zrozumiały;

b l i z k i: pokrewny, równy, wspólny, właściwy, przynależ-
ny, odpowiedni;

z n a j o m y: wiadomy.

Dodać tu należy jeszcze następujące imiesłowy, uży-
wane w znaczeniu przymiotników:

p o ż a d a n y, p o d e j r z a n y, w r o d z o n y, p r z y r o-
d z o n y, p r z e z n a c z o n y, p o d d a n y, o d d a n y i t. p.,
oraz wszystkie powyższe przymiotniki i imiesłowy, złożone
z przeczeniem nie-, o ile są w użyciu.

Kupcy pomocni są miastom, lekarze chorym.
Górn.—Nic już nie zarobię, niezdalny ludziom i nie-
miły sobie. *Brodz.* — Samotność zgubna stęsknionemu
sercu. *Korzen.*—Czy twarz jej groźna będzie sercu memu?
Korzen.—Dobrym wędrownikom wśród cieniów nocy do-
bry i błysk gromów. *Korzen.* — Bliskość piwnic wygodna
służącej czeladzi. *Mick.* — Pan Podstoli rad był każdemu
w swoim domu. *Krasicki.*—Przeciwnem i chorobie
lekarstwa zdrowieją chorzy. *Krasicki.* — Cały dom mój będzie

posłuszny skinieniu twej woli. *Korzen.*—Chcę być wolnym natchnieniu tej chwili. *Korzen.*—Mamże nie wdzięcznym być domowi temu? *Korzen.*—Sopliców czyż nie równe Tęczyńskim zasługi? *Mick.* — Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.* — Bogaczom a łakomcom a rozkosznikom straszna jest śmierć. *Rej.* — Radziśmy wszyscy tobie i twojej czeladzi. *Szymon.* — I głód, i mróz, i wszelkie trudy ręczne nie były obce wychowancom królewskim. *Szajn.*

Uwaga 1. Większość powyższych przymiotników i imiesłowów, zamiast 3 przyp., może mieć przy sobie przyimek — dla, z 2 przyp. — Przymiotnik podobny ma najczęściej dopełnienie w 2 przyp. z przyimkiem do, rzadziej w 3 przyp. — Przy przymiotniku równy zdarza się niekiedy elipsa, jak w przykładzie: Sopliców czyż nierówne Tęczyńskim zaszczyty? (*Mick.*) zam. równe zaszczytom Tęczyńskich. Przymiotniki pożyteczny, potrzebny, zdatny, dobry i t. p. mają przy sobie cel w przyp. 2 z przyimkiem do lub w 4 z przyimkiem na; nie będzie to już jednakże *dopełnienie*, lecz *określenie okoliczności*.

Jest drzewo z natury swojej jedno zdadne tylko do opału, drugie do budowli, trzecie do handlu. *Krasicki.*

Uwaga 2. Niektóre rzeczowniki ze znaczeniem przymiotnym (np. przyjaciół, nieprzyjaciół, wróg) mają również dopełnienie w 3 przyp.

Jest nieprzyjacielem cnocie, uczciwości, wolności, prawu, Bogu i ludziom. *Górni.*

§ 195. Prawie wszystkie powyższe przymiotniki używają się również bez względu, t. j. bez dopełnienia; niektóre z nich zwykle się tak używają, np. dobry. — Natomiast przymiotniki bezwzględne mogą w szczególnym jakim znaczeniu używać się jako względne z 3 przyp., np. święty.

Sędziego wola była ekonomiczemu pocziwemu święta. *Mick.*

§ 196. W luźniejszym związku może *każdy* przymiotnik mieć przy sobie 3 przyp. lub przyimek dla z 2 przyp. — Takie dopełnienie styka się już blisko z *określeniem celu* lub *oko-*

liczności ograniczającej; np. co jednemu (dla jednego) piękne, to drugiemu (dla drugiego) zaledwie niebrzydkie. (Tak jest użyty 3 przypadek przy przymiotnikach uprzejmy i względny w następującym przykładzie:)

Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się używał, nader miły. *Krasicki*.

§ 197. Niektóre przymiotniki względne mają *dopełnienie przyimkowe*, mianowicie:

1) Przyimek do, z 2 przyp.: podobny, oraz przymiotniki, oznaczające *gotowość czynną* (gotowość do czynu), jako to: gotów, skłonny, chętny, skory, leniwy, pochopny, przywykły i t. p.

Smutek podobny był do nienawiści. *Słow.* — Tyś łaskaw, Tyś dobry, do gniewu leniwy, do miłosierdzia prędki. *Kochan.*

2) Przyimek na, z 4 przyp. kładzie się przy przymiotnikach, oznaczających *gotowość bierną* (t. j. gotowość do przyjęcia czego), jako to: gotów, chciwy, łakomy, wrażliwy, czuły, bacznym, obojętnym, wytrzymałym, odpornym, a także pomnym.

Uwagi. Przy przymiotnikach wyrozumiały i łaskawy dopełnienie rzeczowe kładzie się również z przyimkiem na w 4 przyp., dopełnienie zaś osobowe z przyimkiem dla w 2 przyp., przy łaskawy także w 3 przyp. bez przyimka. Chciwy, łakomy i pomny rządzą także 2 przyp. (Ob. § 193).

Wszystko gotowe na przyjęcie pana. *Słow.* — Mops na mięso łasy. *Druzb.* — (Tatarzy) na głód, chłód i trudy bardzo są wytrzymali. *Sienk.* — Konrad znowu na wszystko stawał się nieczuły. *Mick.* — Matka tylko baczną na Wiesława. *Brodz.* — (Kołątaj był) na słabości ludzkie wyrozumiały. *Śniad.*

3) Przyimek dla, z 2 przyp. mogą mieć przy sobie prawie wszystkie przymiotniki, rządzące 3 przyp. (Ob. § 194 uw. i § 195).

Tajemnice wasze są dla mnie święte. *Korzen.*

4) Przyimek *względem* z 2 przyp. i (dawniej) *przeciwko* z 3 przyp. używają się podobnie, jak przyimek *dla*, i stanowią przejście od *dopełnienia* do *określenia okoliczności ograniczającej*.

Bądźmy wdzięcznemi przeciwko Bogu, wdzięcznemi przeciwko ludziom. *Górn.*

Uwaga. Podobnie są użyte przyimek *na* z 4 przyp. i *nad* z 6 przyp. w następującym przykładzie:

Bądźcie miłośnierni *na* ubogie i strapione i *nad* temi, którzy tu *na* sejmie sprawiedliwości żebrac będą. *Skarga.*

5) Przyimek—*w*, z 4 przyp. kładzie się przy przymiotniku *u f n y*, oraz przy przymiotnikach *b o g a t y*, *z a s o b n y*, *o b f i t y* i *u b o g i*, przy których jednak jest raczej *określeniem okoliczności ograniczającej*, niż *dopełnieniem*.—Podobnie można uważać za określenie przyczyny przyimek—*z*, z 2 przyp. przy przymiotn. *d u m n y*, *r a d i* *k o n t e n t* (i przy imiesłowie *z a d o w o l o n y*). — O przymiotniku *b e z p i e c z n y* patrz § 193.—Przymiotnik *w o l n y* łączy się z 2 przyp. z przyimkiem *o d*.—Imiesłów *z a s ł u ż o n y*, użyty przymiotnie, ma dopełnienie w przyp. 2 z przyimkiem *o k o ł o*, (który jednak można uważać za określenie okoliczności ograniczającej).

§ 198. **Bezokolicznik**, jako dopełnienie przymiotników, używa się w zastępstwie 2 *przyp.* albo dopełnienia *przyimkowego* z przyimkiem *do* (z 2 przyp.), lub *na* (z 4 przyp.) przy przymiotnikach: *ż ą d n y*, *c h c i w y*, *c i e k a w y*, *z w y c z a j n y*, *p e w n y*, *w a r t*, *g o d z i e n*, *z d o l n y*; *g o t ó w*, *s k o r y*, *l e n i w y*, *p r z y w y k ł y*; oraz w zastępstwie 3 *przyp.* (lub przyimka—*z*, z 2 przyp.) przy przymiotniku *r a d*.

Bydło, zwykle do domu powracać leniwe, teraz zbiega się tłumnie. *Mick.*—Jam spełnić każdy rozkaz twój gotowa. *Korzen.*—Gotowa się rozchorować. *Sienk.* Harda dusza, przywykła sobie folgować, nie chciała zrazu całkiem przyznać się do winy. *Sienk.*—Tak widoczne oznaki nudów *z d o l n e* były *z a k ł o p o t a ć* najmniej uprzejmego gospodarza. *B. Prus.*

Uwaga. Przymiotnik *moen*, używany w tej formie (nie-
złożonej) tylko w funkcji orzecznika, *zawsze* ma dopełnienie
w *bezokoliczniku*.

C. Kilkakrotne czyli dodatkowe członki zdania.

§ 199. Do zdań **rozwiniętych** zaliczamy także zdania,
w których jest kilka podmiotów, kilka orzeczników, kilka okre-
śleń lub kilka dopełnień.

§ 200. **Ogólne prawidło** co do połączenia kilkakrotnych
członków zdania jest następujące:

a) Członki *współrzędne albo się oddzielają* krótkim prze-
stankiem mowy, (który na piśmie oznacza się *przecinkiem*),
albo też *łączą się* zapomocą *spójników łącznych i rozłącznych*:
i, a, ni, ani, albo, lub, czyli, czy.

Uwaga 1. Jeżeli w zdaniu jest więcej niż dwa członki
współrzędne, to spójnik łączny kładzie się zwykle tylko
między dwoma ostatnimi, a poprzednie oddzielają się od siebie
przecinkiem; niekiedy zaś członki współrzędne łączą się z so-
bą zapomocą spójników parami, oddzielonemi jedna od drugiej
zapomocą przecinków. — Łączenie wszystkich członków współ-
rzędnych przez spójniki łączne (*polysyndeton*), jakoteż zupełne
opuszczenie spójników łącznych (*asyndeton*) czyni szczególne
wrażenie i służy tylko do celów *retorycznych*.

Przykłady. Musiała błagać prawie ze łzami oporną
a śmiałą dziewczynę. *Sienk.* — Spali gospodarz domu,
wodze i żołnierze. *Mick.* — Wszystko ze żniwa i z bo-
ru i z łąk i z pastwisk razem wracało do dworu. *Mick.* —
Złoto może zgorzeć albo zginąć albo być ukradzio-
ne. *Rej.* — Było wesele, miód, wino i radość. *Syrok.* —
Wkoło psy gonia, strasza, rwą. *Mick.* — Nakładają sto
ognisk, warzą, skwarzą, pieką. *Mick.* — Oni wsiedli,
broń wzięli, pobiegli. *Mick.* — Konie, ludzie, armaty,
orły dniem i nocą płyną. *Mick.* — Przewracaliśmy po drodze
ludzi, konie, namioty, ostrokoły. *Sienk.* — Chce szlach-
ta noc tę przepić, przejeść i prześpiewać. *Mick.* —
Rzeki, bory, wsie, miasta zostawały za niemi. *Sienk.*

Uwaga 2. Jeżeli spójnik łączny jest położony przed wszystkimi członkami współrzędnymi, nawet przed pierwszym, to te członki oprócz tego oddzielają się przestankami mowy, które na piśmie oznaczają się przecinkiem.

Nie miał Kollataj w sobie ani zawziętości, ani zemsty. *Śniad.*—Podróże naówczas nie były ani łatwe, ani miłe, ani pośpieszne. *Krasz.*

Uwaga 3. Jeżeli współrzędne członki dodatkowe stanowią szereg wyliczenia, zwłaszcza z poprzedzającym wyrazem wszystko lub innym, obejmującym całość wyliczonych członków, to przed niemi kładzie się *dwukropek*; jeżeli zaś wyliczenie *zamykają* wyrazy: wszystko, słowem i t. p., to przed temi wyrazami kładzie się *myślnik* (—).

Miał w sobie Tarnowski czteryrzeczy, bez których dzielnym hetmanem być nie można: trzeźwość, czujność, grozę, rząd. *Orzech.*—Z nocą wszystko ucichło: obóz, dwór i pole. *Mick.*—Pewnego dnia szło z Pogonbina do miasta troje ludzi: chłop, baba i dziecko. *Sienk.*—Oto wszystko było przeciw niej: błędność dróg, ciemność, żywioły, człowiek, zwierz. *Sienk.*—Do podróży wszystko gotowe: orszak, straż i konie. *Korzen.*—Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława—wszystko to minie. *Kochan.*—Dawne uczucie, ufność, znajomość nawet—wszystko było potargane. *Sienk.*—Młody, stary, mężczyzna i kobieta, król i żebrak,—wszyscy podlegli temu porządkowi. *Korzen.*

b) Członki różnorzędne zdania wogóle ani się nie łączą zapomocą spójników łącznych, ani się nie oddzielają przecinkami.

§ 201. Co do szczegółów, to należy uważać za współrzędne:

1) Dwa lub kilka *podmiotów*, oraz dwa lub kilka *orzeczników* tego samego zdania; do nich więc stosuje się zawsze pierwsza część powyższego pravidła ogólnego.

2) *Przydawki przymiotne* tylko wtenczas są współrzędne, jeżeli wszystkie należą do jednej klasy gramatycznej; nie może więc być współrzędnym przymiotnik z zaimkiem lub liczebnikiem.

Dwa lub kilka przymiotników tylko wtenczas należy uważać za współrzędne, jeżeli wszystkie w równym stopniu określają rzeczownik; jeżeli zaś jeden z przymiotników ściślej się łączy z rzeczownikiem i stanowi z nim jakoby jedno pojęcie, natenczas drugi (odleglejszy) jest tamtemu podrzędny, gdyż określa rzeczownik razem z przymiotnikiem. Takie więc przymiotniki *różnorzędne* nie łączą się nigdy zapomocą spójników łącznych ani nie oddzielają się przecinkami.

Śmiały, wierny kozak myśl pana zgaduje. *Malcz.* — Tymczasem nadszedł prędki jesienny zmrok. *Sienk.* — Ustała światłość pierwotnej anielskiej natury człowieka. *Moch.* — Już wieją pierwsze jesienne chłody. *Goszcz.*

3) Dwie lub kilka przydawek przymiotnych *współrzędnych* mogą mieć znaczenie *łączne* albo *rozłączne*. *Rozłącznymi* nazywają się wtenczas, kiedy określają dwa lub kilka *różnych* przedmiotów; np. pilni i leniwi uczniowie; ci i tamci panowie; pierwsza i druga klasa. W tym razie połączenie zapomocą spójnika jest *konieczne*.

Łącznymi nazywają się przydawki, jeżeli określają ten sam przedmiot; np. pilni i grzeczni uczniowie. W tym razie użycie spójnika jest *dowolne*; można zatem powiedzieć: pilni, grzeczni, posłuszni uczniowie.

Tak zginął pan potężny, pobożny i prawy. *Mick.* — Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty swój róg bawoli, długi, centkowany, kręty. *Mick.*

Uwaga 1. Kładzenie przy przydawkach rozłącznych, użytych w l. poj., rzeczownika w l. mn. — jest *rusycyzmem*; nie mówimy więc: polski i francuski języki; pierwsza i druga klasy, lecz: język polski i francuski; pierwsza i druga klasa.

Uwaga 2. Jeśli jedna przydawka przymiotna należy wspólnie do kilku rzeczowników różnego rodzaju, to albo zgadza się z najbliższym, albo z przyciskiem powtarza się przy każdym z rzeczowników. Mówi się: Mój brat i siostra; brat i siostra moja; mój brat i moja siostra.

4) Dwa albo kilka *określeń czasownika* lub *przymiotnika* tylko wtenczas mogą się uważać za *współrzędne*, jeżeli są jed-

norodbe, t. j. same określenia czasu, same określenia miejsca i t. p.

Połączenie spójnikowe lub *oddzielenie przecinkiem* określeń jednorodnych czasownika lub przymiotnika tylko wtenczas jest *konieczne*, jeżeli te określenia mają znaczenie *rozłączne*, t. j. jeśli oznaczają kilka *różnych* miejsc, kilka *różnych* czasów i t. p.; np. dziś, jutro i pojutrze; w niebie, na ziemi i na każdym miejscu; z głodu i znużenia.

Jeżeli zaś kilka jednorodnych określeń okoliczności oznacza *to samo* miejsce, *ten sam* czas i t. p., to są możliwe dwa wypadki:

a) albo jedno określenie ma znaczenie *dokładniejsze, ściślejsze*, niż drugie, i dlatego jest mu *podrzędne*, a więc *nie łączy się* zapomocą spójnika ani *nie oddziela się* przecinkiem; np. dziś wieczorem; wczoraj w południe; tam w lesie (t. j. w tamtej części lasu).

Obudziło mię nazajutrz rano śpiewanie w kaplicy. *Krasicki*.—Dziś jedynaczkę córkę w swojej chacie dla mnie na przyszłość w zamęcie chowacie. *Brodz*.—Lecą bagnem przez manowiec. *Mick*.

b) albo obydwa określenia mają *równie obszerne* znaczenie, są więc *współrzędne*, a jedno jest dodane do drugiego *na sposób dopowiedzenia* jako objaśniający dodatek. W tym razie wprawdzie nie łączą się nigdy zapomocą spójnika, ale zawsze oddzielają się przecinkiem: np. dziś, w dzień twoich imienin; jutro, w poniedziałek; tutaj, na gruncie neutralnym; tam, w owym lesie, rosną piękne drzewa (t. j. nie w pewnym miejscu tego lasu, lecz w całym lesie).

5) *Dopełnienia* tylko wtenczas uważają się za *współrzędne* (a więc *łączą się* zapomocą spójnika lub *oddzielają* przecinkiem), jeżeli mają *ten sam rząd*, t. j. jeżeli zależą od tego samego wyrazu i są użyte w tym samym przypadku lub z tym samym przymkiem. Obeszliśmy stodoły, gumna, obory. Zwiedziliśmy szpichlerz, browar, gorzelnię. Wszędzie dziwiłem się porządkowi, okazałości i wygodzie. *Krasicki*.

Uwaga. Zdania z kilkakrotnymi czyli dodatkowymi członkami można rozłożyć na tyle osobnych zdań, ile wynoszą liczby członków jednorodnych, pomnożone przez siebie. Np. Ojciec i matka pracują i czuwają nad zdrowiem i szczęściem swych dzieci.

W tym zdaniu mamy dwa podmioty, 2 orzeczenia i 2 współrzędne dopełnienia; możnaby je więc rozłożyć na 8 ($= 2 \times 2 \times 2$) osobnych zdań, w ten sposób:

- 1) Ojciec pracuje nad zdrowiem swych dzieci;
 - 2) Ojciec czuwa nad zdrowiem swych dzieci;
 - 3) Ojciec pracuje nad szczęściem swych dzieci;
 - 4) Ojciec czuwa nad szczęściem swych dzieci;
- (tak samo 4 razy z podmiotem matka).

Gdyby w zdaniu powyższym zam. swych dzieci powiedzieć: synów i córek, to możnaby je rozłożyć na 16 zdań i t. d.

Błędem jednakże jest mniemanie, jakoby wszystkie zdania z jednorodnymi członkami dodatkowymi w ten rozwlekły sposób *powstały*, że kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt osobnych zdań zostało *ściągniętych* w jedno zdanie. Umysł ludzki postępuje krótszą drogą, dodając wprost nowe członki dodatkowe do zdania gotowego. W jakich warunkach zdanie należy uważać za rzeczywiście *ściągnięte* z kilku zdań, o tym będzie mowa w drugiej części składni. Zresztą kwestja zdania *ściągniętego* ma praktyczne znaczenie jedynie tylko ze względu na przestankowanie.

§ 202. Zgoda orzeczenia przy kilku podmiotach.

1) *Co do liczby.* Przy kilku podmiotach orzeczenie (i łącznik) kładzie się *zwykle* w l. mn.; *rzadziej* zgadza się tylko z podmiotem *bliżej* położonym. Ta ostatnia zgoda jest zwyczajna, jeżeli podmioty są połączone przez spójniki: albo, lub, czyli, czy, jakoteż przez spójniki podwójne: — i — i, nie tylko — lecz także i t. p.

Do późnej nocy w zamku zgiełk i tętent trwały. *Malcz.* — Znikły niesmak, żalność. *Malcz.* — Trud i twoga i śmierć bronią mu przystępu. *Mick.* — Wieśniacy i żołnierstwo ścisnęło się kołem. *Mick.* — Wewnątrz rozle-

gał się gwar i krzyki. *Sienk.* — Pomimo wyjaśnień pano-
wało pomiędzy nimi rozdrażnienie i nieufność.
Sienk. — Czasem kracząc i wrona i cień jej przeleci.
Malcz.

2) *Co do osoby.* Jeżeli między podmiotami jest choćby jeden w 1 os., to orzeczenie kładzie się w 1 os. l. mn.; jeśli między nimi niema 1 os., lecz jest 2 os., to orzeczenie kładzie się w 2 os. l. mn.; w 3 zaś osobie kładzie się orzeczenie tylko wówczas, kiedy między podmiotami niema ani 1, ani 2 osoby; np. Ja, ty i on pojedziemy razem. Ty, twój brat i oni pojedziecie razem. Siostra i brat pojedą razem.

3) *Co do rodzaju.* Jeśli między podmiotami znajduje się choćby jeden *osobowy męski*, to orzeczenie przymiotne lub czasownikowe kładzie się w formie osobowej l. mn., w przeciwnym razie zawsze w formie rzeczowej; ale niekiedy orzeczenie zgadza się tylko z podmiotom bliżej położonym.

Jezdni, piesi, armaty i wozy ciągnęli jak niezmierna rzeka. *B. Prus.*

D. Zdania niezupełne i zdania anakolutyczne.

§ 203. Do zdań *niezupełnych* zaliczamy przedewszystkim zdania *eliptyczne*, t. j. takie, w których jeden lub kilka członków jest *opuszczonych* lub *domyślnych*. Opuszczenie domyślnego członka nazywa się *elipsą*.

Uwaga. Do zdań eliptycznych nie zaliczamy takich zdań, w których *zaimek osobowy* jako podmiot jest opuszczony, gdyż w nich podmiot jest zawarty w samej *końcówce* osobowej czasownika; również nie jest eliptycznym zdanie z opuszczonym *łącznikiem*, bo łącznik, jako słówko czyste formalne, żadnej treści nie zawiera.

§ 204. Najwięcej zdań eliptycznych napotyka się w zakresie zdania *złożonego*, (o czym będzie mowa w drugiej części składni).

W zakresie zdania *pojedynczego* napotykają się elipsy szczególnie w następujących razach:

1) Opuszczają się wyrazy *domyślne* ze zdania poprzedniego.

a) w *odповідziach* na poprzedzające pytania; wtenczas bowiem pomija się zwykle wszystkie te wyrazy, które były zawarte w pytaniu, a kładzie się tylko te, które odpowiadają na zaimek lub przysłówek pytający, zawarty w pytaniu.

Kto tę karczmę zbudował? Pan Podstoli, — Kto tak dobrą groblę usypał? Pan Podstoli. *Krasicki*.

b) Podobnie, jeżeli po zdaniu zupełnym następuje nowe zdanie, posiadające z pierwszym wyrazy wspólne, to można wypowiedzieć tylko wyrazy, nie zawarte w zdaniu pierwszym, a wyrazy wspólne zastąpić przysłówkiem też, także, również i t. p.

Nazajutrz Bartek od rana był pijany, następnego dnia także. *Sienk*.

2) W *orzeczeniu* opuszczają się często wyrażenia *nieosobowe*, oznaczające *konieczność* lub *możliwość* (trzeba, należy, można i t. p.), a także *słowa formalne* (posiłkowe) mam i zaczynam, i pozostaje sam tylko bezokolicznik. Słowo mam opuszcza się najczęściej w *pytaniach*, połączonych z *powątpiewaniem*.

Jej rozkazać, mnie słuchać. *Mick*. — (=trzeba, wypada, należy). Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Moch*n. (można). — Ani tej wody przepłynąć, ani jej przebrnąć. *Sienk*. (=nie można). — Nie mnie się z nim równać. *Sienk*. (=można). Ani śnić o tym. *Krasz*. (=nie można). — Na cóż odnawiać dawne boleści? *Korzen*. (=potrzeba). — Zakopać taki talent w lasach i na grzędzie! *Mick*. (=Jakże można..). — Między dwie głowy strzelić! sto kroków, nie chybić! *Mick*. (=Jak można). — Ja ptastwo pędzać? *Mick*. (=miałbym). — Mścić się otwarcie? szturmem zamek zwalić w gruzy? *Mick*. (=Czyliż miałem...). — A jakoż się tu o taki żywot nie starać? a jakoż o nim nie myśleć? *Rej*. (=można). — Głodnego żołądka bajką nie zabawić, racją nie odbyć. *A. M. Fredro*.

Uwaga. Słowo *zacząć* opuszcza się zwłaszcza po wyrazach: *dalejże*, *nuż*, np. Nuż mu tłumaczyć, nuż go napominać (dom. zaczął).

3) *Orzeczenie* łatwo domyślne lub bezokolicznik opuszcza się niekiedy; bywa to najczęściej ze słowami, oznaczającymi *ruch*, jako to: iść, pójść, przyjść, udać się, a także wziąć się, chwycić i t. p.

Panowie, po grzyby do boru! *Mick.* (=chodźcie).—Wcwał, mój koniu! koniu, wcwał! *Mick.* (=biegnij). — Lis mu na kark (=skoczył), z karku na rogi, a z rogów na drąg i w nogi. *Mick.* — (Prusacy) spuściwszy nos, do domów (=poszli), z domów dalej w nogi. *Mick.* — Radażby dusza do rajul *Sienk.* (=pójść).—Proszę do chaty. *Sienk.* (=wejść).—Więc za strzelby (chwycili), do okien (udali się). *Mick.*—W dyby tego zucha. *Mick.* (weźcie).—Ja zaś do Wirgiljusza. *Mick.* (wziąłem się).—Mrugnął na chłopców, ci do multanek. *Mick.* (=wzięli się, zabrali się).—Z obcym trzeba uczciwie i szczerze. *Brodz.* (=postępować). — Zawczasie, kwiatku, zawczasie! *Mick.* (=kwitniesz).—Weź gitarę i mazurka! *Mick.* (=graj).

Uwaga. Przez taką elipsę wyjaśniają się wyrażenia w nogi i t. p., używane zamiast orzeczenia. Szczególnie często używają się *eliptycznie przysłówki* z opuszczonym trybem rozkazującym; np. prędko! (=chodź); cicho! (siedźcie) i t. p.

Precz z tym żelazem! *Korzen.*

4) Do zdań eliptycznych należą także zdania, przerwane i niedokończone wskutek silnego wzburzenia mówiącego, (co w retoryce nazywa się *zamiłknieniem*, *aposiopesis*).

Dziś...! ale lepiej milczeć. *W. Potocki.*— Za pokutę grzechu trzeba było... *Mick.*—Zaraz ja cię...! *Węg.* - Ta broń ognista... dosyć zamek imać, chwila, jedna iskierka.. *Mick.* — Nas zgubił oboje, i sam.. i to zabójstwo... *Mick.*

Uwaga. *Przerwę* zdania oznacza się kropkami (...); zwyczajną elipsę czyli opuszczenie wyrazu, którego domyślać się należy ze zdania poprzedniego, (w zdaniu *złożonym*) oznaczamy zwykle *myślnikiem* (—); np. Przed Jankiem tłumili dawne swe urazy: Gierwazy, groźny ręką, językiem—Protazy. *Mick.*

5) Elipsą również daje się objaśnić użycie 1 przyp. w takich wyrażeniach: co chwila, co godzina, lada dzień, oraz: wino kosztuje dwa ruble butelka i t. p. W takich przykładach opuszczone jest orzeczenie (co chwila przejdzie

i t. p.), tak że wyrażenia te pierwotnie były zupełnym zdaniem.

Punkt piąta siadłem na koń. *Sienk.*

§ 205. Do zdań *niezupełnych* zaliczamy również niektóre *pojedyncze wyrazy i dźwięki*, które same przez się ogólnikowo i niedokładnie wyrażają *treść* zdania, nie posiadając jego *formy*, a które można nazwać *zdaniami zarodkowymi*.

Do zdań zarodkowych należą *wykrzykniki i wołacz*.

1) *Wykrzykniki*, a mianowicie:

a) *wykrzykniki właściwe*, t. j. wyrażające afekt czyli uczucie, mają znaczenie *wykrzyknienia* (ob. § 8. 2), np. a ch, o, ha!

b) *giesty dźwiękowe* (którym zwykle towarzyszy giest ręki lub głowy), mają znaczenie zdania *rozkazującego* (ob. § 8. 3); np. cyt! (=milcz); hej, hola! (=słuchaj, chodź, zatrzymaj się!); nuż e! (=zrób to!); naści! (=weź to!); marsz! (=idź naprzód!); wara! (=strzeż się, uchodź!); fora! (=wyjdź) i t. p.

Wara, panie, od szkody! *Mick.*—Naści, piesku, kielbasy! *Sienk.*—Ej, ty ryży kudła, wara od źródła. *Mick.*

c) *dźwięki naśladowcze* (np. trzask, plusk, bęc, miau, be, me i t. p.) mają znaczenie zdania *oznajmującego* gdyż nasuwają wyobrażenie podmiotu, który taki dźwięk wywołał, oraz czynności, którą ten dźwięk wywołano.

I znowu łupu! cupu! łupu! cupu! *Sienk.* — I hop w dół. *Mick.* — My szast z kolei na ziemię. *Żerom.*

Zresztą dźwięki naśladowcze mogą mieć znaczenie nie całego zdania, lecz tylko *orzeczenia* przy wyraźnym podmiocie, jak w następującym przykładzie:

(Szarak) pstręk na prawo koziołka, z nim w prawo psy głupie, a on znowu fajt w lewo, jak wytnie dwa susy, psy za nim fajt w lewo; on w las, a mój Kusy cap! *Mick.*

2) *Wołacz* czyli 5 przyp. zaliczamy również do zdań zarodkowych; ma on zwykle znaczenie zdania *rozkazującego* lub *życzącego*; jest pokrewny wykrzyknikom, i dlatego często się łączy z wykrzyknikami właściwymi lub z giestami dźwiękowymi.



Ej! ty na szybkim koniu gdzie pędzisz, k o z a c z e! *Malcz.*

Uwaga. Wykrzykniki i wołacz, jako zdania zarodkowe, oddzielają się od innych wyrazów przecinkami; jeżeli zaś mają być wymówione z pewnym naciskiem, to po nich kładzie się wykrzyknik (!). Jeżeli dźwięk naśladowczy zastępuje orzeczenie zdania, to nie oddziela się przecinkiem. Wykrzykniki właściwe z wołaczem, bezpośrednio po nim następującym, tak ściśle się łączą, że od niego żadnym znakiem się nie oddzielają. Natomiast giesty dźwiękowe, wyrażające energiczny rozkaz, nawet przed wołaczem oddzielają się przecinkiem lub wykrzyknikiem.

§ 206. Zdaniem **anakolutycznym** nazywa się zdanie, w którym rozpoczęta konstrukcja została przerwana, i nastąpiło inne zakończenie, niż z początku zamierzano. *Anakolutem* nazywa się wyraz, który nie zgadzając się syntaktycznie z resztą zdania, jest niejako wyrzucony poza jego granice. Anakoluty napotyka się niekiedy w mowie prędkiej i zaniedbanej; niekiedy przeciwnie używają się w celach *retorycznych umyślnie*, aby szczególną zwrócić uwagę na wyrazy początkowe zdania, użyte anakolutycznie.

Anakolut najpospolitszy polega na tym, że na czele zdania kładzie się nakształt podmiotu jeden lub kilka rzeczowników *w przyp. 1* z określeniami lub bez określeń, dla wyrażenia rzeczy, o których w zdaniu ma być mowa, po czym tok myśli się przerywa i przechodzi w inne zupełnie zdanie o innym podmiocie. Niekiedy zam. rzeczownika w 1 przyp. używa się anakolutycznie *bezokolicznik*, a pojęcie podmiotu pierwotnie pomyślanego wyraża się zaimkiem wskazującym w właściwym przypadku, jakiego wymaga ostateczna budowa zdania.

Anakolut od innych wyrazów zdania oddziela się myślnikiem (—) lub kropkami (...).

Ta noc, ten księżyc, to zwycięstwo nad Tatarami, to uściśnienie starego Miecznika, to dumanie w takiej porze—ileż w tym wszystkim smutku! *Mochń.* — Zwlekać, marudzić, targować,—na tym rzecz. *Krasz.*—Tak stać, patrzeć, słuchać i milczeć—to oszaleć przyjdzie. *Krasz.*

ROZDZIAŁ II.

Budowa zdania pojedynczego pod względem formy.

A. Stosunki formalne członków zdania.

§ 207. Członki zdania mogą do siebie pozostawać w pięciorakim stosunku: *zwiazki*

- 1) w stosunku *zgody*;
- 2) w stosunku *rzędu i zależności*;
- 3) w stosunku *względu*;
- 4) w stosunku *przynależności*;
- 5) w stosunku *współrzędności*.

§ 208. **Stosunek zgody** polega na użyciu tego samego rodzaju, przypadku i liczby od imion, które się mają zgadzać z innym imieniem; lub, jeżeli z imieniem ma się zgadzać czasownik, na użyciu tej samej osoby i liczby, (w czasach złożonych z imiesłowem—także tego samego rodzaju).

W stosunku *zgody* pozostają do siebie:

1) Przydawka *przymiotna* i *rzeczowna*, tudzież *dopowiedzenie* z rzeczownikiem określonym. (Ob. §§ 55—72).

2) *Orzeczenie czasownikowe* (ob. § 35 i nast.), a zwykle i *przymiotne* (ob. § 49 i nast.).

§ 209. **Stosunek rzędu i zależności** zachodzi między czasownikiem, rzeczownikiem słownym i przymiotnikiem a jego dopełnieniem. (Ob. § 129—198). Czasownik, rzeczownik słowny i przymiotnik jest wtenczas *rządzący*, a dopełnienie jest *zależne*.

Uwaga. Tak zwana w innych gramatykach *składnia rzędu* redukuje się więc do nauki o dopełnieniu; wszelkie inne roztrząsania o znaczeniu przypadków (nawet niezależnych) powinny być z niej wyrzucone.

§ 210. **Stosunek względu** polega nie na zupełnej zgodzie, lecz na pewnym *przystosowywaniu* się jednych wyrazów do drugich. Należy tu (w zakresie zdania pojedynczego):

1) *Zgoda zaimeków* osobowych, nieokreślonych i wskazujących, rzeczownie użytych, z rzeczownikiem, który zastępują,

w rodzaju i liczbie, podczas gdy *przypadek* zależy od składu zdania. Tak np. *on*, *jego*, *nim*, *ten*, *temu*, *jeden*, *jednego* i t. p. w przypadku stosują się do składu czyli budowy zdania, a rodzajem swym męskim i liczbą pojedynczą wskazują na rzeczownik męski w l. poj., który zastępują. Weźmy dwa zdania następujące: Jest to biedne dziewczę; znam je oddawna. W drugim zdaniu zaimek osobowy *je* przez wzgląd na rzeczownik (*dziewczę*), który zastępuje, użyty jest w l. poj. i w rodz. nij., podczas gdy *przypadek* (4) *zależy* od słowa *znam*; nie używa się tu forma żeńska (*ją*), chyba w stylu zaniedbanym, przez wzgląd na rodzaj *naturalny* dziewczęcia.

Uwaga 1. Stanowczym *błędem* jest użycie zaimków ze względu na rzeczownik, który poprzednio wcale nie był wyrażony, lecz tylko przedstawiał się mówiącemu w myśli. Np. Naprzód jechały wozy królewskie, a potem *o n* sam. — Tu zaimek *o n* ma zastępować rzeczownik *król*, poprzednio nie wyrażony, lecz tylko nasuwający się myśli z powodu przymiotnika *królewskie*.

Uwaga 2. Błędne jest użycie zaimka *takowy* *zam. o n* w zastępstwie poprzedzającego rzeczownika; np. jeśli zbrodniarz zostanie wykryty, to *takowego* (*zam. go*) należy ukarać.

2) *Zgoda orzecznika rzeczownego* (ob. § 41 i nast.) z podmiotem w liczbie i rodzaju, o ile to jest możliwe.

3) Użycie *zaimków zwrotnych* ze względu na *podmiot* zdania, jeżeli oznaczają tę samą osobę lub rzecz, która właśnie jest podmiotem.

Język polski (jak wszystkie słowiańskie), ma tylko jeden zaimek *zwrotno-osobowy* (*siebie*, *się*) i jeden zaimek *zwrotno-dzierżawczy* (*swój*), których używa zawsze, jeżeli odnoszą się do podmiotu, bez względu na to, czy podmiotem jest osoba pierwsza, czy druga, czy trzecia; czy w liczbie pojedynczej, czy mnogiej; czy w tym, czy w owym rodzaju.

Uwaga 1. Jeżeliby dwa się miały stać w jednym zdaniu, to jedno się opuszcza; np. Zdawał się dwoić i troić. *Sienk.* (=Zdawał się dwoić się i troić się).

Uwaga 2. U najlepszych pisarzy znajdujemy przykłady użycia zaimków dzierżawczych *mój*, *twój*, *nasz*, *wasz* *zam.*

swój. Np. Za sługi moje was nie znam. *Skarga*.—Ja dwóch zbójców ręką mą zabiłem. *Mick*. — Jażbym miała kłamstwem me usta kazić? *Korzen*. — Pragnę majątkiem moim rozporządzić. *Korzen*.—Wiem, co winienem sławie i mojej rodzinie. *Mick*. — Ja ci wszystką krew moją daruję. *Sienk*. — Zamiast świat dziwić moją siłą, dziwię go moją słabością. *Sienk*. — W stolicy przepędziłaś twoje młode lata. *Mick*.—Takeś twojej tak świeżej niepomna przysięgi? *Mick*. — Nie pożałujesz twego poselstwa. *Mick*. — Jesteśmy bezpieczni zdrowia naszego. *Górn*. — Mamyż za obietankę stracić nasze prawa? *Korzen*.—Znacie waszą drogę. *Korzen*.

Uwaga 3. Rzadziej napotyka się zaimek *osobowy* zwyczajny zam. osobowego zwrotnego; dzieje się to, jeśli zakres pojęcia podmiotu jest ściślejszy od pojęcia drugiego zaimka; np. Piszmy prawdę o nas samych. *Czacki*. (piszmy my piszący—o nas wszystkich Polakach).

Uwaga 4. Nie używa się zaimek zwrotny, lecz zwyczajny zaimek osobowy lub dzierżawczy, pomimo, że się odnosi do podmiotu zdania, na wyrażenie dopełnienia bezokolicznika lub jego przydawki, po słowach: proszę, radzę, zmuszam, zniewalam, zachęcam; przy innych słowach, oznaczających żądanie, (np. rozkazuję, zabraniam, pozwalam), dopełnienie bezokolicznika wyraża się zawsze przez zaimek zwrotny, jeżeli się odnosi do podmiotu zdania. Np. Proszę mię nie nudzić. Radzę ci dać mi pokój. Zmusiłem go mi oddać. Kazałem sobie pbdąć. Pozwoliłem się odwiedzić i t. p.

Kazał sobie przynieść poduszkę. *Korzen*. — Może pani dobrodziejka pozwoli sobie służyć? *B. Prus*.—Chorążyna kazała pana Pawła poprosić do swego pokoju. *Korzen*.

Uwaga 5. Dopełnienie *imiestowu* lub określenie takiego dopełnienia wyraża się również przez zaimek zwyczajny osobowy lub dzierżawczy bez względu na podmiot zdania, ponieważ imiestów uważa się logicznie za osobne zdanie skrócone.

Poglądał zamyślonym okiem na wznoszące się przed nim budowle. *Sienk*.

Uwaga 6. Zaimek zwrotno-dzierżawczy (swój), używa się także, choć nie odnosi się do podmiotu zdania, w znaczeniu *jego własny*, mianowicie przy zaimku nieokreślonym *każdy*; np. Oddaj każdemu co swego. — Podobnie w wyrażeniach: To s w ó j (człowiek); w swoim czasie (= we właściwym czasie) i t. p.

§ 211. Stosunek *przynależności* polega na *miejscowym zbliżeniu* członków zdania, które logicznie do siebie *należą*, ale ani się w niczym nie zgadzają, ani nie są od siebie wprost zależne.

W stosunku przynależności pozostają:

1) wszelkie *określenia okoliczności* do czasownika lub przymiotnika określanego;

2) *przymyki* do imion, z których przypadkiem się łączą;

3) *Określenie przymkowe i dopełniacz* (z wyjątkiem dopełniacza przedmiotowego) do rzeczownika określanego.

Stosunek *współrzędności* zachodzi między jednakowymi członkami zdania, t. j. między kilku podmiotami, kilku orzeczeniami, kilku jednorodnymi określeniami i kilku współrzędnymi dopełnieniami tego samego zdania. (Ob. § 200—201).

B. Formalne środki języka

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 212. Rzeczywistą *treść* zawierają w zdaniu tylko *imiona, czasowniki i przysłówki okolicznościowe*. Ażeby wyrazy te mogły pełnić funkcję członków zdania, muszą wchodzić z sobą w pewne stosunki (zgody, względu, rzędu i zależności, przynależności); muszą naginać się do tych stosunków, łącząc się z innemi wyrazami.

Na tym przystosowywaniu się członków do całej budowy zdania polega *formalna strona języka* czyli zasób *środków formalnych*, jakimi język rozporządza w celu umożliwienia członkom zdania spełniania ich funkcji.

§ 213. Środki formalne języka są dwojakie: *fleksja* (t. j. deklinacja i konjugacja) i osobne *słówka formalne*.

Fleksji podlegają imiona i czasowniki. Co się tyczy *przysłówków okolicznościowych*, to one były pierwotnie jakim *przypadkiem* imienia, z *przyimkiem* lub bez *przyimka*; wyrażając zaś zawsze ten sam stosunek, unieruchomiły się w jednej stałej formie i dalszym odmianom nie podlegają.

Uwaga. *Stopniowanie* przymiotników i przysłówków nie jest *fleksją* i należy do etymologii (nie do morfologii).

§ 214. **Słówka formalne** są to takie wyrazy, które same w sobie nie zawierają żadnej treści, nie mogą więc być *samodzielnym członkiem zdania*, lecz służą tylko do umożliwienia tej funkcji innym wyrazom.

Uwaga. Języki, które stosunki formalne członków zdania wyrażają przeważnie *fleksją*, nazywają się *syntetycznymi*; języki, które w tym celu używają przeważnie *słówek formalnych*, nazywają się *analitycznymi*. Język polski należy do syntetycznych, język francuski i niemiecki do analitycznych; najdalej w analizie zaszedł język angielski, który *fleksję* prawie zupełnie zatracił.

§ 215. Do **słówek formalnych** należą:

1) *Spójniki*, które łączą nie tylko zdanie ze zdaniem, lecz także *jednorodne członki zdania* między sobą:

2) *Przyimki*;

3) *Przysłówki formalne* czyli *przysłówki trybu*;

4) *Słowo posiłkowe* być, które w zdaniu stanowi *formalną część orzeczenia*, oraz słowa *posiłkowe* czyli *formalne trybu*.

5) *Zaimek zwrotny* się, kiedy nie jest dopełnieniem, t. j. w słowach *zwrotno-nieprzechodnich* (ob. § 142), w słowach użytych *nieosobowo* (ob. § 27. 2) i na wyrażenie strony biernej (ob. niżej).

§ 216. O słowie *posiłkowym* być i o *zaimku* się już była mowa (ob. § 6, § 37, § 39, § 142, § 27. 2). O znaczeniu *spójników* będzie mowa w drugiej części, ponieważ ich użycie dopiero w zakresie zdania *złożonego* w zupełności jest zrozumiałe.

Tutaj pomówimy tylko o syntaktycznym znaczeniu *deklinacji* i *przyimków* (co należy do składni *imion*) i o syntaktycz-

nym znaczeniu *konjugacji*, słów *posiłkowych trybu* i *przysłówków formalnych* (co należy do składni czasownika).

I. O deklinacji czyli o syntaktycznym znaczeniu przypadków.

§ 217. **Deklinacja** czyli odmiana przez *przypadki* ma na celu umożliwienie imionom spełniania funkcji członków zdania. Gdzie same końcówki przypadkowe nie wystarczają, tam jako słówko formalne dodaje się przyimek.

§ 218. Mówiąc o członkach zdania pojedynczego pod względem ich treści, wymieniliśmy równocześnie, jakim przypadkiem i zapomocą jakich przyimków każdy członek może być wyrażony. Tutaj przedstawimy to samo ze strony odwrotnej czyli z przeciwnego punktu wyjścia, wyjaśniając, czym może być w zdaniu ten i ów przypadek, do czego może służyć każdy przyimek. Nie mamy już potrzeby rozwodzić się obszernie nad faktami, któreśmy już poznali; wyliczymy tylko systematycznie wszystkie funkcje każdego przypadku z osobna i główne znaczenia ważniejszych przyimków, powołując się wciąż na odpowiednie paragrafy pierwszego rozdziału.

§ 219. Język polski posiada 7 następujących przypadków: *nominativus*, *genitivus*, *dativus*, *accusativus*, *vocativus*, *instrumentalis* i *localis* — albo w porządku naturalniejszym: *nominativus*, *vocativus*, *accusativus*, *dativus*, *instrumentalis* i *localis* (po polsku: mianownik, wołacz, biernik, celownik, narzędnik i miejscownik).

Z 8 pierwotnych przypadków języków aryjskich język polski, jak wogóle słowiański, nie posiada *ablativa*, który się złął z *genitivem*; za to posiada dwa przypadki: *instrumentalis* i *localis*, które w języku greckim i w łacinie zaginęły.

§ 220. *Nominativus* i *vocativus* nazywają się przypadkami *niezależnemi*, ponieważ nigdy nie są rządzone; wszystkie inne przypadki nazywają się *zależnemi*, ponieważ mogą być *rządzone* (jako dopełnienie), jakkolwiek w pierwotnym swym znaczeniu (jako *określenia* czasowników, przymiotników i rzeczowników) są również niezależne.

1. NOMINATIVUS i VOCATIVUS (mianownik i wołacz).

(Przyp. 1 i 5).

§ 221. **Nominativus i vocativus** mają tę wspólność, że nigdy nie mogą być rządzone. Jednak jest między nimi ta różnica, że *nominativus* wchodzi w skład zdania i łączy się syntaktycznie z innemi wyrazami w stosunku *zgody*; *vocativus* zaś wcale nie łączy się z wyrazami zdania, nie wchodzi w bezpośredni związek z formą orzekającą czasownika i stanowi sam dla siebie *zdanie zarodkowe*. (Ob. § 205. 2).

§ 222. **Nominativus** (przypadek 1) może być w zdaniu:

- 1) *podmiotem gramatycznym* (§ 15 i nast.);
- 2) *orzecznikiem* (ob. §§ 41 – 43, § 49);
- 3) *przydawką i dopowiedzeniem* do podmiotu i orzecznika;
- 4) może być użyty *anakolutowicznie* t. j. bez zgody z resztą zdania (ob. § 206);

5) może być użyty *eliptyczne* (ob. § 204. 5).

6) może być użyty *zastępczo* zam. *vocativa*.

§ 223. Zamiast **vocativa** używa się **nominativus**:

1) w mowie *poufalej* lub *szorstkiej*, zwłaszcza od rzeczowników, oznaczających ludzi, którym mamy prawo rozkazywać; np. *lokaj! furman! garson!*

2) również w mowie *poufalej* od *imion chrzestnych*, niepoprzedzonych żadnym tytułem np. *Józef! Michaś!*

3) dziś *zawsze* od *nazwisk familijnych*, zwłaszcza jeżeli są poprzedzone *tytułem*, postawionym w wołacz; np. *panie Rawicz! panie Müller!* (U Górnickiego czytamy przeciwnie: *panie Derśniaku! panie Kostko!*) Natomiast imiona chrzestne z poprzedzającym tytułem, postawionym w wołacz, kładą się również w 5 przyp.; np. *panie Józefie! księżu Michale!*

Uwaga. W wyrażeniach: *Bądź pan łaskaw i t. p.* rzeczownik (pan) jest rzeczywiście 1 przyp., a tryb rozkazujący (bądź) jest 3 osobą (= niech będzie). Lecz według tej analogji zaczęto w podobnych razach używać także 2 osoby innych trybów przy 1 przyp., gdzie rzeczownik (np. pan) nie może być

1 przyp., lecz zastępuje 5 przyp. np. Byłeś pan (zam. był pan lub: byłeś, panie) w teatrze?

Co ojciec mówisz? *Sienk.*—Masz wuj gorzałki! *Sienk.*

2. ACCUSATIVUS (biernik).

(4 przypadek).

§ 224. Pierwotnie 4 przypadek oznacza **rozszerzenie** przedmiotu, czyli wyraża, że rzecz wymieniona ma być wziętą w całość *rozszerzenia*, we wszelkich kierunkach.

§ 225. Stąd służy:

1) z jednej strony na wyrażenie *okoliczności miejsca i czasu* na pytanie: jak daleko i jak długo (ob. § 95, § 101), często z dodaniem przyimka: przez.

2) a z drugiej strony jest właściwym przypadkiem na wyrażenie *rozszerzenia bliższego* po słowach przechodnich, które oznaczają czynność, rozciągającą się czyli przechodzącą na przedmiot zewnętrzny w całości i ogarniającą go zupełnie. (Ob. § 143 i następ.).

3) Z *rozszerzenia bliższego* rozwinął się 4 przyp. *rozszerzenia dalszego* przy słowach nieosobowych: boli, korci i t. p., oraz przy słowach obchodzić i kosztować (ob. § 156), na tej zasadzie, że słowa powyższe w gruncie rzeczy mają znaczenie podobne, jak słowa przechodnie, a tylko przypadkowo nie posiadają cechy słów przechodnich, t. j. imiesłowu biernego, a to dlatego, że nigdy nie zachodzi potrzeba używania ich po stronie biernej.

4) Znaczenie *rozszerzenia* posiada również 4 przyp. *okoliczności stopnia* przy przymiotnikach: długi, szeroki, wysoki, głęboki, gruby (ob. § 122. 2).

5) Również ze znaczenia *rozszerzenia* w przestrzeni lub czasie rozwinęło się znaczenie *ilości*, t. j. ilość arytmetyczną zaczęto wyrażać wedle analogji ilości geometrycznej. Na tym polega użycie 4 przypadku:

a) w *określeniach ilości* (ob. § 128),

b) w *podmiocie logicznym* przy liczebnikach (ob. § 33),
oraz

c) 4 przyp. używany *przysłówkowo*, np. trochę (dawniej kęs).

Uwaga 1. Czwarty przypadek, wyrażający *rozszerzenie*, w *określeniach* miejsca, czasu, stopnia i ilości łączy się z przyimkiem—z, na wyrażenie rozciągłości *przybliżonej*.

Musiał z miłą naprzód ujechać. *Sienk.* — Praca zabrała z godziny czasu. *Sienk.* — Ta przerwa rozmowy trwała już minut ze cztery. *Mick.*

Uwaga 2. *Dzisiejszy* 4 przyp. 1. poj. od rzeczowników męskich żywotnych, i 4 przyp. 1. mn. od rzeczowników męskich osobowych—to właściwie 2 przyp.; że jednak w poczuciu językowym i w użyciu zrównał się zupełnie z właściwym przypadkiem 4 innych rzeczowników, stąd też traktujemy go w *składni* jak zwyczajny przyp. 4; bo pochodzenie jego należy do morfologii. Można jednak *syntaktycznie wyjaśnić* ten przeskok 2 przyp. na miejsce dawniejszego 4. Otóż 4 przyp. używa się najczęściej jako dopełnienie bliższe przy czasownikach, których czynność bezopornie i zupełnie obejmuje przedmiot zewnętrzny. Ponieważ zaś w poczuciu narodu osoby, a także pojedyncze zwierzęta nie mogą zupełnie biernie i bezopornie poddawać się czynności czyjej, zaczęto naprzód w dopełnieniach bliższych, a potem i w innych razach pierwotną formę 4 przyp. zastępować formą zapożyczoną od 2 przyp., który wyraża przedmiot, posiadający więcej oporności względem czynności podmiotu.

W dawniejszych pisarzach (a niekiedy i w nowszych) natykamy za to liczne przykłady pierwotnego accusativa; np.

Czytaj filozofy, czytaj one poważnie historyki. *Górn.*—Klucznik widzi Horeszki, swoje dawne pany. *Mick.*—Szkoła dawa nam mówce wymowne, dawa wielkim panom poradniki w mowie roztropne i wdzięczne, dawa rzeczypospolitej sprawce mądre. *Bazylik.*

3. GENITIVUS (dopełniacz).

(2 przypadek).

§ 226. **Polski drugi przypadek** jest zastępcą dwóch różnych przypadków aryjskich: *genitiva* i *ablativa*, i dlatego ma dwa różne znaczenia.

a) Drugi przypadek w znaczeniu genitiva.

§ 227. Właściwe i pierwotne znaczenie *genitiva* polega na tym, że wyraża pojęcie *ogólniejsze* względem pojęcia szczegółowego (*genus* względem *species*).

To oznacza grecka jego nazwa (*genetike ptôsis*) podczas gdy łacińska jest niedokładnym jej przetłumaczeniem. (Powinno być *casus generalis*, nie *genitivus*).

§ 228. Pierwotnemu znaczeniu *genitiva* odpowiada najbardziej użycie jego jako *dopełniacz całości i materji* (ob. § 76). Z niego to na zasadzie podobieństw i analogji rozwinęły się inne dopełniacze, jako to: *dopełniacz dzierżawczy* (ob. § 77), *dopełniacz podmiotowy* (ob. § 78), *dopełniacz zawartości* (ob. § 81) i *dopełniacz jakościowy* (ob. § 88); albowiem między *posiadaczem* a *rzeczą posiadaną*, między *sprawcą* a *czynnością*, między *przestrzenią* lub *czasem* a *rzeczą wypełniającą* je, między *cechą ogólną* a *przedmiotem szczegółowym*, posiadającym tę cechę—zachodzi stosunek podobny, jak między pojęciem ogólniejszym a szczegółowym, co nawet utrudnia ściśle rozróżnianie tych dopełniaczy.

§ 229. Według analogji z dopełniaczem całości rozwinęło się z jednej strony użycie *genitiva*:

1) jako *dopełnienia bliższego częściowego* przy słowach przechodnich (ob. § 149. 150).

2) jako *dopełnienia dalszego* przy słowach przechodnich *uczyć* i *nabawić* (§ 157), przy słowach *zwrotno-nieprzechodnich*, złożonych z przybrankami *do—* i *na—*, oraz oznaczających *dotykanie* (ob. § 158); nareszcie przy słowach *nieprzechodnich*, oznaczających *ruch*, a złożonych z przybranką *do—* (ob. § 160.1).

Albowiem tak dopełnienie bliższe częściowe, jak i dopełnienie dalsze w wymienionych wypadkach wyraża zawsze taki stosunek czynności do przedmiotu, jaki łatwo da się wyprowadzić ze stosunku *części do całości*.

3) Tak samo używa się 2 przyp. w znaczeniu właściwego *genitiva* jako dopełnienie przymiotników: *pełen*, *syty*, *po-mny*, *warty* i t. p. (ob. § 193).

4) Właściwym *genitivem* jest także 2 przyp. przy słowach

niosobowych: starczy, wystarcza, przybywa, przyrasta, mnoży się, ubywa, który *logicznie* jest *podmiotem* (ob. § 32) lecz *gramatycznie* dopełnieniem częstkowym.

§ 230. Z drugiej strony z dopełniacza całości rozwinął się 2 przyp., oznaczający moment *czasu określonego* (ob. § 98.3), ponieważ wyrażenia takie, jak: „dzisiejszego dnia”, „przeszłej zimy” i t. p. nie oznaczają dnia lub zimy w całej rozciągłości, lecz tylko jeden *moment* wśród czasu oznaczonego.

§ 231. Właściwym genitivem jest także 2 przyp. po przyimkach właściwych do, u, dla, w których nietrudno dopatrzeć się stosunku części do całości, oraz po przyimkach niewłaściwych: obok, koło, wzdłuż i t. p., które powstały z rzeczowników, tak że 2 przypadek po nich pierwotnie był dopełniaczem określającym rzeczownika.

b) Drugi przypadek w znaczeniu ablativa.

§ 232. *Ablativus* oznaczał pierwotnie przedmiot, od którego się coś *oddalało*; używał się więc przy słowach, oznaczających ruch, na pyt. *skąd*, lub wogóle początkowo na oznaczenie *rozłączenia w przestrzeni*, a następnie na oznaczenie *rozłączenia w myśli* dwóch pojęć.

Polski 2 przyp., objawszy funkcję ablativa, na oznaczenie rozłączenia w przestrzeni, a często także na oznaczenie rozłączenia w myśli, posilkuje się zwykle przyimkami: od, z, bez, prócz, krom.

§ 233. Bez przyimków używa się 2 przyp. w znaczeniu ablativa:

1) Jako *dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego* (dopełnienie *ujemne* i dopełnienie *oddalenia*), (ob. §§ 151 — 153).

Uwaga. Wskutek analogii 4 przypadek, nie będący dopełnieniem bliższym, lecz określeniem miejsca (na pyt. jak daleko?), czasu (na pyt. jak długo?) i ilości (na pyt. ile?), po przeczeniu również przechodzi w 2 przyp., np.: Nie ujechał jednej mili; nie pracował ani godziny; książka nie warta ani grosza.

2) Jako dopełnienie *dalsze* przy słowach *zwrotno-nieprzechodnich*, oznaczających wyrzeczenie, wystrzeganie się

i niektórych innych, np. wstydzić się, prosić się i t. p. (ob. § 158. 4, 5, 6), przy słowach *zwrotno-samoistnych*, oznaczających bać się i spodziewać się, oraz niektórych innych (ob. § 159, 1.2), oraz przy słowach *nieprzechodnich* płakać, odwyknąć (ob. § 160, 2).

3) Przy *wyrażeniach nieosobowych*: trzeba, potrzeba, wstyd, żal, szkoda, strach, brak (ob. § 161).

4) Jako *podmiot logiczny* przy słowach nieosobowych: niema, niedostaje, braknie, brakuje (ob. § 32).

5) Jako dopełnienie *przymiotników*: żądny, chciwy, głodny, ciekawy, daleki, blizki i t. p. (ob. § 193).

Uwaga 1. Zresztą niezawsze jest łatwo rozstrzygnąć, czy 2 przyp. jako dopełnienie przymiotników jest genitivem czy ablativem.

Uwaga 2. *Dopełniacz przedmiotowy* (ob. § 79) ma znaczenie *ablative* po rzeczownikach, pochodzących od słów, które mają przy sobie dopełnienie przedmiotu niedosięgniętego.

4. DATIVUS (celownik).

(3 przypadek).

§ 234. Trzeci przypadek używa się obecnie tylko jako *dopełnienie dalsze czasowników* (ob. § 162 i następ.), *przymiotników* (ob. § 194 i nast.), *orzeczników rzeczownych* (§ 167) i *eliptycznie przy rzeczownikach i bezokolicznikach* (ob. § 168).

§ 235. Przy czasownikach oznacza *osobę*, ku której czynność, wyrażona przez słowo, jest skierowana, i która tę czynność świadomie przyjmuje, a z podmiotem pozostaje w pewnym stosunku wzajemności (ob. § 162), albo też (w luźniejszym związku z czasownikiem) czyto osobę, na której korzyść lub szkodę wychodzi czynność, wyrażona czasownikiem (dopełnienie celowe ob. § 167); czy też osobę posiadającą przedmiot, wymieniony w zdaniu. (Dopełnienie dzierżawcze ob. § 167.2).

§ 236. Przy przymiotnikach trzeci przypadek ma podobne znaczenie i oznacza osobę, dla której jaki przymiot ma znaczenie pożytku lub szkody.

Taki 3 przyp., oznaczający osobę, której czynność pod-

miotu lub jaki przymiot przynosi pożytek lub szkodę, zastępuje się często przyimkiem dla z 2 przyp.

§ 237. Z 3 przyp. łączą się na oznaczenie *kierunku*, w którym się odbywa czynność podmiotu, przyimki: ku, gwoli, przeciw, wbrew.

5. INSTRUMENTALIS (narzędnik).

(6 przypadek).

§ 238. **Szósty przypadek.** zgodnie z nazwą swoją (*instrumentalis*—*narzędnik*) pierwotnie służył na oznaczenie *narzędzia*, zapomocą którego się odbywa czynność podmiotu. Za tym poszło użycie 6 przyp. na oznaczenie *środk*a, który jest tym w sferze pojęć oderwanych, czym jest narzędzie w sferze przedmiotów materialnych (ob. §§ 116, 117).

§ 239. Z użycia 6 przyp. na oznaczenie narzędzia rozwinęło się łatwo jego użycie na wyrażenie *sposobu*: tak *wprost* (ob. § 114.2), jak i *porównawcze* (ob. § 118.2), lub przez oznaczenie *skutku* czynności (ob. § 119.1), oraz na wyrażenie *miały* (ob. § 123.2) i okoliczności *ograniczającej* (ob. § 124.1).

§ 240. *Środek*, wyrażony przez 6 przyp., stał się powodem do wyrażenia *przyczyny* tak samo, ponieważ między *środkiem* a *przyczyną* zachodzi blizki związek (ob. § 104.1, § 117 uw. 2). Bliskoznaczne jest również użycie 6 przyp. na oznaczenie *materji* (ob. § 107.1).

§ 241. Użycie 6 przyp. na oznaczenie *drogi* (na pyt. *którędy?* ob. § 92.2) rozwinęło się również z pierwotnego znaczenia *narzędnika*, ponieważ drogę przedstawiano sobie jako *środek ruchu*.—Pojęcie *przestrzenne* drogi przeniesiono następnie na pojęcie *czasowe*, jako posiadające z nim pewną analogję; zaczęto więc używać 6 przyp. na oznaczenie *pory* dnia lub roku (ob. § 98.1); bo porę można sobie wyobrazić jako drogę, po której postępuje czynność.

W celu dokładniejszego oznaczenia *miejsca* (na pyt. *gdzie?*) lub czasu (na pyt. *kiedy?*) 6 przypadek łączy się z przyimkami: *między*, *pomiędzy*, *za*, *nad*, *przed*, *pod*.

§ 242. Szósty przypadek, służący do skutkowego określenia sposobu, dał powód do używania go w znaczeniu *orzecznika skutkowego* (ob. § 45, § 50. 3), a następnie *orzecznika rzeczownego* wogóle (ob. § 44). Za tym poszło użycie jego w znaczeniu *przydawki okolicznościowej* (ob. § 68).

§ 243. Jak widzimy, 6 przyp. pierwotnie i w dalszym swym rozwoju oznacza różne okoliczności: sposobu, przyczyny, miejsca, czasu; jest więc pierwotnie przypadkiem *nierządzonym* i takim przeważnie po dziś dzień pozostał. Gdzie zaś się używa jako *dopełnienie bliższe* (ob. §§ 154, 155) czy *dalsze* (ob. § 169) czasowników, a więc jako przypadek rządzony, tam również łatwo daje się wyjaśnić z pierwotnego znaczenia *narzędnika*; albowiem nawet jako dopełnienie oznacza przedmiot taki, który równocześnie można sobie wyobrazić jako narzędzie lub środek czynności.

6. LOCALIS (miejscownik).

(7 przypadek).

§ 244. **Siódmy przypadek** (*localis*) używał się pierwotnie bez przyimka na oznaczenie okoliczności miejsca (na pyt. *gdzie*); a kiedy pojęcia czasowe zaczęto wyrażać według analogji pojęć przestrzennych, to 7 przyp. służył również na wyrażenie okoliczności czasu (na pyt. *kiedy*). W takim znaczeniu napotyka się niekiedy 7 przyp. bez przyimka u dawniejszych naszych pisarzy. Np.: Róža lecie, ruta się i zimie zieleni. (*Szymon*).—Ty siedzisz u Boga wiecu. *Pieśń Bogurodz.* Podobnie przysłowki na—ê—są to właściwie przymiotniki w 7 przypadku.

§ 245. Dziś jednak 7 przyp. używa się wyłącznie z przyimkami: *przy*, *w*, *o*, *na*, *po*, i dlatego nazywa się niekiedy także przypadkiem *przyimkowym* (*praepositionalis*). Lecz nie stracił swego pierwotnego znaczenia: w połączeniu z przyimkami: *przy*, *w*, *na*, *po*—służy przeważnie do wyrażenia okoliczności *miejsca* (na pyt. *gdzie* i *którędy* ob. § 91.2, § 92.3); z przyimkami: *w*, *o*, *po*, do wyrażenia okoliczności *czasu* (na pyt. *kiedy*, (ob. § 98.2.3. b. e 4.5).

§ 246. Pojęcie miejsca przeniesiono następnie do sfery pojęć oderwanych (porówn. § 96). Wskutek tego 7 przyp. z przyimkiem *p o* zaczął wyrażać *przyczynę logiczną* (ob. § 108) i *sposób* (ob. § 114.5); z przyimkiem *pr z y*, *warunek* (ob. § 109) i *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110); z przyimkiem *w*, *okoliczność towarzyszącą* (ob. § 115.2), *skutek* (ob. § 119.3) i *okoliczność ograniczającą* (ob. § 124.2); z przyimkiem *o*, *na-rzędzie* (ob. § 116.3). A zatym poszło używanie 7 przypadku z przyimkami: *pr z y*, *w*, *o*, *na*, jako dopełnienia czasowników (ob. § 171, § 179, § 181).

7. BEZOKOLICZNIK W ZASTĘPSTWIE RZECZOWNIKA.

§ 247. **Bezokolicznik** jest właściwie rzeczownikiem słownym, który wprawdzie nie odmienia się przez przypadki, a jednak w nieodmiennej swej formie zastępować może przypadek 1, 4 i 2, oraz inne przypadki rzeczownika, opatrzone przyimkiem.

Dlatego też bezokolicznik spełniać może w zdaniu wszystkie funkcje rzeczownika; może więc być:

- 1) *podmiotem* (ob. § 15);
- 2) *orzeczeniem* (ob. § 48);
- 3) *niekiedy określeniem rzeczownika* (ob. § 83);
- 4) *dopełnieniem* w zastępstwie przyp. 2, 4 lub w zastępstwie dopełnienia przyimkowego (ob. §§ 187, 188).

§ 248. Dzisiejszy bezokolicznik zastępuje niekiedy dawniejsze *supinum*, które było również rzeczownikiem słownym o nieco odmiennej postaci. W znaczeniu supina używa się bezokolicznik:

- 1) jako *określenie celu* (ob. § 112.2);
- 2) jako *orzecznik* przy słowie posiłkowym *ma m i* przy nieosobowych *jest*, *ni e m a*, w połączeniu z zaimkiem nieokreślonym (ob. § 24.8).

Uwaga. O ile bezokolicznik zachowuje przyrodę czasownika i o ile się używa jako słowo orzekające, o tym pomówimy w rozdziale o konjugacji.

II O znaczeniu przyimków.

a) O przyimkach w ogólności.

§ 249. **Przyimki wogóle są pomocnikami deklinacji.** To znaczy: Jeżeli którykolwiek z pięciu przypadków zależnych nie wystarcza do wyrażenia wszystkich odcieni tego stosunku, jaki sam przez się wyraża, to przybiera do pomocy taki przyimek, który ten odcień dobitniej oznacza. Tak np. oddalenie i rozłączenie wyraża już 2 przyp. sam przez się, jako zastępca *ablativa*; gdzie jednak chodzi o dobitniejsze oznaczenie różnych odcieni rozłączenia, tam 2 przyp. przybiera przyimki: *od*, *z*, *bez*, *prócz*, *krom.* Tak samo *okoliczność sposobu* wyraża sam 6 przyp. i tylko w pewnych razach posiłkuje się przyimkiem—*z*; tak samo 4 przyp. sam przez się oznacza *rozciągłość* w przestrzeni lub czasie, oraz *ilość*, i tylko w celu dobitniejszego wyrażenia tej rozciągłości przybiera przyimek *przez*, a w celu oznaczenia *ilości przybliżonej* przyimek *z* i t. p.

§ 250. Z tego wynika, że *błędne* jest zwykłe wyrażenie: *Przyimek rządzi przypadkiem*; albowiem nie przyimek jest tu rzeczą główną, lecz przypadek. Przypadek, opatrzony przyimkiem, może wprowadzić (jako dopełnienie) być rządzonym wraz z przyimkiem; lecz rządzi w tym razie czasownik lub przymiotnik, który wymaga przy sobie tego, a nie innego przyimka, z tym, a nie innym przypadkiem. Jeżeli zaś rzeczownik z przyimkiem stanowi *określenie* czy to rzeczownika, czy czasownika lub przymiotnika, to wtenczas *rzędu* w właściwym znaczeniu (jako zależności gramatycznej jednego wyrazu od drugiego) wcale niema. Jest tam tylko rząd idealny: rządzającym jest mianowicie *stosunek* jednego przedmiotu do drugiego. To jest właśnie przyczyną, że ten sam przyimek w celu wyrażenia różnych okoliczności może się łączyć z różnemi przypadkami, gdyż wtenczas między jednym przedmiotem a drugim zachodzi odmienny stosunek. Tak np. przyimki: *przed*, *pod*, *nad*, *między*—łączą się z przyp. 6, jeżeli jeden przedmiot w stosunku do drugiego znajduje się w stanie *nieruchomym*, a z przy-

padkiem 4, jeżeli jeden przedmiot względem drugiego znajduje się w stanie *ruchu*.

§ 251. Przyimki t. zw. *niewłaściwe* (łącznie się z przypadkiem 2), używane po dziś dzień także samodzielnie jako przysłówki, pierwotnie używały się jako rzeczowniki z przyimkiem lub bez przyimka na oznaczenie okoliczności miejsca; a drugi przyp., następujący po nich, był zwyczajnym dopełniaczem określającym. Np. wewnątrz domu (=we wnątrz domu); w dół rzeki (=w dół rzeki). Podobne pochodzenie ma prawdopodobnie wielka liczba przyimków właściwych, których pierwotne samodzielne znaczenie z biegiem czasu się zatębiało, i które zatrzymały tylko czysto formalne znaczenie przyimka.

§ 252. Za *pierwotne* należy uważać użycie przyimków w połączeniu z rzeczownikiem na oznaczenie *okoliczności miejsca*. Nawet przyimki, posiadające dziś znaczenie najbardziej oderwane, pierwotnie wyrażały stosunki *przestrzenne*. Np. przyimek bez, który dziś oznacza tylko idealne rozłączenie dwóch przedmiotów, pierwotnie oznaczał rozłączenie w przestrzeni; tak samo przyimek z—z 6 przyp. oznaczał pierwotnie połączenie w *przestrzeni*.

§ 253. Gdy język składał się jeszcze przeważnie z wyrażeń obrazowych czyli *przenośni* świadomie odczuwanych, wtenczas łatwo było przenieść pojęcia przestrzenne do sfery pojęć oderwanych. Tak powstały przenośnie miejsca (ob. § 96). Z drugiej strony przeniesiono pojęcia przestrzenne do sfery pojęć *czasu*, jako posiadających z niemi wiele analogji. Dlatego prawie wszystkie przyimki, które służą do wyrażenia okoliczności miejsca, równocześnie używają się i na oznaczenie czasu.

§ 254. Za tym poszło używanie przyimków z rzeczownikiem na określenie *przyczyny, celu, sposobu* i *stopnia*. W takich określeniach pierwotne znaczenie przestrzenne niekiedy jeszcze mniej lub więcej jest widoczne, np. w zdaniach następujących: Dobrze sprawy z dobrego umysłu i dobrej chęci pochodzą. *Bazylik*.—Poznać pana po cholewie. —Tadeusz milczkiem z nią na grzyby pospieszył. *Mick.* — W takim gwarze i zamieszaniu przeszło godzin parę.

I. Chodźko.—Przyjdź w surduciku wytartym. *Korzen.* — Co miłe jest z wejrzenia, to i czyste w sercu bywa. *W. Pol.*

Inne określenia, w których obecnie trudno się dopatrzeć pierwotnego znaczenia przestrzennego, powstały przez analogję z określeniami takimi, jakie mamy w zdaniach przytoczonych.

§ 255. Nareszcie i w **dopełnieniach przyimkowych** nie trudno wykazać pierwotne znaczenie, t. j. *określenie miejsca. przeniesione* do sfery pojęć oderwanych. W wyrażeniach takich, jak: obstaję przy swoim; myślę o tobie; zastanawiam się nad tym i t. p. — tkwi obrazowe pojęcie rzeczywistego stania przy czym, krążenia myśli około czego, zatrzymania się nad jakim przedmiotem i t. d. Analogja i tutaj miała szerokie zastosowanie, tak, że przy większości dopełnień przyimkowych pierwotne znaczenie przestrzenne już nikomu ani na myśl nie przyjdzie.

§ 256. W **określeniach** przyimkowych rzeczownika często pierwotne znaczenie okoliczności miejsca jest zupełnie wyraźne; (np. droga do Lublina, ptaki w powietrzu i t. p.); w innych razach, mianowicie po rzeczownikach słownych, rzeczownik z przyimkiem może być dopełnieniem takim samym, jak dopełnienie czasownika. (Ob. § 189 i nast.).

b) O ważniejszych przyimkach w szczególności.

§ 257. Z 2 przyp. w znaczeniu właściwego *genitiva* łączą się przyimki: u, do, dla, za, oraz większość *niewłaściwych*, np. obok, koło, w dłużej, wszędy, mimo i t. d.

Przyimek u z 2 przyp. zawsze oznacza *okoliczność miejsca* na pyt. gdzie; wyraża to samo, co: w domu czyim, w kraju czyim, w bliskości czego; np. Byłam u stryja. U Greków były inne obyczaje. Siedzą u okna.

Przyimek ten używa się także na oznaczenie położenia jakiej rzeczy względem innej, z którą jest bezpośrednio związana, jako część z całością; np. Mam po pięć palców u każdej ręki.

Uwaga. Rusycyzm: U mnie jest książka zam. mam książkę.—Ukradli u nas konia, zam. nam.

§ 258. Przyimek do z 2 przyp. wyraża:

1) *Określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93); oznacza zaś zarówno ruch, dochodzący tylko *zewewnętrznej granicy* przedmiotu lub (przy rzeczownikach osobowych) dochodzący *wnętrza czyjego domu*, zakresu, kraju i t. p.; jakoteż ruch, dochodzący aż do *wnętrza samego podmiotu*, oznaczonego przez rzeczownik. Dla tego na pyt. gdzie przyimkowi do odpowiadają aż 3 przyimki: przy, u, w; np. Doszedłem do kamienia (= stanąłem przy kamieniu). Pojechałem do stryja (= byłem u stryja). Zaszedłem do ogrodu (= byłem w ogrodzie).

2) *Określenia czasu* na pyt. dokąd, dopóki (ob. § 100).

3) *Określenie celu* (ob. 112.1).

4) *Skutkowe określenie stopnia* (ob. § 126)

5) *Dopełnienie czasowników* (ob. § 178) i *przymiotników* (ob. § 197.1).

§ 259. Przyimek dla znaczy właściwie: na korzyść lub rzecz czyją; wyraża zaś wraz z rzeczownikiem w 2 przypadku:

1) *Określenie okoliczności przyczyny*, zwłaszcza *moralnej* czyli *pobudki* (ob. § 104, 2 uw.).

2) *Określenie okoliczności celu* (ob. § 112, 1 uw.).

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

4) *Dopełnienie przymiotników* (ob. § 194, uw., § 196), gdzie zastępuje 3 przyp.

5) *Dopełnienie celowe* czasowników i wszelkich orzeczników (§ 161.1), gdzie również zastępuje 3 przyp.

§ 260. Przyimek za z 2 przyp. wyraża tylko *okoliczność czasu* sposobem porównawczym, t. j. ze względu na inne zdarzenia współczesne (ob. § 98. 4).

Przyimki niewłaściwe, łączące się z przyp. 2 w znaczeniu genitiva, wyrażają prawie wyłącznie *okoliczność miejsca* na pyt. gdzie, dokąd lub którędy (ob. § 90. 3, § 92. 3, § 93. 2), rzadziej *okoliczność czasu* (ob. § 98. 5).

Mimo (pomimo) oprócz tego wyraża *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110).

Uwaga. O przyimku niewłaściwym miasto (zamiast) będzie mowa w nauce o zdaniu złożonym.

§ 261. Z drugim przypadkiem w znaczeniu *ablativa* łączą się przyimki: *od*, *z*, *bez*, *prócz*, *krom*, które pierwotnie oznaczały tylko *oddalenie* lub *rozłączenie* w *przestrzeni*; dziś przyimki *bez*, *prócz*, *krom* oznaczają wyłącznie *rozłączenie w myśli* dwóch przedmiotów.

§ 262. Przyimki *od* i *z* (z 2 przyp.) w wielu razach podobnie się używają, a mianowicie:

1) Oznaczają *okoliczność miejsca* na pyt. skąd (ob. § 94); przyczym *od* oznacza ruch *od zewnętrznej* granicy przedmiotu, a *z* oznacza albo ruch *z wnętrza* przedmiotu (starosł. *izъ*), albo ruch *z powierzchni* przedmiotu (starosł. *sъ*); np. Odejdź od ścian; wyjdź z domu; zejdź z drzewa.

2) Oznaczają *okoliczność czasu* na pyt. odkąd, jak dawno (ob. § 99), przyczym i tutaj *od* zwykle oznacza okoliczność leżącą *nazewnątrz* podmiotu, a *z* okoliczność, leżącą w samym podmiocie; np. od Bożego Narodzenia; z młodości.

3) Oznaczają *okoliczność przyczyny realnej*, przyczym *od* znowu oznacza przyczynę, leżącą *zewnątrz* podmiotu, a *z* przyczynę, leżącą w samym podmiocie; np. Umarł od pioruna; umarł z głodu. (Porówn. § 104, 2 uwaga).

4) Przyimek *od* oznacza *pochodzenie i sprawcę* (ob. § 106 1. 2) a przyim. *z*, *źródło pochodzenia* i *materję* (ob. § 106. 3, § 107. 2), przyczym również nietrudno wykazać pierwotne znaczenie tych przyimków: (*od* = *od zewnętrznej granicy*; *z* = *z wnętrza czego*).

§ 263. **Oprócz tego** przyimek *od* z 2 przyp. wyraża:

1) *Porównanie stopnia* po stopniu wyższym przymiotników i przysłówków (ob. § 125. 2. b).

2) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

3) *Dopełnienie czasowników* (ob. § 174), przyczym pierwotne znaczenie przyimka (*oddalenie* lub *rozłączenie*) bardzo wyraźnie występuje.

§ 264. Przyimek *z* (z 2 przyp.) oznacza *oprócz tego*:

1) *Przyczynę logiczną* czyli *przyczynę poznania* (ob. § 108).

2) *Okoliczność ograniczającą* (ob. § 124. 2).

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85), a zwłaszcza przy stopniu najwyższym, przy liczebnikach i zaimkach (ob. § 86).

4) *Dopełnienie czasownika* (ob. § 176).

§ 265. Przyimek bez z 2 przyp. wyraża:

1) *Określenie sposobu* wprost (ob. § 114. 3) i jako określenie *okoliczności towarzyszącej* (ob. § 115).

2) *Przyczynę konieczną* czyli *warunek* (ob. § 109) i *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110).

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

4) Niekiedy *dopełnienie czasownika* (ob. § 186).

Uwaga. O przyimkach prócz i krom będzie mowa w nauce o zdaniu złożonym.

§ 266. **Z trzecim przypadkiem** łączą się przyimki: ku, gwoli, wbrew, przeciw.

Z nich przyimek ku oznacza:

1) *Okoliczność miejsca* na pyt. dokąd, jeżeli chodzi o oznaczenie *kierunku* ruchu (ob. § 93. 2).

2) *Przybliżone określenie czasu* na pyt. kiedy (ob. § 98. 5).

3) *Określenie celu* (ob. § 112. 1).

4) *Określenie rzeczownika*, zwykle zam. dopełniacza przedmiotowego (ob. § 85, § 79 uw. 2).

Uwaga. Przyimek ku — *nigdy* nie używa się w *dopełnieniach* czasownika. Wogóle użycie przyimka ku (skrótowe k') dziś jest bardzo ograniczone; dawniej używano go często, gdzie dziś mówimy do lub na; np.

Cnota jest wielka, zacna a można królowa, a bardzo podobna ku słońcu. *Rej.*—Ku czemu innemu, a nie ku cności, skłonne jest jego serce. *Górn.*—Złe przyrodzenie jest podobne ku gorzkiemu piołunowi. *Rej.*—Podobniśmy ku marnemu snu nocnemu. *Kochan.*—K'temu niechaj nie będzie dworzanin obmowcą złościwym. *Górn.*—Ku temu ks. biskup powiedział. *Górn.*

§ 267. Przyimek *g w o l i* (przestarzały) wyraża *przyczynę moralną* czyli *pobudkę* (ob. § 104 2 uw.) albo *określenie celu* (ob. § 112. 1).

Przyimki *w b r e w* i *p r z e c i w* wyrażają *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110); *p r z e c i w* może także wyrażać *określenie miejsca* na pyt. *dokąd* (ob. § 93. 2), oraz *dopełnienie czasownika* (ob. § 177, 1 uwaga).

§ 268. Z czwartym przypadkiem łączą się przyimki: *p r z e z*, *p r z e d*, *n a d*, *p o d*, *z a*, *m i ę d z y*, *w*, *n a*, *o*, *p o*, z których jedno *p r z e z* łączy się tylko z 4 przyp., a inne oprócz tego z 6 lub 7.

Przyimek *m i m o* (p o m i m o) łączy się z 4 lub 2 przyp. bez różnicy w znaczeniu.

§ 269. Przyimek *p r z e z* wyraża:

1) *Określenie miejsca* na pyt. *którędy* (ob. § 92. 3, uwaga 1).

2) *Określenie czasu* na pyt. *w jakim czasie* (w ile dni, miesięcy i t. p., ob. § 98. 6) i *jak długo* (ob. § 101).

3) *Określenie przyczyny* wprost (ob. § 104, 2 uw.) lub ubocznie jako *określenie sprawcy* (ob. § 106. 1).

4) *Środek i narzędzie* (żywotne) jako uboczne określenie sposobu (ob. § 116. 2).

5) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

Uwaga. W dopełnieniach czasownika przyimek *p r z e z* nigdy się nie używa.

§ 270. Przyimki *p r z e d*, *n a d*, *p o d*, *m i ę d z y* (z 4 przyp.) używają się przeważnie:

1) na oznaczenie *okoliczności miejsca* na pyt. *dokąd* (ob. § 93. 2).

2) *w określeniach rzeczownika* (ob. § 85). Nadto *p o d* oznacza *czas przybliżony* na pyt. *kiedy* (ob. § 98. 5), a *n a d* porównanie stopnia (ob. § 125. 2 b., uwaga 1).

§ 271. Przyimek *z a* z 4 przyp. wyraża:

1) *okoliczność miejsca* na pyt. *dokąd* (ob. § 93. 2).

2) *okoliczność czasu* (ob. § 98. 6. 7).

3) *okoliczność przyczyny* (ob. § 104, 2 uwaga).

4) *narzędzie dalsze i cenę*, jako uboczne określenia sposobu (ob. § 117. 4, uw. 1).

5) *określenie rzeczowników* (ob. § 85).

6) *dopełnienie skutkowe* (ob. § 147. 3, uw. 2) i *dopełnienie dalsze* (ob. § 184).

§ 272. Przyimki w i na z 4 przyp. używają się mniej więcej w tych samych razach, mianowicie:

1) na wyrażenie *okoliczności miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2), przyczym — w, używa się gdy mówimy o ruchu do wnętrza, a na o ruchu na powierzchnię przedmiotu. Przyimek — w w tym znaczeniu w wielu razach został wyparty przez przyimek do.

2) na wyrażenie *okoliczności czasu* na pytanie kiedy (ob. § 98. 3. c. d. 4); lecz przyimek — w częściej jeszcze odpowiada na pyt. w jakim czasie? (ob. § 98. 6), a przyimek na na pyt. jak często (ob. § 98. 8) i na pyt. na jak długo? (ob. § 101, uw. 2).

3) niekiedy na wyrażenie *sposobu wprost* (ob. § 114. 4), oraz *narzędzia* (ob. § 117. 3. 4).

4) często w *skutkowych określeniach sposobu* (ob. § 119. 2).

5) w określeniu *okoliczności ograniczającej* (ob. § 124. 2).

6) w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85).

7) w *dopełnieniach czasownika* (ob. § 180, § 182).

§ 273. Oprócz tego przyimek na z 4 przyp. wyraża:

1) *określenie przyczyny realnej* (ob. § 104. 2) i *przyczyny niewystarczającej* (ob. § 110).

2) *określenie celu* (ob. § 112 uwaga).

3) *miarę* przy przymiotnikach długi, szeroki, wysoki, głęboki (ob. § 122. 2), oraz *miarę oddalenia* (ob. § 123. a. 2 uw.).

§ 274. Przyimek o z 4 przyp. wyraża:

1) *określenie narzędzia dalszego* (ob. § 117. 4).

2) *określenie miary* przy stopniu wyższym na pyt. o ile? (ob. § 123 a. 2).

3) *dopełnienia czasowników* (ob. § 172).

§ 275. Przyimek po z 4 przyp. wyraża:

1) *określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2).

2) *niekiedy określenie czasu* na pyt. *pokąd, jak długo* (ob. § 100).

3) *określenie celu* (ob. § 112. 1 uw.).

§ 276. Z 6 przyp. łączą się przyimki: *nad, pod, przed, za, między, z*.

1) Wszystkie te przyimki, oprócz—*z*, oznaczają z 6 przyp. przedewszystkiem *okoliczność miejsca* na pyt. *gdzie* (ob. § 90.2); a nadto:

2) *określenie czasu*: *przed* (porównawcze określenie czasu ob. § 98. 4), *nad* (czas przybliż. ob. § 98. 5) *między* (przeciąg czasu ob. § 98. 6).

3) wszystkie używają się w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85).

4) *Nad* oznacza oprócz tego *niekiedy określenie celu* (ob. § 112. 1 uw.); *pod* — *niekiedy skutkowe określenie sposobu* (ob. § 119. 3).

5) W *dopełnieniach czasowników* używają się: *nad* (ob. § 173), *przed* (ob. § 175), *za* (ob. § 183).

§ 277. Przyimek—*z* z 6 przyp. wyraża:

1) *Określenie sposobu wprost* (ob. § 114. 3) albo jako *określenie okoliczności towarzyszącej* (ob. § 115).

2) *Niekiedy porównawcze określenie czasu* (ob. § 98. 4).

3) *Niekiedy określenie przyczyny koniecznej* czyli *warunku* (ob. § 109).

4) *Niekiedy skutkowe określenie sposobu* (ob. § 119. 3).

5) *Przyimkowe określenie rzeczownika* (ob. § 85).

6) *Dopełnienie przyimkowe czasownika* (ob. § 177).

Uwaga 1. O przyimkach w połączeniu z 7 przyp. ob. § 243—245).

Uwaga 2. Przyimek *po* łączył się dawniej z 3 przyp. (zam. z 7); np. *Po* wszystkiemu królestwu posły bieżą. *Kaz. Gnieźn.*—Rozsłał *po* wszym ziemiam lud. *Leg. o św. Aleksym.*

III. O znaczeniu form konjugacyjnych w zakresie zdania pojedynczego.

§ 278. Jak deklinacja (sama lub z pomocą przyimków) umożliwia sprawowanie pewnych funkcji w zdaniu *imionom*,

tak *konjugacja* służy *czasownikom* do wyrażenia różnych względów, jakim podlega orzeczenie zdania; *przysłówki* zaś *formalne* są pomocnikami konjugacji.

§ 279. Najważniejszą częścią *formalną* słowa orzekającego jest *końcówka osobowa*, na której właśnie polega *moc orzekająca* czasownika, a która nadto umożliwia czasownikowi *formalną zgodę* orzeczenia z podmiotem. Odmiana przez *czas* służy do wyrażenia, czy mówiący odnosi czynność lub stan, wyrażony przez orzeczenie, do *przeszłości*, *teraźniejszości* czy *przyszłości*. Odmiana przez *tryby* wyraża, czy mówiący uważa czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, za *rzeczywisty*, za *możliwy* czy za *konieczny*.

§ 280. **Czas**, względnie do tej chwili, gdy mówię, może być trojaki: *teraźniejszy*, *przeszły* lub *przyszły*. Gramatyka jednak zna więcej czasów, niż trzy, ponieważ język może wyrażać czasy nie tylko jako *teraźniejszość*, *przeszłość* lub *przyszłość mówiącego* (czyli względem chwili obecnej mówiącego), lecz także jako *współczesne* lub *uprzednie* względem innej czynności lub stanu. — Są języki, które mają 6, 7 lub 8 różnych czasów gramatycznych; język polski wyraża ich tylko 4: oprócz *teraźniejszego*, *przeszłego* i *przyszłego*, jeszcze tylko czas *zaprzeczony*, który nawet dość rzadko się używa. A jednak ten zasób czasów najzupełniej wystarcza nie tylko na wyrażenie czynności *bezwzględnie* (t. j. tylko względem chwili obecnej mówiącego) *teraźniejszej*, *przeszłej* i *przyszłej*, lecz również na wyrażenie czynności *względnej*, t. j. *współczesnej* albo *uprzedniej* ze względu na inną czynność.

§ 281. Do osiągnięcia tego celu dopomaga językowi polskiemu (jak i innym słowiańskim) ta okoliczność, że posiadamy prawie każdy czasownik przynajmniej w *dwóch kształtach*: jako słowo *niedokonane* i jako *dokonane*, z których pierwsze ma 4, a drugie 3 czasy gramatyczne, wskutek czego konjugacja polska obejmuje 7 różnych czasów. Pojęcie słowa *dokonanego* lub *niedokonanego* nie polega wprawdzie na oznaczeniu *czasów*, ale w zastosowaniu odpowiada mniej więcej różnicy czasów w innych językach.

Uwaga. W niniejszym rozdziale pomówimy naprzód o różnicy słów dokonanych i niedokonanych; następnie o for-

małym znaczeniu czasów i trybów w zakresie zdania pojedynczego; potem o bezokoliczniku, o ile ma znaczenie nie rzeczownika, lecz czasownika orzekającego, oraz o imiesłowie w zakresie zdania pojedynczego; a nareszcie uzupełnimy to, co nam już wiadomo o stronie biernej.

a) Słowa dokonane i niedokonane.

§ 282. Słowa **niedokonane** (*verba imperfectiva*) wyrażają czynność teraźniejszą, przeszłą lub przyszłą w jej *trwaniu* czyli *przebiegu*, bez względu na to, czy czynność ta była lub będzie skończona. Słowa zaś **dokonane** (*verba perfectiva*) wyrażają czynność przeszłą lub przyszłą w jej *wykonaniu* czyli *rezultacie czynności*, bez względu na jej przebieg i trwanie. Jeśli np. powiem, że ktoś pisze, pisał lub będzie pisać list, to zwracam uwagę jedynie na *przebieg* czynności, a pomijam zupełnie, czy czynność pisania była lub będzie skończona. Kto pisał, pisze lub będzie pisać list, ten może go wcale nie napisać lub nie napisze; bo pojęcie *napisania* czyli *skończenia* czynności pisania w słowie niedokonanym nie jest wcale zawarte. Jeżeli natomiast powiem, że ktoś napisał lub napisze list, to zwracam tylko uwagę na sam rezultat czynności pisania, bez względu na jej przebieg i trwanie.

Działa na wałach milkły kolejno, a nareszcie wszystkie umilkły. *Sienk.*

§ 283. Własnością słów **dokonanych** jest to, że *forma czasu teraźniejszego* przyjmuje zwykle znaczenie *czasu przyszłego*, ponieważ logicznie wyobrażać sobie nie można czynności, któraby była *skończona* i jednocześnie *trwała* w czasie obecnym. Dlatego też słowa dokonane nie tworzą osobnego czasu przyszłego, mają więc (wraz z czasem zaprzeszłym) tylko 3 czasy gramatyczne. Jednak forma teraźniejsza (czyli niezłożona) słów dokonanych zachowuje w pewnych razach znaczenie czasu teraźniejszego.

§ 284. Słowa **niedokonane** dzielą się:

1) na *słowa czynności trwałe* czyli krócej: *trwałe* (*verba durativa*), które oznaczają czynność lub stan w nieprzerwanym

przebiegu czyli trwaniu; np. nieść, mówić, pisać, rąbać, pchać, kwitnąć, spać.

Dziś dwudziestu strzelców trzyma obyczajem pańskim. *Mick.* — Ty drżysz od zimna. *Słow.* — Wokoło psy gonią, straszą, rwą. *Mick.* — Nadaremnie Kropiciel dąsa się i miota. *Mick.* — Niby falą płynie trud za trudem. *Kremer.* Podkomorzy siedział na przyzbie przed domem. *Mick.* — Mowy starca krążyły we wsi pokryjomu. *Mick.* — Jakaś nieprzewyciężona chęć pchała go naprzód. *Sienk.* — Żniwo boże szło, ale kąkol rósł. *Krasicki.*

2) na słowa *stanu powstającego*, zwykle zwane słowami *poczynającymi* (*verba inchoativa*), które oznaczają *stan* podmiotu, w jego stopniowym *powstawaniu* i *wzmaganiu się*; np. *kamienieć* = stawać się stopniowo kamieniem; *zółcieć* = robić się stopniowo żółtym; *blednąć* = robić się bladym.

Wszystkie takie słowa należą do *podmiotowych* (obacz § 130) i mogą być zastąpione przez *causativa* zwrotne; np. *czernić się* = czernieć; *bielić się* = bieleć.

Mrok gęstniał. *Mick.* — Gwiazdy gasły zwolna. *Sienk.* Pustoszały i zarastały pola, niszczały zamki i dwory. *Krasz.* — Bez obrony więdnie pieszczotny powój. *Malcz.* Wszystko powszednieje, maleje, spada, karłowacieje. *Krasz.* — Teraz cichło już i łagodniało morze. *Krasz.* Na starość krew stygnie, rozum słabnie, ręce i nogi sztywnieją. *B. Prus.*

Uwaga. Słowa poczynające przez złożenie z przyimkiem stają się dokonanemi podmiotowemi, oznaczającemi ostateczne przejście podmiotu w nowy stan; np.: Obłok powoli po żółknał, zbladnął i poszarzał. *Mick.*

3) na słowa *czynności częstotliwej* czyli krócej: słowa *częstotliwe* (*verba iterativa*), które oznaczają czynność *przerwaną* i *powtarzaną*; np. nosić, naszać, mawiać, pisywać, sypiać. (W braku odpowiedniego słowa częstotliwego i słowo czynności trwałej może mieć to samo znaczenie).

Z cymbałami chadzał niegdyś po dworach. *Mick.* — Koń ulubiony z perłowej czary pijał, w złotym żłobie jadał. *K. Koźmian.* — (Chłopak) w zimie siadywał za piecem

i popłakiwał cicho z zimna, a czasem i z głodu. *Sienk.* — Ojciec jego pobożne pisywał kazania. *Tremb.*

§ 285. Słowa *dokonane* dzielą się:

1) na słowa *czynności zamkniętej* czyli *dokonane właściwe* (*verba resultativa*), które oznaczają czynność doprowadzoną do końca czyli rezultat czynności; np. rzucić, zanieść, zmówić, powiedzieć, napisać, wyspać się i t. p.

Staął wiatr, morze spadło, żeglarze ożyli. *Kochan.* Posłano po księdza; przyjechał, zrobił swoje, odjechał. *Sienk.* — Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył. *Krasicki.* — Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli. *Mick.* — Ptastwo skryło się w lasy. *Mick.* — Sędzia gości obejrzał porządkiem. *Mick.* — Ziemia wedle czasu każdą powinność swą okazać musi: z czasem się zazielenić, z czasem się żółcić, z czasem nazbyt zagorzeć, z czasem nazbyt zamoknąć musi, a także zmarznąć i stwardzieć jako kość musi. *Rej.*

2) na słowa *czynności doraźnej* czyli krócej: słowa *doraźne* (*verba semelfactiva*), które oznaczają czynność, *jednym zamachem zaczęta i skończoną*; np. palnąć, trzasnąć, pchnąć i t. p. Przy nich często się dodaje: raz, dwa razy, dwakroć, od razu i t. p.

Palnął furman z bicza. *Korzen.* — Wrzasły trąby, szcęgnęły podkowry. *Malcz.* — O wschodzie słońca ryknęły śpiże. *Mick.* — Już z minaretu błysnęły krzyże. *Mick.* — Gwar zrazu ucichnął; każdy zażył przez grzecznąć i kilkakroć kichnął. *Mick.* — Tu pan Sędzia nagłym zwrotem głowy skinął na Tadeusza. *Mick.* — Wtym brzęknął w tabakierkę złotą Podkomorzy. *Mick.* — Mrugnął na chłopców. *Mick.* — Już trzykroć gęgnął gąsior. *Mick.* — Musiał kilka razy krzyknąć. *Mick.* — Sypnęła razem ptastwu ostatek łakoci. *Mick.* — Zmieszane ptastwo tłumnie furknęło do góry. *Mick.* — Z pokoju runął, trzasnąwszy drzwi za sobą. *Mick.* — Po dwakroć odchrząknął. *Mick.* — Już trzykroć wrzasnął derkacz. *Mick.* — Ręką kiwnął, dwa razy jęknął, cztery razy ziewnął. *Krasicki.* — Ulewa rzeką lunie na nas. *Kremer.*

Uwaga. W ten sposób jednemu czasownikowi obcemu (np. niemieckiemu, francuskiemu) język polski może przeciw-

stawić nietylko dwa, ale często 3 lub 4 czasowniki, wyrażające to samo pojęcie zasadnicze, tylko z pewnym odcieniem. Np. niem. *tragen*, franc. *porter*—Polak wedle potrzeby wyraża przez: nieść, zanieść, nosić, naszać; niem. *gehen*, franc. *aller*—przez: iść, pójść, chodzić, chadzać i t. p.

§ 286. Tak słowa dokonane, jak i niedokonane wskutek znaczenia swego w pewnych połączeniach się nie używają, a mianowicie:

1) Jeżeli w zdaniu jest wyrażona okoliczność czasu na pyt. jak długo (trwała czynność?), to orzeczeniem może być tylko słowo *niedokonane* (ob. § 101); przeciwnie zaś, jeżeli w zdaniu jest wyrażona okoliczność czasu na pyt. w jakim czasie czyli w przeciągu ilu godzin, dni, lat i t. p. (czynność była wykonana?), to orzeczenie wyraża się tylko przez słowo *dokonane* (ob. § 98. 6), chyba że jest mowa o czynności kilkakrotnie powtarzanej.

2) W połączeniu z przysłówkami czasu: długo, wciąż, ciągle, ustawicznie, bezustanie, chwilami i t. p. może być użyte tylko słowo *niedokonane*; przy przysłówkach: często, rzadko, niekiedy, czasem, nieraz, zwykle używa się słowo *częstotliwe* lub w jego braku *niedokonane trwałe*; przy przysłówku zawsze może stać słowo *częstotliwe* lub *niedokonane trwałe*.

Długo się przysłuchiwał ksiądz Robak piosence. *Mick.*—Długo poglądał niemy. *Mick.*—Chwilami pieśni milkły, i tłumy poczynają odmawiać litanję. *Sienk.*—Robak często chadzał nocą do karczmy. *Mick.*—Częstokroć wymykał się nocą do dworów pańskich. *Mick.*—Czasem widnokrąg pęka od końca do końca. *Mick.*—Pan Stolnik nieraz używał tego zucha i ugaszczał w pałacu. *Mick.* W nocy nieraz sumienie się w człeku budzi. *Sienk.*—Myśl wielka zwykle usta do milczenia zmusza. *Mick.*—Zawszem ciebie szanował. *Mick.*

Uwaga. Z przysłówkami zawsze, często, czasem, niekiedy, rzadko, nigdy — łączą się i słowa *dokonane*, mianowicie w czasie teraźniejszym, (który w tym razie nie ma znaczenia czasu przyszłego); słowo *dokonane* ma tu oznaczać czynność *nie trwałą*, lecz *doraźną* i *powtarzaną* kilkakrotnie.

W tym razie jednak zam. zawsze częściej się używa: za każdą razą, zam. często — wiele razy, zam. niekiedy—nieraz; np. kiedy wystrzelisz, to zawsze (=za każdą razą) spudłujesz. W samotności niekiedy (=nieraz) sobie zaśpiewam, niekiedy zapłaczę. Ty nigdy nie zrobisz, co ci każą.

Często przeszłości głosu nie dosłyszę. *Mick.* — W ogrodzie czasem dziki pies przybieży. *Mick.* — Czasem strzał pistoletowy buchnął. *Sienk.* — Lis stary rzadko w łapkę wpadnie. *A. Fredro.*

3) Jeżeli w zdaniu jest okoliczność stopnia, wyrażona przez coraz, coraz to ze stopniem wyższym, lub przez: w miarę (czego) (ob. § 123. a. 1, c), to orzeczeniem może być tylko słowo *niedokonane*, najczęściej słowo *stanu powstającego* (ob. § 284. 2).

Chmura coraz gęstniała. *Mick.* — Wiatry pożogę coraz dalej niosły. *Mick.* — Mrok coraz silniejszy padał. *Krasz.*

4) Słowa *niedokonane* w bezokoliczniku kładą się zawsze przy słowach: zacząć (począć, jąć), przestać, skończyć, zwyknąć (mieć zwyczaj), lubić, zdawać się; — zacząć szczególnie często łączy się z bezokolicznikiem słów *poczynających*, a zwyknąć z bezokolicznikiem słów *częstotliwych*.

Strzały poczęły słabnąć. *Sienk.* — Noc poczęła blednąć. *Sienk.* — Wędrowne ptastwo odlatywać zaczynało. *Krasz.* — Tadeusz nie przestawał dąsać się i zżymać. *Mick.* — Słowik przestał pogwizdywać, łopuchy szemrać. *Sienk.* — Właśnie muzycy kończą stroić instrumenty. *Mick.* — Goście tymczasem skończyli jeść lody. *Mick.* — Nie zwykłem nic nigdy bez rady waszej czynić. *Kochan.* — On w niebytność pana zwykł sam przyjmować i zabawiać gości. *Mick.* — Lubiłam z nudy ptastwo paść i dzieci niańczyć. *Mick.* — Zdała się nie stąpać, ale pływać po liściach. *Mick.*

5) Tryb *rozkazujący zaprzeczony* używa się od słów *niedokonanych*, jeżeli zakaz jest wyrażony *ogólnie*, t. j. na wszelki

wypadek, np. Nie czyń nikomu nic złego; a od słów *dokonyanych* tylko wtenczas, jeżeli zakaz stosuje się do jednego tylko wypadku; np. A nie zgub mi tego listu!

6) Przy przysłówku w tym kładzie się czas *przeszły dokonany* lub *teraźniejszy (dokonany czy niedokonany) historyczny*.

W tym huknął grzmot trąb i kotłów. *Sienk.*

§ 287. Słowo *niedokonane* używa się zamiast odpowiedniego *dokonanego*:

1) w imiesłowie *biernym*, użytym jako *przydawka przymiotna*; np. ryba gotowana, smażona, wędzona, solona; kawa palona; książka drukowana, pisana; droga bita i t. p.

2) w czasie przeszłym w takich wyrażeniach: kto malował ten obraz (=kto jest malarzem tego obrazu?) Czy wyjeżdżałeś na lato? Czy chodziłeś już do apteki? Czytałeś tę książkę? Pisałeś do brata? często także: mówił mi zam. powiedział.

§ 288. Niektóre słowa *dokonane* używają się równocześnie jako *niedokonane*, t. j. w czasie *teraźniejszym* mają znaczenie zarówno czasu *teraźniejszego*, jak i *przyszłego*, a czasu przyszłego złożonego wcale nie tworzą. Do takich należą: potrafię, zdołam, każę, raczę, ofiaruję, daruję, opłaci się, oraz złożone z przybranką podwójną niedo (np. niedojeść, niedospać).

I ona już każe, choć ma dopiero 18 rok. *Korzen.* — Zato każę go rozstrzelać. *Sienk.* — Daruj mi tego szlachcica, a ja ci wszystką krew moją daruję. *Sienk.* — Czekać na miejscu także się nie opłaci. *B. Prus.* — Tadeusz udawał, że jej nie dosłyszy. *Mick.*

§ 289. Słowo *mieć*, oraz słowa *posiłkowe trybu* (muszę, mam, powinienem, mogę, śmiem, wolę, a także: umiem i chęć) nie tworzą słów *dokonyanych*, ponieważ nie wyrażają żadnej czynności, lecz tylko jej konieczność lub możliwość. Zdolne są wyrazić tylko *czas*, a *rodzaj czynności* (dokonanej czy niedokonanej) wyraża połączony z nimi *bezokolicznik* słowa *dokonanego* czy *niedokonanego*. To samo stosuje

się do słowa lubię, jeśli jest połączone z bezokolicznikiem.— Słowa *mnieć* i *sądzić* (w znaczeniu *mnieć*) również nie tworzą słów dokonanych. Słowo dokonane *zechcieć* nie tworzy czasu przeszłego.

§ 290. Jak słowa, tak i *rzeczowniki słowne* na — nie i —cie mogą wyrażać czynność *niedokonaną* albo *dokonaną*. Różnicy tej trzeba przestrzegać głównie w wyrażeniach, oznaczających *okoliczność czasu* na pyt. kiedy; a mianowicie: rzeczownik słowny *dokonany*, jako określenie czasu, może oznaczać tylko czas *następny* albo *uprzedni* względem innego czasu (ob. § 98.4). Można np. powiedzieć: *przed otwarciem bramy, po zamknięciu posiedzenia i t. p.*, lecz tylko: *podczas otwierania, podczas zamykania* (nie: *podczas otwarcia, podczas zamknięcia*).

Jeżeli jednak *rzeczownik słowny dokonany* oznacza *stały stan* jako skutek czynności dokonanej, to może się używać także na oznaczenie okoliczności *współczesnej*; np. *podczas zamknięcia miasta (o błążenia) przez wojska nieprzyjacielskie i t. p.*

b) Znaczenie czasów

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 291. W zakresie zdania pojedynczego tylko jeden czas *zaprzyszły* ma znaczenie względne, t. j. oznacza zawsze czynność *uprzednią* czyli *wcześniejszą* względem innej czynności *przeszłej*, czyli czynność taką, która była już skończona, kiedy nastąpiła inna czynność przeszła; najczęściej łączy się z przysłówkami: *już, jeszcze nie, zaledwie, właśnie*.

Jać-em już był bez mała zwątpił w łasce Twojej. *Kochan.*— Jeszcze się było nic nie stało, a już się byli bardzo potrowożyli i polekali. *Rej.*— Lew zjadł był woła: strach dokoła powstał niezmierny. *Krasicki.*— Dziedzie zginął był w czasie krajowych zamieszek. *Mick.*— Lasy rzuciły już były pożółkłe liście i suchymi sterczały gałęzmi. *Krasz.*— Ojciec niegdyś to samo zwykł był czynić. *Krasiń.*

§ 292. Co się tyczy innych czasów, to w zakresie zdania pojedynczego wszystkie oznaczają tylko czynność *bezwzględną*, t. j. *teraźniejszą*, *przeszłą* lub *przyszłą* bez względu na inną czynność, a tylko względem chwili obecnej mówiącego.

§ 293. **Czas teraźniejszy** (niedokonany) oznacza *popierwsze* czynność, trwającą w chwili wydania sądu, zawartego w zdaniu, bez względu na jej początek i koniec.

Czas **teraźniejszy** oznacza *powtórę*: czynność lub stan, który *zawsze trwa* lub *w każdym czasie się powtarza*, a więc wyraża: *zwyczaje, obyczaje, spostrzeżenia i twierdzenia ogólne*, które po wszystkie czasy są prawdziwe. Np. Bociany gniezdzą się na dachach i wysokich drzewach (nie w tej chwili, lecz zwykle). Ręka rękę myje.

§ 294. Czas **teraźniejszy** używa się *potrzebie zastępczo*:

1) Zamiast czasu *przeszłego* w *żywym opowiadaniu* o zdarzeniach przeszłych, i to nie tylko od słów niedokonanych, lecz także od dokonanych. Taki czas **teraźniejszy** nazywa się czasem **teraźniejszym historycznym**. W opowiadaniu często czas przeszły przeplata się czasem **teraźniejszym**, jeżeli czynność przeszła ma być przedstawiona jako obecna wyobraźni opowiadającego.

Zarżały konie, zagrzmiała podkowa, trzej to rycerze jadą wzdłuż parowa; zjechali, stają, a pierwszy z rycerzy krzyknie i w trąbkę mosiężną uderzy. Uderzył potym raz drugi i trzeci; strażnik mu z baszty rogiem odpowiada. Brzękły wrzeczadze, pochodnia zaświeci i most zwodzony z łoskotem opada. *Mick.* — Znowu deszcz ciszej szumi, grom na chwilę uśnie, znowu wzbudzi się, ryknie i znów woda chluśnie. Aż się uspokoiło wszystko. *Mick.* — Wtym Hussejn na stronę uskoczy, spuszcza miecz, słabnie, chwieje się, ukłeka: padł. *Krasicki.*

Uwaga. Czas **teraźniejszy** przed przytoczeniem zdań, zawartych w dawnych pisarzach (np. Skarga powiada, Mickiewicz pisze i t. p.) nie jest czasem **historycznym**, lecz właściwym czasem **teraźniejszym**, oznaczającym to, co dziś jeszcze przeczytać można.

2) Niekiedy zam. czasu *przyszłego* używa się czas **teraź-**

niejszy słów *niedokonanych*, zwłaszcza w połączeniu z przysłówkami czasu: jutro, wnet, zaraz i t. p., jeżeli chcemy przedstawić czynność przyszłą jako prędko i niechybnie nastąpić mającą; np.; Jutro wyjeżdżamy na wieś. — Ojciec w tych dniach przyjeżdża.

Mąż mój wkrótce powraca do chaty. *Mick.*

§ 295. Czas **teraźniejszy** słów **dokonanych** nie ma znaczenia czasu przeszłego:

1) W *sentencjach* i *przysłowiacz* czyli w zdaniach ogólnych, zawierających jakąś prawdę, opartą na doświadczeniu (ob. § 293) (*Grecki aoristus gnomicus*).

Jałmużna nie zuboży; prawda nie zohydzi; statek nie oszpeci; msza nie opóźni. *A. M. Fredro.* — Często człowiek, chcąc ominąć jeden dół, wpadnie w drugi, a miasto pochwały, przyganę odniesie. *Górn.*

2) Pokrewne powyższemu jest użycie czasu teraźniejszego dokonanego przy przysłówkach: zawsze, często, czasem, niekiedy, rzadko, nigdy, — na wyrażenie czynności *doraźnej* i *powtarzanej* (ob. § 286, 2 uwaga), a także przy zestawieniu dwóch czynności, *powtarzających się stale* i *kończących równocześnie*.

Włóczy się wzrok w przestrzeni, lecz gdzie tylko zajdzie, ni ruchu nie napotka, ni spocząć nie znajdzie. *Malcz.* — Co tysiąc dobrych mężów zbawiennie uradzi, przekupny pijanica jednym słowem zgładzi. *Tremb.*

3) Jako czas **teraźniejszy historyczny** (ob. § 294, 1).

§ 296. Czas **przyszły niedokonany** oznacza (w zdaniu pojedynczym) czynność *przyszłą* względem chwili obecnej mówiącego w jej przebiegu czyli trwaniu, bez względu na jej możliwe skończenie lub nieskończenie.

Czas **niezłożony** (t. j. teraźniejszy) słów *dokonanych* przeciwnie oznacza zwykle (oprócz wypadków, wymienionych w poprzednim §) czynność, mającą się skończyć w *przyszłości*, bez względu na jej trwanie i przebieg.

Uwaga. Czas **przyszły dokonany** używa się niekiedy zam. trybu rozkazującego (ob. niżej).

§ 297. Czas **przeszły**, tak słów dokonanych jak niedokonych, oznacza (w zdaniu pojedynczym) czynność *przeszłą* względem chwili obecnej mówiącego.

W opowiadaniach o zdarzeniach przeszłych czas *przeszły słów dokonanych* używa się na oznaczenie tych czynności przeszłych, który rozwój wypadków posunęły naprzód, czyli takich, które następowały po sobie kolejno (*Łacińskie perfectum historicum*); czas *przeszły niedokonany* przeciwnie — na oznaczenie *okoliczności ubocznych, zwyczajów, urzędzeń, uczuć i myśli*, t. j. wszystkich tych czynności i stanów, które nie oznaczają postępowego rozwoju wypadków, lecz niejako ich tło, t. j. wszystko to, co podczas tego rozwoju było trwałym i niezmiennym. Innemi słowy: Czas przeszły *dokonany opowiada*; czas przeszły *niedokonany opisuje*.

Uwaga. W czasie *przeszłym niedokonanym* kładą się w opowiadaniu takie słowa, które nie tworzą słów dokonanych (ob. § 289).

Weszliśmy do izby; na środku stał stół, dywanem tureckim okryty; kredens był przy drzwiach; naprzeciwko drzwi wisiał portret króla Jana. W drugiej izbie zastaliśmy jejmość nad koronkami; haftowała, jakem się potem dowiedział, towalnię do kościoła. Wstała natychmiast z krzesła i przywitała mię. *Krasicki*. — Panowie kochali się w wielkich stołach, dawali sobie na publice nawzajem obiady i wieczerze; do tych zapraszali przyjaciół, obywatelów, wojskowych i sędziackich. W domach zjeżdżali się do nich bliżsi sąsiedzi. *Kitow*.

c) Znaczenie trybów.

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 298. *Tryby* są głównym środkiem języka na wyrażenie stosunku, jaki zachodzi między osobą mówiącą a orzecznikiem zdania t. j. na oznaczenie, czy orzeczenie wyraża *sąd* (t. j. twierdzenie lub przeczenie) osoby mówiącej o *rzeczywistości*,

czy sąd o możliwości, czy sąd o konieczności jakiego stanu lub czynności.

Pomocnikami trybów są słowa *posiłkowe trybu* i *przystawki formalne*.

§ 299. Trzem różnym rodzajom sądu odpowiadają w języku trzy różne tryby: *oznajmujący*, *warunkowy* (*przypuszczający*) i *rozkazujący*;

§ 300. Tryb *oznajmujący* wyraża *twierdzenie* osoby mówiącej o *rzeczywistości* orzeczenia albo *zaprzeczenie* tej *rzeczywistości*.

Używa się więc, jeżeli kto twierdzi co albo zaprzecza na pewno.

§ 301. Tryb *warunkowy* (*przypuszczający*) wyraża *twierdzenie* osoby mówiącej o możliwości orzeczenia albo też *zaprzeczenie* tej możliwości.

Używa się więc wtenczas, gdy osoba mówiąca wypowiada sąd nie jako bezwzględne twierdzenie lub przeczenie, lecz jako *przypuszczenie*, t. j. przedstawia czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, jako zależny od spełnienia pewnego warunku, jako fakt możliwy lub pożądany.

§ 302. Tryb *warunkowy* dzieli się na trzy główne odcięcia (*sposoby*):

1) Sposób *warunkowy* w ściślejszym znaczeniu (*modus conditionalis*) przedstawia czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, jako *możliwy w pewnych okolicznościach*, t. j. jako *zależny* od spełnienia pewnego *warunku*.

Warunek ten może być wyrażony albo przez *zdanie*. (o czym będzie mowa w nauce o zdaniu złożonym), albo przez *określenie przyczyny koniecznej* (ob. § 109), albo może być *domyślnym*.

Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? Wróciłby do Lachowic i w grób się położył. *Mick.* — Jedno słowo Stolnika: jakże byśmy byli szczęśliwi! Kto wie, może dotąd-byśmy żyli. *Mick.* — Dobrze zrobił Protazy, bo niedługo by swoim pozvem się nacieszył (dom.: gdyby był zrobił inaczej). *Mick.* — Inny zwierz pewno załamałby łapy i bił się w chrapy. *Mick.* (dom.: gdyby mu się to zdarzyło).—

Cóżby o tym starzy mówili myśliwi? *Mick.* (dom.: gdyby tu byli).

Uwaga. Tu należy także użycie trybu warunkowego czasu przeszłego przy przysłówkach *niemal* i *prawie*. Język pol. nie używa w tym razie trybu oznajmującego (jak łaciński), lecz *warunkowego*, ponieważ czynność, wyrażona czasownikiem, rzeczywiście *nie nastąpiła*; lecz mogła tylko nastąpić i nastąpiłaby była, gdyby jeszcze mały warunek był spełniony.

Jużby nas prawie byli żywo pożarli. *Kochan.*

2) Sposób *możliwości* (*modus potentialis*) wyraża:

a) Przypuszczenie o możliwości czynności lub stanu, oznaczonego orzeczeniem, bezwzględnie, t. j. niezależnie od jakiegokolwiek warunku. Ten sposób używa się najczęściej od słowa posiłkowego trybu *móc*, a w *pytaniach*, wyrażających *zdziwienie*, od słowa posiłkowego trybu *mieć* w połączeniu z bezokolicznikiem. Np. Mógłby kto mniemać (powiedzieć, zarzucić). Czyż miałoby to być prawdą?

Któżby tu mieszkał? *Mick.* — Zaliby się im nie powiodło! *Sienk.* — Śmierć tylko mogłaby mię zatrzymać. *Korzen.* — Pocóżby miał wiedzieć, biedny, że ma ojca? *Mick.* — Mielizby wojnę wróżyć ci jeźdźcy, te bronie? *Mick.* — Radziwiłł-by się nie miał na co ośmielić? *Sienk.* — Któżby nie usłuchał tak rozumnego doradźcy? *Korzen.* — Śmiałbyś, hultaju, znać się lepiej na łowach i zwierząt rodzaju, niżli ja? *Mick.* — Aleby snadź kto tak rzekł. *Rej.* — I szalony snadźby wyrozumiał, co jest lepszego. *Rej.*

Uwaga. Tu należy 2-ga osoba użyta *nieosobowo*: rzekłbyś, myślałbyś i t. p. = możnaby (było) pomyśleć i t. p.

Przysięgłbyś, że krzyk z zamku. *Mick.* — Myślałbyś, że róg kształty zmieniał. *Mick.* — Rzekłbyś, iż Boga nakazem przewraca się postać świata. *Morawski.*

b) Sposób *możliwości* może również wyrażać sąd o *rzeczywistości* orzeczenia, wyrażony nie bezwzględnie, lecz z pewną *ostrożnością*, zwłaszcza od słów, oznaczających mniemać, sądzić i t. p., oraz rzeczywistą prośbę, żądanie i t. p., wyrażone *skromnie* (od słów: prosić, życzyć sobie, chcieć, żądać, a także radbym) *w 1-ej osobie*.

Śmiałym upraszać młodzieży, ażeby po staremu bawić u wieczerzy. *Mick.* — Chciałbym mu opowiedzieć wypadek ciekawy, *Mick.* — Wolałbym zginać tysiąc razy. *Sienk.* — Te kraje radbym myślami powitał. *Mick.*

Uwaga. Tu należy użycie trybu warunkowego od słowa *być*, użytego nieosobowo w połączeniu z przysłówkiem, w takich wyrażeniach: Byłoby zbyt trudno; byłoby dobrze, lepiej, sprawiedliwie i t. p.

Łatwoby (było) szkapie ostrogi dać i czmychnąć. *Sienk.* Dobrzeby było choćby budę leśniczą znaleźć.

3) Sposób *życzący* (*modus optativus*) wyraża czynność lub stan *pożądany* dla osoby mówiącej, bez względu na to, czy życzenie może być urzeczywistnione, czy nie.

Sposób ten najczęściej przybiera wykrzykniki: — o, — bodaj, niech, — lub spójniki: gdyby, żeby.

Po bodaj opuszcza się często enklityka—by — w trybie warunkowym.

Oby życzenie twe spełniły nieba! *Mick.* — Oby nie umarł lub się nie był rodził! *Słow.* — Bogdajbym nie dożył tej pory! *Mick.* — Bodaj usechł i upadł zły język wszeteczny! *Kochan.* — Bodajże się w swych sieciach połowili! *Kochan.* — Bodaj ci Bóg to zapłacił! *Sienk.* — Bodaj się tacy na kamieniu rodzili! *Sienk.* — Bodajem go raz jeszcze z szablą spotkał! *Sienk.* — Żebyśmy aby dożyli! *Sienk.* A żebyś tak umyślnie ku nim zjechał! *Sienk.*

Uwaga 1. Często *optativus* zastępuje tryb rozkazujący; wyraża bowiem złagodzony rozkaz; np. Siedziałybyś cicho! *Krasz.*

Uwaga 2. Z trybu warunkowego (dwóch pierwszych sposobów) często pozostaje sama enklityka—by — z opuszczeniem imiesłowu — był, —a, —o, przy wyrażeniach nieosobowych: trzeba, można, czas, wstyd i t. p.

Czasby już koniom popasać. *Sienk.*

§ 303. Tryb **rozkazujący** (*modus imperativus*) wyraża czynność lub stan, przez osobę mówiącą uważany za konieczny, t. j. *wymagany*; używa się więc na wyrażenie *rozkazu, zakazu*,

zachęty, prośby lub *żądania* osoby mówiącej; często, wyrażając życzenie, zastępuje *optativus*.

1-a os. l. poj. (np. niech zobaczę!) wyraża zawsze życzenie; 1-a os. l. mn. — *zachętę* lub *wezwanie* (np. chodźmy!).

Śmieję się, niebo! tańcuj, ziemi! zagrzmi morze, wały swemi! skaczcie, pola! płaczcie, lasy! *Kochan.* — Imię nieskalane zachowaj, ojcom dorównaj, złam się, nie zegnij! *Sienk.* — Niech on dochodzi przyczyny, ty rozważaj skutki! *Koźm.* — Niech się roznieci ogień na kominie, niech rychło będzie wieczerza gotowa! *Brodz.* — Służmy pocziwej sławie, a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra spółnego pomoże. *Kochan.* — Piszmy prawdę o nas samych. *Czacki.* — Niech widzę wojska zniesione, niech widzę drzewa złożone. *Kochan.*

Uwaga 1. Jeżeli tryb rozkazujący wyraża *prośbę*, to często się omawia przez słowa posiłkowe *racz, chciej, zechciej* z bezokolicznikiem.

O Panie, *racz się zmiłować.* *Kochan.* — *Racz mię z trudności wybawić.* *Kochan.* — *Racz mej śmiałości darować.* *Mick.* — *Chciej mię na swobodzie stawić.* *Kochan.* — Nie *chciejże* odmawiać. *Sienk.*

Uwaga 2. Druga osoba trybu rozkazującego używała się także i w znaczeniu 3-ej osoby; np. Święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja.

Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu. *Kochan.* Nie proś mię nikt o mój wieniec. *Kochan.*

§ 304. **Zamiast trybu rozkazującego** na wyrażenie rozkazu lub zakazu używają się często:

1) *Wykrzykniki*, a mianowicie tak zwane *giesty dźwiękowe* (ob. § 205, 1).

2) *Eliptycznie przysłówki* lub *rzeczowniki*, oraz *określenia okoliczności*; np. cicho! baczność! za drzwil!

3) *Bezokolicznik* (ob. niżej).

4) Tryb *oznajmujący* czasu *przyszłego*, a mianowicie wtenczas, gdy mówiący oczekuje niezwłocznego wykonania rozkazu.

Cicho! szal i swoje zrobić. *Krasz.* — Wiary, wiary! wołam i wołać nie przestanę. *Krasz.* — Zgotować żywność dla koni i ludzi! Każdemu z mężów zgotuje niewiasta, ile zjeść można od ranku do zmroku. Czyj koń na paszy, sprowadzić do miasta, nakarmić i wziąć na drogę obrokul! A skoro słońce z Szczorsowskiej granicy pierwszym promieniem grób Mendoga draśnie, wszyscy staniecie na Lidzkiej ulicy. Czekać mię rzeźwo, zbrojnie i zapaśnie! *Mick.* Ty mię w przygodach moich bronić raczysz. *Kochan.*

d) Bezokolicznik jako słowo orzekające.

§ 305. **Bezokolicznik** mimo swego znaczenia jako rzeczownik słowny (ob. §§ 246, 247), pod niektórymi względami zachowuje jednak przyrodę czasownika, a mianowicie:

1) Jest wprawdzie *imieniem* czyli nazwą, lecz nie nazwą osoby lub rzeczy, ale zawsze tylko nazwą czynności lub stanu.

2) Zachowuje zawsze *rząd* słowa, oraz oznacza *rodzaj* czynności, t. j. dokonaną lub niedokonaną.

3) Pozbawiony jest *deklinacji* i nie może się łączyć z *przymkami* (oprócz przymyka zamiast, o czym niżej).

Uwaga. Gdy zachodzi potrzeba *deklinacji* lub użycia przymyka, to bezokolicznik zastępuje się przez rzeczownik słowny na —nie lub —cie.

4) Nie *określa się* przymiotnikiem, lecz *przysłówkiem*, jak każdy czasownik.

Pisać dobrze nie jest to jeszcze pisać wymownie. *Śniad.*

5) Używa się często *zamiast słowa orzekającego*, t. j. zamiast trybu *oznajmującego*, *warunkowego* lub *rozkazującego*, a mianowicie wtenczas, kiedy nie chcemy lub nie możemy wyraźnie oznaczyć *osoby*, t. j. podmiotu czynności lub stanu.

§ 306. Zamiast trybu **oznajmującego** używa się bezokolicznik.

1) *nieosobowo* (ob. § 24, 9).

2) *eliptycznie* z opuszczeniem słowa posiłkowego trybu *ma* lub słów i wyrażień nieosobowych: *na le ż y, t r z e b a* i t. p. (ob. § 204, 2).

W obydwu razach jednak bezokolicznik, ściśle biorąc, nie ma siły orzekającej, która raczej spoczywa w wyrazach *opuszczonych* (przy wyrażeniach nieosobowych w opuszczonym słowie być).

§ 307. Zamiast trybu **warunkowego** używa się bezokolicznik (w zakresie zdania pojedynczego) tylko na wyrażenie sposobu *życzącego*, a mianowicie wtenczas, kiedy osoba mówiąca wyraża życzenie *ogólnie*, t. j. czyni uczestnikami swego życzenia także inne osoby, bliżej nieoznaczone.

Gdy by orłem być, lot sokoli mieć! *Gosł.* — B o g d a j mi już ludzi nie n a p o t k a ć! *Sienk.*

Uwaga. I w tym razie przypuścić można *elipsę* trybu warunkowego wyrażenia nieosobowych; na to wskazuje enklityka *by*, połączona ze spójnikiem *gdy* lub z wykrzyknikiem *—o*, (*Gdy by orłem być = gdy by można orłem być*).

§ 308. Zamiast trybu *rozkazującego* używa się bezokolicznik wtenczas, gdy nie chcemy wyraźnie oznaczyć osoby, do której rozkaz jest skierowany, a spodziewamy się, że każdy, którego ten rozkaz dotyczyć może, niezwłocznie go wykona. Bywa to głównie wtenczas, gdy osoba rozkazująca ma prawo rozkazywania, a więc najczęściej w *komendzie*.

Wskok, krzyknął Podkomorzy, o k u l b a c z y ć siwą, d o b i e c w c w a ł do mojego dworu! W z i ą ć co żywo dwie pi-jawki! Z a k n e b l o w a ć im pyski, z a w i ą z a ć je w miechu i p r z y s t a w i ć je tutaj konno dla pośpiechu! *Mick.* — Z a p a l i ć ognie na p o b o j o w i s k u i t u m i w z i ę t e p r z y p r o w a d z i ć jęńce! *Słow.*

(więcej przykładów ob. § 304).

e) Użycie imiesłowów w zakresie zdania pojedynczego.

§ 309. W języku pol. mamy naprzód dwa imiesłowy **nieodmienne** czyli **przysłówkowe**: imiesłów *współczesny* na — ą c

(od słów niedokonanych) i imiesłów *uprzedni* (zaprzeszły) na —szy (od słów dokonanych), z nich ostatni zawsze, a pierwszy przeważnie — służą do skracania zdań; będzie więc o nich mowa w drugiej części.

Imiesłów na —ąc może uchodzić za prosty *członek* zdania, a nie *skrót* (nie oddziela się więc przecinkami) tylko wtenczas, gdy *sam* bez dopełnienia lub określenia wyraża *okoliczność sposobu* (ob. § 114, 5).

§ 310. Imiesłów na —ł, —ła, —ło, zwany imiesłowem *posiłkowym*, służy w połączeniu ze słowem być do tworzenia czasu *przeszłego, zaprzeszłego i przyszłego*, oraz trybu warunkowego. Wyjaśnienie jego użycia należy do *morfologii* czyli nauki o odmianach.

§ 311. Imiesłów odmienny na —ły, —ła, —łe tworzy się tylko od słów *podmiotowych dokonanych*, oznaczających *przejście* z jednego *stanu* do drugiego (ob. § 130 i § 284, 2, uwaga) i używa się zupełnie jak *przymiotnik* (w funkcji *określenia* lub *orzeczenia*), a zwykle staje się zupełnym przymiotnikiem; np. były, zgniły, upadły, przekwitły, skamieniały, zczerniały i t. p.

Drzewo było popróżniałe, zgniłe. *Krasz.*

§ 312. Imiesłów *odmienny* na —ący, —ąca, —ące, oraz imiesłów *bierny* na —ny lub —ty mogą służyć również, jak nieodmienne, do skracania zdań; oprócz tego mogą być prostą *przydawką* lub *orzeczeniem*.

Za prostą przydawkę uważać je należy (a więc nie oddzielać przecinkami):

1) Jeżeli stoją *przed* rzeczownikiem określonym.

Słychać było szmer upadających na ziemię kolan. *Krasz.*—Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie. *Mick.*—Na błędnym zwolna niebie migotały nieprzesłaniające oparami gwiazdy. *Sienk.*

2) Jeżeli nie mają przy sobie dopełnienia lub określenia okoliczności.

3) Jeżeli się stały zupełnymi przymiotnikami, t. j. jeżeli nie oznaczają chwilowej czynności lub stanu, lecz *stały przymiot*; np. ptaki śpiewające, tabakierka grająca, drzewo

gadające, mowa podburzająca, gazy wybuchające, kawa palona, bułka tarta, ryba wędzona i t. p.

§ 313. Imiesłów na —ący używa się także przy słowach: widzę, słyszę, czuję i zgadza się z dopełnieniem tych czasowników; np. Widzę sąsiada przechodzącego = Widzę, jak sąsiad przechodzi.

Słyszałem wielu mówiących o gospodarstwie, widziałem wielu gospodarujących. *Krasicki*. — Dzień mię usłyszysz litość wyznawając, noc—prawdę twoję opowiadając. *Kochan*—Tego pana słyszałem raz powiadając. *Górn*. — (W tych przykładach wyznawając, powiadając jest dawnym 4 przyp. l. poj. r. m.).

Uwaga. Użycie *bezokolicznika* przy tych słowach byłoby *germanizmem* lub *galicyzmem*. Tylko przy wyrażeniach kto widział i kto słyszał kładzie się *bezokolicznik* na wyrażenie *pytania*, połączonego z niechęcią i zdziwieniem.

Kto widział zajazd robić z chłopstwem i lokajstwem? *Mick*.

§ 314. Imiesłów bierny, jako orzeczenie, w połączeniu ze słowem posiłkowym być lub zostać tworzy *stronę bierną* czasownika.

f) Strona bierna.

§ 315. **Strona bierna** tworzy się tylko od słów *przechodnich* czyli takich, których *dopełnienie bliższe* może być zamienione na *podmiot* czynności, wyrażonej biernie. *Podmiot* strony *czynnej* przy zamianie na stronę *bierną* staje się określeniem *przyczyny* (ob. § 106, 1).

§ 316. Strona bierna tworzy się przez połączenie słów posiłkowych być, bywać i zostać z *imiesłowem biernym* na —ny lub —ty; używa się zarówno od słów dokonanych, jak i niedokonanych, jako to:

jestem (bywam), byłem (bywałem), będę chwalony; jestem, byłem (zostałem), będę (zostanę) pochwalony.

Moja prośba zawsze była wysłuchana. *Kochan.* — Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony. *Kochan.* — Najczęściej czarno bywała ubrana. *Krasz.* — Kołki namiotu zostały wyrwane, sam namiot zwinięty. *Sienk.* — Wielkich panów synowie niemal wszyscy w pieszczocie a w rozpustcie bywają wychowani. *Bazylik.*

§ 317. Strona bierna zarówno słów dokonanych, jak niedokonanych, ma **trzy czasy**: *teraźniejszy, przeszły i przyszły*. Czas zaprzeszły w stronie biernej, utworzonej zapomocą imiesłowu biernego, wcale się nie używa.

Czas **teraźniejszy** strony biernej od słów *dokonanych* (np. *jestem pochwalony*) oznacza czynność bierną, w czasie obecnym skończoną, lecz trwającą jeszcze w swych skutkach.

Czas **przeszły i przyszły** trybu *oznajmującego*, jakoteż tryb *warunkowy i rozkazujący* strony biernej od słów *dokonanych*, zamiast słowa być, posiłkuje się także słowem posiłkowym zostać (zostałem, zostanę, zostałbym, byłbym został, zostać).

§ 318. Imiesłów na —ny lub —ty tworzy się również od niektórych słów *podmiotowych (dokonanych na —nąć)* i *zwrotno-nieprzechodnich*, np. *upłyniony, zaginiony, zwiędnięty, uschnięty, zapatrzony (zapatrzeć się), zamyślony (zamyślić się), najedzony (najeść się)* i t. p.

Takie imiesłowy, pozornie bierne, łączą się wprowadzić ze słowem być, lecz nie tworzą strony biernej, ponieważ przy nich nie można dodać przez kogo lub od kogo (kto jest upłyniony, najedzony i t. p.). *Upłyniony* jest ten, który sam upłynął, *najedzony* ten, który sam się najadł i t. p.

Imiesłowy takie nie różnią się co do znaczenia od imiesłów na —ły, —ła, —łe (ob. § 311).

Uwaga. Tylko jedno słowo *zwrotno-nieprzechodnie* spodziewać się tworzy imiesłów rzeczywiście *bierny* (spodziewany=oczekiwany), a więc i stronę bierną.

§ 319. Język polski wogóle nie lubi strony biernej, dlatego wolimy wyrażać zdanie po stronie czynnej, t. j. z *podmiotem czynnym*. Np. zamiast powiedzieć: *Rzym został*

zbudowany przez Romulusa i Remusa — mówimy zwykle Rzym zbudowali Romulus i Remus.

Nadto, zamiast zwykłej formy strony biernej (z imiesłowem biernym), używa się często słowo *czynne* z zaimkiem zwrotnym się, oraz z *podmiotem biernym*; np. Dom się buduje. Książka się pisze (= jest pisana). To się chwali (= jest chwalone). Majątek się sprzedaje (= jest sprzedawany) i t. p.

Takie wyrażenie strony biernej jest jednak tylko możliwe w 3 os. przy podmiocie *rzeczowym*. Z podmiotem *osobowym* zaimek się wyrażałby czynność *zwrotną* a nie *bierną*, a podmiot byłby podmiotem *czynnym*; np. Nigdy się nie zaprzedał (ja sam siebie). Nie chwali się (ty sam siebie).

Myśl dobrze wystawiona łatwo się pojmuje i zatrzymuje. *Śniad.* — Świat się oczyszcza przez ogień. *I. Chodźko.* — Obnażają się głuszce, cietrzewie i kury.

Uwaga 1. Wyrażanie strony biernej zapomocą zaimka — się — przy podmiocie *osobowym* jest *rusycyzmem*. Nie mówimy np. Dzieci wychowywały się w domu — lecz były wychowywane, albo czynnie: wychowywano.

Uwaga 2. Ten rodzaj strony biernej należy odróżniać od słów *nieosobowych czynności ludzkiej* (ob. § 27, 2). Np. Pisze się listy (nieosob. — listy 4 przyp.). Piszą się listy (biernie — listy 1 przyp. podmiotu). Na szczyty gór wchodzi się ponad przepaściami. *Prus.* — Wierzy się faktom, nie frazesom. *Prus.*

§ 320. Strona bierna *omawia się* niekiedy zapomocą słowa dać się w połączeniu z bezokolicznikiem i 3 przyp. osoby działającej, jeśli podmiot ma być przedstawiony jako niezupełnie bierny, lecz samochcąc i z własnej winy przyjmujący czynność czyją na siebie, albo też, jeśli ma być wyrażona *bierna możliwość* czynności; np. dać się komu zwyciężyć; to nie da się zrobić.

Przypadkowi żadnemu unosić się nie dał. *Rej.* — Łatwiuchno dusza nasza da się chciwościom uwieść. *Górni.* — Nie wszystko, co jest piękne, wymalować da się *Mick.* —

Zali sumienie da się oszukać? *Sienk.* — Nikomu nie dam się w tym wyprzedzić. *Sienk.*

Uwaga. Wyrażenia takie, jak; czuć się daje, widzieć się daje, słyszeć się daje—lepiej zastąpić prostszym wyrażeniem: czuć, słyszać (odzywa się), widać (ukazuje się). Wyrażenia omówne: widział się zniewolonym, ujrzał się zaskoczonym zam. był zniewolony, był zaskoczony—należy uważać za giermanizmy.

IV. Słowa formalne.

§ 321. **Słowa formalne** są to takie czasowniki, które własnej treści nie zawierają, nie mogą więc być orzecznikiem, i dlatego potrzebują uzupełnienia przez bezokolicznik innego słowa, który jest właściwym orzecznikiem zdania (ob. § 188, 2, uw.).

§ 322. Do **czasowników formalnych** należą:

1) Słowa *posiłkowe trybu*, które wyrażają sąd osoby mówiącej o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia; do nich należą: muszę, powinienem, mam, chcę, usiłuję, mogę, śmiem, raczę.

Te słowa zwykle zastąpić można *przysłówkiem formalnym trybu* z czasownikiem orzekającym albo też samym trybem *rozkazującym* lub *warunkowym*.

2) Słowo *posiłkowe czynności częstotliwej*; zwykle m (z y k n ą ć) i *czynności dokonanej*: z d ą ż y ć i z d o łą ć.

§ 323. Co do znaczenia, to czasownik muszę oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną materialną*, t. j. bezwarunkowo *zmuszającą*, zależną od prawa natury lub zbiegu okoliczności. Np. Wszyscy musimy umrzeć.

Raz musiałem iść w drogę ubogi i bosi. *Krasicki.* — My musimy jechać. *Sienk.*

2) *Konieczność logiczną* czyli wniosek, oparty na okolicznościach.

W tym znaczeniu, zam. słowa muszę, można użyć przysłówka pewno, zapewne, chyba, snadź.

Ta harfa musi być zaczarowana. *Słow.* — Jego nocy muszą być okropne. *Korzen.* — Pistoleciska też musiały mieć w olstrach. *Sienk.* — Wolno idą: musieli Szwedów wyciąć. *Sienk.* — Już tam skażony umysł a niepocziwe serce być musi. *Rej.* — Musiał pewnie dosypiać, by na grudzie zając. *Rej.*

§ 324. Wyrażenie słowne powinienem oznaczać:

1) *Konieczność wewnętrzną moralną* (t. j. nie zmuszającą), opartą na sumieniu czyli *obowiązek*; np. Powinniśmy kochać rodziców.

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na przekonaniu mówiącego; np. On powinien już być przyjechać.

§ 325. Czasownik *ma* m, jako słowo posiłkowe trybu, oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną moralną*, zależną od rozkazu innej jakiej osoby; w tym znaczeniu zastępuje tryb rozkazujący; np. Masz to zrobić = zrób to.

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skarga.* (= Niech będzie — niech nie będzie).

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na czymś świadectwie. W tym znaczeniu słowo to może być zastąpione przez przysłówek *podobno* (*p o n o*). Np. Romulus i Remus mieli zbudować Rzym = *podobno* zbudowali.

3) *Możliwość podmiotową* czyli *gotowość* do czego, albo *konieczność podmiotową* (*przeznaczenie* do czego).

A więc gdy już umrzeć miał, sam sobie list napisał. (*Leg. o św. Aleksym*). — Na zaraniu wyjeżdżać mieli. *Krasz.* — Jutro odbyć się mają trzech par zaręczyny. *Mick.* O godzinie piątej mieliśmy wyjechać. *Sienk.*

4) *Z* zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym — *możliwość* lub częściej (z przeczeniem) *niemożliwość* w danych okolicznościach. Np. Nie mam co robić; nie mam komu oddać; nie mam gdzie spocząć; nie mam kiedy czytać i t. p.

Mieli Szwedzi czego bronić. *Sienk.* — Żołnierz nie

miał co jeść. *Sienk.* — Nie mam się czego cieszyć. *Korzen.* — Nie mam tu co mówić i robić. *Krasz.*

5) Mam do (z 2 przyp. rzeczownika słownego) oznacza konieczność zewnętrzną moralną (jak pod 1) przedstawiającą się jako zadanie.

Pewnie coś lepszego masz do zrobienia. *Korzen.* — Poseł wiele miał do żądania, nic do ofiarowania. *Sienk.*

6) Mam używa się w *pytaniach i wykrzyknieniach*, oznaczających *wątpliwość* lub *niezdecydowanie*, albo (w trybie warunkowym) *zdziwienie*.

Cóżem ja miał począć sobie! *Kochan.* — Ja mam się bać! *Sienk.* — Skąd mam wiedzieć. *Sienk.* — Po co ja stary mam na te rzeczy patrzeć? *Sienk.* — Mielizby wojnę wróżyć ci jeźdźcy, te bronie? *Mick.*

§ 326. Mogę oznacza: 1) *możliwość zewnętrzną materialną*, zależną od sił i środków lub od okoliczności; np. Nie mogę ci pomóc.

2) *Możliwość zewnętrzną moralną*, zależną od pozwolenia czyjego (niem. *dürfen*); np. Możesz odejść = wolno ci odejść. Czy mogę to wziąć?

Uwaga. W tym znaczeniu błędnie (zapewne na wzór języka czeskiego) używają niekiedy słowa *śmiem*, które w dobrej polszczyźnie znaczy to samo, co ośmielać się, mam odwagę.

3) *Możliwość logiczną* czyli *prawdopodobieństwo*, oparte na okolicznościach; np. Wuj mógł już przyjechać = może już przyjechał. To mogło być tak = Może to tak było.

Uwaga. Nie mogę nie = muszę (przestarz. nie mogę inaczej jedno). — Nie można nie = trzeba (przestarz. nielża inaczej jedno).

Każda rzecz gwałtowna nie może być jedno szkodliwa. *Rej.*

4) W pytaniach używa się mogę, jeśli żądamy odpowiedzi nie ścisłej, lecz opartej na prawdopodobieństwie. Np. Kto to być może? (Odpowiedź: Może to N.). — Ile lat on mieć może? (Odpowiedź: Około 30 lat).

V. Przysłówki formalne.

§ 327. Oprócz przysłówków okolicznościowych, które, wyrażając pewną treść, służą w budowie zdania jako określenie czasowników i przymiotników, istnieje jeszcze znaczna liczba *przysłówków formalnych* czyli *przysłówków trybu*, które same przez się członków zdania nie stanowią, lecz służą tylko pomocniczo do nadania *orzeczeniu* cechy *formalnej*: *twierdzenia*, *przeczenia*, *rozkazu*, *życzenia*, *wniosku o konieczności* lub *możliwości* orzeczenia (ob. § 8).

Te przysłówki trybu spełniają więc tę samą funkcję, co słowa *posiłkowe trybu* i co *tryby* czasownika, i dlatego towarzyszą pierwszym lub drugim, a często je zastępują.

§ 328. Do przysłówków trybu zaliczamy także niektóre *enklityki nierozłączne*, t. j. takie słówka, które, nie posiadając własnego akcentu, łączą się z wyrazem poprzedzającym w jedną całość, jako to: —że (—ż), —li, —no, —ci (—ć — właściwie 3 przyp. zaimka ty), a także —by (właściwie aoryst od słowa być).

§ 329. Proste **twierdzenie o rzeczywistości** wyraża się samą *formą* czasownika, t. j. trybem oznajmującym, i przy nim nie wymaga żadnego słówka formalnego; tylko w *odpowiedziach eliptycznych* (z opuszczonym czasownikiem) używamy przysłówka tak.

Jeżeli *twierdzenie* ma znaczenie *zapewnienia*, to dodają się przysłówki formalne: *zaiste*, *zaprawdę*, *niechybnie* i t. p., a w *zaklęciach*: *dalibóg*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *odwołaniem* się do *oczywistości*, to używają się przysłówki formalne: *wszak*, *przecież* i *przestarzałe wždy*, oraz *enklityka* —ci (—ć) i przysłówek *toć*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *przyznaniem* czyjego zdania, to używają się przysłówki formalne: *rzeczywiście*, *istotnie*, *wistocie* i (potoczne) *jużci*.

Jeśli *twierdzenie* jest równocześnie *zaprzeczeniem* zdania przeciwnego, to używają się przysłówki formalne: *owszem*, *przeciwnie*.

Opowiadanie faktu, na który chcemy zwrócić uwagę, jako na coś, czego się było można *spodziewać*, zaczyna się od przysłówków formalnych: otóż, owóż, jakoż, oczywiście.

Opowiadanie faktu *niespodziewanego* zaczyna się od przysłówków formalnych: alić, aliści, aż tu, w tym, często z poprzedzającym słowem patrzę (spojrzę).

Proste *zwrócenie uwagi* na fakt opowiadany wyraża się przez oto.

Jeżeli w twierdzeniu nacisk się kładzie na jednym wyrazie, do którego twierdzenie głównie się odnosi, to do tego wyrazu dodaje się enklityka —to.

Jeżeli *twierdzenie* opiera się na świadectwie czym, to używają się przysłówki formalne: p o d o b n o, p o n o.

Jeżeli twierdzenie opiera się na *świadectwie podmiotu zdania*, to używają się przysłówki formalne: n i b y, j a k o b y i r z e k o m o (dawniej r z k o m o).

Z a i s t e, okolica była malownicza. *Mick.* — D a l i b ó g, nie twarde mam serce. *Mick.* — D a l i b ó g, nie wiem, który głupszy. *Sienk.* — W s z a k to nieprzyzwoicie, to d a l i b ó g jest grzechem. *Mick.* — W s z a k nas widzą, śledzą. *Mick.* — W s z a k to moja na świecie pociecha jedyna. *Mick.* — Jest przecie na świecie człowiek, co przytuli moje drogie dziecię. *Mick.* — Mamy przecież uczciwe towarzystwo w domu. *Mick.* — Na gardłach nas przecie nie ukarze. *Sienk.* — W ż d y ć bez gniewu być nie może. *Rej.* — T o ć ja nie luter, nie syzmatyk. *Mick.* — T o ć tu karczma o dwie staje. *Sienk.* — T o ć jej jeszcze nie kupił. *Mick.* — W i s t o c i e był to piękny pan. *Mick.* — I s t o t n i e było zapóźno. *Sienk.* — J u ż c i, bąknął Tadeusz, prawda. *Mick.* — J u ż c i w młode lata nieźle chłopcu trochę się przewietrzyć. *Mick.* — J u ż c i pleban inaczej uczy na ambonie. *Mick.* — O d g ł o s nie smutny wcale, ani pogrzebowy, jak się Hra biemu zdało, owszem, obiadowy. *Mick.* — O w ó ż pan Stolnik nieraz wzywał tego zucha. *Mick.* — J a k o ż po wszystkich izbach panował ruch wielki *Mick.* — O c z y w i ś c i e nikt nie wstał. *Sienk.* — S p o j r z ę: alić nad głowy suwał się kometa. *Mick.* — O t o na prawo widać liczne szlachty grono. *Mick.* — N a c h l e b i e—to tak wierzgasz, chleb ci—to dał rogi. *Tremb.* — P o n o

źle zrozumieli. *Mick.* — Takim kwestarzem tajnym był Robak podobno. *Mick.* — To to niby pan zabił? *Mick.* — Lew rzko-
mo się rozniemógł i posłał do liszki. *Rej.*

§ 330. **Przeczenie** wyraża się przysłówkiem *nie*, który się kładzie przed wyrazem zaprzeczonym. Jeżeli w zdaniu znajduje się jaki zaimek lub przysówek przeczący (np. nikt, nic, żaden; nigdy, nigdzie), to dodaje się jeszcze przed czasownikiem przysówek *nie*. Jest to właściwość języków słowiańskich.

Wzmocnione przeczenie wyraża się zapomocą przysłówków formalnych: *wcale nie*, *zgoła nie*, *bynajmniej nie*.

Do *przeczenia*, przeciwstawionego czyjemuś *twierdzeniu*, dodaje się przysówek *przeciwnie*.

W *odpowiedziach eliptycznych* (bez czasownika) używają się przysłówki *nie* lub *bynajmniej*.

Krzywda nie ginie. *Korzen.* — Radziwiłł nie odrzekł nic. *Sienk.* — Ani jeden dragon nie wystrzelił. *Sienk.* — Nikt nigdy nie śmiał mu się sprzeciwić. *Sienk.* — Mnie się wcale spać nie chce. *Krasz.* — Zgoła to nie przeszkodzi. *Sienk.*

§ 331. **Pytanie** może być dwojakie:

1) Pytanie *formalne* czyli takie, w którym już jest wyrażony członek zdania (t. j. podmiot, orzeczenie, dopełnienie, określenie), podlegający pytaniu, a co do którego tylko chcemy mieć pewność. Na takie pytania można odpowiedzieć: tak lub nie.

2) Pytanie *materjalne*, w którym chodzi o wykrycie niewiadomego członka zdania, i na które odpowiada się podmiotem, orzeczeniem, dopełnieniem lub określeniem.

Pytanie *formalne* wyraża się albo samą *intonacją głosu*, albo przysłówkami pytającymi: *czy*, *czyli* (niekiedy), albo lub enklityką —*li*, dawniej także przysłówkami: *za*, *aza*, *zali*, *azali*, *iza*, *izali*.

Pytanie *materjalne* wyraża się zaimkami pytającymi (kto, co, który, jaki, czyj, co za, ile?) lub przysłówkami pytającymi (gdzie, dokąd, skąd, kiedy; kiedy, odkąd, jak, dlaczego?), które są nie tylko słówkami formalnymi, lecz zawierając także własną treść, mogą być członkiem zdania.

Jeżeli się pytamy o czynność podmiotu, to używamy pytania: co robi? na które odpowiada orzeczenie czasownikowe.

Każde słówko pytające, tak czysto *formalne*, jak i wszystkie zaimki i przysłówki pytajne, może być wzmocnione enklityką —że e, (—ż).

Czyliż zawsze w niezbędnej leżeć będziem nocy? *Tremb.* Może puszczyk się odezwał? lub kawał skały spadł gdzie w przepaść? *Korzen.*—Albo się jemu szabla nie przyda? *Sienk.* Albo nie widzisz bicia za pasem u niego? *Szymon.*—Znasz-li ten kraj? *Mick.* — Jest-żem igraszką zmysłów? *B. Prus.* — Azaż już oczy nasze mało tego napatrzyły? *Rej.* — Izaż ja nieprzyjaciół Twych nie nienawidzę? *Kochan.*

Uwaga. Niekiedy dwa pytania łączą się w jedno w ten sposób: Kto kogo pierwszy uderzył?

Któż tam kogo naprzód dosięgnął i miłego życia pozabawił? *Sienk.*

§ 332. **Wykrzyknienie** może mieć albo formę pytania (a wtenczas stanowi właściwie *pytanie retoryczne* i używa zaimków lub przysłówków pytajnych) i tylko modulacją głosu (na piśmie znakiem pisarskim) różni się od pytania; albo też jest *zdaniem eliptycznym*, mianowicie prostym wymienieniem przedmiotu, który w nas wzbudza podziw lub wzruszenie, z podniesionym głosem. W tym razie zamiast przysłówka formalnego używa się zwykle *wykrzyknik* —o.

Jak smutna bladeść! jakie białe włosy! *Korzen.* — Miłe wspomnienia! wdzięczne przeszłości obrazy! co za miasto! *Mick.* — Ja go zobaczę! O Boże! Jaka radość! Jakże serce skacze! *Malcz.*—Jak go wtenczas cała rodzina pańka, jak go czeladka ścisnęła! *Mick.*—Co za duch, co za zgoda! *Mick.* Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.*

§ 333. **Rozkaz** wyraża się zwykle samym trybem rozkazującym; lecz w celu wzmocnienia rozkazu dodają się do trybu rozkazującego *enklityki*: —że e (—ż), —no lub przysłówki: tylko, jeno.

Racz-że się mięż użalić i dziś, wieczny Panie! *Kochan.* — Niech-no się trochę pobawię z ludźmi. *Mick.*—Skocz-no który

do komendanta! *Sienk.* — Przypomnij tylko sobie! *Mick.* — Powiedz mi jeno, jesteś pewny? *Sienk.*

§ 334. Zdania *życzące* i *warunkowe* wyrażają się zwykle samym trybem warunkowym bez osobnych przysłówków formalnych; dla wzmocnienia życzenia dodaje się wykrzyknik —o, który ma tu znaczenie przysłówka formalnego, albo: *bodaj, niech, byle* (ob. § 302, 3).

Byle się stąd jak najprędzej na wolność wydostać! *Sienk.*

§ 335. *Wniosek* osoby mówiącej o *konieczności* faktu, wyrażonego orzeczeniem, wyraża się albo słowem posiłkowym trybu (muszę, powinienem, mam), albo trybem rozkazującym, albo nareszcie przysłówkami trybu: *koniecznie, pewno, napewno, widocznie, chyba, a także podobno, (pono), rzekomo* (ob. § 329).

Zapewne pan o moim słyszał scyzoryku. *Mick.* — Widocznie nikt tam już nie spał. *Sienk.* — Chyba nie znacie Radziwiłła. *Sienk.* — Chyba inny giez jaki waści stąd wygania. *Mick.* — Nigdy pono nie pamiętano takiej posępnej wieczery. *Mick.*

§ 336. *Domysł* czyli sąd osoby mówiącej o *możliwości* faktu wyraża się podobnież albo słówkami posiłkowymi trybu (mogę, mam), albo trybem warunkowym, albo *przysłówkami trybu*: *może, prawdopodobnie, pewnie, snadź, bodaj, oraz używanymi przysłówkowo bezokolicznikami znać i widać.*

Uwaga 1. Logicznie także enklityka —by (aoryst od słowa być), służąca do tworzenia trybu warunkowego, ma obecnie znaczenie przysłówka formalnego.

Uwaga 2. Należy odróżniać przestarzały przysłówek *snadź* (od tego samego pierwiastku co *śladnie*), który znaczy = *łatwo, przypadkiem, chyba*, a używa się przeważnie przy sposobie *możliwości* (*potentialis*) trybu warunkowego,—od słówka *znać*, oznaczającego (jak *widac*) wniosek osoby mówiącej, oparty na okolicznościach zewnętrznych.

Ja pewnie tej zimy pojedę tam dla sprawy. *Mick.* — Może mię wkrótce lepszym, godniejszym obaczy. *Mick.* — Aleby snadź kto tak rzekł. *Rej.* — I szalony snadź by wy-

rozumiał, co jest lepszego. *Rej.* — S n a d ż zwierzęta leśne lepszy żywot wiodą. *Górn.* — Z n a ć na komendę nie trzeba już było długo czekać. *Sienk.* — W tym z n a ć ją postrzeżono z obózów. *Krasz.* — W i d a ć pokuta nie skończona jeszcze. *Krasz.* — Coś się tam w i d a ć bezbożnego stało. *Korzen.*

Uwaga 3. Różnicę pomiędzy słówkiem formalnym w i d a ć (z n a ć) a wyrażeniem nieosobowym w i d a ć (z n a ć, c z u ć, (ob. § 24, 9) można poznać z następującego zdania:

Pan Kowalski ciągle w i d a ć jechał naprzód, bo go nie było jakoś w i d a ć. *Sienk.*

Uwaga 4. Niektóre z przysłówków trybu używają się także w znaczeniu spójników, np. p r z e c i e ż, c h y b a, ż e i t. p.

VI. Szyk wyrazów.

§ 337. **Szyk wyrazów** czyli porządek, w jakim wyrazy w zdaniu się układają, jest w języku polskim wielce swobodny, jednak nie zupełnie dowolny. Odróżniamy szyk *zwyczajny* i szyk *przestawny*.

§ 338. **Zwyczajny szyk wyrazów** jest następujący: Na *pierwszym* miejscu kładziemy zwykle *podmiot* z jego określeniami, za nim *orzeczenie* z jego określeniami, a nareszcie *dopełnienia* z ich określeniami.

Uwaga. Taki szyk jest właściwy nowożytnemu językowi polskiemu. Pisarze XVI w. pod wpływem łaciny używają zwykle innego szyku, a mianowicie: słowo *orzekające* kładą zwykle na *końcu* zdania.

§ 339. Co do miejsca, jakie zajmują określenia rzeczownika, wiedzieć należy:

1) *Przydawka rzeczowna* (ob. § 64 i nast.) i *dopowiedzenie* kładzie się zawsze po rzeczowniku określanym; tak samo *określenie przymikowe* (ob. § 84 i nast.), a zwykle i *dopełniacz* (ob. § 74 i nast.).

2) *Przydawka przymiotna* (ob. § 55 i nast.) kładzie się:

a) *przed* rzeczownikiem określanym, jeżeli wyraża cechę *przypadkową*, nie tworzącą osobnego gatunku rzeczy określanej.

Należą tu: *przymiotniki*, oznaczające *barwę, kształt, ułomność, zaletę lub wadę*, tudzież *przymiotniki dzierżawcze i materjalne*, jeżeli z rzeczownikiem określonym nie stanowią jednego pojęcia, nie wyrażają osobnego gatunku; nareszcie *zaimki i liczebniki*; np. czarny pies, okrągły stół, kula wykot, dobry ojciec, zły człowiek, złoty kubek, matczyzna nadzieja, moje książki, cztery godziny, trzeci dzień i t. p.

b) *po* rzeczowniku określonym, jeśli przydawka wyraża cechę *stałą*, a więc *klasyfikuje* rzecz określaną i stanowi osobny jej *gatunek* czyli razem z rzeczownikiem tworzy jedno pojęcie gatunkowe. Tu należą przedewszystkim *terminy naukowe i tytuły*, składające się z rzeczownika i przymiotnika; np.: bez włoski, niedźwiedź brunatny, sól kuchenna, biegun północny, kąt rozwarty, dopełnienie bliższe, Ameryka północna (część świata, znana pod tą nazwą), północna Afryka (= północna część Afryki); sędzia śledczy i t. p.

Tak samo *po* rzeczowniku kładą się *liczebniki porządkowe*, jeżeli służą do *odróżnienia osób* tego samego imienia lub do oznaczenia *tomów, rozdziałów, stronic, numerów* i t. p., np.: Karol Czwarty, tom drugi, numer dwunasty.

Imiesłów na —ący kładzie się *po* rzeczowniku, jeżeli ma znaczenie *przymiotnika*; np. ptaki śpiewające, tabakierka grająca i t. p.

Tam mam dostatnie chłody topolowe, olsze czerwone i wierzby domowe, chwast dereniowy i chłodne bagno i złotą wierzbine. *A Morsztyn.* — Inni na różny sadzą ogromne pieczenie wołowe, sarnie, cząbry dzicze i jenie. *Mick.*

Uwaga. W niektórych *ludowych* terminach *botanicznych* przymiotnik dzierżawczy kładzie się przed rzeczownikiem; np. bociani groch, zajęcza kapusta, wilcze jagody i t. p.

3) Jeśli kilka przydawek przymiotnych należy do jednego rzeczownika, to porządek przydawek *współrzędnych* (ob. § 201) jest dowolny, a z dwóch przymiotników różnorzędnych ten się kładzie bliżej rzeczownika, który z nim stanowi jedno pojęcie złożone.

Zaimki kładą się zwykle *przed przymiotnikami*; zaimki wskazujące, pytajne i nieokreślone *przed* zaimkami dzierżawczemi, *zaimki przed liczebnikami*, *liczebniki przed przymiotnikami*. Np. Te wszystkie wasze usilne starania; owe wasze dwa piękne czyny.

4) Przydawka przymiotna, służąca za określenie dwom rzeczownikom, albo się kładzie tylko *przed pierwszym*, albo tylko *po drugim*, albo się powtarza *przy obydwuch*; np. twoje książki i kajety; książki i kajety twoje; twoje książki i twoje kajety.

§ 340. **Określenia okoliczności**, wyrażone przez *przysłówki*, kładą się zwykle *przed* czasownikiem; określenia stopnia kładą się prawie zawsze *przed* przymiotnikiem lub przysłówkiem; zaś określenia okoliczności, wyrażone przez *rzeczownik* z przyimkiem lub bez przyimka, kładą się najczęściej *po* czasowniku; np. Dziś wyjadę; tu się zatrzymamy; pięknie piszesz; bardzo dobry, bardzo pięknie; wyjedziemy pierwszego lipca; zatrzymamy się w hotelu i t. p.

Z pomiędzy kilku *różnorodnych określeń okoliczności* — określenie *czasu* kładzie się *przed* określeniem *miejsca*, a określenie *miejsca* *przed* określeniem *sposobu*, *stopnia* i t. d.; np. Pojedziemy po południu do lasu na grzyby.

Z dwóch określeń okoliczności *jednorodnych ściślej* — *bardziej* — kładzie się *po ogólniejszym*; np. dziś rano; jutro po południu i t. d.

§ 341. Z dwóch **dopełnień** różnorzędnych dopełnienie *osobowe* kładzie się zwykle *przed rzeczowym*, a więc trzeci przypadek przed czwartym, a czwarty przed drugim lub przed dopełnieniem przyimkowym; np. Ojciec kupił synowi książkę. Pozbawiono mię jedynej przyjemności. Odarto mię ze wszystkiego i t. p.

§ 342. **Zaimki enklityczne** (nieakcentowane) *mię, mi, cię, ci, się, go, mu* — nie mogą stać na początku zdania ani po wyrazach nieakcentowanych, lecz zwykle następują po czasowniku, o którego akcent się opierają; pomiędzy sobą tak się szykują, że przyp. 3 (*mi, ci, mu*) kładzie się *przed* 4.

Jednak wszystkie te zaimki niechętnie się kładą na końcu zdania, jako na jednym z ważniejszych miejsc w zdaniu; jeżeli więc czasownik zajmuje ostatnie miejsce w zdaniu, to poprzedzają go i opierają się o jakikolwiek inny wyraz akcentowany. Szczególnie zaimek *się* często cofa się nawet o kilka wyrazów ku początkowi zdania.

Którzy się, panie Wapowski, ludzie W. M. zdadzą być szczęśliwszy? *Górn.* — W domu się naszym wiele zaniedbało. *Korzen.* — Odtąd się los mój związał z jego losem. *Korzen.* — Tego mnie się słuchać nie godzi. *Sienk.* — Oczom się wierzyć nie chce. *Sienk.* — Będą się tam oni za łby brali. *Sienk.* — Przyszłoby się tylko próżno wstydu najeść. *Sienk.*

§ 343. Co się tyczy słówek **formalnych**, to:

1) *przymyki*, oprócz przestarzałego *gwołi*, kładą się *przed* rzeczownikiem; przymek nie może stać bezpośrednio przed drugim przymkiem. Nie mówi się więc: siedział na przed domem stojącej ławce.

2) Przeczenie *nie* kładzie się bezpośrednio przed wyrazem zaprzeczonym; inne przysłowki *formalne* (oprócz *enklityk*) kładą się najczęściej na *początku* zdania, a zwłaszcza przysłowki *pytajne*.

Uwaga 1. Stosownie do miejsca, jakie w zdaniu zajmuje przysłówek *nie*, sens zdania zupełnie może się zmienić; np. nie mogę pisać—mogę nie pisać.

Uwaga 2. O miejscu, zajmowanym w zdaniu przez *spójniki*, będzie mowa w 2 części składni.

§ 344. Zwyczajny szyk, wyłożony w powyższych prawidłach, podlega jednak częstym zmianom. Przy *syntetycznym* bowiem charakterze języka polskiego (ob. § 213, uwaga) szyk wyrazów nie jest mu nieodzownie potrzebny do odróżnienia jednego członka zdania od drugiego (np. podmiotu od dopełnienia bliższego—jak we franc. języku), lecz przeważnie służy do celów *retorycznych*, t. j. zależy od *akcentu logicznego* czyli od wagi i znaczenia, jakie pojedyncze wyrazy mają w zdaniu. Najważniejszym miejscem w zdaniu jest *pierwsze*, a po nim—*ostatnie*. Jeżeli więc chcemy jaki wyraz wypowiedzieć ze szczegól-

nym *naciskiem*, to kładziemy go na *pierwszym* lub *ostatnim* miejscu, a wszelkie wyrazy mniej ważne kładziemy w środku zdania. Przez to szyk *zwyczajny* (czyli syntaktyczny) się odmienia i powstaje t. zw. szyk *przestawny* (czyli retoryczny). Szczegóły tego szyku nie należą już do składni, lecz do *retoryki*.

Inny rodzaj szyku przestawnego polega na tym, że dwa wyrazy, należące do siebie i pozostające z sobą w stosunku zgody, zwłaszcza rzeczownik i określenie przymiotne, przedzielają się innym wyrazem, zwykle czasownikiem.

Każdy dzień smutną przynosił niespodziankę. *Krasz.*

Uwaga. Jeśli chcemy *czasownik* wypowiedzieć ze szczególnym *naciskiem*, a zwłaszcza w *przeciwstawieniu* do innego czasownika, to kładziemy go często na *początku* zdania w *bezoekoliczniku*, poczym na *końcu* zdania następuje ten sam czasownik we właściwej formie *orzekającej*; np. Widzieć go nie widziałem, ale słyszałem o nim.

CZĘŚĆ DRUGA.

O zdaniu złożonym.

§ 345. **Zdaniem złożonym** nazywa się połączenie kilku zdań pojedynczych (wśród których mogą być iskróty), pozostających z sobą w pewnym związku logicznym, w jedną całość syntaktyczną.

Weźmy np. następujące zdania pojedyncze: Ta chciwość zaślepiła ludzi. Ludzie tego nie widzą. Pospolita rzecz zginie. Nikt swego nie odzierży. Mamy tu 4 zdania pojedyncze, zawierające 4 osobne myśli, które są niejako członkami jednej myśli złożonej. Związek logiczny między temi czterema myślami stanie się widocznym, jeżeli te 4 zdania połączymy w jedną całość syntaktyczną, t. j. w jedno zdanie złożone.

Otóż ta chciwość zaślepiła ludzi, iż tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odzierży. *Górn.*

Weźmy drugi przykład:

Nie każda poezja nada się do czynu, nie każdy czyn staje się poezją. *Siemień.*

Mamy tu dwa zdania pojedyncze, których myśli pozostają z sobą w pewnym związku logicznym, i które dlatego są połączone w jedno zdanie złożone.

Uwaga. *Nonsensem* byłoby połączenie w jedno zdanie złożone kilku zdań pojedynczych, nie mających z sobą żadnego

związku logicznego; np.: Ponieważ Aleksander Macedoński umarł w Babilonie, a dziś jest niedziela, więc lepiej o tym zamilczeć, aby nam było cieplej; lub t. p.

§ 346. **Liczba** zdań pojedynczych, wchodzących w skład zdania złożonego, poznaje się po liczbie *czasowników orzekających* (wyraźnych lub domyślnych), o ile nie są orzeczeniami tego samego zdania, połączonemi przez spójnik łączny (ob. § 199). Np. w pierwszym ze zdań powyższych mamy 4 czasowniki orzekające: zaślepiła, nie widzą, zginie, nie odzierży; mamy tu więc 4 zdania pojedyncze.

Uwaga. O oddzielaniu zdań pojedynczych przecinkami patrz § 14.

§ 347. Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego, mogą być albo *współrzędne*, albo też jedno *podrzędne* drugiemu.

Współrzędnymi nazywają się zdania zupełnie *samodzielne*, nawzajem od siebie *niezależne*, które tylko dlatego łączą się w zdanie złożone, że zawierają myśli pokrewne, pozostające z sobą w pewnym związku logicznym. Np. zdanie powyżej przytoczone: Nie każda poezja nada się do czynu, nie każdy czyn staje się poezją — jest zdaniem, złożonym z dwóch zdań *współrzędnych*.

§ 348. **Podrzednym** jest jedno zdanie względem drugiego, jeśli zastępuje jakikolwiek z jego członków: podmiot, orzeczenie, określenie rzeczownika, określenie okoliczności, dopełnienie.

Np. w powyższym przykładzie z Górnickiego tylko *pierwsze zdanie* (Otóż ta chciwość zaślepiła ludzie) jest niezależne od innych; *drugie* zdanie (iż tego nie widzą) wyraża *określenie* rzeczownika chciwość (na pyt. jaka chciwość?), jest więc zdaniem podrzednym względem pierwszego; *czwarte* zdanie (iż nikt swego nie odzierży) wyraża *dopełnienie* czasownika nie widzi (na pyt. czego nie widzi?), jest więc zdaniem podrzednym względem drugiego; a nareszcie *trzecie* zdanie (jeśli pospolita rzecz zginie) wyraża *określenie okoliczności* do słowa nie odzierży (na

pyt. w jakim razie nie odzierży?), jest więc zdaniem podrzędnym względem czwartego.

§ 349. Zdanie samodzielne, które nie jest podrzędnym względem żadnego innego, nazywa się *głównym*; wszystkie zdania podrzędne nazywają się *pobocznymi*; np. w powyższym przykładzie tylko pierwsze zdanie jest głównym, a wszystkie inne pobocznymi.

Główne z głównym jest zawsze *współrzędne*, poboczne zaś z pobocznym tylko wtenczas, gdy oba wyrażają taki sam członek tego samego zdania; główne z pobocznym nigdy nie może być *współrzędne*.

§ 350. **Nadrzędnym** nazywa się zdanie, zarówno główne, jak poboczne, względem innego zdania (podrzednego), które wyraża jakikolwiek jego członek. Np. w przykładzie powyższym pierwsze zdanie (główne) jest nadrzędne względem drugiego, drugie względem czwartego, czwarte względem trzeciego.

Rządzającym jest zdanie nadrzędne wtenczas, jeśli jego czasownik lub przymiotnik ma dopełnienie, wyrażone przez zdanie podrzędne; *rzządzonym* jest więc każde zdanie podrzędne, wyrażające *dopełnienie* zdania nadrzednego. W powyższym przykładzie jest rządzającym zdanie drugie, a rządzonym—czwarte.

§ 351. Jeśli w skład zdania złożonego wchodzi same zdania *współrzędne*, to z konieczności wszystkie muszą być głównymi; ponieważ zaś zdania poboczne, nie posiadając bytu samodzielnego, same nie mogą stanowić zdania złożonego, więc w każdym zdaniu złożonym musi być przynajmniej jedno zdanie główne.

§ 352. Zdanie złożone, składające się z samych zdań *współrzędnych* (a więc *głównych*) nazywamy *łącznią zdań* (np. zdanie przytoczone w § 345 z Siemieńskiego).

Zdanie złożone, w którego skład, oprócz zdania *głównego*, wchodzi także zdania *poboczne* albo *skrótły* zdań pobocznych, nazywamy *spójnią zdań* (np. zdanie przytoczone w § 345 z Górnickiego).

§ 353. Zdania *poboczne różnią się* tym od *głównych*:

1) że poboczne nie mają samodzielnego bytu (nie mogą więc sięgać od kropki do kropki), lecz omawiają tylko jaki

członek zdania nadrzędnego i odpowiadają na pytania, właściwe temu członkowi.

Uwaga. Wielką pomocą do rozpoznawania zdań pobocznych jest ich *odpowiednik*, o czym niżej będzie mowa.

2) że poboczne zawsze się łączą ze zdaniem nadrzędnym zapomocą *spójników podrzędnych* albo *zaimków* i *przysłówków pytajnych* lub *względnych*, podczas gdy główne mogą stać obok siebie bez wszelkiego połączenia formalnego.

Uwaga. Zdanie poboczne, jeśli jest współrzędne względem poprzedzającego pobocznego, łączy się zwykle tylko z tym ostatnim współrzędnie (t. j. zapomocą spójników współrzędnych) albo pozostaje bez formalnego połączenia, gdyż spójnik podrzędny, postawiony przed pierwszym ze zdań pobocznych, należy do obydwuch i przed drugim nie potrzebuje się powtarzać. Np. Pójdziemy na spacer, jeśli będzie pogoda, i nam nic nie przeszkodzi.

3) Niezawodnym sposobem odróżnienia *spójników podrzędnych* od *współrzędnych*, a więc zdań spójnikowych pobocznych od *głównych* jest próba następująca:

W zdaniu pobocznym nie może nigdy stać tryb rozkazujący; ani też po spójniku podrzędnym (lub zaimku albo przysłówku względnym) nie może być pytania. Weźmy np. zdanie: „Powinieneś mu być wdzięcznym; bo wiesz, że ci dobrze życzy”.—Tutaj zamiast zdania „bo wiesz” można również, z tym samym spójnikiem —bo, powiedzieć: bo czy nie wiesz, że ci dobrze życzy? albo: bo wiedz, że ci dobrze życzy!—A więc zdanie „bo wiesz” jest *głównym*, a spójnik —bo—jest *współrzędnym*. Gdybyśmy zamiast bo użyli spójnika ponieważ, to nie moglibyśmy zdaniu nadać ani formy pytającej, ani rozkazującej. Z tego wynika, że ponieważ jest spójnikiem podrzędnym. Tak samo mogę powiedzieć: ale (lecz, więc, zatym, dlatego) zrobisz to, czy to zrobisz? zrób to! Przeciwnie nie mogę powiedzieć: gdy (jeżeli, że), czy zrobisz to? zrób to!

Tak samo po *zaimku* i *przysłówku względnym* nie może być *ani pytania, ani rozkazu*. Nie mówimy np. (przynajmniej

w dzisiejszej polszczyźnie): Chwalimy ludzi, którzy czyż nie pracują? lub: Chwalimy ludzi, którzy niech pracują!

Jak się różni pytanie zależne (t. j. w formie zdania pobocznego) od pytania niezależnego (t. j. w formie zdania głównego), o tym niżej.

Uwaga. Jeżeli zdanie główne jest pytajne, to pytajnik (?) kładzie się na końcu całego zdania złożonego. Tak samo wykrzyknik (!) należy zawsze do zdania głównego, choćby stał na końcu pobocznego. Zdanie główne *nadaje ton* całej spójni zdań.

4) Jeszcze jeden sposób odróżniania zdań *pobocznych spójnikowych* od *współrzędnych*: Zdanie poboczne spójnikowe może stać (z nielicznymi wyjątkami) tak *przed* zdaniem głównym, jak *po* nim. Np. Jeżeli się dowiem, to ci doniosę, — lub: Doniosę ci, jeżeli się dowiem. Ponieważ się ściemniło, wróciliśmy do domu — lub: Wróciliśmy do domu, ponieważ się ściemniło.

Tymczasem zdanie współrzędne, opatrzone spójnikiem, zajmuje zawsze *drugie* miejsce (chyba że spójniki *podwójne* rozpoczynają obydwie zdania współrzędne). Nie można np. przestawić następujących zdań: Myślę, więc jestem. — Jestem, bo myślę. — Ja piszę, a ty czytasz, i t. p. Tutaj więc zdania, zaczynające się od spójników więc, bo, a — są współrzędne głównym, a więc także główne.

§ 354. Oprócz zdań współrzędnych i podrzędnych są jeszcze zdania, zajmujące pośrednie stanowisko: pozostają bowiem od innego zdania w *zależności logicznej*, ale *nie są z nim połączone* syntaktycznie.

ROZDZIAŁ I.

Budowa zdania złożonego pod względem treści.

1. Zdania współrzędne.

a) Podział zdań współrzędnych.

355. Zdania, połączone ze sobą **współrzędnie** (główne z głównymi, poboczne z pobocznymi), mogą się łączyć z sobą zapomocą *spójników współrzędnych* albo też stać obok siebie bez wszelkiego połączenia formalnego; w ostatnim razie sam związek logiczny je łączy.

Dobrze mu, bo się przez dzień wyspał i teraz na wozie, a ty się, człeku, kołacz po nocy ostatnim tchem końskim i swoim. *Sienk.*

§ 356. Zdania współrzędne wyrażają myśli, od siebie nawzajem niezależne, ale pozostające z sobą w pewnym stosunku logicznym.

Stosunek logiczny dwóch zdań współrzędnych może być trojaki:

1) Może polegać na *podobieństwie* myśli lub choćby na prostym *zbliżeniu* czyli *następstwie* w czasie lub przestrzeni przedmiotów, o których mowa. Takie zdania współrzędne są w stosunku *łącznym*.

2) Może polegać na kontraście czyli *przeciwieństwie* myśli lub choćby na prostym *przeciwstawieniu* w czasie lub prze-

strzeni — przedmiotów, o których mowa. Takie zdania współrzędne znajdują się w stosunku *przeciwstawnym*.

3) Może nareszcie polegać na wewnętrznym stosunku *przyczynowym* między jedną myślą a drugą, tak, że obydwie mają się do siebie, jak przyczyna i skutek, powód i wniosek, pobudka i postępowanie. Takie zdania współrzędne są w stosunku *wynikowym*.

§ 357. Zdania **współrzędne łączne** albo wcale się nie łączą z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą *spójników łącznych*: —i, a, albo, lub, czyli, czy, ani, ni, oraz zapomocą spójników łącznych podwójnych: i — i, albo — albo, czy — czy, ani — ani, nie tylko — lecz i, i t. p.

Syn mój jedyny na wojnie zabity; mnie schyla niemoc i wiek nieużyty; nie mam z chudobą poufać się komu; ty prawą ręką jesteś w moim domu. *Brodz.* — Posłano po księdza: przyjechał, zrobił swoje, odjechał; chorej zrobiło się lepiej. *Sienk.* — Tymczasem wiatr powiał; zaszumiały cicho drzewa, załopotwały łopuchy. *Sienk.* — Zaszedł pojazd, jejmość z córkami weń wsiadła, myśmy szli pieszo. *Krasicki.* — Noc była śliczna, cicha, ciepła; pokryte rosą łąki wydawały się jak rozległe jeziora; z łąk dochodziły mię głosy derkaczy; bąk huczał w dalekich trzcinach. *Sienk.*

Zerwał się, i widzenie zaraz uleciało. *Mick.* — Tymczasem las szumi coraz mocniej, i wicher świszczy coraz gwałtowniej. *Sienk.* — Za chwilę wszystko znowu ucichło, i zamek wrócił do zwykłego milczenia. *Korzen.* — Oblał mię zimny pot, a włosy zjeżyły się na głowie. *Sienk.* — Ni tu kwiatek zabłyśnie, ni listek zaszeleści. *Kremer.* — Nie tylko chcieli zwycięstwa, ale wierzoło w nie. *Sienk.*

Uwaga. Przed spójnikami łącznymi kładzie się przecinek, jeśli rozpoczynają zdanie zupełnie samodzielne, posiadające własny podmiot i własne orzeczenie. Porównaj § 200 a.

§ 358. Spójnik — a w znaczeniu łącznym (a nie spójnik *i*) używa się:

1) Jeśli oznacza nie tylko połączenie (jak —i), lecz *dodawanie* dwóch szczegółów, które dopiero razem stanowią całość; tak przy *dodawaniu liczb*, np. dwa a dwa są cztery;

oprócz tego w znaczeniu: a przytym, a zarazem, a równocześnie; np. człowiek głupi a dobry więcej wart, niż mądry a zły.

Również wtedy używa się *a*, gdy połączenie ma znaczenie *porównania*; np.: Szkoła a życie; bieg życia ludzkiego a rzeka; oraz po przyimku *między*; np.: Między nim a tobą jest wielka różnica.

2) Do połączenia *dwóch przesłanek jednego wniosku*.

Syn będzie, bo wojny nadchodzą, a w czasie wojny zawsze synowie się rodzą. *Mick.* — (Tu pierwsze ze zdań współrzędnych zawiera wniosek, drugie—przesłankę pierwszą, a trzecie—przesłankę drugą).—Okrutnie go miłowali, a on także pod aresztem: pewnie się o niego dopominają. *Sienk.*—(Tu wniosek w trzecim zdaniu). — Jużem się zniżył, a od poniżenia blisko do zbrodni. *Korzen.* — (Wniosek domyslny: więc się dalej zniżać nie będę).—Pochlebstwo kłamstwem jest, a jażbym mogła fałszem usta kazić? *Korzen.*—(Wniosek domyslny: więc nie pochlebiam).

3) Jeżeli pierwsze ze zdań połączonych współrzędnie wyraża *warunek*, a drugie — *skutek*, albo: pierwsze — *ustępstwo*, a drugie — *ograniczenie*. W pierwszym z takich zdań najczęściej bywa tryb rozkazujący lub czas przyszły dokonany. Np.: Proście, a będzie wam dane (= Jeżeli będziecie prosić, to będzie wam dane). Przysięgnij, a nie uwierzę ci (= Choćbyś przysiągł, nie uwierzę ci).

Pokrop mię hyzopem, a oczyszczon będę; obmyj mię, a śnieżnej jasności nabędę. *Kochan.*—Rzecz słowo, a lody natychmiast tają; wienie duch jego, a wnet wody wzbierają. *Kochan.* — Dość mi słowa lub skinienia, a w zimnych nurtach rzeka cię zagrzebie. *Korzen.* — Zdobądź serce, a będziesz miał człowieka. *Prus.*

§ 359. Zdania łączne, zestawione z sobą bez spójników, zaczynają się często od *przystówek*, oznaczających *następstwo* w czasie lub przestrzeni, jako to: *naprzód*, *potym*, *następnie*, *dalej*, *nakoniec*, *nareszcie*, *naostatek* i t. p.

Takie przysłówki jednak nie mają siły spójników, lecz są zwyczajnemi przysłówkami, wyrażającemi okoliczność czasu lub miejsca.

Natomiast przysłówki, wyrażające *wyliczenie* lub *stopniowanie*, wyręczają spójniki i wiążą formalnie zdania między sobą sposobem łącznym; można je nazwać *przysłówkami spójnikowymi*. Do takich należą: po pierwsze, po drugie it. d., tudzież, także, nadto, również, oraz, nawet, to—to, bądź—bądź, już to—już to, tak—jak i t. p.

To strach zatrzymywał go na miejscu, to jakaś nieprzewyciężona chęć pchała go naprzód. *Sienk.*

§ 360. Zdania *współrzędne przeciwstawne* albo wcale nie łączą się z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą spójników przeciwstawnych.

Takie spójniki przeciwstawne mogą być;

1) *wyłączające*: lecz, ale, oraz przysłówki spójnikowe: przeciwnie, raczej, natomiast, zato, owszem. W tym razie pierwsze ze zdań współrzędnych musi być *przeczące*. (Typ ogólny: nie—lecz przeciwnie, (raczej, owszem, zato).

2) *ograniczające*: ale, lecz, atoli i przysłówki spójnikowe: przecież, wszakże, wszelako, jednak, jednakże, jednakowoż, (przestarz.) wždy, z tym wszystkim. W pierwszym zdaniu poprzedza wyraźny lub domyślny przysówek *wprawdzie*, choć, lub enklityka —ci (—ć). (Typ ogólny: *wprawdzie—lecz jednak*).

3) *przeciwstawiające* (antytetyczne): a, zaś, oraz przysłówki i wyrażenia przysłówkowe: przeciwnie, tymczasem, z drugiej strony i t. p.

Jeśli dwa zdania przeciwstawne nie są z sobą połączone *formalnie*, to przeciwstawność wyraża się przez *akcent logiczny* czyli większy nacisk, położony na dwóch wyrazach, które stanowią przeciwstawienie (antytezę).

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje (przysł.). — Nauka dawną była, szło o jej pełnienie. *Mick.* — Tam mię woła praca, tu wabi rozkosz. *Korzen.*—Jedne rzeczy pamiętamy, drugie z pamięci uciekają. *Skarga.*

Wpływu takiego starzec bynajmniej nie szukał, o w s z e m chciał się go pozbyć. *Mick.*

Żniwo boże szło, ale kłakół rósł. *Krasicki.* — Chytrze ten straszny człowiek pozastawiał obieże, ale mię Bóg z nich wyratuje *Sienk.* — Dobra chęć twoja, lecz niemiły skutek. *Korzen.* — Smaczneć są dary, upominki i inne dobrodziejstwa, ale zawždy ma być smaczniejsza cnota a bojaźń boża. *Rej.* — Widzę winnych, lecz gdzież są sędziowie? *K. Koźm.*

Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze wonieją. *Skarga.* — Już południe przychodzi, a my jeszcze żniemy. *Szymon.* — Nikt na tym nie stracił, a pan może zyska. *Mick.*

Uwaga. Spójnik *a* w znaczeniu przeciwnym używa się: 1) w prostym *przeciwstawieniu* (antytezie), w którym dwie pary pojęć są sobie przeciwstawione. (Przykłady powyżej). 2) Przed zdaniem wyłączającym, jeśli ono (z przeczeniem) zajmuje drugie miejsce, a zdanie (twierdzące), zawierające poprawkę, poprzedza. Np.: Prawda zwycięży, a nie fałsz. — Jeśli zaś zdanie wyłączające zajmuje pierwsze miejsce, to zdanie, zawierające sprostowanie, zaczyna się od *lecz* lub *ale*; (spójnik — *a* byłby tu rusycyzmem); np.: Nie fałsz zwycięża, ale prawda.

§ 361. Zdania **współrzędne wynikowe** również albo wcale się nie łączą z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą spójników wynikowych: dlatego, więc, z atym, przeto, stąd, to też, tedy, jakoż.

Z dwóch zdań, w ten sposób połączonych, pierwsze podaje *przyczynę*, a drugie — *skutek*, albo: pierwsze — *powód*, a drugie — *wniosek*, albo: pierwsze — *pobudkę*, drugie — *postępowanie* czyje.

Nil przybiera: będzie dużo chleba. *B. Prus.* — Ranek był wczesny bardzo: miasto jeszcze spało. *Sienk.* — Zgryzota jest jak trucizna: należy ją wypluć. *B. Prus.* — Bywał Janek u dworu: wie, jak w piecu palą. *Przysł.* — Byłem żołnierzem, cenię posłuszeństwo. *Korzen.* — Mój to przyjaciel, więc go znam. *Sienk.* — Nikt mu nie odpowiedział, więc po jakimś czasie znów mówić zaczął. *Sienk.* — Zima się już zapowiadała, więc

drogi nie były dobre. *Krasz.* — Niepodobna było nigdzie wyjść ani wyjechać, schodziły z a t y m dni tęskno i nudnie. *Korzen.* — Mieliliśmy opętane dwie doby jazdy przed sobą; to też zerwaliśmy się o świcie. *Sienk.* — Wyrządziła niezmierne Sędziemu usługi; stąd ją Sędzia szanował bardzo. *Mick.* — Nie wiedziałem, kogo ratuję; przeto i na wdzięczność nie zasłużył. *Sienk.*

§ 362. Jeżeli przyczyna, powód lub pobudka wyrażona jest nie w pierwszym, lecz w drugim zdaniu, to drugie zdanie współrzędne tak samo albo wcale się nie łączy *formalnie*, albo zaczyna się od *spójników przyczynowych*: bo, bo wiem, albo wiem.

Twarzy wówczas nie dostrzegł: nazbyt rychło znikła. *Mick.* — Litość brała, patrząc na niego: tak wyglądał zbiedzony i wynędzniały. *Krasz.* — Radziłem, bo brat kazał. *Mick.* — Pracy też nie lękam się, bo młoda i zdrowa. *Mick.* — Gotowano się widocznie do pochodu, bo wszędy znać było ruch wielki. *Sienk.* — Kochajcie mię, bracia! Bo mi na świecie źle, ciemno i smutno. *Słow.*

Uwaga 1. Stosunek przyczyny i skutku *logicznie* nie wyraża myśli współrzędnych, gdyż właściwie jedna jest podrzędna drugiej. Stąd też stosunek przyczynowy najczęściej wyraża się zapomocą zdania *pobocznego* (o czym niżej). Stosunek przyczynowy wyraża się *syntaktycznie* zapomocą zdania współrzednego tylko wtenczas, kiedy nacisk kładziemy na *drugim* zdaniu i dlatego nadajemy mu samodzielne znaczenie. Stąd przed zdaniem współrzednym wynikowym lub przyczynowym kładziemy często średnik, a nawet kropkę.

Uwaga 2. W stosunku *łącznym* zdania współrzędne mogą się łączyć w liczbie nieograniczonej, ponieważ każde nowe zdanie łączne dodaje tylko nowy szczegół do poprzednich, niejako dalszy ciąg myśli poprzedzających, dopóki wszystkie szczegóły nie złożą się na całość jednej myśli złożonej.

Natomiast w stosunku *przeciwstawnym* łączą się zawsze tylko dwa zdania ze sobą, ponieważ tylko dwa pojęcia lub dwie myśli mogą być sobie przeciwne. Gdybyśmy do dwóch zdań przeciwstawnych dodali jeszcze trzecie, przeciwstawiając

nową myśl poprzednim, to wytworzyłyby się szereg zdań. ustawionych na zasadzie *stopniowania*. Takie połączenie zdań zaliczylibyśmy do *łącznych*.

W stosunku *wynikowym* również tylko dwa zdania współrzędne mogą być połączone, z których jedno wyraża przyczynę, a drugie skutek. Jeśliby dodać trzecie zdanie, również wynikowe, to będzie ono albo *wynikowym* względem pierwszego, lecz *łącznym* względem drugiego; albo też będzie *wynikowym* względem drugiego, a z pierwszym nie będzie w żadnym bezpośrednim związku logicznym.

Uwaga 3. Pomiedzy zdaniami współrzędnymi kładziemy zwykle *przecinek*; tylko przed *wynikowymi* kładziemy często *średnik*, a jeśli są połączone *bezpójnikowo*, to także *dwukropek*. Jeśli zaś zdania współrzędne są długie, to zamiast przecinka używa się zwykle *średnik*. Jeżeli w środku między zdaniami współrzędnymi znajduje się *podrzedne*, to ono oddziela się *przecinkiem* od tego zdania, którego jest rozszerzonym członkiem, a *średnikiem* od drugiego zdania głównego. Jeżeli pierwsze ze zdań współrzędnych obejmuje myśl ogólną, a w następnych wyliczają się szczegóły, to przed takim wyliczaniem kładzie się *dwukropek*.

b) Ściąganie zdań współrzędnych.

§ 363. Jeśli w kilku zdaniach *współrzędnych* powtarzają się te same wyrazy, to kładą się zwykle tylko raz, a w innych są domyślne. Jest to *elipsa* bardzo zwyczajna. Np.: „Żal nie nagradza krzywdy, lecz pobudza do nagrodzenia.” *Korzen*.— Mamy tu dwa zdania zupełnie samodzielne, połączone *współrzędnie*; w drugim z nich opuszczony jest wspólny podmiot żal.— „Przykra rzecz udawać, zwłaszcza z przyjaciółmi”. *A. Fredro*. Tu również mamy dwa zdania, zupełnie niezależne od siebie; tylko że w drugim opuszczony jest i *podmiot* (udawać) i *orzeczenie* (przykra rzecz).

§ 364. Taką *elipsę* czyli opuszczenie wspólnego członka w jednym ze zdań *współrzędnych* nazywają zwykle *ściągnięciem*

zdania. Ponieważ dwa lub kilka zdań współrzędnych przez taką elipsę przyjmuje zwykle pozór jednego zdania o kilku podmiotach, o kilku orzeczeniach i t. d., więc gramatycy zwykli je uważać za jedno *zдание ściągnięte*.

§ 365. *Zdanie ściągnięte* jest to więc takie połączenie kilku zdań pojedynczych współrzędnych, że wyrazy *wspólne* użyte są tylko raz, a wyrazy *różne* połączone są zapomocą właściwych spójników współrzędnych lub przysłówek.

§ 366. Od zdania ściągniętego należy odróżniać zdanie pojedyncze o kilku jednorodnych członkach (ob. § 199). W takim zdaniu członki jednorodne zwykle połączone są zapomocą spójników łącznych: —i, a, albo, lub, czyli, czy, ani, ni. (Przed temi spójnikami w tym razie nie kładzie się przecinka).

Za *zдание ściągnięte* trzeba uważać tylko rzeczywiste połączenie *kilku zdań pojedynczych* z użyciem elipsy. Poznać je można po tym, że zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania ściągniętego, zachowały *szcztłki* swego samodzielnego bytu, a mianowicie spójniki lub przysłówki, które jasno wskazują na to, że wyrazy, następujące po nich, zawierają myśl samodzielną. Tu należą:

1) Wszystkie spójniki *przeciwstawne* i *wynikowe*.

Telimena sądziła malowania próby tonem grzecznej, lecz z sztukę znającej osoby. *Mick.* — Ty będziesz odważny, stały, wytrwały, dzielny, ale i uważny. *Malcz.* — Ból nie ustawał, owszem wzmagał się coraz bardziej. *Sienk.* — Coraz to nowe wieści pomyślne, choć często nieprawdziwe, przechodziły z ust do ust. *Sienk.* — Miał do mnie słabość, więc pozwolił sobą powodować. *Sienk.*

2) *Przysłówki czasu i miejsca*, od których się mogą rozpoczynać zdania *łączne* (ob. § 359); dalej *przysłówki spójnikowe* (wyliczające, stopniujące, wyjaśniające): po pierwsze, po drugie i t. p., tudzież, nawet, zwłaszcza, szczególnie, tym bardziej, coś dopiero, nie dopiero, zgoła, słowem, mianowicie, i to, to jest i t. p.

Stąd kury szurpate toczą się kłębkami, stamtąd kogutki czubate. *Mick.* — Gierwazy w milczeniu tu wzrok na

ścianie wstrzymał, ówdzie na sklepieniu. *Mick.*—Zaczęli proces w ziemstwie, potem w głównym sądzie, w senacie, znówu w ziemstwie i guberskim rządzie. *Mick.*— Na stołkach dookoła siedziały chłopcy, chłopki, tudzież szlachta drobna. *Mick.*—Pan Stolnik nieraz używał tego zucha i ugasczał w pałacu, zwłaszcza w czas sejmików. *Mick.*—Szlachcicowi prostemu wstyd słowo łamać, a coś dopiero księciu i wojewodzie. *Sienk.*—Hetman nie posiadał dość wojska nawet na podjazdy, nie dopiero na wojnę. *Sienk.*—Najsilniejsze chłopcy parli od czasu do czasu ramionami, i to próżno. *Sienk.*

Uwaga 1. Przed temi wszystkimi spójnikami i przysłówkami należy w zdaniu ściągniętym kłaść *przecinek* lub *średnik*. Nadto po wyrażeniu przysłówkowym słowem zwykle kładziemy *dwukropek*; a po przysłówku mianowicie kładziemy *dwukropek* wtenczas, kiedy po nim następuje wyliczenie szczegółów. — Niekiedy z całego zdania współzrędnego skutek elipsy pozostaje sam tylko przysówek zwłaszcza, mianowicie i t. p., po którym następuje zdanie poboczne; w takim razie przysówek z obydwu stron oddziela się przecinkami.

Uwaga 2. Ściągać można zdania współzrędné tylko wtenczas, jeśli członki wspólne są użyte w tej samej formie gramatycznej. Nie jest więc zdaniem ściągniętym: Czytałem te książki, i bardzo mi się podobały, — bo w drugim zdaniu opuszczony rzeczownik książki (albo raczej zaimek osobowy) jest jako podmiot przypadkiem 1, a w pierwszym zdaniu przyp. 4.

c) Skracanie zdań współzrędných.

§ 367. Zdania współzrędné niekiedy się skracają w ten sposób, że jeden z nich traci formę zdania (t. j. czasownik orzekający) i zamienia się w *rzeczownik z przyimkiem*, przez co przyjmuje formę określenia okoliczności. Takie wyrażenie możemy nazwać *skrótom współzrędnym*.

Do skracania zdań współzrędných służą przyimki: prócz oprócz, krom, obok, zamiast, miasto (z 2-go przyp.) i wyrażenie przyimkowe *z wyjątkiem* (czego).

Sędzia, prócz nieskazitelnej cnoty, powinien celować wytrzymałością uwagi. *Wiszn.* (= powinien celować nie tylko nieskazitelną cnotą, lecz nadto wytrzymałością uwagi). — Wszystkie uderza struny po kolei, prócz jednej struny—prócz struny wesela. *Mick.* — U narodów afrykańskich i u dzikich Amerykanów spostrzegamy wielką doskonałość zmysłów, obok nieudolności rozumu. *Wiszn.* (= wprawdzie nieudolność rozumu, lecz także doskonałość zmysłów). — Obok starych ekonomów, karbowych i leśników, drugim typem, niknącym coraz bardziej z powierzchni ziemi, jest stary sługa. *Sienk.* — Nauczyciel, obok pracowitości i nabytej już nauki, powinien mieć dar, dość rzadki w ludziach, jasnego porządkowania myśli. *Wiszn.* — Zamiast śledzenia natury duszy, tylko charaktery umysłowe poznawać, rozróżniać i właściwości rozumów ludzkich opisywać umyśliłem. *Wiszn.* (= nie śledzić naturę — lecz tylko poznawać charaktery). — Miasto blach złotych, mokry kamień błyska; miasto kobierców—śniade mchu skorupy. *Mick.* — Latarnik jest niemal więzieniem i z wyjątkiem niedzieli, nie może on wcale opuszczać swej skalistej wysepki *Sienk.*

§ 368. Przyimek **zamiast** (*miasto*) łączy się także z bezokolicznikiem i tworzy skrót współrzędny, logicznie odpowiadający słowu orzekającemu z przeczeniem; np.: Zamiast pracować, śpi= Nie pracuje, lecz śpi.

Niekiedy przyimek *zamiast* ze spójnikiem *żeby* tworzy pozornie zdanie poboczne, chociaż logicznie wyraża myśl współrzedną względem myśli zdania głównego. Np.: Zamiast żeby ja jego zganił, on zganił mnie (= Nie ja jego zganiłem, lecz on mnie).

Tak samo rozpoczyna zdanie pozornie podrzędne, a logicznie współrzedne—wyrażenie oprócz tego że.

Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczej w genealogję jego wielkich o budowie świata myśli i wynalazków. *Śniad.*—To ty mi psujesz ludzi, zamiast im dawać przykład. *Sienk.*—Pan, zamiast przeszkadzać, pomagałeś mi dotąd. *Sienk.*

Uwaga. Wszystkie skróty współrzędne należy oddzielać przecinkami od zdania, z którym są połączone.

II. Zdania podrzędne.

§ 369. Zdania *podrzędne (poboczne)* ze względu na *treść*, t. j. co do tego, jaki *członek* zdania nadrzędnego zastępują, dzielą się na *podmiotowe*, *orzecznikowe*, *określające*, *okolicznościowe* i *dopełniające*.

Ze względu na to, jaką *część mowy* omawiają, dzielą się na *rzeczowne*, *przymiotne* i *przysłówkowe*; niema tylko zdań czasownikowych, ponieważ ze wszystkich części mowy, które samodzielnie mogą być członkiem zdania, tylko czasownik nie może być omówiony przez całe zdanie.

Zdania *podmiotowe* i *dopełniające* należą zawsze do *rzeczownych*; zdania *orzecznikowe* i *określające* mogą być albo *rzeczownemi*, albo *przymiotnemi*; a zdania *okolicznościowe* w zupełności odpowiadają *przysłówkowym*.

§ 370. Ze względu na *formę* czyli na *formalne spojenie* ze zdaniem nadrzędnym—zdania podrzędne dzielą się:

1) na *spójnikowe*, t. j. spojone zapomocą spójników podrzędnych;

2) na *pytajne* czyli *pytania zależne*, t. j. spojone zapomocą *zaimków pytajnych* (kto, co, który, jaki, czyj, ile, co za) i *przysłówek pytajnych* (gdzie, dokąd, skąd, którędy, kiedy, odkąd, jak długo, dlaczego, czemu, naco, poco, jak, czy; dawniej także: jeśli);

3) na *względne*, t. j. spojone zapomocą *zaimków* i *przysłówek względnych*, które co do brzmienia (i pochodzenia) nie różnią się od pytajnych, (oprócz przysłówka *czy*, który jest tylko pytajnym).

Uwaga. Zaimki i przysłówki *względne* różnią się od *pytajnych* tylko *znaczeniem* i *akcentem logicznym*. Zaimki *względne* określają zawsze wyraźny lub domyślny *rzeczownik* i odpowiadają wyraźnemu lub domyślnemu *zaimkowi wskazującemu* (ten, taki, tyle) w zdaniu głównym; a *przysłówki względne* od-

powiadają wyraźnemu lub domyślnemu *przysłówkowi wskazującemu* w zdaniu głównym (np.: tu, tam, stąd, dotąd, tędy, wtenczas i t. p.). Np.: Kto pod kim dołki kopie, (tę)n sam w nie wpada.—Nie wszystko złoto (to), co się świeci.—Jaka praca, taka płaca.—Nigdy jeszcze nie widział kary (tam), gdzie nie było winy. *Korzen*.—Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz*.

Tymczasem zaimki i przysłówki *pytajne* rozpoczynają rzeczywiste *pytanie*, tak w zdaniu pobocznym, jak w głównym. Każde bowiem pytanie może być wyrażone albo *wprost* czyli *niezależnie*, albo też *ukośnie* czyli w *zależności* od czasownika (lub wyrażenia słownego), oznaczającego ogólnie *mówienie* lub *poznanie* (*verba dicendi et sentiendi* ob. § 171), t. j. w formie zdania *pobocznego*. Np. *pytanie niezależne*: Kto tu był? — *pytanie zależne*: Powiedz mi (nie wiem, słyszałem i t. p.) kto tu był.—Gdzieś był!—Wiadomo, gdzieś był.

Po pytaniu *zależnym* nie kładziemy pytajnika (?); po spójni zdań tylko wtenczas kładzie się pytajnik, kiedy zdanie *główne* jest *pytajne* (ob. § 353, 3 uw.).

Co do *akcentu logicznego*, to najdobitniej akcentują się zaimki i przysłówki *pytajne* w pytaniach *niezależnych*, a nieco słabiej w pytaniach *zależnych*; zaimki zaś i przysłówki *względne* zupełnie są pozbawione akcentu logicznego, t. j. wcale się nie wyróżniają podniesieniem głosu wśród wyrazów zdania. Porówn.: Od kogo to masz?—Powiedz, od kogo to masz!—Od kogo to masz, ten cię oszukał.

§ 371. Oprócz zwyczajnych zaimków i przysłówków *względnych*, posiadamy jeszcze zaimki i przysłówki *względne uogólniające*, które się tworzą przez dodanie do zaimka lub przysłówka *względnego* enklityki —kolwiek (np. *ktokolwiek*, *którykolwiek*, *gdziekolwiek* i t. d.), albo przez dodanie przysłówka tylko (dawniej: *jedno*); np. *kto tylko*, *co tylko*, *gdzie tylko* (*jedno*) i t. d.

Uwaga 1. A więc każde zdanie, zaczynające się od *ktokolwiek*, *gdziekolwiek*, *co tylko* i t. p., jest zdaniem *względnym*. Np.: *Gdziekolwiek słońce miece strzały swoje, wszędzie jest zacne święte imię Twoje. Kochan*.

Uwaga 2. Wyrażenia: Ktoby nie, coby nie, gdzieby nie i t. p., zamiast ktokolwiek, cokolwiek, gdziekolwiek—są rusycyzmy. Mówi się po polsku: Cokolwiek powiesz, nie uwierzę ci,—a nie: Cobyś nie powiedział.

§ 372. **Spójnikowemi** mogą być wszystkie rodzaje zdań pobocznych; *pytajnemi* najczęściej bywają zdania *dopełniające*, rzadko *podmiotowe*; nareszcie *względny* może być każdy rodzaj zdań pobocznych, z wyjątkiem *okolicznościowych*; tylko okolicznościowe *miejsca* zaliczamy do względnych.

Uwaga 1. Wprawdzie wiele spójników (np. kiedy, jak) w zdaniach okolicznościowych są właściwie przysłówkami względny; lecz ponieważ obecnie przyjęły już zupełnie znaczenie spójników, nie zaliczamy zdań, które się od nich rozpoczynają, do względnych. Natomiast przysłówki względne *miejsca* (gdzie, skąd, dokąd, którędy) pozostały przysłówkami.

Uwaga 2. Co do *spójników podrzędnych*, to wiedzieć należy, że spójniki: żeby, iżby, jakby, gdyby, choćby i t. p. są to właściwie spójniki —że, iż, jak, gdy, choć z trybem warunkowym, że więc po nich (oprócz przyrostków osobowych: —m, —ś, —śmy, —ście) następować musi imiesłów na —ł, —ła, —ło. Niekiedy zamiast tych wszystkich spójników używa się samo —by, które wtenczas ma znaczenie spójnika.

§ 373. Członek zdania nadrzędnego, omówiony *wyrażnie* przez całe zdanie poboczne, czy to podmiot, czy orzecznik, czy określenie i t. d., oprócz tego w zdaniu nadrzędnym może być zaznaczonym *ogólnie*, jakby tymczasowo, przez zaimek lub przysłówki wskazujący. Taki zaimek lub przysłówki wskazuje niejako miejsce, przynależne zdaniu pobocznemu w budowie zdania nadrzędnego, i odpowiada *ogólnie* na to samo pytanie, na które zdanie poboczne odpowiada *wyrażnie*. Dlatego nazywamy go *odpowiednikiem* zdania pobocznego (podmiotowego, orzecznikowego, określającego i t. d.).

Np.: „Ani to podobna rzecz jest, żeby ten miał dobrze uczyć, kto sam nie umie”. *Górn.* — Tu zaimek —to (na pyt. co?) jest *odpowiednikiem* następującego zdania *podmiotowego* („żeby ten miał dobrze uczyć”); a zaimek —ten (na pyt. kto?)

jest *odpowiednikiem* drugiego zdania *podmiotowego* („Kto sam nie umie”). — Albo: („Biada temu, kto swą cnotę przeżył”). *Korzen.*—Tu zaimek temu, (na pyt. komu?) jest *odpowiednikiem* następującego zdania *dopełniającego* („kto swą cnotę przeżył”). — Albo: „Owa (*Maciejowski*) był prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać”. *Górn.* — Tu przysłówek stąd (na pyt. skąd, z jakiego powodu?) jest *odpowiednikiem* zdania okolicznosciowego przyczyny („iż miał wiele”); a przeto (na pyt. przez co?) jest *odpowiednikiem* również zdania *przyczynowego* („iż sobie mógł i umiał rozkazywać”).

Uwaga 1. Tylko zdania poboczne *pytajne* zwykle w zdaniu nadrzędnym takiego odpowiednika nie mają, (ponieważ pytanie, nie mogąc być wyrażone przez sam rzeczownik, przymiotnik lub przez sam przysłówek, nie może też być zaznaczone przez zaimek lub przysłówek wskazujący, które właśnie ogólnie wskazują na rzeczowniki, przymiotniki lub przysłówki).

Uwaga 2. Zdanie główne, jeżeli jest *następnikiem*, t. j. jeśli następuje *po* zdaniu pobocznym spójnikowym, zaczyna się często od przysłówka wskazującego —to, który ogólnikowo wskazuje na całą treść *poprzednika* (zdania poprzedzającego). To słówko —to jednak nie jest odpowiednikiem zdania pobocznego, ponieważ: 1) wcale nie *odpowiada* na to pytanie, na które odpowiada zdanie poboczne; 2) może stać w następniku także *po* zdaniu *współrzednym* (warunkowym lub przyzwolonym, ob. § 358; 3) i wtenczas może być zastąpione przez spójnik *współrzedny* —a. Np. Daj towar, to (a) dam ci pieniądze.

A. Zdania podrzędne zupełne.

1. Zdania podmiotowe.

§ 374. **Zdania podmiotowe** zastępują podmiot zdania nadrzędnego i odpowiadają na pyt. kto? lub co? — *Odpowiednikiem* zdania podmiotowego w zdaniu nadrzędnym bywa zaimek wskazujący —ten, ta, to.

§ 375. Zdanie podmiotowe może być albo *względny*, albo *spójnikowym*, niekiedy *pytajnym*.

Zdanie *podmiotowe względne* zaczyna się od zaimków względnych —kto, co i (rzadziej, tylko *po* zaimku —ten) który; omawia *rzeczownik* (lub część mowy rzeczownie użytą), którego użyć nie chcemy lub nie możemy (ponieważ nie istnieje lub się nie używa).

Kto pod kim dołki kopie (= kopacz dołków), sam w nie wpada. *Przysł.*—Ten, kto daje, i ten, kto bierze (= dawca i odbiorca), wesolej oba twarzy być mają. *Górn.* — Szczęśliwy będzie, kto zwycięży; szczęśliwy, kogo zwyciężą. *Górn.*(=zwycięzca i zwyciężony). — Kto użył biedy, poznał cenę chleba. *Brodz.*—Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trudzi. *Mick.*—Kogo pocieszyć jeszcze ludzie mogą, nie jest zupełnie nieszczęśliwym. *Korzen.*—Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość prosi, a sam się o nią nie stara. *Skarga.* — Nie zaśnie więcej, kto do zbrodni śpieszy. *Korzen.* — Prawdę i ci szanują i cenią, którzy się na nią zdobyć nie mogą. *Krasz.*

Nie wszystko złoto, co się świeci. *Przysł.* (= nie wszystko świecące jest złotem). — Co się prędko wznieci, niedługo świeci. *Przysł.* — To wszystko Twoje, cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje. *Kochan.*—Cokolwiek z słusznej pomiaru wykroczy, to już wszystko grzech a ohyda być musi. *Rej.* — Co się kolwiek na świecie dzieje, to się wszystko marnemu ciału dzieje kwoli. *Rej.* — To musi być niecnota, co (= który, kto) z umarłych szuka złota. *Rej.* — Głupi ten, co z mocniejszym się bierze do wojny. *Kaczk.*

Mądry, kto zdradę i ponęty minie, kto widzi jutro w dzisiejszej godzinie. *Korzen.* — Kto z pacholęcia wyrósł na męża, kogo nie pochylił wiek, ten na koń siadać musiał. *Sienk.*

§ 376. Zdania **podmiotowe spójnikowe** zaczynają się od spójników: —że, (iż), żeby (iżby, aby, ażebym, by), a niekiedy od spójnika —kiedy (gdy) i używają się na omówienie podmiotu *słów trzecioosobowych i wyrażen nieosobowych* (ob. § 25 i § 28), t. j. takich, przy których podmiot wcale nie

albo rzadko wyraża się rzeczownikiem; omawiają nie osobę lub rzecz, lecz *fakt*; zastępują więc *rzeczowniki słowne*.

§ 377. Spójnik —że (iż) rozpoczyna zdanie podmiotowe, zawierające *fakt rzeczywisty*, przy słowach trzecioosobowych, oznaczających *zdarzenie i poznanie*, jako to: bywa, zdarza się, dzieje się, trafia się, szczęści się, udaje się; śni się, marzy się, zdaje się, widzi się; okazuje się, sprawdza się, z tego wypływa, wynika, za tym idzie, wypada i t. p.; dalej przy *wyrażeniach nieosobowych*: wiadomo, prawda, fałsz, (rzecz) szczególna, osobliwa, dziwna, dobrze, źle, pięknie, a także: (jest rzecz) możliwa, pewna, prawdopodobna, oczywista i t. p.

Nieraz się zdarzało, że marszałek bywał smutny i zamyślony. *Korzen.* — Nieraz się zdarza, że i pies pana w rękę ukąsi. *Sienk.* — Twą niełaską się stało, żeśmy tył podali i niewiernym poganom w ręce się dostali. *Kochan.* — Mnie się zdało, że tam nad głową morze wiszące szalało. *Mick.* — Co chwila zdawało się bojaźliwym, że w powietrze wylecą. *Krasz.* — Pokazało się, że karczemka była opuszczona. *Sienk.* — Było do przewidzenia, że będą bronili się zapamiętane. *Sienk.* — Wypadło, że należy czekać. *Sienk.* — Tymczasem na folwarku nie uszło baczności, że przed ganek zajechał któryś z nowych gości. *Mick.* — To mię boli, że raz jeden będziesz musiał się ukłonić — i to napróżno. *Korzen.* — Widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.* — Znaczno, że dusza nie całkiem zczerniała. *Mick.* — To pewna, że go nigdy nie uwiodły ani chęć osobistej sławy, ani zysk podły. *Mick.* — Dziwno mi to, że jazda wszystka wyszła. *Sienk.* — Straszna to rzecz, że musimy hetmanowi posłuszeństwo wymawiać. *Sienk.* — Źle jest, że od nas stronisz. *Korzen.* — Że czasu wojny w spokoju posiedzę, to lepiej. *Sienk.* — Skąd ci to przyszło, żeś tak śmiały? *Klon.* — Wiadomo, że tytuły pochodzą z Paryża. *Mick.*

§ 378. Spójnik —żeby (iżby, aby, ażeby, by), t. j. właściwie spójnik —że (iż) z trybem warunkowym, rozpoczyna zdanie podmiotowe:

1) Przy wyżej wymienionych słowach trzecioosobowych i wyrażeniach nieosob., oznaczających *zdarzenie* i *poznanie*, jeżeli mowa o fakcie nierzeczywistym czyli niezgodnym z rzeczywistością, a więc najczęściej, jeśli te słowa są zaprzeczone. (W tym razie tryb warunkowy omawia się często przez tryb warunkowy słowa posiłkowego — mieć z bezokolicznikiem).

2) Przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, wyrażających nie fakt, lecz *konieczność faktu*, tak, że czynność zdania pobocznego przedstawia się jako *pożądana*. Tu należą: godzi się, przystoi, należy, pozostaje, wolno, konieczna, słuszną, ważną (rzecz jest) i t. p., oraz przy wyrażeniach: dobrze, lepiej i t. p., jeśli zdanie podmiotowe wyraża fakt pożądany.

Żeby był Turkiem, z twarzy się nie zdaje. *Mick.* — Żeby sędzia był ciężki dla szlachty, nie prawda. *Mick.* — Zali to może być, aby do tej piwnicy jedno było wejście? *Sienk.* — Ani to podobna rzecz jest, żeby ten miał dobrze uczyć, kto sam nie umie. *Górn.* — Zda mi się, iż to przystoi, aby ludzie tak jednego pana a wodza mieli, jako mają inne zwierzęta. *Górn.* — Wspaniałemu rozumowi nie przystoi, aby go lada wiatr, a zwłaszcza nieprzystojny, od cnotliwej powinności jego unosić miał. *Rej.* — To jest okrutnie ważna rzecz, żeby on nie uciekł. *Sienk.* — Aza nie sprawiedliwsza rzecz była, aby urząd tego skarał karaniem prawu Bożemu przystojnym? *Bazylik.*

Uwaga 1. Zamiast że używa się w zdaniach podmiotowych jakoby przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, oznaczających *poznanie* (*verba sentiendi*), na wyrażenie, że czynność zdania pobocznego nie jest faktem rzeczywistym, lecz tylko *przypuszczeniem*. Np.: Człowiekowi tak się zdało, jakoby mu śnić się miało. *Kochan.*

Uwaga 2. Przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, oznaczających *poznanie*, dawni pisarze przez naśladowanie łaciny używali niekiedy konstrukcji, zwanej *nominativus cum infinitivo*, t. j. opuszczali spójnik że, podmiot i orzecznik zdania pobocznego kładli w 1 przyp., a czasownik orzeka-

jący zdania pobocznego zastępowali bezokolicznikiem; przyczem słowo, oznaczające poznanie, stawało się osobowym i zgadzało się z podmiotem zdania pobocznego. Np. zam. „Widzi mi się, że to jest istotny znak męskiej doskonałości” — powiada *Górnicki*: „To mi się widzi być istotny znak męskiej doskonałości”. — Następnie tę konstrukcję zmieniono o tyle; że orzecznik zaczęto kłaść nie w 1, lecz w 6 przyp., i ta konstrukcja dziś jest w użyciu. Powiedzielibyśmy więc dziś: „To mi się zdaje być istotnym znakiem męskiej doskonałości”.

§ 379. Spójnik że (iż) lub w jego zastępstwie spójnik kiedy (gdy, jeśli) rozpoczynają zdanie podmiotowe przy *odpowiedniku* — to, omawiającym pojęcia: *okoliczność, zdarzenie, wypadek* i t. p. Przytym spójnik że używa się na oznaczenie *szczególnego* zdarzenia *rzeczywistego*, a spójnik kiedy (gdy) w sądach *ogólnych* o zdarzeniach *pomyślanych*, które mogą się stale *powtarzać*. Np. To (= ta okoliczność) ci wiele pomogło, żeś nad sobą pracował. — To każdemu wiele pomaga, gdy nad sobą pracuje.

To jest dopiero prawe ożycie, kiedy kto sławnie umrze. *Górn.* — Toż jest wielki znak dobroci, kiedy poddani cnotliwie żyją. *Górn.* — Snadź lepiej jest, gdy kogo szkaradzie (= szkaradnie) gania, niż kiedy mają szczuple chwalić. *Górn.* Jeszcze i to nie pomału śmiech w nas pobudza, kiedy kto foremnie powieda czyj prawie głupi postępek albo rzeczenie. *Górn.* — Boli to człowieka przystojnego (= przyzwoitego), gdy iść musi za tłumem. *Krasicki.* — To wszystko bogactwo, kto się sławy dobił. *Kochan.* (elipt. = gdy kto się sławy dobił).

§ 380. Zdania **podmiotowe pytajne** rzadko się używają, a mianowicie przy wyrażeniach nieosobowych: wiadomo, nie wiadomo, pewna, niepewna i t. p.

Wiadomo, czym dla kawy jest dobra śmietanka. *Mick.* — Nie tajno już było nikomu, co się święci. *Korzen.*

2. Zdania orzecznikowe.

§ 381. **Zdanie orzecznikowe** zastępuje orzecznik *imienny* zdania nadrzędnego, a pod względem *formy* bywa najczęściej zdaniem *względny*m, rzadziej *spójnikowy*m.

Zdanie *orzecznikowe względne* może być *rzeczowne* lub *przymiotne* (*porównawcze*); zdanie *orzecznikowe spójnikowe* ma znaczenie *skutkowe*.

§ 382. Zdanie orzecznikowe *względne rzeczowne*, t. j. zastępujące orzecznik rzeczowny, zaczyna się od zaimka *względne*go kto, co, przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako jego *odpowiednik* zaimek wskazujący to w 1 lub 6 przyp. (tym); np.: Bądź zawsze tym, za co chcesz uchodzić.

Co u łodzi sternik i woźnica u wozu i wódz u wojska, to prawo jest w rzeczypospolitej. *Skarga*. — Toga tym prawie jest dla osób akademickich w tych dwóch angielskich akademjach, czym jest szpada dla oficera. *Śniad.* — Zarozumiały jest tym samym pod względem umysłowym, co zapamiętały pod względem moralnym. *Brodz.* — Wy nie tym jesteście, czym przodkowie byli. *K. Koźm.* — Tym będzie wiek dojrzwały, czym się wyda młody. *K. Koźm.* — Czym w polu zasiew, czym zawiązka w kwiecie, tym w życiu męża szkolne sześćciolecie. *Syrok.*

§ 383. Zdanie orzecznikowe *względne przymiotne*, t. j. zastępujące orzecznik przymiotny, zaczyna się od zaimka *względne*go jaki, jaka, jakie, przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako jego *odpowiednik* zaimek wskazujący taki, taka, takie. — Zdania takie mają znaczenie *porównawcze*. Np.: Mój przyjaciel był taki (lub: okazał się takim), za jakiego go uważaliśmy.

Jaka praca, taka płaca. *Przysł.* — Jakie życie, taka śmierć. *Przysł.* — Jaka twarz, taka dusza. *Krasz.*

§ 384. Zdania orzecznikowe *spójnikowe* (*skutkowe*), po odpowiedniku taki, zaczynają się od spójnika że (iż) z trybem oznajmującym, a po przeczeniu w zdaniu nadrzędnym od spójnika żeby (iżby, aby, a żeby, by) z trybem warunko-

wym; zamiast żeby można także użyć zaimka względnego który z trybem warunkowym (któryby).

Ruch i gwar taki, że w głowie się kręci. *Sienk.* — Położenie było takie, że prawie niepodobna było mu odmówić. *Sienk.* — Nasze życie, bracie, nie takie, aby je warto było ochraniać. *Korzen.*

3. Zdania określające.

§ 385. Zdanie **określające** zastępuje określenie któregośkolwiek rzeczownika w zdaniu nadrzędnym i odpowiada na pytania: *który? jaki? czyj? ile?* — *Odpowiednikiem* zdania określającego w zdaniu nadrzędnym bywa zaimek wskazujący (ten, taki, tyle), zgadzający się z określanym rzeczownikiem.

Zdanie określające może być albo *przymiotne*, albo *rzeczowne*.

§ 386. Zdanie określające **przymiotne**, t. j. zastępujące określenie przymiotne któregośkolwiek z rzeczowników zdania nadrzędnego, pod względem *formy* jest zwykle zdaniem *względnym* i zaczyna się od zaimków względnych: *który*, *jaki*, *czyj*, *ile*, *co* (zam. *który*) albo też od przysłówków względnych: *gdzie*, *skąd*, *dokąd*, *kiedy*, *kiedy*, (*gdy*), użytych zamiast zaimka *który* z przymiotnikiem.

Niegodny syn dziedzictwa, który się o krzywdę matki swej nie gniewa. *Skarga.* — To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate. *Skarga.* — Są niektóre rzeczy, których ani nam prawo rozkazuje, ani zakazuje. *Górn.* — Cześć mężom, których imiona żyją w wdzięcznej pamięci narodu. *Śniad.* — Każda droga, która wysoko wiedzie, nie jest łatwa. *Korzen.* — Żadnej takowej maszyny na świecie nie masz, którejby niekiedy nakręcać i poprawiać nie należało. *Krasicki.* — Mało rzeczy u Włochów widzę, któreby były godne chwały. *Górn.* — Nie miał po sobie syna, któryby zemstę przysiągł na grobie. *Mick.* — Nie mam nikoga na całym świecie, czyj los bliżejby mnie obchodził. *Kacz.*

Zbrzydło mi życie, co jest wiecznym niepokojem. *Krasicki.* — Żaden cud nie zatrzyma szaleńca, co samowolnie rzuca

się w przepaść. *Korzen.*— Jednego znałem człowieka, co mógł takim popisać się strzałem. *Mick.*

Przyjmę warunki zgody, jakie mi sąd poda. *Mick.*

Uwaga. Jeśli w zdaniu nadrzędnym jest *przeczenie*, albo jeśli zdanie poboczne wyraża fakt *pożądany*, to zam. któryby można powiedzieć że by (iż by, aby, by); np.: Niema zarzutu, by nań (= na któryby) człowiek prawy nie miał natychmiast prostej odpowiedzi. *Korzen.*

§ 387. Zdania określające przymiotne, zaczynające się od zaimków względnych *jaki* i *ile* mają zwykle znaczenie *porównawcze*; w tym razie zam. *jaki* można użyć przysłówka jak. Takie zdanie należy odróżniać od zdań porównawczych *orzecznikowych* (ob. § 383), oraz od zdań porównawczych *sposobu* i *stopnia* (o których niżej), określających nie rzeczownik, lecz czasownik lub przymiotnik.

Jakie ziarno sieją, taki plon będą zbierali. *Sienk.* — W tej ogromnej sieni brukowanej nie znajdziesz pan tyle kamieni, ile tu pękło beczek wina w dobrych czasach. *Mick.* — Tacy oni krewni, jak ja z waćpanem. *Sienk.*

§ 388. Zdania, zaczynające się od **przysłówek** względnych, tylko wtenczas należy uważać za określające, kiedy rzeczywiście określają rzeczownik w zdaniu nadrzędnym, t. j. jeśli przysłówki są użyte zam. zaimka *który* z przymikiem.

Zamek, gdzie (= w którym) mieszka, smutnym jest więzieniem. *Korzen.* — We dworze, gdzie przed chwilą tyle było krzyku, teraz pusto i głucho. *Mick.* — Znasz-li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa? *Mick.* — Już się chwila zbliża, gdy (= w której) z murów Wilna błysnie znamię krzyża. *Mick.* — Wspomniał na dawne lata, gdy z pozwami chodził. *Mick.* — Oczy wszystkich utkwione były w kierunku, skąd coraz gwałtowniejsze dochodziło dzwonięcie. *Sienk.*

§ 389. Do zdań określających przymiotnych należą jeszcze zdania **określające skutkowe**, które zaczynają się od spójników: *że*, *iż*, *aż*, *że aż* po *odpowiedniku* taki (w znaczeniu tak wielki), położonym przy rzeczowniku. (Takie zdania należy odróżniać od zdań skutkowych *orzecznikowych* § 384, tudzież od skutkowych *sposobu* i *stopnia*, o których niżej).

Wtenczas panowało takie oślepienie, że nie wierzono rzeczom najdawniejszym w świecie. *Mick.*—Uderzył wiatr z taką siłą, że aż chojary przygięły się do ziemi. *Sienk.*

§ 390. Zdanie **określające rzeczowne**, t. j, zastępujące określenie rzeczowne jednego z rzeczowników zdania nadrzędnego, albo się zaczyna od *spójnika* że (iż), że by (iż by, a by), albo też ma formę *pytania zależnego*.

Zdania określ. rzeczowne określają zwykle rzeczowniki *oderwane*, oznaczające czynność lub stan, jako to: *obawa, nadzieja, zwyczaj, mniemanie, znak* i t. p.

Starożytny był *z w y c z a j*, iż dziedzice nowi na pierwszej uczcie sami służyli ludowi. *Mick.* (= *zwyczaj* służenia). — Moje słabe *n a d z i e j e*, że zostanę już w domu, nie sprawdziły się ani trochę. *Sienk.* (= *nadzieje* pozostania). — Owo prawo na kmiotki, *a b y* byli w niewoli u panów, a pan mógł go ze wszystkiego obłupić i zabić, jakiej jest niesprawiedliwości pełne! *Skarga.* (= *prawo* pozostawiania w niewoli, łupienia, zabijania). — Jacyś francuzi wymowni zrobili *w y n a l a z e k*, iż ludzie są równi. *Mick.* — *Z n a k* dawał, że miał głos zabierać. *Mick.* — Przyjdą *c z a s y*, że ty i mnie pożegnasz i te piękne lasy. *Kochan.* — Rozpacz i swary są *z n a k i e m*, że w nas duch Boży nie mieszka. *Krasz.* — Mam *p r ó b ę*, że i mnie będziesz umiał bronić. *Sienk.* — Nie pamiętam *p r z y k ł a d u*, że by komu najmniejszą krzywdę odpuścił. *Sienk.*

Serce jej ścisnęła *o b a w a*, czym będzie konie karmić. *Sienk.* (= *obawa* o środki karmienia koni). — Już się mocno zatarły ślady, gdzie i jak filozofja scholastyczna rozwijać się poczęła. *Wiszn.* (= ślady miejsca i sposobów rozwijania się filozofji). — Zakonnicy gubili się w dociekaniach, coby owe znaki mogły znaczyć. *Sienk.*

Uwaga. Po rzeczownikach *mniemanie, zdanie* i t. p., zdanie określające zaczynać się może od *spójnika jakoby*, jeśli ma wyrazić nie fakt rzeczywisty, lecz tylko *przypuszczenie*.

4. Zdania okolicznościowe (przysłówkowe).

§ 391. Zdania **okolicznościowe** zastępują określenie okoliczności, przynależne czasownikowi lub przymiotnikowi zdania nadrzędnego. Ponieważ zastępują przysłówki lub wyrażenie przysłówkowe, więc nazywają się także zdaniami *przysłówkowemi*.

§ 392. Zdania okolicznościowe dzielą się: na okolicznościowe *miejsca*, okolicznościowe *czasu*, okolicznościowe *przyczyny*, okolicznościowe *celu*, okolicznościowe *sposobu* i okolicznościowe *stopnia*.

a) Zdania okolicznościowe miejsca.

§ 393. Zdanie **okolicznościowe miejsca** zastępuje określenie miejsca, przynależne orzeczeniu zdania nadrzędnego, i odpowiada na pytania: gdzie, skąd, dokąd, którędy, jak daleko? Zaczyna się zawsze od *przysłówek* *względnych*, równobrzmiących z temiż przysłówkami pytajnemi: gdzie, skąd, dokąd, którędy, jak (daleko); a w zdaniu nadrzędnym bywa *odpowiednikiem* jeden z przysłówek wskazujących miejsca: tu, tam, stąd, dotąd, tędy, tamtędy.

Tam mądrość stolicę stwoją osadza, gdzie taka pokora i mierność przemieszkiwa. *Skarga*. — Gdzie niezgoda i rozdział, tam jest upadek królestwa, a dom się na dom wali. *Skarga*. — Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył. *Krasicki*. — Książd tam się obraca, gdzie jeszcze broń szczeka. *Mick*. — Nigdy jeszcze nie widział kary, gdzie nie było winy. *Korzen*. — Gdziekolwiek spojrzę, chmura niedaleka; gdziekolwiek stąpię, wszędzie grzmot tak blizki. *Korzen*. — Skąd przyszedł kodeks cywilny, stamtąd szło i poetyczne natchnienie i forma. *Siemień*. — Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz*. — Hrabia wcisnął na oczy kapelusz i wracał tamtędy, kiedy przyszedł. *Mick*. — Kiedy sprawiedliwość przedajna, tam przekłństwo wielkie. *Kochan*. — Jak okiem sięgnąć, połyskiwały tylko na nocnym tle nieba oświecone księżycem dachy chałup. *Sienk*. — Po brze-

gach rzeki, ku lasowi, jak okiem sięgnął, widziałeś tylko uciekających i gonących. *Sienk.*

b) Zdania okolicznościowe czasu.

§ 394. Zdania **okolicznościowe czasu** czyli **zдания czasowe** zastępują określenie okoliczności czasu w zdaniu nadrzędnym i odpowiadają na pytania: kiedy, odkąd, pokaż, jak długo? Zaczynają się od *spójników podrzędnych czasowych*.

§ 395. **Odpowiednikiem** zdań czasowych, odpowiadających na pyt.: kiedy, bywa jeden z przysłówków wskazujących czasu: wtedy, wtenczas, wówczas, tymczasem i t. p. Takie zdania czasowe dzielą się na trzy rodzaje, wedle tego, czy czynność w nich wyrażona jest *współczesną*, czy *wcześniejszą*, czy *późniejszą* względem czynności zdania nadrzędnego.

1) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność, *trwającą równocześnie* z czynnością zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników czasowych: kiedy, gdy, jak, podczas gdy ze słowem *niedokonanym*; przy czynności częstotliwej: ilekroć, ile razy, kiedykolwiek ze słowem częstotliwym lub trwałym.

Kiedy tak za szarakiem goniono, tymczasem ukazał się pan Hrabia pod zamkowym lasem. *Mick.* — Gdy się zniwo zbliża, starzy i młodzi biorą się do sierpa. *Korzen.* — Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. *Słow.* — Roztropny marynarz, gdy się ma puścić na głębokości morskie, tedy opatrzuje żagle swoje, powrozy, maszty i kotwice swoje. *Rej.* — Nie smaczno idą pieśni, gdy się poci czoło. *Szymon.* — Jak będziemy szczęśliwi, będziemy się kłócić. *Tremb.* — Kiedykolwiek morze nazbyt cicho stoi, pospolicie więc potym siła złego broi. *Kochan.* — Ilekroć Karol własną osobą pojawiał się przed półkami, tylekroć witały go okrzyki. *Sienk.*

Uwaga. Tego rodzaju zdania czasowe oznaczają niekiedy raczej *przeciwstawienie*, niż *współczesność*; w tym razie zaczynają się zwykle od: gdy przeciwnie, gdy tymczasem, podczas gdy. W zdaniach czasowych, wyrażających czynność *częstotliwą*, miejsce spójnika może zastępować zaimek

względny co, poczym w zdaniu nadrzędnym następuje odpowiednik to; np.: Co ich szlachta godzą, to oni na się jeszcze zapalczywiej godzą. *Mick.*

2) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność *wcześniejszą*, niż czynność zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników czasowych: kiedy, gdy, skoro, jak, jak tylko (czasem samo: tylko, jeno), ledwie, zaledwie ze słowem *dokonanym*; przy czynności częstotliwej: ilekroć, ile razy ze słowem *dokonanym*. W zdaniu nadrzędnym, oprócz odpowiedników powyżej wymienionych, mogą być przysłówki: zaraz, wnet, już, alić, aliści.

Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Kochan.*—Gdy rozmowa się przerwała, słychać było tylko tyk zegara. *Sienk.*—Gdzież pójdę, gdy mię od siebie wypędzisz? *Skarga.*—Skoro beczkę naleją, alić się wnet z kilku stron sączy. *Górn.*—Skoro konie popasły, wyjechaliśmy w podróż dalszą. *Krasicki.*—Skoro mi szczęśliw wrócisz, mą harfę nastroję. *Malcz.* Skoro gruchnęła w obozie wieść o śmierci hetmana, wnet smutek i żal powszechny ogarnął rycerskie serca. *Bohom.*—Ale Sędzio, cóż będzie, jak się Jacek dowie? *Mick.*—Będzie wam wstyd, jak was stary zwycięży. *Korzen.*—Powiedzcie mu, jak wróci, że chcemy z nim mówić. *Sienk.*—Bóg mi wróci rozum, jeno za bramę wyjadę. *Sienk.*—My jeno koniom wytchniemy, ruszamy dalej. *Sienk.*—Ledwie Sędzia zoczył papiery i ołówki, poznał rysownika. *Mick.*—Zaledwie wysiadł i wstępował na schody, wyszło z sieni dwóch kozaczków. *Korzen.*—Ledwo się ukazał w Warszawie, wnet wszystkich na się oczy i serca obrócił. *Bohom.*—Tylne straże szwedzkie, ile razy obejrzały się za siebie, widziały zawsze jeźdźców. *Sienk.*

Uwaga. Na wyrażenie czynności *powtarzanej i równocześnie kończonej* używa się także w zdaniu podrzędnym zaimek względny co, a w zdaniu nadrzędnym odpowiednik to ze słowem *dokonanym*. Np.: Co półk spadnie, to cesarz zażyje tabaki. *Mick.*

3) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność *późniejszą* od czynności zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników

czasowych nim, zanim (po przysłówkach: wcześniej, prędzej, niż), po zdaniu przeczącym także: a ż, a ż pierwszej.

Nim słońce wszędzie, rosa oczy wyje. *Przysł.*—Nim ruszyli za Sędzią do lasu, wzięli postawy, tudzież ubiory odmienne. *Mick.* — Chwilę czekał Tadeusz, nim w klamkę uderzył. *Mick.*—Nim połowę do mety drogi ubieżeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Krasicki.* — Zanim ruszyli, do uszu wszystkich doszedł dosyć wyraźnie odgłos dzwonów. *Sienk.*—W trosce człowiek zgrzybieje pierwszej, niż się sam spodzieje. *Kochan.* — Strzelec łuku swego nie pociągnie, a ż sobie pierwszej cel upatrzy. *Rej.* — On mię radą do usług publicznych sposobił, z opieki nie wypuścił, a ż człowiekiem zrobił. *Mick.*

§ 396. Na pyt. o d kąd? (o d jakiego czasu? jak d a w n o?) odpowiada zdanie czasowe, zaczynające się od spójników: kiedy, gdy, jak, jak długo, zwykle z poprzedzającym *odpowiednikiem* o d c z a s u, albo też od spójnika czasowego o d kąd, który jest właściwie przysłówkiem względnym i używa się zamiast: o d tąd (od tego czasu), g d y (kiedy, jak).

O d c z a s u, j a k t u u n a s g o ś c i Tadeuszek, niemało mam niespokojności. *Mick.* — Lat sześć już przeszło, g d y ś m y się widzieli po raz ostatni. *Korzen.*—Sześć lat minęło, j a k przybył w te strony. *Mick.* — Już to dwunastym liściem wiatr pomiata, j a k myśli matki zatruwa jej strata. *Brodz.*—Trzy razy książęć odmienił się złoty, j a k na tym piasku rozbiłem namioty. *Słow.*—Nie mało czasu już przeszło, j a k ogary wpadły w otchłań lasu. *Mick.* — J a k zlaźł z wozu i ruszył naprzód, tak do tej pory nie wrócił. *Sienk.* — J a k mogę zapamiętać, od najrańszej chwili z sąsiadami z za kopca nigdyśmy nie żyli. *Syrok.* — J a k długo świat stoi, nikt nigdy takiego żelaznego rycerza tak płaczącego nie widział. *Kaczk.* — O d kąd tu mieszka, żadnym jeszcze słowem nie zdradził głosu swego. *Korzen.*

§ 397. Na pyt. j a k d ł u g o? odpowiada zdanie czasowe, zaczynające się od spójników czasowych: p ó k i, d o p ó k i,

pokąd, (dokąd), jak długo ze słowem *niedokonanym*; przyczym w zdaniu nadrzędnym może stać jako *odpowiednik* przysłówki wskazujący czasu: póty, dopóty, potąd, tak długo, zwykle również ze słowem *niedokonanym*.

Póki gonił zające, póki kaczki znosił, Bekas, co chciał, u pana swojego wyprosił. *Krasicki*. — Beczka, póki w niej nie niemasz, póty nie znać, by gdzie cieć miała. *Górn*. — Póki żyta, póty byta. *Rej*. — U szypra także póty głowa szumna, póki nie zmłóci stubroźnego gumna, póki nie zwiezie żyta do śpichlerza. *Klon*. — Póki skruchy nie widzę, póty mam prawo potępiać. *Sienk*. — Dopóki wiara kwitła, szanowano prawa. *Mick*. — Dokąd mi tedy mego żywota dostanie, głos mój Panu i lutnia śpiewać nie przestanie. *Kochan*.

§ 398. Jeśli pytanie jak długo? jest równoznaczne z pytaniem pokąd, do jakiego kresu (czasu)? — to odpowiadające nań zdanie czasowe zaczyna się od spójnika czasowego aż lub dopóki nie (rzadziej: dopóki) ze słowem *dokonanym*; przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako *odpowiednik* jeden z przysłówków wskazujących czasu: póty, dopóty, potąd ze słowem *niedokonanym* (lub z czasem przyszłym *dokonanym* zaprzeczonym).

Póty będą trąbić bez spoczynku, póki się wszystko rycerstwo rozbudzi. *Mick*. — Słuchali z godzinę jeszcze, póki wszystko nie ucichło. *Sienk*. — Póty was nie spuszczę, aż się pogodzicie. *Mick*. — Mamże czekać, aż rozednieje, albo też mgła opadnie? *Sienk*.

§ 399. Oprócz wyliczonych rodzajów zdań czasowych istnieje jeszcze jeden typ zupełnie odrębny. W zdaniu nadrzędnym poprzedza jako *odpowiednik* jeden z przysłówków czasowych: już, jeszcze (nie), ledwie, za ledwie, tylko co, właśnie z czasem *przeszłym* lub *zaprzyszłym* (omawianym niekiedy przez słowo zdążył lub zdołał, z bezokolicznikiem); poczym następuje zdanie czasowe, zaczynające się od spójnika czasowego gdy lub aż tu, aliści, często w połączeniu z przysłówkami: nagle, w tym, raptem, niespodzianie, nareszcie i t. p. ze słowem w czasie *przeszłym* *dokonanym* lub *teraźniejszym historycznym*. Np.: Już (za-

ledwie, właśnie, jeszcze nie) świtać zaczynało, gdy w tym (nagle, raptownie, niespodzianie) powstała (powstaje) wielka burza. — Już skończył był (zaledwie zdążył skończyć) robotę, kiedy (aż tu) okazała się (okazuje się) nowa trudność.

W tych i podobnych przykładach mamy *okres czasowy*, którego *poprzednik*, t. j. zdanie, zaczynające się od przysłówka już (jeszcze nie, właśnie, zaledwie), właściwie oznacza *okoliczność czasu*, a więc wyraża myśl *logicznie podrzędną*, podczas gdy *następnik* czyli zdanie czasowe (zaczynające się od spójnika kiedy, gdy, aż tu, alić, aliści), wyraża *zdarzenie główne*, a więc *logicznie* powinno być zdaniem nadrzędnym. Powyższe przykłady brzmiałyby w toku zwyczajnym: Kiedy świtać zaczynało, powstała wielka burza (na pyt. kiedy powstała burza?). — Kiedy skończył robotę, okazała się nowa trudność.

Takie zdanie czasowe, wyrażające *zdarzenie główne*, możemy nazwać zdaniem *czasowym odwrotnym*. Służy ono do celów *retorycznych*; do zwrócenia uwagi na to, co następuje, i do położenia nacisku na *niespodzianym* zdarzeniu, opowiedzianym w następniku okresu.

(Dlatego też przed takim spójnikiem kiedy, gdy, aż tu, aliści można postawić *dwukropek*).

Uwaga. Jeśli zdanie syntaktycznie nadrzędne wyraża czynność *wcześniejszą* względem czynności zdania czasowego odwrotnego, to zawiera czas przeszły **dokonany** lub czas zaprzeczony, który się często omawia przez *zdążył, zdążył był, zdołał*; na wyrażenie czynności *jeszcze trwającej* używa się czas *przeszły niedokonany*; na wyrażenie czynności *późniejszej*—słowo posiłkowe mieć z bezokolicznikiem.

Przykłady. Ledwie usnął smacznie, a głęboko, gdy zbudził go huk działa. *Sienk.* — Jużśmy mieli do stołu siadać, gdy dano znać, że goście jadą. *Krasicki.* — Słońce już było weszło, gdy w bramie stanął. *Krasz.* — Konie dobrze już były zmęczone, gdy wjechali w dolinę między górami. *Krasz.* — Zaledwie siedli do stołu, gdy znowu dał się słyszeć turkot. *Korzen.* — Już kozacy ku niemu się zbliżyli byli, gdy znagła wielki deszcz lać począł. *Bohom.* — Zaczynał

wreszcie, kiedy znowu mu przerwano. *Mick.* — Miała się rozmowa wytoczyć, gdy do drzwi zbliżyły się kroki. *Krasz.* — Rozglądał się właśnie po tym nowym schronieniu, gdy Kozuszek powrócił. *Krasz.* — Nazajutrz jeszcze podróżne panie spały, gdy pan August pojechał. *Korzen.* — Ledwie to wykonali, alić przypada Chmielnicki. *Bohom.* — Jeszcze obóz niezupełnie był obwarowany, alić przypada nieprzyjaciel. *Bohom.* — Mijali pola i bujne dąbrowy, aż wreszcie sierp miesiąca pobladł i pochylił się ku zachodowi. *Sienk.*

c) Zdania okolicznościowe przyczyny.

§ 400. Zdania okolicznościowe przyczyny dzielą się (podobnie, jak określenie okolicznościowe przyczyny):

- 1) na zdania przyczyny realnej czyli właściwe zdania przyczynowe;
- 2) na zdania przyczyny logicznej;
- 3) na zdania przyczyny koniecznej czyli zdania warunkowe;
- 4) na zdania przyczyny niewystarczającej czyli zdania przyzwolone.

aa) Zdania przyczyny realnej.

§ 401. Zdania przyczyny realnej czyli właściwe zdania przyczynowe zastępują określenie przyczyny realnej, tak materialnej (przyczyny faktu), jak moralnej (przyczyny postępowania czyli pobudki, ob. § 104) i odpowiadają na pytania: czemu? dlaczego? wskutek czego? przez co? za co?

§ 402. Zdania przyczyny realnej zaczynają się od spójników: gdyż, ponieważ, że (iż), jako że, a niekiedy także od spójników czasowych: kiedy, gdy, skoro.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójnika gdyż, następują zawsze po zdaniu nadrzędnym i obywają się bez odpowiednika; jako przyczynę podają fakt oczywisty, t. j. niepodlegający niczyjemu zaprzeczeniu.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójników: *p o n i e w a ż* i *ż e* (*i ż*), mogą stać *przed* i *po* zdaniu nadrzędnym.

Zdania z *p o n i e w a ż* nie wymagają odpowiednika w zdaniu nadrzędnym; tylko, jeśli zdanie nadrzędne następuje *po* przyczynowym, to zaczyna się zwykle od spójnika wnioskującego *w i ę c*.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójnika — *ż e* (*i ż*), zwykle mają *odpowiednik* w zdaniu nadrzędnym, zwłaszcza, jeśli po nim następują. Takim odpowiednikiem bywają przysłówki i wyrażenia przysłówkowe: *d l a t e g o*, *s t ą d*, *p r z e t o*, *z a t o*, *z t e g o p o w o d u*, *z t e j p r z y c z y n y*, *z t e g o w z g l ę d u*, *z u w a g i*, *z w a ż y w s z y i t. p.*, a także tym ze stopniem wyższym (tym bardziej, tym chętniej i t. p.).

Jeśli zdanie nadrzędne zajmuje drugie miejsce, to zamiast odpowiednika może zawierać spójnik wnioskujący — *w i ę c*:

Spójniki czasowe — *k i e d y*, *g d y*, *s k o r o* — w zdaniach przyczynowych używają się zwłaszcza wtenczas, kiedy stoją *przed* zdaniem nadrzędnym; jako przyczynę podają fakt *oczywisty*, niewątpliwy (podobnie, jak *g d y ż*).

Dwie go (Dawida) te rzeczy śmiałym na wojnie czyniły, *g d y ż* nie dla korzyści ani dla swojej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacie-rał. *Skarga*. — Począłem się nieco niecierpliwić, *g d y ż* trzeba było czekać beczynnienie. *Sienk*. — Morze tylko burzyło się, *p o n i e w a ż* przyływ wzbierał. *Sienk*. — Kazałem go umyślnie za wieś wyprowadzić, by się tu panna huku muszkietów nie prze-lęka, jako że niewiasty bywają czułe i płochliwe. *Sienk*. — Chciał się skąpy obwiesić, że talara stracił. *Krasiicki*. — Klucz-nikiem siebie tytułował, iż ten urząd na zamku przed laty sprawował. *Mick*. — Że go przyjmuję gościnnie, chce mię za nos wodzić. *Mick*. — Nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam so-bie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. *Skarga*. I stąd to, że przechodził partji tak wiele, nazywany był dawniej Kurkiem na kościele, że jak kurek za wiatrem cho-rągiewkę zwracał. *Mick*. — Owa (Maciejowski) był prawym pa-nem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł

i umiał rozkazywać. *Górn.* — Iż umysł, od dusze pochodząc, daleko jest wyższego dostojęństwa, niż ciało, przeto też przystoi starać się bardziej o jego ćwiczenie, niż o to, co ciało szlachcić ma. *Górn.* — Że dzień, jako w listopadzie, był krótki, więc należało się śpieszyć. *Sienk.* — Tym mocniej widok i piosnka rozżala, że m był jedynym widzem i słuchaczem. *Mick.* — Podróż była tym dłuższa, że musieli ją odbywać o zielonej paszy. *Krasz.* — Kiedyż się tak W. M. zdało, przeciwieć się rozkazowi W. M. nie przystoi. *Górn.* — Niech i tak będzie, kiedy inaczej nie można. *Mick.* — Kiedy tak córka chęć życzliwą dzieli, już do was, matko, mówić mię ośmieli. *Brodz.* — Gdy główną podstawą życia i zatrudnień obu pokoleń (polskiego i ruskiego) od wieków było rolnictwo, musiało przeto napęłnić ich język i zasobić go w przysłowia, przypowieści i mnóstwo rolniczych wyrażen. *Wójcicki.* — Skoroś zaczął, idź dalej! *Sienk.* — Gdy dziecię się z jego wiadomością nie rodzi, musi być język utworem narodu. *Libelt.*

Uwaga. Oprócz powyższych spójników, zdania przyczynowe zaczynają się także od spójnika współrzędnego —bo (ob. § 362, uwaga). Często spójnik —bo, jeśli rozpoczyna zdanie przyczynowe bez szczególnego nacisku, nie różni się w znaczeniu od spójnika ponieważ; wtenczas takie zdania przyczynowe można uważać za podrzędne i łączyć współrzędnie ze zdaniem pobocznym lub skrótem. Np.: Szła lasem na wzgórek wyniosły, ocieniony, bo drzewa gęściej na nim rosły. *Mick.*

bb) Zdania przyczyny logicznej.

§ 403. **Przyczyna logiczna** czyli **przyczyna poznania** (ob. § 108) może być również wyrażona przez całe zdanie. Zdanie *przyczyny logicznej* zaczyna się od spójnika —że (iż), mając w zdaniu nadrzędnym jako *odpowiednik* wyrażenia przysłówkowe: po tym lub z tego. Np.: Po tym można poznać głupca, że bez powodu się śmieje.

§ 404. **Zdania skutkowe przyczyny logicznej** zaczynają się od spójnika —że i wyrażają *skutek* widoczny, z którego

się domyślamy *przyczyny realnej*, wyrażonej w poprzedzającym zdaniu nadrzędnym; same więc wyrażają równocześnie *przyczynę poznania* czyli *logiczną*. Zdanie główne albo może być *pytające*, albo zawiera słowo posiłkowe konieczności logicznej (muszę), albo przysłówek formalny pewnie, chyba i t. p. Np.: Coś mu zrobił, że się tak gniewa na ciebie? — Musiałeś go bardzo obrazić (pewnieś, chybaś go bardzo obraził), że się tak gniewa na ciebie.

W takich spójniach zdanie poboczne zawiera właściwy fakt główny, a zdanie główne wyraża właściwie podrzędny stosunek przyczyny; można więc takie zdanie skutkowe nazwać także zdaniem *przyczynowym odwrotnym*.

Co tobie się stało, że smutny siedzisz i mówisz tak mało? *Brodz.* — O Paniel co jest człowiek, że go tak szanujesz? *Kochan.* — Skąd to kozak przypędził, że taka kurzawa? *Malcz.* Jakaż to krzywda, dzieło rąk mych, jaka skarga sieroty doszły aż do nieba, że mię tak ostro karze i odbiera jedyne dobro, którem osiąść rad? *Korzen.* — Cóżeś za desperat, żeś tego listu odrazu nie pokazał. *Sienk.*

cc) Zdania warunkowe.

§ 405. Zdanie **przyczyny koniecznej** czyli zdanie **warunkowe** wyraża *warunek*, od którego spełnienia zależy urzeczywistnienie tego, co orzeka zdanie nadrzędne. Obydwa zdania razem tworzą *okres warunkowy*; w tym okresie *poprzednikiem* bywa najczęściej zdanie podrzędne (*protasis*), *następnikiem* — nadrzędne (*apodosis*), a następnik w tym razie zaczyna się zwykle od zaimka wskazującego to (ob. § 373, uw. 2).

§ 406. **Okresy warunkowe** dzielą się na *trzy główne typy*:

1) *Typ pierwszy (rzeczywistości)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt *rzeczywisty*, z którego wprost wynika rzeczywistość lub konieczność faktu, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym. Zdanie warunkowe zaczyna się w tym razie od spójników warunkowych jeśli, jeżeli z *trybem oznajmującym*; (zamiast

spójnika używa się niekiedy enklityka pytajna —li); a w zdaniu nadrzędnym kładzie się również *tryb oznajmujący* lub *tryb rozkazujący*. Np.: Jeśli się dowiem, to ci powiem. — Jeśli się dowiesz, to powiedz mi.

Jeśli nas odbieźcie a źle o nas radzić będziecie, my poginiem, i sami zginiecie. *Skarga*. — Jeśli ten za dobry postępek chce pieniędzy, podobno się i na zły dla pieniędzy pokusi. *Skarga*. — Upadliście, zginęliście, jeśli Pan Bóg na was nie wejrzy. *Skarga*. — Patrz na królestwo, jeśli chcesz poznać króla; patrz na dom, jeśli chcesz poznać gospodarza. *Orzech*. Żadna lubość wdzięczna nie jest, jeśli jej nielubość nie uprzedzi. *Górn*. — Jeżeli się przybliżą albo się spotkają, ani mówią do siebie, ani się witają. *Mick*. — Jeżeli nie zechcą po dobrej woli tu przybyć, to ich wsadzisz w kolaskę, otoczysz dragonami i przywieziesz. *Sienk*. — Jeśli nie pośpieszysz, to przyjdiesz za późno. *Korzen*. — Jeśli ten człowiek nie skreć karku za młodu, to może pójść wysoko. *Sienk*. — Przeto musi człowiek miarę jakąś przystojną chować, chcieli obronną ręką ująć zazdrości ludzkiej. *Górn*. — Z tego, da-li Pan Bóg doczekać, na drugi rok pożytek uroście. *Rej*.

2) *Typ drugi (możliwości)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt *możliwy*, *przypuszczenie*; przyczym zdanie nadrzędne może również wyrażać *przypuszczenie*, lecz może także na tym przypuszczeniu opierać *rzeczywistość* lub *konieczność* faktu, wyrażonego orzeczeniem.

Tu zdanie *warunkowe* zaczyna się od spójników: *jeśli*, *by*, *jeżeli*, *gdyby*, *żeby*, *niekiedy* *nużby*, (ostatni spójnik używa się zwykle samodzielnie z elipsą zdania głównego) *z trybem warunkowym*, który w tym razie często się omawia przez słowo posiłkowe *mieć*, do czego niekiedy dodaje się wyrażenie przysłówkowe *przypadkiem*. Zamiast powyższych spójników można także użyć wyrażenia: *p r z y p u ś c i w s z y, ż e*.

W zdaniu *nadrzędnym* może tu stać również tryb *warunkowy* (na wyrażenie przypuszczenia) albo też tryb *oznajmujący* lub *rozkazujący* (na wyrażenie rzeczywistości lub konieczności faktu). Np.: Jeśli byś się (przypadkiem) dowie-

dział (miał dowiedzieć), to powiedziałbyś mi pewno (to powiesz mi zapewne, to powiedz mi).

Miejsce odpowiednika w zdaniu nadrzędnym zastępować mogą wyrażenia przysłówkowe: w wypadku, na wypadek, w tym razie.

Ten typ okresu warunkowego używa się także w tak zw. *exemplum fictum* (przykładzie zmyślonym).

Jeśli by kto Kaima zabił, siedmiokroć więcej niech będzie skazan. *Bazyl.* — Chciałem ten sprzęt zostawić w dziedzictwie dla dzieci, jeśli bym się ożenił. *Mick.* — Gdy by w ciebie oko chciało stać, gdzie ręka, i język, gdzie ucho, był by wielki nierząd i sproсна szpetnota. *Skarga.* — Gdy by kiedy co ważnego wypadło, drzwi moje dla pana otwarte. *Korzen.* Co waść powiesz, gdy bym swatał sam waści Zosię? *Mick.* — Gdy bym tę twierdzę posiadał, we dwa miesiące wojnę skończył. *Sienk.* — Na wypadek, gdy by obecni mieszkańcy tej chaty wrócili, nie można było spodziewać się od nich nietylko gościnności, ale nawet miłosierdzia. *Sienk.* — Żeby mnie kto oszczędził, a przyjaciela zabił, niech by go djabeł za taką łaskę porwał. *Sienk.* — Cobym był za krewniak, że bym cię nie miał ratować? *Sienk.* — Nuż by poprobował? *Sienk.* (dom.: to cobyś zrobił?).

3) *Typ trzeci (nierealny).* Zdanie warunkowe wyraża fakt *niezgodny z rzeczywistością*, z czego wprost wynika *nierzeczywistość faktu*, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym.

Tu zdanie warunkowe zaczyna się od spójnika warunkowego *gdy by*, (rzadziej: *że by*, *kiedy by*, *jeśli by*, *jeżeli by*, lub od samego *by*), a w obydwu zdaniach okresu kładzie się *tryb warunkowy*. Np.: *Gdy bym się był dowiedział, to byłbym ci powiedział; (ale się nie dowiedział, więc ci nie powiedziałem).* — *Gdy bym miał, tobym ci dał; (ale nie mam, więc ci dać nie mogę).*

Innaby zupełnie była postać literatury starożytnej, *gdy by* byli Grecy druk wynaleźli. *Wiszn.* — *Gdy bym ja nie była rzeką, nie byłbyś ty morzem.* *Krasicki.* — *Głupi niedźwiedziu! Gdy byś w mateczniku siedział, nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział.* *Mick.* — *Żeby co było, toby mój mąż naj-*

pierwszy wiedział. *Sienk.* — Kiedy by nie było krzywdy, nie byłoby na świecie sprawiedliwości; aniby było mężnych, by nie byli nieśmieli. *Górn.* — By nie nasienie, nie byłoby zboża. *Górn.*

§ 407. Warunek **pierwszego i drugiego** typu może być również wyrażony przez zdanie *główne* (współrzędne) w formie *pytania* lub *rozkazu* albo też w formie prostego *przeciwstawienia* dwóch faktów; w ostatnim jednak razie spójnik warunkowy widocznie jest opuszczony.

Takie zdanie *warunkowe współrzędne* zawsze zajmuje *pierwsze* miejsce, a następujące po nim zdanie, wyrażające *skutek*, zaczyna się od spójnika —a, lub zaimka to (ob. § 367, 3. § 373, uwaga 2).

Dasz ubóstwo, daj je znosić; dasz obfitość, daj jej użyć. *Kras.*—Chcesz poznać żywot domowy, pokarmy, przesady, wiarę, serca, rozum? badaj przysłowia, a one wyjaśnią ci wiele i bardzo wiele. *Wójc.* — Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie. *Mick.*—Tknij mię, a zginiesz. *Krasz.* — Niech miasta nie gorywają, domy niechaj nie gniją, niechaj się nie walą, tedy cieśle roboty i pożytku mieć nie będą. *Górn.* — W najweselszym zebraniu, niech się kilku gniewa, zaraz się ich ponurość na resztę rozlewa. *Mick.* — Niechno się pobawię trochę z ludźmi, obaczysz, jak ja się poprawię. *Mick.*—Niech jeno sił i zdrowia mi starczy, — a cały ten gmach, walący się dzisiaj, odbuduję na nowo i potężniejszym, niż dotąd, go uczynię. *Sienk.*—Niech się dziad pokazał, wszystkie go psy opadły. *Wójc.* — Złamiesz choć jeden warunek, już cała ugoda na nic. *Mick.* — Da kto pięćdziesiąt potraw, da on tyle troje; ty go spoisz, — a on i woźnice twoje. *Kochan.* — Baba z wozu, koniom lżej. *Przysł.*—Wolno słudze, wolno i panu. *Przysł.*

Uwaga. Po zdaniu warunkowym pierwszego i drugiego typu napotyka się niekiedy *elipsę*, t. j. opuszczenie właściwego zdania nadrzędnego (to odpowiadam, to odpowiesz, to wiedz i t. p.); rolę zdania nadrzędnego obejmuje właściwie zdanie dopełniające, zależne od opuszczonego czasownika. Np. Jeśliby się kto miał o mnie pytać, to (powiedz, że) mnie niema w domu.

Jeśli czekacie Francuza, to Francuz daleko jeszcze. *Mick.* (= to wieście, że Francuz daleko jeszcze).— Jeśli ten pan tu kiedy przyjdzie, jestem w domu. *Korzen.*

§ 408. Oprócz powyższych trzech głównych typów zdań warunkowych, istnieją jeszcze dwa osobne rodzaje:

1) *Warunek wymagany* czyli *zastrzeżenie* wyraża się zdaniem, rozpoczynającym się od spójnika *byle*, *byleby*, *aby z trybem warunkowym*.

Wszędzie się znajdzie rozum, *byleś* tylko szukał. *Krasicki.*—Z woza, *byle* pora sposobna przyszła, możesz dać nura. *Sienk.*— *Aby* dobrym sercem, na resztę zważać nie będę. *Krasz.*— Każda rola jest dobra, *byle* grać ją z artyzmem i nie brać jej zbyt poważnie. *B. Prus.*

2) *Warunek wyłączający* czyli taki, który wyłącza wszelkie inne warunki (= w żadnym innym razie, tylko w tym jednym) wyraża się przez spójnik *chyba* *aby z trybem warunkowym* lub przez spójnik *chyba że z trybem oznajmującym*. Np.: Nie opuszczę cię, *chyba* *abyś* mię wypędził (*chyba że* mię wypędzisz).

dd) Zdania przyzwolone.

§ 409. Zdania **przyczyny niewystarczającej** czyli zdania **przyzwolone** (*ustępcze*) wyrażają przyczynę, po którejby się można spodziewać wręcz przeciwnego skutku, jak skutek, wyrażony w zdaniu nadrzędnym, która jednak nie wystarcza do przeszkodzenia skutkowi osiągniętemu.

§ 410. **Zdania przyzwolone** odpowiadają na pyt. *mimo czego?* i zaczynają się od spójników *ustępczych*: *choć*, *choć* *cięż*, *acz*, *aczkolwiek*, *jakkolwiek*, *lubo*, *pomimo że*; w zdaniu nadrzędnym mogą jako *odpowiedniki* stać przysłówki spójnikowe: *jednak*, *jednakowoż*, *przecież*, *wszelako*, *mimoto*, *zwłaszcza*, *kiedy* zdanie nadrzędne zajmuje drugie miejsce; w tym też razie zdanie nadrzędne zwykle zaczyna się od zaimka wskazującego *to*.

§ 411. Jeśli zdanie przyzwolone wyraża fakt *rzeczywisty*, to zaczyna się od jednego z wymienionych spójników *ustęp-*

czych z *trybem oznajmującym*; jeżeli zaś wyraża *przypuszczenie*, to zaczyna się od spójnika choćby, chociażby lub od samego by z *trybem warunkowym*, który może być omówiony przez tryb warunkowy słowa posiłkowego mieć.

Szlachta polska, chociaż niezmiernie kłótniwa i porywczą do bitew, przecież nie jest mściwa. *Mick.* — Acz dobre jest srebro samo przez się, ale jeszcze cudniejsze będzie i zacniejsze, kiedy je i tam i sam przyłoci. *Rej.* — Osoba jej, jakkolwiek uczyniła na nim dobre wrażenie, była mu obojętną. *Sienk.* — Lubo teraz zupełnie jestem daleki od chęci poświęcenia się publicznym robotom, czuję przecież wstręt do próżnowania i całkowitego opuszczenia się. *Koźł.*

Choćbym chciał zostać, czy to ode mnie zależy? *Mick.* By miał zginąć, nie chce ustąpić nikomu. *Kochan.* — By też najwięcej przegrał, nic to go nie smuci. *Kochan.* — Być też to i pożytku żadnego domowego nie uczyniło, tedy azaż mały pożytek potrzeba domowa? *Rej.*

§ 412. Zdanie *przyzwolone*, podobnie jak zdanie warunkowe, może być także wyrażone i w formie zdania *współrzednego* (głównego) jako rozkaz.

Mieć (= rzucaj) ty kamień sto tysięcy razy wzgórze, przedsię on nigdy się nie zwyczai sam przez się lecieć. *Górn.* — Niech pan za oponami siedzi, jako chce; niech się upstrzy jako chce: a nie będzieli cnotą a roztroptym baczeniem zafarbowany, nie pomogą mu nic perfumy. *Górn.*

Uwaga 1. Zresztą i pierwsze z dwóch zdań *współrzednych przeciwstawnych* drugiego typu (§ 358, 2) ma znaczenie *ustępcze*. Takie zdanie zawiera zwykle przysłówkę spójnikową wprawdzie, lecz niekiedy także choć, chociaż z następującym ale, lecz w drugim zdaniu przeciwstawnym. Wogóle zdanie, zaczynające się od choć (chociaż) wtenczas należy uważać za *współrzedne*, kiedy po nim następuje zdanie ograniczające z lecz (ale), ponieważ spójniki lecz i ale mogą łączyć tylko zdania *współrzedne*. Zdanie z choć (chociaż) należy uważać za *podrzedne* tylko w dwóch razach: 1) Jeśli jego *następnik* zaczyna się lub zaczynać się może od zaimka wskazującego to (to jednak, to przecież); 2) Jeśli samo zaj-

muje drugie miejsce w okresie (ponieważ z dwóch zdań *współrzędnych* na drugim miejscu kładzie się nie *ustępcze*, lecz *ograniczające*).

Choć Hrabia Telimenę już dawniej widywał w domu Sędziego, lecz mało ją uważał. *Mick.*

Uwaga 2. Znaczenie *ustępcze* mają także (wzmiankowane w § 395, uw.) zdania, zaczynające się od spójnika *gdy* przeciwnie, *gdy tymczasem*, *podczas gdy*,—oraz wszelkie zdania *względne uogólniające* (ob. § 371).

d) *Zdania okolicznościowe celu.*

§ 413. Zdania *okolicznościowe celu* czyli *zdania celowe* (*zamiarowe*) zastępują określenie celu w zdaniu nadrzędnym i odpowiadają na pytania: dla czego? do czego? na co? p o c o? w jakim celu?

§ 414. *Zdania celowe* zaczynają się od spójnika *a by* (żeby), *i ż by*, *a że by* lub samego *by*) z *trybem warunkowym*; przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się często jako *odpowiednik* jeden z przysłówków wskazujących celu lub wyrażań przysłówkowych: dlatego, dlatego, nato, poto, w tym celu.

Po spójniku *a by* (żeby, iżby, ażeby, by) kładzie się zwykle *bezokolicznik*, jeśli zdanie celowe ma ten sam podmiot, co zdanie nadrzędne.

Pan Bóg nato dał przyrodzony rozum, a by go sobie człowiek pracą swoją pomnażał. *Skarga.* — Dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają, a by drugie lepiej rozdziły. *Skarga.* — Już gotowe stały cugi i podwody, a by każdego odwieźć do jego gospody. *Mick.* — Natoż to matkom dzieci swe hodować, a by z nich były kiedyś takie jatki? *Słow.* — Ciało nato się rodzi, że by dusze (2-gi przyp.) było posłuszne, a chciwość (= żądza) także, a by była posłuszna rozumu. *Górn.* — Czynić dobrze komu, że by też tobie dobrze czynił, nie godno to żadnej chwały. *Górn.* — Wszak i dREW po chwili nie najdą, że by sobie izbę upalili. *Kochan.* — Że by się o tym przekonać,

trzeba czasu. *Korzen.* — Lew, a ż e b y dał dowód, jak wiele łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojej zabawy. *Krasioki.* Reszta szła spać wcześniej, a ż e b y przebudzić się zrana. *Mick.* Od ojczystego odbijasz brzegu, a ż e b y ś więcej nie wrócił. *Mick.* — Nie dlategoś żyw, a b y ś jadł, ale dlatego jedz, a b y ś żył. *Bazyl.*

Uwaga 1. Zdania celowe przyjmują niekiedy formę zdania *względego*, w którym „k t ó r y b y” znaczy: p o t o, ż e b y (dlatego, żeby). Np.: Przyślij mi ludzi, k t ó r z y b y tę pracę skończyli.

Uwaga 2. W formie zdania celowego wyraża się niekiedy fakt, który nastąpił po czynności zdania nadrzędnego, jako jego *skutek*, ale wcale nie był zamierzony i tylko później *ironicznie* przedstawia się jako *zamierzony*.

Jam tylko został, b y nie zamknąć oka. *Korzen.*

e) *Zdania okolicznościowe sposobu.*

§ 415. Zdania, wyrażające *wprost sposób*, w jaki się coś odbywa, czyli *właściwe zdania sposobowe* (na pyt. jak? jakim sposobem?) zaczynają się od spójnika *że* (iż) z poprzedzającym *odpowiednikiem* tak (w ten sposób, tym sposobem).

Tak samo zdania, wyrażające sposób przez oznaczenie *środka*, z którego pomocą coś się odbywa (na pyt. czym, przez co?) zaczynają się również od spójnika *że* (iż) z poprzedzającym *odpowiednikiem* przez to.

Po *przeczeniu* w zdaniu głównym zdanie sposobowe zaczyna się zwykle od spójnika *że b y z trybem warunkowym* (omawianym niekiedy zapomocą słowa posiłkowego *mieć*). Np. Przepisaliśmy tę pracę tak (w ten sposób), że jeden dyktował, a drugi pisał. — Ten człowiek przez to doszedł do majątku, że mu szczęście sprzyjało, a nie, że b y sam się do tego przyczynił (przyczynić miał).

Osobnym rodzajem *zdań sposobowych* (zaprzeczonych) jest takie zdanie, które następuje po zdaniu nadrzędnym, zawiera-

jącym przeczenie, a często i odpowiednik bez tego, a zaczyna się od spójnika *żeby* z *trybem warunkowym* i również z przeczeniem (nie — bez tego, *żeby* nie...). Np.: Dobry uczeń nigdy nie przychodzi do szkoły (bez tego), *żeby* się dobrze nie przygotował na lekcje.

Na góry patrzeć nie mogę, *żeby* mi się serce pod natłokiem wspomnień nie ścisnęło. *T. T. Jez.* — Jako róży nie uszczkniesz, a *żebyś* się przedtym do krwi nie pokłuł, tak żadnej nie użyjesz uciechy, a *żebyś* jej swoją krwią nie opłacił. *Kaczk.*

Uwaga. Zwykle jednak tak *sposób* jak i *środek* nie wyrażają się zapomocą zupełnego zdania, lecz zapomocą skrótów imiesłowowych. Np.: Siedział biedny zając, *płaszcząc* się pod kamieniem, uszy *nadstawiając*. *Mick.* (Jak siedział?). Dzieła dobrze pisane, *bawiąc i ucząc*, powiększają liczbę czytelników. *Śniad.* (Przez co powiększają?).

§ 416. Do zdań **okolicznościowych sposobu** zaliczamy także zdania **skutkowe** i **zdania porównawcze**, jeżeli ubocznie wyrażają *sposób* czynności. Tak zdania skutkowe, jak porównawcze nie skracają się przez imiesłowy, lecz zachowują formę zdania spójnikowego.

§ 417. Zdania **skutkowe sposobu** wyrażają *skutek*, wynikający ze *sposobu* czynności zdania nadrzędnego; zaczynają się od spójnika *że* (iż) z domyślnym lub wyraźnym dodatkiem: skutkiem tego, z *trybem oznajmującym*, jeżeli skutek następuje *rzeczywiście*; a od spójnika *żeby* (iżby, *aby*) z *trybem warunkowym*, jeżeli skutek jest tylko *przypuszczalny* albo *zamierzony* (pożądany). W pierwszym razie, jeśli skutek jest przypuszczalny, tryb warunkowy może być omówiony przez słowo *mieć*, w drugim razie (jeśli skutek jest zamierzony) przez słowo *móc*. Jako *odpowiednik* przy czasowniku zdania nadrzędnego kładzie się zwykle przysłówki wskazujące tak (*o w a k*).

Bóg ich ślepotą nawiedził, *że* mię nie zobaczyli. *Krasz.* — *I tak* umarła ta moja dziewczeczka, *że* mi się serce rozdarło na ćwierci. *Słow.* — Tamże sobie i przepióreczkę ugonić może, ale nie *o w a k*, *aby* proso albo insze zboże ubogim ludkom

łamać miał. *Rej.*—Naumyślnie czynił tak, a by go spostrzeżono. *Sienk.* — Śmigownicę ustawiono właśnie tak, a by na obronę wrot służyć mogła. *Krasz.*

Uwaga. *Zdanie skutkowe sposobu* może być także spojone sposobem *względny* zapomocą skutkiem czego.

§ 418. **Zdania porównawcze sposobu** zaczynają się od spójników porównawczych: jak, jako, jakkolwiek z *trybem oznajmującym*, jeżeli w porównaniu wypowiedziany jest fakt *rzeczywisty*; a od spójników: jakby, jakoby, niby, gdyby, jak gdyby, by — z *trybem warunkowym*, jeżeli w porównaniu wypowiadamy *przypuszczenie*. W zdaniu nadrzędnym kładzie się niekiedy przy czasowniku jako *odpowiednik* przysłówków wskazujący sposobu tak lub jeden z przysłówków: równie, podobnie, właśnie, zupełnie, tak samo, nie inaczej i t. p.

Jak kto sobie pościele, tak się wyśpi. *Przysł.* — Jak głód najlepiej jeść gotuje, tak fatyga najlepiej ściele. *Korzen.* Będę się krzepić, jak zdołam. *Korzen.* — Wielka bieda, równie jak wielkie szczęście, czyni człowieka zuchwalszym. *Korzen.* — Jako nie każdy jest dobry budownik, kto buduje, tak też nie każdy jest prawdziwie hojny, kto rozdawa. *Górn.*

To mówiąc, wykrzywił usta, jakby nad własną mową się zadziwił. *Mick.* — Śnieg migotał, jakby kto nań iskry sy-pał. *Sienk.* — (Rejent) stąpa, jakby kij połknął, prosto, nieruchomo, jak żóraw. *Mick.* — To wszystko się mówi, jakoby groch na ścianę miotał. *Bazyl.* — Nazajutrz okolice miasta zabielili się tak namiotami, jakoby je śniegi pokryły. *Sienk.* Każdy dumał i rzucał dokoła wejrzenie, jakgdyby kogoś szukał. *Mick.* — Oni lecieli coraz prędzej i prędzej, jakgdyby rumaki skrzydła miały. *Sienk.* — Tysiące myśli, niby tysiące ptaków, przeleciało mi nagle przez głowę. *Sienk.* — Działeczki stoją kołem, by w bujnym sadzie zielone oliwki nowo sadzone. *Kochan.*

Uwaga 1. Spójnik jak (jako) jest właściwie przysłówkiem względnym; jakkolwiek jest przysłówkiem względnym uogólniającym.

Uwaga 2. W zdaniach porównawczych opuszczają się zwykle te wyrazy, które już były zawarte w zdaniu nadrzędnym, t. j. te, które właśnie stanowią punkt porównania; przez to zdania porównawcze często bywają eliptyczne. Np.: Po tym miejscu biegało domysłów tysiące, jako po deszczu żabki na samotnej łące (biegają). *Mick.*

f) Zdania okolicznościowe stopnia.

§ 419. **Zdania okolicznościowe stopnia** omawiają określenie *stopnia* lub *miary* i odpowiadają na pyt. jak? jak bardzo? o ile? postawione przy *przymiotniku*, *przysłówku* lub *czasowniku* zdania nadrzędnego; dzielą się na zdania *porównawcze* i zdania *skutkowe stopnia*.

§ 420. **Zdania porównawcze stopnia** dzielą się na kilka rodzajów:

1) Przy *stopniu równym* przymiotników i przysłówków, z poprzedzającym lub domyślnym odpowiednikiem tak, tak bardzo, zdania porównawcze stopnia zaczynają się od spójników porównawczych jak, jako, (jeżeli porównanie wyowiada fakt *rzeczywisty*), jakby, jakoby, jakgdyby, by (jeżeli porównanie zawiera fakt *pomyślany* czyli *przypuszczenie*).

Te same spójniki kładą się po stopniu *wyższym* z *przeczeniem*; (bo np. nie większy=równie wielki).

W pół godziny tak było głośno w całym dworze, jako po zadzwonieniu na pacierz w klasztorze. *Mick.*— Wszyscy pobiegli ku miasteczku, tak zwinnie i chyżo, jakby im lat odjęto, a sił dodano. *Krasz.*— Całe niebo było tak czarne, jakgdyby je kto kirem obciągnął. *Kaczk.*— Jakoś tęskno i nudno na sercu człowieka, by kamień położył. *Wójc.* Żadne nie są mocniejsze mury i wały u miasta, jako zgoda, jedność i miłość sąsiedzka jednego ku drugiemu. *Skarga.*— Nic jednostajniejszego, jak podobne życie na wieży. *Sienk.*

2) Przy stopniu *najwyższym* przysłówków zdanie porównawcze stopnia zaczyna się również od spójnika jak, zwłaszcza

cza z czasownikami *móc* i *umieć*, przyczym stopień najwyższy zwykle przechodzi do zdania porównawczego. Np.: Wykonałem robotę, jak mogłem najlepiej (= najlepiej, jak mogłem).

Franciszek biegł, jak mógł najprędzej. *Korzen*.

3) Przy stopniu *wyższym* przymiotników i przysłówków, a także przy słowie *wolę*, zdanie porównawcze stopnia zaczyna się od spójników *niż*, *niżli*, *niżeli*, *aniżeli* z *trybem oznajmującym* (jeżeli wypowiada fakt *rzeczywisty*), lub *niżby*, *niżliby*, *niżelby*, *aniżeliby* z *trybem warunkowym* (jeżeli wypowiada *przypuszczenie*).

Lepsza jest uboga mądrość, niż głupie bogactwo. *B. Prus*.
Lepszy jeden wódz głupi, niż mądrych dziesięciu. *Mick*. —
Niżeli o kosztowne perły i djamenty, trudniej teraz o nowość w myślach. *Mochn*. — Lepiej się było tej pociechy odrzec, niżliś (= niżlibyś) miał z niej takiego smętku używać. *Rej*.

4) Również przy stopniu *wyższym* wyraża się *miara porównawcza* przez zdanie *porównawcze stopnia* z przysłówkiem względnyim im, z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym tym, albo też przez zdanie, zaczynające się od przysłówka względnego o ile, z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym o tyle.

Miłość ku bliźnim im jest szersza, tym jest lepsza. *Skarga* — Tym znaczniejsza niecnota twoja jest, im przodkowie twoi cnotliwsi byli. *Orzech*. — Im większy dostatek w domu będzie, tym się też wszyscy będą lepiej mieć. *Rej*. — Im wyżej kto od Boga na ziemi jest posadzon, tym większej doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn*. — Im dalej, tym niebezpieczniej. *Korzen*.

Uwaga. Zamiast im — tym, używa się niekiedy co — to: np.: Co dalej, to gorzej. *Górn*. — Dawniej pisano także: czym—tym, dziś to trąci rusycyzmem. Czego każdy tym łacniej dokaże, czym skromniej o sobie będzie rozumiał. *Bazyl*.

5) Na pyt. ile? przy czasownikach, lub o ile? przy stopniu *równym* przymiotników i przysłówków, zdanie porównawcze stopnia zaczyna się od przysłówka względnego—ile, o ile

z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym tyle, o tyle, niekiedy też od zaimka względnego —co.

Żaden z dawnych pisarzy tyle się nie przyłożył do prawdziwego zbogacenia języka, ile Skarga. *Śniad.* — Pan Paweł był to człowiek charakteru słabego, w gruncie pocziwy o tyle, o ile słaby i lękliwy być nim może. *Krasz.* — Bądź szczęśliwy, o ile ziemia obca szczęście ci przynieść zdoła. *Krasiński.* — Polny świerz, co głosu staje, gwałtownemu słoncu łaje. *Kochan.* — Puściłem się na los szczęścia, co koń wyrwie. *Krasz.*

6) Na wyrażenie *proporcji* zdanie porównawcze zaczyna się od „w miarę jak”.

Powoli oddalała się, w miarę jak ku niej postępował. *Krasz.* — W miarę jak czytał, krew mu napływała do twarzy. *Sienk.* — W miarę jak fala zbliżała się do drzwi kościoła, zapał wzrastał i zamieniał się w uniesienie. *Sienk.*

Uwaga 1. W zdaniach porównawczych stopnia, jak we wszystkich zdaniach porównawczych, napotyka się często *elipsa* (ob. § 418, uw. 2).

Uwaga 2. Należy odróżniać: zdania *porównawcze orzecznikowe* (§ 383), *określające* (§ 387) i porównawcze *sposobu* od porównawczych *stopnia*.

§ 421. Zdania **skutkowe stopnia** zaczynają się od spójników: że, iż, aż, że aż (domyśl: skutkiem tego) z *odpowiednikiem* tak, tak bardzo, tak dalece, do tego stopnia, postawionym przy przymiotniku, przysłówku lub czasowniku zdania nadrzędnego.

Jeżeli skutek nie jest rzeczywisty, lecz tylko *pożądany*, to używa się tryb *warunkowy* (żeby, iżby, ażby, aby, by), niekiedy omawiany przez słowo *móc* (żeby—mógł).

Jeżeli w zdaniu nadrzędnym jest jeden z przysłówków stopnia: za, zbyt, nazbyt, nadto, niedość, zamało—to zdanie skutkowe stopnia zawsze ma tryb *warunkowy*, niekiedy omawiany przez słowo posiłkowe *mieć* (żeby — miał). Tak samo bywa, jeżeli zdanie nadrzędne jest *zaprzeczone*.

A chrapali tak twardym snem, że ich nie budzi blask latarek i wnijsicie kilkudziesiąt ludzi. *Mick.* — Przyjaźń jest

tak świętym, tak czystym uczuciem, że się zmieścić może obok miłości Zbawiciela. *Korzen.* — Serce było mu tak, że tchu mu brakło. *Sienk.* — Sułtan zdumiał się tak, iż nie wiedział, co począć. *Sienk.* — Kichnął, aż cała izba rozległa się echem. *Mick.* — Wygląda człek, wygląda, aż się oczy mrużą. *Mick.* — I krzyczę, i dzwonię, aż mi język odrętwiał, aż mi spuchły dłonie. *A. Fredro.* — Dłonie łamał, aż w stawach trzeszczało. *Sienk.* — Jeszcze karetą nie była za miastem, gdy huk ogromny rozległ się, że aż okna się zatrzęsły. *I. Chodźko.* — Tak był strapiony, że aż żal było na niego patrzeć. *Sienk.* — Z moździerzy strzelano, aż szyby brzęczały. *Krasz.*

Człowiek ten z byt krótko żył, że by mógł zasłużyć się w kraju przez sławne czyny i pożyteczne w swej nauce dzieła. *Koźł.* — Myśl jego była nadto pod naciskiem, by mogła snuć się prawidłowo. *Sienk.* — Za wielką nas kupa, aby wszystkim głowy postrzącać. *Sienk.* — Za dużo mam w sobie boleści, że bym o czymś podobnym myśleć mogła. *Sienk.* — Żaden człowiek żywy tak święty nie jest, aby na Twym sądzie nie miał być w jakim wytknięty nierządzie. *Kochan.*

Uwaga 1. Niekiedy zdanie skutkowe stopnia zaczyna się od spójnika choć, użytego eliptycznie zam. że choć; np.: W alei lipowej, która wiodła do naszego dworu, ciemno było, choć oko wykol. *Sienk.*

Uwaga 2. Od zdań skutkowych stopnia należy odróżniać: zdania *orzecznikowe* skutkowe (§ 384), zdania *określające* skutkowe (§ 389) i zdania skutkowe *sposobu* (§ 417).

§ 422. Do zdań okolicznościowych stopnia zaliczamy także zdania *okoliczności ograniczającej*. (Porówn. § 124, 3), które wyrażają *świadectwo*, na którym się opiera twierdzenie, wyrażone w zdaniu nadrzędnym; a równocześnie *ograniczają* sąd, wypowiedziany w zdaniu nadrzędnym.

Takie zdania zaczynają się od spójników — jak, ile, (o ile) ze słowem, oznaczającym *mówienie* lub *myślenie* (*verbum dicendi vel sentiendi*), jako to: jak mówi, jak twierdzi, jak mniema, jak sądzi, jak się zdaje, o ile się zdaje, o ile można poznać i t. p.; wyrażenia te znaczą: wedle tego, co mówi i t. p.

Ile poznałam pojętne to dziecię, warto, żeby na wielkim przetarło się świecie. *Mick.* — Nie było przedtym, ile z dawnych dziejów zasięgnąć można, oddzielnego od innych żołnierskiego stanu. *Krasicki.*

5. Zdania dopełniające.

§ 423. **Zdania dopełniające** zastępują *dopełnienie* czasownika lub przymiotnika zdania nadrzędnego i odpowiadają na pyt.: kogo, czego? komu, czemu? kogo, co? kim, czym? o kim, o czym? i t. d.

Dzielią się na dopełniające *względne*, dopełniające *pytające* (pytania zależne) i dopełniające *spójnikowe*.

a) Zdania dopełniające względne.

§ 424. **Zdania dopełniające względne** zaczynają się od zaimków względnych; używają się przy wszystkich *czasownikach przedmiotowych* i *przymiotnikach względnych* i omawiają jeden z przypadków zależnych rzeczownika (z przyimkiem lub bez przyimka), którego użyć nie chcemy lub nie możemy.

W zdaniu nadrzędnym zaimek wskazujący —ten, jako *odpowiednik* zdania dopełniającego, wskazuje na miejsce, należne zdaniu dopełniającemu, i kładzie się w tym przypadku (z przyimkiem lub bez przyimka), którego czasownik przedmiotowy lub przymiotnik względny wymagają.

(*Omówienie 4 przyp. na pyt. kogo? co?*). Ręka powinna słuchać i robić to, co każe głowa. *Górn.* — Co siękolwiek wam wszystkim będzie zdało, to i ja pochwalę. *Kochan.* Cokolwiek naród miał wielkiego, to w języku złożył. *Libelt.* — Kończ, com zaczął. *Mick.* — Łam, czego rozum nie złamie. *Mick.* — Co zamarło w ciele skrzepłym, musisz duchem twym odtworzyć. *W. Pol.* — Kogo Bóg dotknie, tego Bóg i pocieszy. *Korzen.* — Kogo wieczór zafrasuje, tego rano umiłuje. *Kochan.* — Niech cierpi, na co zasłużył. *Sienk.*

(*Omówienie 2 przyp.* na pyt.: kogo? czego?). Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń. *Przysł.* — Co tydzień wniesie, (tego) nie straci niedziela. *Brodz.* — Ty nie miej za stracone (tego), co może być wrócone. *Kochan.* — Nie lubię robić tego, czego nie robię chętnie. *Korzen.* — Czego obcy nie mógł, (tego) dowodzili swoi. *K. Koźm.*

(*Omówienie 3 przyp.* na pyt.: komu? czemu?). Kto ma rozum, temu się dowoli nie dadzą ludzie wyspać. *Górn.* — Biada temu, kto swą cnotę przeżył. *Korzen.* — Biada wam, co czynicie z światłości ciemność, a z ciemności światłość. *Rej.* — Komu szkoda, temu płacz. *Sienk.* — Kto nie był ni razu człowiekiem, temu człowiek nic nie pomoże. *Mick.*

(*Omówienie dopełnienia przyimkowego*). Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. *Górn.* — Nie dbam ja nigdy o to wielce, co jutro będzie. *Sienk.*

b) Zdania dopełniające pytajne.

§ 425. Zdania dopełniające pytajne zaczynają się od zaimków i przysłówków pytajnych i zastępują dopełnienie tylko takich czasowników, które oznaczają mówienie lub poznanie (myślenie)—*verba dicendi et sentiendi* (ob. § 171), dalej słów, oznaczających niepewność (czekać, szukać i t. p.), a także przymiotników: pewny, niepewny, ciekawy i t. p.

Zdania pytajne obywają się bez *odpowiednika* w zdaniu nadrzędnym (ob. § 373, uw. 1) i łączą się bezpośrednio z rządzącym czasownikiem lub przymiotnikiem.

Wiem, co winienem sławie i mojej rodzinie. *Mick.* — Przypomnij tylko sobie, kto tu u nas bywał. *Mick.* — Radźmy teraz, co nam czynić przystoi. *Sienk.* — Domyślam się, o co idzie. *Korzen.* — Nie uwierzy ciocia, jaki brzydki sen miałem. *Korzen.* — Otóż słuchajcie, jaka myśl mi przyszła. *Korzen.* — Zgadnijcie, czyim ja posłem. *Mick.* — Oznajmił, kto jest, dokąd jedzie, kogo prowadzi. *Sienk.* Któż z ludzi doświadczonych mógł wątpić, jaki będzie rezultat spotkania? *Sienk.* — Kto tam zgadnie, gdzie osią-

dziesz, jaką wodą w świat popłyniesz, w której stronie walczyć będziesz i od czyjej broni zginiesz? *W. Pol.* — A co robić, jak robić, decydujcie sami. *Mick.* — Twoje serce poczciwe nie umie uczuć, ile jest piekła w obrażonej dumie. *Mick.* — Musimy się uczyć, jako temi dary bożemi roztropnie szafować mamy, jakbyśmy ich na zbytki nie szafowali. *Rej.* — Opowiem wam, jakem swój ogród założył. *Krasicki.* — Po drodze Woźny ciągle Sędziemu tłumaczył, dla czego urządzenie pańskie przeinaczył. *Mick.* — Nikt nie wiedział, dokąd uciekać, gdzie się chronić. *Sienk.* — Pytał okrutnik Pitjasa, jeśli by to chciał uczynić. *Rej.* — Dalszy czas miał pokazać, byli to dobrze albo źle. *Górn.* — Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny. *Mick.* — Słuchałem, czy konia nie usłyszę. *Sienk.* — Stał, czy uciekać, czy gonić, niepewny. *Mick.*

Uwaga 1. Po słowach prosić i pytać (się) używa się przysłówek pytajny czy z trybem *warunkowym* na wyrażenie czynności *pożądaney*.

Uwaga 2. W pytaniach zależnych, wyrażających *zakłopotanie* i *niepewność*, do zaimka lub przysłówka pytajnego dodaje się enklitykę —by, poczym następuje *bezokolicznik*. To by wskazuje, że jest tam opuszczony tryb warunkowy słowa posiłkowego *móc*. Zdarza się to zwłaszcza przy słowach: myśleć, szukać, śledzić, czekać, próbować, patrzeć, radzić się, pytać się i t. p. Np.: Szuka, kogo by (mógł) oszukać. Radzi się, jak by to zrobić, gdzie by się zatrzymać i t. p.

Po słowie *czekać* pytanie zależne niekiedy zaczyna się od przysłówka *rychło* z czasem przyszłym; np.: Czekaliśmy, *rychło* przyjedzie sąsiad. — Tu przed *rychło* można przypuścić *elipsę* przysłówka pytajnego *czy*.

Jędrzej szuka, gdzie by się wkręcić lub zysk jaki dostać. *Krasicki.* — Szukałem, gdzie by głowę skłonić w cieniu. *A. Morszt.*

Uwaga 3. *Bezokolicznik* nie wiedzieć używa się nieosobiście w połączeniu z zaimkiem lub przysłówkiem pytajnym, mającym znaczenie zaimka lub przysłówka nieokreślonego, a na-

stępujące po nich słowo orzekające tworzy zdanie *główne oznajmujące* (a nie pytajne). Np.: Nie wiedzieć co go obraziło=Coś go obraziło.—Nie wiedzieć gdzie się podział=Gdzie się podział.

Nie wiedzieć jak długo trwałaby rozmowa. *Mick.* — Nie wiedzieć czy z potrzeby, czy z upodobania lubił szczególnie zwiedzać Świątynię dumania. *Mick.* (= może z potrzeby, a może z upodobania).

c) Zdania dopełniające spójnikowe.

§ 426. Zdania dopełniające spójnikowe zaczynają się od spójników *że, iż* z trybem *oznajmującym* albo z trybem *warunkowym* (*żeby, iżby, ażeby, aby, by, jakoby*); używają się tylko po pewnych grupach czasowników i przymiotników i mogą mieć jako *odpowiednik* w zdaniu nadrzędnym *zaimek wskazujący* w tym przypadku, którego czasownik lub przymiotnik przy sobie wymaga.

§ 427. Oto główne grupy czasowników, od których mogą zależeć zdania dopełniające spójnikowe:

1) *Pierwsza grupa*. Słowa, oznaczające *mówienie* i *poznanie* (*verba dicendi et sentiendi*), czyli te wszystkie, przy których może stać pytanie zależne. Po takich słowach zdanie dopełniające zaczyna się *zwykle* od spójnika *że, iż* (rzadziej *jako*) z trybem *oznajmującym*.

Jeśli treść mowy lub myśli chcemy przedstawić jako *wątpliwą*, to zamiast *że (iż)* z trybem *oznajmującym*, używa się także *jakoby* z trybem *warunkowym*.

Spójnik *żeby (iżby, aby, ażeby, by)* z trybem *warunkowym* używa się wtenczas, kiedy słowo „mówić” lub „myśleć” jest zaprzeczone, a zdanie dopełniające wypowiada *przypuszczenie*, a nie fakt rzeczywisty; a oprócz tego po słowach, oznaczających „mówić”, jeśli mają znaczenie *rozkazu*, (t. j. jeśli treść zdania dopełniającego, wyrażona niezależnie, wymagałaby trybu rozkazującego; np.: Powiedział mi, *żeby* m przyszedł=Powiedział mi: *przyjdź!*).

Rzekłbyś, iż zły duch gościom zasznurował usta. *Mick.* — Oświadczyli, że zaraz wyjeżdżać gotowi. *Mick.* — Nie można zaprzeczyć, że natura sama niektórych ulubieńców nadzwyczajną obdarza pamięcią. *Śniad.* — Doświadczenie uczy, że dzieci nie wszystkie przymioty serca i duszy po rodzicach dziedziczą. *Brodz.* — Zgadują, że się ku nim zbliża polowanie. *Mick.* — Ja wiem o tym dobrze, że lata nie stoją. *Korzen.* — Tadeusz udawał, że jej nie dosłyszy. *Mick.* — Myślałbyś, że róg kształty zmieniał. *Mick.* — Tyle pomnę, że byłam ubogą sierotą. *Mick.* — Wierz mi, że mię moje kogutki i kurki więcej bawią. *Mick.* — Przekonałam się zimą, że ja na wiejskie urodzona życie. *Mick.*

Nie chce się w to wierzyć, abyśmy mieli być na gardle karani. *Sienk.* — Mógłbym się spodziewać, bym tak głęboko zabrnął? *Korzen.* — Niech tylko generał pamięta, aby tasiemka była długa, rozciągnięta. *Mick.*

Uwaga 1. Po słowach: widzę, słyszę, czuję, jako też po bezokolicznikach nieosobowych: widać, słychać, czuć, znać — zdanie dopełniające zaczyna się od spójnika jak, jeśli mówimy o *bezpośrednim* zmysłowym spostrzeżeniu; a od spójnika że (iż), jeśli te słowa znaczą: dowiedzieć się, domyślić się. W pierwszym razie zamiast zdania ze spójnikiem jak, można użyć dopełnienia w 4 przyp. z imiesłowem odmiennym na —ący (ob. § 313); w drugim razie spójnik —że zastępuje dopełnienie przyimkowe z przyimkiem —o (ob. § 171). Porównaj: Słyszę, jak sąsiedzi rozmawiają — sąsiadów rozmawiających = rozmowę sąsiadów. Słyszę, że sąsiedzi rozmawiają = o rozmowie sąsiadów.

Widzicie, że nic wielkiego a trwałego na tym świecie nie masz. *Skarga.* — Słyszysz, jak belki trzeszczą, dach się wali? *Korzen.* — Czuję, że we mnie mężnych krew Horeszków płynie. *Mick.* — Widać, że czuł jakieś tajemne kłopoty. *Mick.* Znać, że we łzach tonie. *Mick.*

Uwaga 2. Po słowie wątpię zdanie dopełniające ma formę pytającą z przysłówkiem czy; po zaprzeczonym nie wątpię zaczyna się od spójnika że (iż). Np.: Nie wątpię,

że przyjedzie. — Wątpię, czy przyjedzie. Także: wątpię, żeby... mógł.

Uwaga 3. Dawniejsi nasi pisarze przy słowach oznaczających *mówienie* i *poznanie* używali niekiedy na sposób łaciński konstrukcji, zwanej *accusativus cum infinitivo*, która polegała na tym, że opuszczano spójnik że, podmiot zdania dopełniającego, jakoteż orzeczenie imienne kładziono w 4 przyp., a czasownik orzekający zdania dopełniającego w bezokoliczniku. Np.: To rozumiem być powinność szlachecką. *Górn.* Pokazują większy być domysł u naszych dzieci, niż był u ich starych. *Górn.* — Widział (Tarnowski) w wojsku swoim być trwogę i rozpacz. *Orzech.* — Grecy pisarze i filozofowie cztery rzeczy powiadają w senatorze być potrzebne. *Orzech.* — Widzę być ten obyczaj. *Górn.* — Ja w świętym domu jego wyznam Go być Boga mego. *Kochan.* — Was czuje nie być pod mocą swą. *Orzech.*

Następnie tę konstrukcję zmieniono o tyle, że zachowano wprawdzie 4 przyp. podmiotu i bezokolicznik, ale orzecznik imienny zaczęto kłaść nie w 4, lecz w 6 przyp., i ta konstrukcja jeszcze dziś niekiedy się używa. Np. Powiadają oni być króla polskiego głową tak duchownego, jak i świeckiego stanu. *Orzech.* — Pomniąc się być mało nie pierwszym senatorem w Polsce... ustawicznie to obmyślał. *Górn.* — Po wszechny odgłos twierdził go być w przyjaźni stałym. *Krasicki.* — Rozkosz być sądzę dobrem najwyższym człowieka. *Tremb.* — Zna mię być człowiekiem poczciwym i pobożnym. *I. Chodźko.* — Czyż to schronienie mniemasz być tak strasznym? *Korzen.* — Monarchom sądził się być równym. *Sienk.*

2) *Druga grupa.* Po słowach, oznaczających *chęć*, *potrzebę* i *staranie* (*verba voluntatis et indigendi et studii*) zdanie dopełniające zaczyna się od spójnika żeby (iżby, ażeby, aby, by) z trybem warunkowym.

Do takich słów należą: *chcę*, *pragnę*, *życzę*, *żądam*, *wymagam*, *proszę*, *rozkazuję*, *radzę*, *napominam*, *namawiam*, *polecam*, *zmuszam*, *nakłaniam*, *pozwalam*, *uchwalam*, *postanawiam*, *lubię*, *przy-*

wykłem, potrzebuję, staram się, troszczę się, zabiegam, pilnuję, patrzę, baczę i t. p., a także nieosobowe: zależy (na czym), idzie, chodzi (o co), trzeba, potrzeba.

Chciałbym, żebyś mi co o rodzinie opowiedział. *Sienk.* — Wolałbym, żeby tego wszystkiego nie było. *Sienk.* Proszą, a żeby zagrał. *Mick.* — Trzeba Pana Boga o to prosić, aby nam dobre i cnotliwe pany dawał. *Górn.* — Zaiste, głos Boży postanowił, aby każdy w pracy a w poście chleba pożywał, a ktoby nie robił, aby też taki nie jadł. *Bazylik.* — Nie dopuszczę, abyście tu zostali. *Krasz.* — Nie potrzebuję, byś mię niewinniał. *Korzen.* — Niechajże tedy (rodzice) pilnie patrzą, aby chłopięta i dziewczeczki pierwszych młodych lat swych nie wiodły w próżnowaniu; niechaj się starają, aby zawsze co robiły. *Bazyl.* — To twoja rzecz patrzeć, żebyś nie zbłądził. *Korzen.* — Przywykł, żeby mu zawsze coś bębniło w ucho. *Mick.* — Bacz, abyś nie spłonął. *Sienk.* — Pilnuj, aby się to nie powtórzyło. *Sienk.* — Nie idzie o to, żeby cię wypędzić. *Korzen.* — Potrzebaż, abym ja cię umacniała? *Korzen.*

Uwaga 1. Kiedy po słowach powyższych używa się sam *bezokolicznik* jako dopełnienie, patrz § 188.

Uwaga 2. Po słowach: zabronić, zakazać, bronić się, strzec się, wstrzymać się (*verba vetandi et cavendi*) używamy spójnika z przeczeniem: żeby nie, chociaż dopełnienie bezokolicznikowe lub rzeczowne byłoby przy nich niezaprzeczone. Np.: Ojciec zabronił nam, żebyśmy tej książki nie czytali (= zabronił czytać = zabronił czytania). Tylko po wyrażeniu „niech Bóg broni” nie dodaje się w zdaniu dopełniającym przysłówkę nie, jeżeli nie chodzi wcale o wyrażenie *życzenia*, żeby się coś nie stało, lecz tylko o *zapewnienie*, że się coś nie stanie.

On (Sędzia) pierwszy zabraniał, a żeby się chłop przed nim do ziemi nie kłaniał. *Mick.* — Mógłż zakazać oczom, aby nie widziały, ustom, by milczeć mogły? *Korzen.* — Odtąd zakazuję, abyś mię nigdy nie wiodł do tych lasów. *Korzen.* — Waćpan strzeż się, aby złego przykładu nie

dać. *Sienk.*—Niechże mię Bóg broni, abym miał zdradę podpisywać. *Sienk.*

3) *Trzecia grupa.* Po słowach, oznaczających *obawę* (*verba timendi*) wyrażamy fakt, którego się spodziewamy, lecz sobie nie życzymy, zapomocą zdania dopełniającego ze spójnikiem — „że” lub przysłówkiem czy nie z czasem przyszłym lub przeszłym, albo też zapomocą „żeby nie” z trybem warunkowym; a fakt, którego się nie spodziewamy, wyrażamy zapomocą zdania dopełniającego, rozpoczynającego się od „że nie” lub „czy” z czasem przyszłym lub przeszłym. Np.: Boję się, żeby tego nie zrobił = że to robi (zrobił) = czy tego nie robi (zrobił), t. j. życzę sobie, żeby nie zrobił. — Boję się, że tego nie robi (zrobił) = czy to robi (zrobił).

Lękał się, by nie został pośmiewiska celem. *Mick.*—Niech się mąż pani nie trwoży, iż oddanie ziemi państwo tak bardzo zuboży. *Mick.* — Więc się boi nieszczęśliwa, czy nie straci tego żniwa. *Witw.* — Obawiał się, że to nie przyjdzie do skutku. *Sienk.* — Oni zaś zlekli się, aby istotnie tego nie uczynił. *Sienk.* — Drżysz, bym zamiarów twoich nie odgadła. *Korzen.*

4) *Czwarta grupa.* Po słowach, oznaczających *spowodowanie i osiągnięcie* czego (*verba efficiendi et assequendi*) zdanie dopełniające zaczyna się zwykle od spójnika że (iż) z trybem *oznajmującym*; a od żeby (aby, iżby, ażeby, by), z trybem *warunkowym* wtenczas, kiedy w zdaniu nadrzędnym jest wyrażony *rozkaz* lub *życzenie* (zapomocą trybu *rozkazującego* albo słowa *proszę* i t. p. z bezokolicznikiem jednego z takich słów).

Do takich słów należą: spowodować, zrządzić, sprawić, zrobić, uczynić, dać, dokazać, dopiąć, osiągnąć, otrzymać, mieć, dojść do tego, dożyć, doczekać się i t. p.

Dziatki sprawiły, że uchodzisz cało. *Mick.* — Przypadek zrządził, że tu wcześniej pośpieszyć nie mógł. *Korzen.* Oto zdarzył Pan, że i my z weselem snopy nosimy. *Kochan.* Gdyż to tobie Bóg dał, że się nie boisz, nie pragnij tego,

abym się ja bał. *Górn.* — Zaiste, ociec pijanica nie dokaże tego, aby miał w synu trzeźwości miłość wzbudzić. *Bazyl.* — Człowiek ma to z przyrodzenia, iż pragnie uciechy i ochłody. *Górn.* — I tegom dożył, żem stał się straszidłem. *Mick.* — Daj Bóg, abyśmy się w lepszych czasach spotkali. *Sienk.* — Daj Boże, żeby (dzień) się skończył pomyślniej. *Sienk.* — Spraw, Panie, by niebo nade mną wychłodziło. *Ujej.*

5) *Piąta grupa.* Po słowach, oznaczających afekt czyli uczucie (*verba affectuum*) zdanie *dopełniające* (na pyt. z czego? nad czym? na co? czemu? i t. p.) zaczyna się od spójnika że (iż) z trybem oznajmującym. (Jeżeli zaś ma być wyrażona *przyczyna*, a nie *przedmiot* afektu, to używa się zdanie *przyczynowe* ze spójnikiem ponieważ, bo, gdyż, dlatego że).

Do takich słów należą: cieszę się, raduję się, boję się, żałuję, płaczę, smucę się, martwię się, wstydzę się, dziwię się, skarżę się, gniewam się, oburzam się, śmieję się i t. p., a także dziękuję, winszuję i wybaczam, oraz wyrażenia nieosobowe: wstyd, żal, szkoda, dziw.

Jako nie żałować, iż ludzi tak wiele w kilku godzinach ginie? *Skarga.* — Ubolewała tylko, że jej życie tak szybko upływało. *Krasz.* — Wstydź się, że muszę płakać z twej przyczyny. *Korzen.* — Nie będą się gniewać myśliwi, że do domu wracają bez zwierzyny. *Mick.* — Niech się zły nie śmieje, żem ja położył w Tobie swe nadzieje. *Kochan.* — Dziękujmy Bogu, żeśmy stanęły na tym bezpiecznym progu. *Korzen.* — Wybaczam, żeś nawet o mnie zapomniała. *Korzen.* — Żal mi, że przyjąć darów tych nie mogę. *Korzen.*

6) Nareszcie po słowach: zacząć (od tego), skończyć (na tym), przywyknąć (do tego), polegać (na tym), zależęć (od tego) i in. używa się również zdanie *dopełniające* ze spójnikiem że (iż).

§ 428. Zdania *dopełniające spójnikowe* używają się, oprócz tego, przy *przymiotnikach względnych* i *rzeczownikach*, oznaczających *czynność* lub *stan*, podobnych ze znaczenia do wyżej wyliczonych czasowników.

Spójnik —że (iż) z trybem oznajmującym używa się więc przy *przymiotnikach*: pewny, świadomy (jak przy słowach, oznaczających *poznanie*), kontent, rad, zadowolony, smutny, niechętny (jak przy słowach, oznaczających *afekt*), oraz przy *rzeczownikach*, użytych *nieosobowo*: wstyd, żal, szkoda, dziw.

Spójnik żeby (iżby, ażeby, aby, by) używa się po *przymiotnikach*: chciwy, żądny, zwyczajny, przywykły, gotów, podatny, godny, wart i t. p.. oraz przy *rzeczownikach*, używanych *nieosobowo*: trzeba, potrzeba.

W każdym razie bądź pewnym, że w dobrych tych sercach znajdzie współczucie. *Korzen.* — Kontent jestem, że mi to przyszło na myśl. *Korzen.* — Rada była pani, że jej dowcip tak bardzo Tadeusza bawił. *Mick.* — I mnie żal, że mcię o co kiedy prosił. *Kochan.* — Aż dziw było, że jeden człowiek mógł tyle złego w tak krótkim przeciągu czasu uczynić. *Sienk.* — Szkoda, że ten Soplica stary nie ma żony. *Mick.*

Czyś gotów, żebyś ze mną zaraz się ożenił? *Mick.* — Godna, by o cię bronią walczyli rycerze, byś została romansów heroiną smutnych. *Mick.* — Sławne to jego (Ossolińskiego) poselstwo godne jest, abym je dla pamiątki wieków potomnych obszerniej opisał. *Bohom.* — Ja doprawdy niewart jestem, abyś mną się zajmował. *Korzen.* — Dworzaniowi bardzo tego potrzeba, iżby był ku wszystkiemu ochoczy, czerstwy i sposobny. *Górn.*

B. Zdania podrzędne niezupełne.

1) Skróty podrzędne.

§ 429. Skróć tym się różni od zdania zupełnego, że zawiera wprawdzie treść zdania, ale nie ma jego formy, czyli że pozbawiony jest czasownika orzekającego, a oprócz tego także spójnika podrzędnego lub zaimka względnego.

Skracają się zdania *określające względne* i zdania *okolicznościowe* (czasowe, przyczynowe, warunkowe, przyzwolone i sposobowe).

§ 430. Zdania określające względne skracają się wtedy, kiedy w nich zaimek względny postawiony jest w 1 przyp. (jako *podmiot*), i jeżeli *orzeczeniem* jest albo czasownik *niedokonany* lub *bierny* (dokonany czy niedokonany), albo też *rzeczownik* lub *przymiotnik*.

Skracają się zaś w ten sposób, że zaimek względny się opuszcza, a *orzeczenie czasownikowe* przechodzi w odpowiedni *imiesłów odmienny*, zgadzający się w rodzaju, przypadku i liczbie z rzeczownikiem określanym zdania nadrzędnego; orzecznik *rzeczowny* i *przymiotny* przechodzi w *dopowiedzenie* rzeczownika określanego. (Przykłady §§ 61 i 69).

Wieśniacy; ciągnący na jarzynę pługi, nie cieszą się, jak zwykle, z końca zimy długiej. *Mick.* (= który ciągną). — Umiejętność, szerząca się (= która się szerzy) mechanicznymi środkami, poniża rozum ludzki. *Moch.* — Są wielkie w dziejach godziny, przygotowane wiekami, rozciągające dłoń swą na wieki. *Krasz.*

Uwaga 1. Zdania określające względne, w których orzeczeniem jest czasownik *dokonany* w stronie *czynnej*, skracać się nie mogą dla braku odpowiedniego imiesłowu odmiennego. *Rusycyzmem* byłby taki np. skrót: Uczeń, ukończywszy (zam. który ukończył) szóstą klasę, daje korepetycje.

Uwaga 2. Jeżeli zaimek względny w zdaniu określającym jest położony w 4 przyp. (jako dopełnienie bliższe), to zdanie takie skrócić można tylko w ten sposób, że stronę *czynną* zamieniamy na *bierną*. Np. Uczeń, którego nauczyciel pochwalił, jest pierwszym w klasie = Uczeń, pochwalony przez nauczyciela i t. d.

Uwaga 3. Zdania względne *podmiotowe* i *dopełniające* można również skracać w tych samych warunkach i w ten sam sposób, co określające; lecz wtenczas wynikiem skrócenia nie będzie skrót (t. j. zdanie niezupełne), lecz tylko zwyczajny *członek* zdania (*podmiot* lub *dopełnienie*), który nie oddziela się przecinkiem od reszty zdania. Np. „Ten, kto daje, i ten, kto bierze, wesołej oba twarzy być mają”. *Górn.* = Dający i biorący wesołej oba twarzy być mają. — „Kto ma

rozum, temu się dowoli nie dadzą ludzie wyspać⁷. *Górn.* == *Mającemu rozum i t. d.*

§ 431. **Zdania okolicznościowe** skracają się zapomocą *imiesłówów nieodmiennych* na —ą c i —s z y, oraz *imiesłówów biernych* (dokonanych i niedokonanych), a mianowicie wtenczas, kiedy zdanie podrzędne ma *ten sam podmiot*, co zdanie nadrzędne, albo kiedy zdanie nadrzędne jest *bezpodmiotowe* (nieosobowe). W skrótach okolicznościowych *spójnik* zwykle się opuszcza.

Imiesłowy *niedokonane* (t. j. imiesłów na —ą c i *bierny* niedokonany) wyrażają czynność jednoczesną z czynnością zdania nadrzędnego; imiesłowy *dokonane* (t. j. imiesłów na —s z y i imiesłów *bierny* dokonany) wyrażają czynność wcześniejszą, niż czynność zdania nadrzędnego.

Kiedy imiesłów bierny jest skrótem zdania *określającego*, a kiedy skrótem zdania *okolicznościowego*, o tym rozstrzyga sens.

Wojski, rzuciwszy łopatkę, znudzony ciszą, idzie pomiędzy czeladkę. *Mick.* (= Kiedy rzucił, ponieważ był znudzony).—Tak ubrany, wziął pałkę i ruszył piechotą. *Mick.* (= Kiedy był tak ubrany).

Uwaga 1. Użycie skrótów okolicznościowych jest błędne (*galicyzm*), jeśli zdania podrzędne i nadrzędne mają *różne podmioty*, np. w następujących przykładach:

Pierwszy raz tym traktem jadąc (= ponieważ ja jechałem), każdy widok był dla mnie nowym. *Krasicki.* — Trafiło się, iż leżąc w tej chorobie, nie był nikt inny przy nim, jeno tatarzyn Kamarady, sługa jego. *Kochan.*— Bo myśl i ciało będąc umieszczone ściśle, od ich zdrowia zwiększenie rozkoszy zawisło. *Tremb.* — Żyjąc w miłości i bojaźni bożej (= ponieważ my żyjemy), widmo rotmistrza nigdy nas nie trwoży. *Syrok.*

Uwaga 2. Niektórzy z dawniejszych pisarzy umieszczają (na sposób *łaciński*) podmiot nie w zdaniu *głównym*, lecz w *skrótce*, jeśli ostatni zajmuje pierwsze miejsce w spójni.

Przybywszy wojsko do obozu, co żywo samopas konie puścili do zboża, już prawie dojrzałego. *Bohom.* — Ru-

szywszy hetman z zimowych stanowisk, umyślił ciągnąć pod Borysów. *Bohom.*

§ 432. Ze zdań okolicznościowych skracają się następujące:

1) *Czasowe* na pyt. kiedy, oznaczające czynność *jednoczesną* z czynnością zdania nadrzędnego (zapomocą imiesł. na —ą c i imiesł. biernego niedok.) i oznaczające czynność *wcześniejszą* od czynności zdania nadrzędnego (zapomocą imiesł. na —szy i biern. dokon.). Inne zdania czasowe nie mogą się skracać.

Tak mówiąc (= gdy tak mówił), na Sędziego mrugał. *Mick.* — Patrzając na te góry (= gdy patrzymy), ledwie wierzyć można, żeby ich kiedykolwiek ludzka stopa dotknęła. *Goszcz.*—Syn, wyprawiany z domu rodzica pomiędzy ludzi, (= gdy był wyprawiany), dostawał konia z rzędem, szablę, czasem pachołka, a zawsze przysłowia. *Wójc.*

Sędzia, z boku rzuciwszy wzrok na Tadeusza i poprawiwszy nieco wylotów kontusza (= gdy rzucił i poprawił), nalał węgrzyna i rzekł. *Mick.* — Sędzia, zostawszy jeden, siadł w krześle i płakał. *Mick.*—Dojechawszy bliżej wsi, zwolnili kroku. *Sienk.*

2) Zdania *przyczynowe* właściwe (czyli przyczyny realnej).

Nie śmiejąc iść prosto (= ponieważ nie śmiał), przysuwał się bokiem. *Mick.* — Na list ów nie odpisał, mając zamiar (= ponieważ miał zamiar) ustnie nań odpowiedzieć. *Sienk.* — Bory sosnowe, nie tracąc na zimę swego iglastego poszycia, mniej przepuszczają śniegów na podłoże. *Sienk.*

3) Zdania *warunkowe*.

Chcąc mię sądzić (= Jeśli kto chce mię sądzić), ze mną trzeba być lub we mnie. *Mick.*

4) Zdania *przyzwolone* mają tę własność, że skracając się zapomocą imiesłowów, mogą zatrzymać *spójnik* (choć, jakkolwiek).

Sędzia, choć utrudzony, chociaż w gronie gości (dom. będąc), nie chybił gospodarskiej ważnej powinności. *Mick.*

5) Zdania *sposobowe właściwe*, oraz zdania *sposobowe środka* i zdania *okoliczności towarzyszącej* rzadko napotykają się w innej formie, jak skróconej. (Ob. § 415, uw.).

a) *Skróty sposobowe właściwe* na pyt. jak? jakim sposobem?

Ludzie stali, nadstawiając ucha. *Krasz.*—(Tadeusz) nie trącając klamek, ostrożnie dziurką klucza zagląda przez zamek. *Mick.*— Nie służąc pysze, ziemskiej nie szukając chwały, żyłem dotąd i chciałem umrzeć bernardynem. *Mick.*— Jest znakiem barbarzyństwa polować tak, jak u nas, nie szanując niczych kopców ani miedzy. *Mick.*— Tadeusz cicho wyszedł, opuściwszy głowę (= z opuszczoną głową). *Mick.*— Żołnierze koło wozu, wsparci na kułbakach, drzemali. *Sienk.*

b) *Skróty sposobowe środka* na pyt. czym? przez co? stanowią przejście od skrótów sposobowych do przyczynowych. (Porówn. § 117, uw. 2).

Jeśli, włość uwalniając (= przez uwolnienie włości), zostaniesz uboższy, to, Tadeuszu, będziesz sercu memu droższy. *Mick.*— Oną (matkę najmiłszą) miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. *Skarga.*—(Nauczyciel) ucząc i pracę podejmował i tęskność wycierpiwał; — a dodając serca, chęć do nauki zapalał; więc częścią chwalać, częścią napominając, ospały umysł obudzał. *Górn.*— Aza ty, kosztowną a wytworną szatę na się wdziawszy, jesteś mędrszy, ozdobniejszy? *Bazyl.*— Ciebie straciwszy, straciłem wszystko. *Kochan.*

c) *Skróty sposobowe okoliczności towarzyszącej* wyrażają się przez imiesłowy: mając, trzymając, prowadząc, niosąc, wzięwszy i t. p., z 4 przyp., a zwykle jeszcze z określeniem okoliczności miejsca: można je zamienić na *określenie* okoliczności towarzyszącej zapomocą przyimków — z i — bez (ob. § 115), lecz na zdanie zupełne zwykle się nie zamieniają.

Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała, trzymając w ręku podniesione sito. *Mick.*— Szedł do ganku

z gołą głową, trzymając w jednej ręce szablę, w drugiej czapkę. *Sienk.*

§ 433. Skrót imiesłowy na —ąc, następujący po zdaniu głównym, niekiedy zastępuje tylko drugie orzeczenie tego samego zdania głównego, wyrażające czynność współrzedną i współczesną właściwemu orzeczeniu.

Oglądał królewic mury tego miasta, dziwując się bardzo ich grubości i obszerności. *Bohom.* (= i dziwował się). Za nim (rycerzem) tuż włókł się ciura, to wesoło pogwizdując rozmaite obozowe piosenki, to śpiewając je głośno, aż się echa odzywały. *I. Chodźko.* — Podróżny długo w oknie stał, patrząc, dumając, wonnemi powiewami kwiatów oddychając. *Mick.*

2) Elipsa w zdaniu złożonym.

§ 434. W zdaniach złożonych *elipsa* jest nader częsta; w każdym bowiem zdaniu pojedynczym można bez ujmy jasności opuścić wyrazy, które już były wymienione w innym zdaniu, czy to współrzednie, czy podrzędnie z nim połączonym; a oprócz tego, w zdaniu złożonym są możliwe wszystkie elipsy, wyliczone w § 204.

Kiedy orać, więc orać; kiedy płaszać, więc płaszać; kiedy się bić, więc się bić. *Rej.*—Nie wiedział, co jej odrzec, jak się bronić. *Sienk.*

§ 435. *Elipsa* w zdaniach *współrzednych* (w łączni zdań) wytwarza zdanie *ściągnięte* (ob. § 363 i nast.).

§ 436. *Elipsa* w *spójni* zdań może się znajdować tak w zdaniu nadrzędnym, jak w podrzędnym, a zwykle bywa w tym zdaniu, które zajmuje *drugie* miejsce; wyrazów opuszczonych należy się wtenczas domyślać ze zdania poprzedzającego.

Najpospolitszą tego rodzaju elipsą jest opuszczanie w zdaniach *porównawczych* (po spójnikach: jak, jako, jakby, gdyby, niby, niż, niżeli) wszystkich tych wyrazów, które już były zawarte w zdaniu nadrzędnym. Po spójniku *niż* (niżeli) należy się domyślać tego samego przymiotnika lub przy-

słówka w stopniu *równym*, który w zdaniu nadrzędnym jest użyty w stopniu *wyższym*. Np.: On taki człowiek, jak ty (= jakim ty jesteś człowiekiem).— On wyższy niż ty (=niż ty jesteś wysoki. (Ob. § 420, 3).

Uwaga 1. Eliptycznymi zdaniami porównawczymi są właściwie takie wyrażenia: *co tchu, co sił* (domyślne: *starczy*), które jednak uważają się nie za zdania, lecz za proste *określenia* sposobu lub stopnia. Np.: Jedni z rajtarów poczęli wypadać *co ducha z chałup*. *Sienk.*

Uwaga 2. Przyjętym prawie powszechnie zwyczajem nie kładzie się przecinka przed *jak* i *niż*, jeśli po nich następuje tylko jeden wyraz porównania. Jest to kwestja małej wagi; dość wiedzieć, że takie porównanie jest zawsze *zdaniem eliptycznym*. — Tylko w tym razie, kiedy *jako* lub *jakby* stoi przed *orzeczeniem porównawczym* (ob. § 43), przecinka przed nim kłaść stanowczo nie należy; bo tu mamy tylko prosty *członek* zdania.

Uwaga 3. Niekiedy ze zdania porównawczego pozostaje tylko sam spójnik *jak*, ponieważ *rzeczownik porównany* omawia się przez całe zdanie podrzędne. Np.: Żadnej muzyki tak rade nie słuchają nasze uszy, *jako*, kiedy kto ku chlobie naszej co powie. *Gór.*

§ 437. Innego rodzaju **elipsę** mamy w zdaniach *warunkowych*:

1) W zdaniach warunkowych *pierwszego typu* (ob. § 407, 1), postawionych *przed* zdaniem nadrzędnym, kładzie się często po spójniku *jeśli* (jeżeli) tylko jeden z zaimków lub przysłówków *nieokreślonych*; *kto, co, który, jaki, czyj, gdzie, dokąd, skąd, kędy, kiedy, jak*, a reszty zdania warunkowego domyślać się trzeba z następującego po nim zdania *nadrzędnego (następnika)*, rozpoczynającego się od *to*, często z dodatkiem przysłówka formalnego *chyba*.

Jeśli *kiedy*, *to* nad grobem trzeba wszystko i wszystkim przebaczyć. *Krasz.*—Jeśli *jaki kraj cichy, jeśli jaki spokojny*, *to* Polesie. *Krasz.*

2) W zdaniach warunkowych *trzeciego typu* (ob. § 407, 3) po spójniku *gdyby* kładzie się często tylko przysłówek prze-

czący nie i *podmiot* zdania, zarówno, czy zdanie nadrzędne poprzedza czy następuje; orzeczeniem domyślnym nie jest słowo, zawarte w zdaniu nadrzędnym, lecz czasownik być, na-
dejść, pomóc, przeszkodzić lub t. p.

Może nie przyszkolby do tego sporu, gdyby nie jego
zuchwalstwo. *Sienk.*—Gdyby nie szkiełko, — róża i kobierzec
cóżby pomogły? *Korzen.* — Gdyby nie kobierzec, — róża
i szkiełko byłyby bez skutku. *Korzen.*

3) W zdaniach warunkowych ze spójnikiem byle (ob.
§ 409, 1) równie często napotyka się *elipsa*.

Byle słowo, pluł w garść i brał się do karabeli. *Krasz.*

§ 438. Jeszcze inne *elipsy* w zakresie zdania złożonego:

1) W zdaniach warunkowych, czasowych i przyzwolonych
współrzędnych (ob. §§ 408, 412) z trybem *oznajmującym* rów-
nież przypuścić można *elipsę spójnika* i *orzeczenia*. Takie
zdanie eliptyczne poprzedza, a następnik zaczyna się od spój-
nika *współrzędnego* —a lub od zaimka wskazującego —to.

Najmniejsze kłamstwo, a już ich oszuka. *Słow.*—
Pierwsza burza, a już po nich. *Słow.* — Gość w dom,
Bóg w dom. *Przysł.*—Jeszcze chwila, a z tatarów zostali
tylko pozabijani i dogorywający. *Krasz.*

2) W zdaniach *dopełniających pytajnych* po słowie nie
wiem, zaczynających się od przysłówka pytajnego jak, naj-
częściej z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym (kto, co,
kiedy, gdzie i t. p.) opuszczonej reszty wyrazów domyślać
się należy z następującego zdania (*współrzędnego przeciwstaw-
nego* względem zdania nie wiem). Np. Nie wiem, jak ko-
mu (tobie, panu), ale mnie to bardzo przykro.

Nie wiem, jak tam waszmościów, ale mnie i duszny nie-
pokój targa. *Sienk.*

§ 439. Niekiedy napotyka się *elipsę* czyli opuszczenie
całego zdania. Tak np. często opuszcza się:

1) Po zdaniu *warunkowym* zdanie: to wiedz, to od-
powiadam i t. p. (ob. § 408, uwaga).

2) *Odpowiedź* na poprzedzające pytanie może się skła-
dać z samego zdania pobocznego (tak, jak z jednego tylko
członka zdania, ob. § 204, 1), jeśli zdanie główne łatwo jest

domyślne z pytania. Np. Co ci pisze brat? — Że jest zdrów. (dom. Pisze mi).

3) Niekiedy opuszcza się zdanie główne z czasownikiem, oznaczającym *chęć* lub *staranie*, a pozostaje samo zdanie poboczne dopełniające ze spójnikiem *że by*, które w ten sposób przybiera znaczenie niezależnego zdania *życzącego*. Np.: *Że byś mi tego drugi raz nie robił!* (dom. strzeż się, proszę cię, radzę ci i t. p.).

Że by to już prędzej tego księcia zobaczył Sienk. — *Że byśmy aby dożył!* *Sienk.*

4) Podobnie używa się *że by* (lub *jeśli*) w zdaniu samodzielnym, oznaczającym pytanie, gdzie właściwie jest zdaniem *warunkowym* z opuszczonym następnikiem.

A *że by* tak gdzie Szwedów po drodze skubnąć? *Sienk.* — (Dom.: to coby było?). — A *że byś* tak umyślnie ku nim zjechał? *Sienk.* — A *jeśli* odmówią? *Sienk.*

Uwaga. Tu należą także samodzielne zdania warunkowe z *nuż*, *nużby* (ob. § 407, 2).

3) Spójnik —*że* z trybem oznajmującym wyraża niekiedy samodzielne *wykrzyknienie*, przed którym można się domyślać zdania nadrzędnego: *dziwię się, dziwno i t. p.* Tu więc zdanie nadrzędne jest opuszczone, a pozostałe zdanie *dopełniające* (lub *podmiotowe*) przyjęło znaczenie zdania głównego.

Że to zrobili go oficerem! *Sienk.*

III. Zdania niepołączone syntaktycznie.

§ 440. Do zdań, które wprowadzie z innym zdaniem pozostają w *związku logicznym*, lecz nie są z nim połączone syntaktycznie i nie należą ani do współrzędnych, ani do podrzędnych, zaliczamy: *przytoczenia*, *zдания wtrącone* i *zдания nawiasowe*.

§ 441. **Przytoczenia i zdania wtrącone** używają się wtenczas, kiedy wypowiadamy czyjeś słowa lub czyją myśl.

Czyje *słowa* lub czyją *myśl* można wypowiedzieć czworakim sposobem:

1) Po słowie, oznaczającym *mówienie* lub *myślenie* (*verbum dicendi vel sentiendi*), czyjeś zdanie może być przytoczne *dosłownie*, t. j. w takiej formie, jak było powiedziane lub pomyślane, z temi samemi zaimkami osobowemi, bez spójnika podrzędnego.

Takie zdanie właśnie nazywa się *przytoczeniem* albo *mową niezależną* (*Oratio recta*).

Po zdaniu, zawierającym słowo „mówić” lub „myśleć” kładzie się *dwukropek*, a przytoczenie samo zamyka się *w cudzysłowie* („ — ”).

Np.: Solon rzekł do Krezusa: „Nikogo przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym”.

2) Słowo, oznaczające *mówienie* lub *myślenie*, kładzie się w środku samego przytoczenia, bez żadnego innego połączenia syntaktycznego, oprócz takiego *szyku wyrazów*, że *podmiot* kładzie się *po* słowie „mówić” lub „myśleć”.

Takie zdanie, umieszczone pośród przytoczenia, nazywa się *zdaniem wtrąconym*. Najzwyczajniejsze zdania wtrącone stanowią słowa: rzekł, odpowiedział, odparł, powiedział, mówi, pomyślał i t. d. z następującym po nich podmiotem. — Jeśli przytoczenie wyraża zdanie samej *osoby mówiącej*, to wtrącają się słowa: sądzę, mniemam, zdaje się i t. p.

Np.: „Nikogo”, rzekł Solon do Krezusa, „przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym”.

Uwaga. Jeśli przytoczenie zawiera własne zdanie mówiącego (ze zdaniem wtrąconym: mniemam, sądzę, zdaje się i t. p.), to cudzysłów się nie używa.

3) Słowo, oznaczające *mówienie* lub *myślenie*, kładzie się w środku przytoczenia ze spójnikiem jak lub ile (o ile). W tym razie mówiący czyjeś zdanie sobie przyswaja, a w zdaniu, rozpoczynającym się od jak, (ile), powołuje się tylko na *świadectwo* czyjeś a zarazem *zastrzega się* co do prawdziwości wypowiedzianej myśli. Przytoczenie staje się tu zwykłym zdaniem *nadrzędnym*, a zdanie, zawierające słowo mówić lub myśleć, jest zdaniem *podrzędnym okoliczności ograniczającej* (ob. § 422).

Np.: Nikogo, jak powiada Solon, przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.

4) Czyjeś słowa lub czyjaś myśl mogą być wypowiedziane nie w tej formie, w jakiej je ktoś powiedział lub pomyślał, lecz w *syntaktycznej zależności* od słowa mówić lub myśleć, t. j. w formie zdania *podrzędnego dopełniającego* ze spójnikiem *że* (iż, jakoby, ob. § 427, 1), przyczym zaimki 1 i 2 os. mowy niezależnej przechodzą w zaimek 3 os.

Takie zdanie dopełniające nazywa się *mową zależną*.

Np.: Solon powiedział do Krezusa, że nikogo przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.

Mowa niezależna (przytoczenie): Jan powiedział do Pawła: „Ja ci to odpłacę”. *Mowa zależna*: Jan powiedział do Pawła, że (on) mu to odpłaci.

Uwaga 1. Zaimek 1 os. w mowie zależnej może tylko oznaczać osobę, która czyjeś słowa przytacza; a zaimek 2 os. tylko tę osobę, której ktoś czyje słowa komunikuje. Np.. Jan groził, że mnie i ciebie ukarze. To brzmiałoby w mowie niezależnej: „Ja ciebie i jego ukarzę!”

Uwaga 2. Język polski nie ma osobnej formy lub konstrukcji gramatycznej na wyrażenie mowy zależnej (jak w łacinie *accusativus cum infinitivo*, a w niemieckim *conjunctivus*); że zaś ciągłe powtarzanie spójnika *że* byłoby nużące i niekiedy dwuznaczne, więc rzeczywiste *mowy*, t. j. *dłuższe przytoczenia* nie wyrażają się po polsku w formie mowy zależnej (jak po łacinie lub po niemiecku).

Uwaga 3. Niekiedy po słowie, oznaczającym *poznanie* (widzę, zdaje się i t. p.) opuszcza się spójnik *że*, a zdanie, wyrażające treść poznania, przyjmuje pozór mowy niezależnej. Np.:

Widzisz, głupstwobyś wyplatał, odjeżdżając. *Mick.*

Niekiedy zaś łączy się razem 3 i 4 konstrukcja, t. j. od zdania *podrzędnego* okoliczności ograniczającej zależy zdanie *dopełniające*, a zdania głównego wcale niema. Jest to *anako-lut* (ob. § 206), powstający w mowie zanedbaniej. Np.: Jak widzisz, żeś się omylił.

§ 442. **Nawiasem** nazywamy całe zdanie lub pojedyncze wyrazy, umieszczone w środku jakiego zdania bez żadnego związku syntaktycznego z tym zdaniem, a objaśniające tylko mimochodem jakieś wyrażenie lub zawierające uboczną uwagę autora, nie należącą wprost do rzeczy. Takie *zдания* i *wyrazy nawiasowe* zamykają się znakiem, który również się nazywa *nawiasem* () albo (— —).

Punktualność (zły to znak, że na to nie mamy wyrazu) jest córką porządku. *Brodz.*—Wnet Gierwazy (to on był) przez tłum się przecisnął. *Mick.*

Uwaga. Wyrazami nawiasowemi w ścisłym znaczeniu nie są takie wyrazy, które, chociaż objęte znakiem nawiasu, pozostają jednak w związku *syntaktycznym* (np. w stosunku zgody lub rzędu) ze zdaniem. Takie wyrazy, zwłaszcza w podręcznikach, tylko dlatego zamykają się znakiem nawiasu, że autor uważa je za niepotrzebne do ścisłego wyrażenia myśli, a potrzebne tylko ze względu na niektórych czytelników, którzyby myśl tę mogli błędnie zrozumieć. Takie pozorne nawiasy napotykają się często w niniejszej książce, jak np. w tej uwadze wyrazy: „np. w stosunku zgody lub rzędu”.

ROZDZIAŁ II.

Środki formalne języka w zakresie zdania złożonego.

§ 443. **Stosunki zgody, rzędu i przynależności członków** zdania są w zdaniu złożonym te same, co w pojedynczym i wymagają tych samych *środków formalnych* w użyciu form deklinacyjnych, oraz słówek formalnych.

Niezależnie od tego istnieje jeszcze w zdaniu pobocznym *stosunek względu* do pewnych członków zdania głównego, wymagający użycia pewnych środków formalnych.

§ 444. Temu **stosunkowi względu** podlega:

1) *Zaimek względny*, który powinien się zgadzać z rzeczownikiem, który określa lub zastępuje, w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy jego *przypadek* zależy od budowy zdania pobocznego. Np.; Nie przeczytałem jeszcze książki, którą wczoraj kupiłem. — Tu zaimek którą zgadza się z rzeczownikiem książki tylko w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy (4) *przypadek* jest zależny od słowa kupiłem.

Jeśli zaimek względny odnosi się do kilku rzeczowników w l. poj., to sam kładzie się w l. mn. (jak orzeczenie) i w formie osobowej, jeśli pomiędzy określanymi rzeczownikami znajduje się rzeczownik osobowy męski.

Zaimki względne rzeczowne kto i co o tyle tylko są zależne od względu na rzeczownik, który zastępują, że kto oznacza osobę (w l. poj. także i zwierzę), a co — rzecz (w l. mn. także i zwierzę), zarówno, czy rzeczownik, przez nie za-

stąpiony, stałby w l. poj., czy w l. mn. Np.: Nie wszystko złoto, co się świeci (= nie każda rzecz świecąca jest złotem). — Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje. (= Człowiekowi, wstającemu rano). — Jednak w orzeczniku mówi się: czym (nie: kim) jest twój brat? i t. p.

Uwaga 1. Zaimek względny co używa się także zam. zaimka który w celu *określenia* rzeczownika; a wtenczas w 1 przyp. względ na rzeczownik wcale się nie wyraża formalnie; dopiero w dalszych przypadkach względ ten, t. j. zgoda w rodzaju i liczbie, wyraża się przez dodanie odpowiednich form zaimka osobowego 3 osoby (co go, co mu, co jej, co im i t. p.).

Uwaga 2. Niekiedy zaimek względny nie określa ani nie zastępuje pojedynczego rzeczownika, lecz określa *całe zdanie*, a wtenczas używa się w formie rzeczownej rodzaju nijakiego (co), ob. niżej.

Uwaga 3. Niekiedy do zaimków względnych który i jaki dodaje się jeszcze *rzeczownik*, objaśniający rzeczownik określany (na sposób *dopowiedzenia*) zwykle z zaimkiem to; wtenczas zaimek względny zgadza się w rodzaju i liczbie z rzeczownikiem, do niego dodanym. Np.: Kazbek, która to góra leży w Kaukazie, jest pokryty wiecznym śniegiem.

Niekiedy zaimek względny łączy się nawet nie z *rzeczownikiem* zdania nadrzędnego, lecz z *przysłówkiem*, a dopiero przy nim następuje rzeczownik, zgadzający się z nim w rodzaju, przypadku i liczbie (na sposób *łaciński*). Np.: Przez które tylko miasteczka nasi przejeżdżali, wszędzie niezmierny tłum ludzi zabiegał im drogę. *Bohom*.

2) W zdaniach *porównawczych eliptycznych* (ob. § 436) nazwa przedmiotu, z którym się inu porównywa, ze względu na ten ostatni kładzie się w tym samym przypadku. Np.: Kocham swego przyjaciela, jak brata. — Tu rzeczownik brata położony jest w 4 przyp. ze względu na rzeczownik przyjaciela. — Jeżeli zdanie porównawcze jest *zupełne*, to przypadek przedmiotu, z którym się coś porównywa, zależy od budowy zdania porównawczego. Np.: Kocham przyjaciela, jak brata się kocha.

Nałuszczyć tam tych zamorskich djabłów, jak grochu.
Sienk. — Uchwyciłem się tej myśli, jak deski zbawienia.
Sienk.

3) Oprócz tego podlega jeszcze użycie form koniugacyjnych w zdaniu pobocznym pewnemu *względowi* na *podmiot* lub *przeczenie* zdania nadrzędnego, co będzie wyjaśnione w miejscu właściwym.

§ 445. **Środki formalne** zdania pobocznego polegają przede wszystkim na użyciu *form koniugacyjnych*; nadto niezbędnym środkiem formalnym w zdaniu złożonym są *spójniki*, oraz *zaimki* i *przysłówki względne* i *pytajne*; nareszcie należy tu *szyk* czyli *porządek zdań* (podczas gdy *wyrazów* w zdaniu pobocznym w języku polskim jest ten sam, co w głównym).

Te wszystkie środki formalne wyjaśnimy po kolei.

A. Użycie form koniugacyjnych w zdaniach pobocznych.

I. Czasy trybu oznajmującego.

§ 446. Co do *czasów* (trybu oznajmującego) w zdaniu *pobocznym*, to ich użycie na *trojakiej* może polegać zasadzie; inną bowiem zasadą kieruje się *większość* zdań pobocznych, inną—pewne zdania *dopełniające spójnikowe* i *pytajne*, a inną nareszcie—zdania *czasowe*.

§ 447. W większej części zdań pobocznych, a mianowicie: we wszelkich zdaniach *względnych*, *skutkowych* i *porównawczych*, oraz w zdaniach *przyczynowych*, *warunkowych* i *przyzwolonych* (z trybem oznajmującym) czas jest *niezależny* od czasu zdania *nadrzędnego*, t. j. w zdaniu pobocznym używa się ten czas, któryby był użyty, gdyby to zdanie było głównym. Tu użycie czasu teraźniejszego, przeszłego lub przyszłego zależy tak samo, jak w zdaniu głównym, od tego, czy chcemy wyrazić czynność teraźniejszą, przeszłą czy przyszłą, tylko względem *chwili obecnej mówiącego*. (Innemi słowy: W takich zdaniach pobocznych mamy czas teraźniejszy, przeszły lub przyszły *bezwzględny*).

Np.: Człowiek, którego wczoraj odwiedziłem i jutro odwiedzę, jest, był i będzie moim przyjacielem. — Ponieważ wczoraj byłem zajęty, a jutro wyjadę na wieś, więc odwiedzam cię dzisiaj. — Poematy Homera są tak piękne, że je czytano w starożytności, że je dziś jeszcze czytają z przyjemnością i czytać będą w przyszłości. — Jak wczoraj byłeś niegrzeczny, tak i jutro nim będziesz.

Uwaga. Stąd też napotyka się czas teraźniejszy *historyczny* (tak dokonany, jak niedokonany) zarówno w zdaniu pobocznym, jak w nadrzędnym. Np.: Co pułk spadnie, to cesarz zażyje tabaki. *Mick.*

§ 448. Inaczej rzecz się ma w zdaniach *dopełniających* spójnikowych i pytajnych z trybem oznajmującym, zależnych od słowa oznaczającego *mówienie* lub *poznanie*. W takich bowiem zdaniach czas teraźniejszy, przeszły lub przyszły oznacza *zwykle* nie teraźniejszość, przeszłość lub przyszłość względem chwili obecnej, lecz względem czasu, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym, t. j. teraźniejszość, przeszłość lub przyszłość *ówczesną*.

Np.: Spytałem się kolegi, czy jest zdrow i czy będzie w klasie. Odpowiedział mi, że był trochę niezdrów, ale już ma się zupełnie dobrze i przyjdzie do klasy.

Łatwo się można przekonać, że w takich zdaniach dopełniających używa się ten czas, któregooby należało użyć, gdyby mowę lub pytanie zależne zamieniono na mowę *niezależną*. Np.: Spytałem się kolegi: „Czy jesteś zdrow i będziesz w klasie?” Odpowiedział mi: „Byłem trochę niezdrów, ale mam się już zupełnie dobrze i przyjdę do klasy”.

Uwaga 1. Tylko zamiast czasu *teraźniejszego* kładzie się w zdaniach dopełniających po słowach, oznaczających *mówienie*, dość często czas *przeszły*, jeżeli wyraża czynność przeszłą względem chwili obecnej. Np.: Nie wiedziałem, żeś był chory; mówiono mi, żeś był (że jesteś) zdrow.

Uwaga 2. Na tej samej zasadzie, co po słowach, oznaczających *mówienie* lub *poznanie*, polega użycie czasu *przyszłego* po słowach, oznaczających *obawę* (ob. § 427, 3).

§ 449. Jeszcze inną zasadą rządzą się w użyciu czasów zdania *czasowe*, odpowiadające na pyt. kiedy (ob. § 395).

W nich wybór czasów dokonanych lub niedokonanych zależy ściśle od czasowego stosunku czynności zdania pobocznego do czynności zdania nadrzędnego; a mianowicie: słowo *niedokonane* (w czasie teraźniejszym, przeszłym lub przyszłym) wyraża tu czynność *jednoczesną* z czynnością (teraźniejszą, przeszłą lub przyszłą) zdania nadrzędnego; a słowo *dokonane* (w czasie przeszłym lub przyszłym) wyraża czynność *wcześniejszą* względem czynności (przeszłej lub przyszłej) zdania nadrzędnego. Takie zdania czasowe mają więc czasy *względne*.

Przykłady ob. w § 395.

Uwaga. Czas przyszły dokonany w zdaniu czasowym może także oznaczać czynność wcześniejszą względem czasu *teraźniejszego* zdania nadrzędnego, jeśli ten czas teraźniejszy wyraża czynność, powtarzającą się [stałe w tych samych okolicznościach. Np.: Gdy rzucę wspomnieniem w tamte czasy, widzę te grona młodzieży w pełni życia z rozjaśnionym wzrokiem, tak radośnie płasające, śpiewające w kółku domowym. *Wójc.*

§ 450. Wyjątek stanowią znowu zdania *czasowe odwrotne* (ob. § 399), w których kładzie się zawsze czas *przeszły dokonany* (historyczny) na oznaczenie czynności, która w dalszym rozwoju wypadków nastąpiła *po* czynności zdania nadrzędnego, wyrażonej czasem przeszłym lub zaprzeszłym. Tutaj czas *względny* nie jest więc w zdaniu pobocznym, lecz w zdaniu głównym, w którym czas przeszły niedokonany oznacza czynność współczesną, a czas zaprzeszły lub przeszły dokonany—czynność wcześniejszą względem czynności zdania czasowego.

§ 451. Użycie czasu *niedokonanego* w zdaniach czasowych na pyt. jak długo? (ob. § 397) wynika z pierwotnego znaczenia słów niedokonanych, wyrażających czynność *trwałą*. Podobnież użycie czasów *dokonanych* w zdaniach czasowych na pyt. do jakiego kresu? (ob. § 398) wynika z właściwego znaczenia słów dokonanych.

§ 452. Podobnie, jak w zdaniach czasowych, czas *prze-*

szły dokonany wyraża niekiedy i w zdaniach *względnych* czynność *wcześniejszą* względem czynności *przeszłej* zdania nadrzędnego. W tym razie czas przeszły dokonany może być zastąpiony przez czas *zaprzeszły dokonany*; jest to prawie jedyny wypadek używania czasu zaprzeszłego w zdaniu pobocznym.

Stamtąd (Ossoliński) udał się do Zgórska, majątności swojej, którą niedawno był kupił. *Bohom.* — Ujrzano pana Miecznika, dźwigającego Oleńkę, którą był znalazł leżącą bez zmysłów na podłodze. *Sienk.*

Uwaga. O użyciu czasu przeszłego *historycznego* w zdaniach względnych określających, które mają znaczenie zdania głównego, ob. niżej (§ 463, 2).

II. Tryb warunkowy (oraz słowa posiłkowe trybu) w zdaniach pobocznych.

§ 453. Tryb warunkowy w zdaniu pobocznym ma wogóle podobne znaczenie, jak w zdaniu głównym.

§ 454. Sposób możliwości (*modus potentialis*), wyraża, że czynność zdania pobocznego jest tylko faktem *pomyślanym* czyli *przypuszczeniem*. Ten sposób może być zawsze omówiony przez tryb warunkowy słowa posiłkowego mieć z bezokolicznikiem i używa się głównie:

a) Po *przeczeniu* w zdaniu nadrzędnym używa się *potentialis* we wszystkich zdaniach *względnych*, dalej w *podmiotowych* i *dopełniających spójnikowych*, oraz w zdaniach *skutkowych* i w zdaniach *przyczynowych*, zaczynających się od spójnika — *że* (ob. §§ 378, 384, 402, 417, 421), jeżeli orzeczenie zdania pobocznego wskutek przeczenia w zdaniu nadrzędnym traci cechę rzeczywistości i staje się tylko *przypuszczeniem*.

Nie masz tak niepowściągliwego, złego a niecotliwego na świecie człowieka, któryby się, gdzieby go o to spytano, chciał do tego przyznać, iż jest takim. *Górn.* — Coby tobie nie miało być miło, tego drugiemu nigdy nie działaj. *Rej.* — Nie masz nic tajemnego, co by się wyjawić nie miało. *Rej.*

Nie masz takiej cierpliwości, która by się nie znużyła daremnym oczekiwaniem. *Korzen.* — Nie był, kogoby mój rzewny płacz rozkwilił; nie był, ktoby mię słówkiem posilił. *Kochan.* — Nie znajdziesz dachu, gdziebyś mógł spokojnie swą głowę schronić. *Korzen.*

Jam tego nie powiedział, aby miara afekty nasze z umysłu wygubić a do końca wykorzenieć miała. *Górn.* — Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu. *Mick.* — Nie myśl, abym cię tak prędko wypuścił od siebie. *Korzen.* — Nie spodziewałam się, aby mężczyzna miał się targnąć na żonę. *Korzen.*

Żaden człowiek żywy tak święty nie jest, aby na Twym sądzie nie miał być w jakim wytknięty nierządzie. *Kochan.* — Tamże sobie i przepióreczkę ugonić może, ale nie owak, aby proso albo insze zboże ubogim ludkom łamać miał. *Rej.*

Uwaga 1. W zdaniach *przyczynowych* (ze spójnikiem — że) używamy trybu *oznajmującego* mimo przeczenia w zdaniu nadrzędnym, jeżeli sam fakt, wyrażony w zdaniu przyczynowym, uznajemy, a tylko przeczymy związkowi przyczynowemu między tym faktem a czynnością zdania nadrzędnego. Podobnie w zdaniach względnych i w zdaniach dopełniających spójnikowych używa się tryb *oznajmujący*, mimo przeczenia w zdaniu nadrzędnym, jeżeli wyrażają fakt rzeczywisty, a przeczenie dotyczy tylko orzeczenia zdania nadrzędnego; np.: Jeszcze nie przeczytał książki, której mi pożyczyłeś (rzeczywiście). — Owa (Maciejowski) był prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.*

Uwaga 2. Tu należy także *potentialis* w zdaniach sposobowych z *żeby*, po przeczeniu w zdaniu głównym, z wyrażnym lub domyślnym odpowiednikiem bez tego. W takich zdaniach sposobowych dodajemy zwykle do trybu warunkowego jeszcze przeczenie nie, które staje się koniecznym, jeśli odpowiednik bez tego jest opuszczony. Np.: Nigdy ze mną nie rozmawia (bez tego), żeby się nie kłócił. — Tak samo dodajemy nie w zdaniu dopełniającym po wyrażeniu eliptycznym nie bez tego; np.: Nie bez tego, żebym się tego nie domyślał (nie miał domyślać). Podobnie czynimy po zdaniach

zaprzeczonych z odpowiednikiem od tego; np.: Nie mogę się wstrzymać (od tego), żebym go nie skarcił (=od skarcenia go). Nie jestem od tego, żeby tego nie zrobić. — Nic nie mogło powstrzymać Jadzi, aby nie pośpieszyła przeciwko niemu. *Krasz.*

b) W zdaniach *względnych* używa się *potentialis* jeszcze i wtenczas, kiedy mają znaczenie *skutkowe*, t. j. jeśli któryby (ktoby, coby) znaczy tyleż, co: taki, żeby (wskutek tego), oraz wtenczas, gdy który z dodaniem spójnika jakoby wyraża tylko mniemanie podmiotu zdania rządzącego.

Taki człowiek, któryby tak zacny urząd na siebie wziął, pewnie się ma rozmyślić, co na się bierze. *Rej.*—Tych, którzyby nam chcieli odwrót przeciąć, rozbijem. *Sienk.* — Strzeż się i takich rozmów, i takiego towarzystwa, któreby cię obraziło miało. *Rej.* — On odwraca każde technienie wiatru, coby zbyt ostro moją twarz obraził. *Korzen.*

c) W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających *mówienie* używa się spójnik *jakoby* i *potentialis*, jeśli treść zdania wypowiedziana jest tylko jako twierdzenie podmiotu zdania rządzącego, na które mówiący się nie zgadza (ob. § 427, 1).

d) W zdaniach *przyzwolonych* i *porównawczych* używa się *potentialis*, jeżeli wyrażają nie fakt rzeczywisty, lecz tylko przypuszczenie (ob. §§ 411, 418, 420, 3).

Choćbym chciał zostać, czy to ode mnie zależy? *Mick.* By miał zginąć, nie chce ustąpić nikomu *Kochan.*

Lepiej, iż ja cię (złoto) utopię, niż byś ty mię utopić miało. *Rej.*

e) *Potentialis* mamy również w zdaniach *warunkowych* 2 typu (ob. § 406, 2, „Jeśliby — miał”), oraz ze spójnikiem *chybaby* (ob. § 408, 2).

§ 455. **Sposób życzący** (*modus optativus*) oznacza czynność *pożądaną* i używa się w zdaniu pobocznym, jeżeli czynność przedstawia się nie jako fakt rzeczywisty, lecz jako zamiar lub życzenie podmiotu zdania nadrzędnego.

Ten sposób napotykamy:

a) w zdaniach *okolicznościowych celu* (ob. § 414), zaczy-

nających się od spójnika *a by* (żeby, a żeby, by), albo też względnych, w których któryby znaczy: dlatego (po to), żeby;

b) w zdaniach *dopełniających spójnikowych* po słowach, wyrażających chęć, potrzebę i staranie (§ 427, 2), tudzież obawę (§ 427, 3), a także w pewnych razach po słowach, oznaczających spowodowanie i osiągnięcie czego (§ 427, 4). Przytym po słowach, oznaczających prośbę, *optativus* omawia się niekiedy przez tryb warunkowy słów posiłkowych trybu *raczyć i zechcieć* (jeśli podmiotem tych słów jest osoba proszona), lub *móc* (jeśli podmiotem jest osoba prosząca).

W tych wszystkich razach zdanie dopełniające, gdyby było wyrażone niezależnie, miałoby tryb rozkazujący lub sposób życzący trybu warunkowego. Np. Proszono mię, żebym przyszedł=Proszono mię: Przyjdź!

Proszę najuprzejmiej, byś woli księcia zadość uczynić *raczył*. *Sienk.* — Proszą bardzo, ażeby mogli stawić się bez zwłoki. *Korzen.*

Uwaga. W zdaniach dopełniających po słowach: *bać się, obawiać się, jest obawa, strzec się, wystrzegać się, zabronić, zakazać* — przed trybem warunkowym dodajemy przeczenie —nie na wyrażenie czynności, której sobie nie życzymy. Np.: Boję się, żebym nie zbłądził (=że zbłądzę=zbłądzenia). Strzeż się, żebyś nie upadł (=upadku). Zabroniono nam, żebyśmy nie wychodzili (=wychodzić). — W tych zdaniach *optativus* brzmiałby niezależnie: Obym nie zbłądził! Nie upadnij! Nie wychodźcie! (Porów. § 427, 2, uw. 2);

c) w zdaniach *podmiotowych* po słowach: *godzi się i t. p.* (ob. § 378, 2);

d) w zdaniach *czasowych* ze spójnikami *nim, aż, dopóki, skoro* (=nimby, ażby, dopókiby, skoroby), jeśli w zdaniu głównym poprzedza słowo, oznaczające *życzenie* lub *rozkaz*, w czasie przeszłym z bezokolicznikiem. Tu *optativus* omawia się często zapomocą słowa *móc*; (nimby mógł i t. d.). Np.: Chciałem odejść, nimbyście wy przyszli. —

Pragnął zostać w onej leśnej chacie, póki by się nie zmyliły i nie znużyły pogonie. *Sienk.*

e) w zdaniach *warunkowych* ze spójnikiem *byle* (*byleby*, ob. § 408, 1), oznaczających warunek *wymagany*. Tu *optativus* często się omawia zapomocą słowa *chcieć* lub *móc* (*Byleby chciał, bylebym mógł*);

f) w zdaniach *skutkowych sposobu i stopnia*, jeżeli chcemy wyrazić nie skutek rzeczywisty, lecz tylko *pożądany* lub *zamierzony* (ob. §§ 417, 421). Tu *optativus* omawia się często zapomocą słowa *móc* (*żeby mógł*);

g) W *pytaniach zależnych* używa się *optativus*, jeżeli czynność przedstawia się jako *zamiar* lub *życzenie* podmiotu zdania nadrzędnego. Bywa to zwłaszcza po stowach: *szukać*, *patrzeć*, *radzić się* i t. p. (ob. § 425, uw. 2), po których z trybu warunkowego pozostaje zwykle tylko enklityka —*by*, dodana do wyrazu pytajnego, a słowo posiłkowe *móc* się opuszcza. — Jeżeli zaś osobie pytającej chodzi tylko o zaspokojenie ciekawości, to w zdaniu pytajnym nie będzie już *optativus*, lecz *potentialis*. Np.: *Powiedz mi, kto by to mógł być.*

§ 456. W zdaniach *warunkowych* 3 typu (ob. § 406, 3) tryb warunkowy wyraża czynność *niezgodną z rzeczywistością*. Ten sposób możemy nazwać *nierealnym (modus irrealis)*.

Uwaga. Właściwy *sposób warunkowy (modus conditionalis)* tylko wtenczas może być w zdaniu pobocznym, kiedy *następnik* okresu warunkowego (t. j. pierwotne zdanie główne, wyrażające czynność, zależną od spełnienia pewnego warunku) pozostaje w zależności od słowa, oznaczającego mowę lub poznanie, jako zdanie *dopełniające* lub *podmiotowe* (spójnikowe albo pytajne), tudzież wtenczas, kiedy następnik okresu warunkowego staje się zdaniem *skutkowym* lub *porównawczym*.

Nie wiem, co bym był waćpanu powiedział, gdybyś mię był spytał wówczas. *Sienk.* — Nie wiadomo, jak by się skończyła walka, gdyby nie miłość własna Bogusławowa. *Sienk.* — Tak dowcipne żarty umiał komponować, iż by je w kalendarzu można wydrukować (dom. gdyby kto chciał). *Mick.* — We

dworze tak panienkę kochali wszyscy, żeby się za nią pozabijać dali. *Krasz.*—Przyjął obojętnie łaskę losu, jakby zniósł cios jego (dom. gdyby nań spadł). *Krasz.*

II Tryb rozkazujący.

§ 457. Tryb **rozkazujący** we właściwych zdaniach pobocznych stać nie może (ob. § 353, 3). Niekiedy jednak myśl podrzędna wyraża się syntaktycznie zapomocą zdania współrzędnego, a wtenczas w takim zdaniu może stać tryb rozkazujący. Bywa to mianowicie w zdaniach *warunkowych* i *przyzwolonych* (ob. § 407, § 412), które możemy nazwać zdaniami warunkowymi i przyzwolonemi współrzędnymi. Zdanie główne (*następnik, apodosis*), po takich zdaniach *następuje* i zaczyna się od spójnika współrzędnego —a— lub od przysłówka wskazującego —to.

IV. Formy mianujące czasownika.

§ 458. **Bezokolicznik** w zdaniu pobocznym używa się:

1) W zdaniach *warunkowych* po *gdyby*, *jeśli* *by*, oraz *przyzwolonych* po *choćby*, wyrażonych nieosobowo, w których można przypuścić elipsę wyrazu *można* albo wyrazów: *kto miał, kto chciał*. Np.: *Gdyby to było wiedzieć, to byłoby się inaczej postąpiło.* — *Choćby go zabić, nie usłucha.*

Uwaga. Niekiedy zdanie warunkowe bez spójnika, wyrażone eliptycznie zapomocą bezokolicznika, łączy się z następującym zdaniem głównym *współrzędnie* zapomocą spójnika —a lub przysłówka wskazującego —to; np.: *Tylko mu szepnąć słówko, a (to) zaraz usłucha.*

2) W zdaniach *celowych* kładzie się bezokolicznik zamiast trybu warunkowego, jeżeli podmiot zdania celowego jest ten sam, co w zdaniu głównym. Wtenczas zaimek osobowy podmiotu opuszcza się, a zdanie przyjmuje pozór zdania nie-

osobowego; i tu jednak można przypuścić elipsę słowa posiłkowego *m ó c*.

Reszta szła spać wcześniej, ażeby przebudzić się z rana. *Mick.* — Żeby siłę pokonać, trzeba nią kierować. *Mick.*

3) W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających prośbę, żądanie, rozkaz i t. p., kładzie się bezokolicznik, jeśli podmiot zdania nie jest wyraźnie oznaczony; tutaj można przypuścić elipsę wyrazów: (żeby) kto... zechciał; np.: Prosi, żeby mu podać szklankę wody.

W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających *życzenie* i *staranie*, kładzie się często bezokolicznik, jeżeli w zdaniu pobocznym jest ten sam podmiot, co w głównym; tu domyślić się można elipsy wyrazu *m ó g ł*, jakkolwiek w tym razie zamiast zdania dopełniającego używa się częściej samo dopełnienie w bezokoliczniku. Np.: Życzył sobie (Starał się), żeby mieć (lub tylko: mieć) jak najwięcej przyjaciół.

§ 459. **Imiesłowy** w zakresie zdania złożonego służą do skracania zdań określających i okolicznościowych, o czym była mowa w §§ 429—433.

Tu nadmieniamy tylko, że imiesłowy nieodmienne mogą niekiedy tworzyć *skrót*y *niezależne*, t. j. nie zgadzają się w podmiocie ze zdaniem głównym. Bywa to tylko w takich ogólnych wyrażeniach, jak: *wyjąwszy* (= jeżeli wyjmemy = z wyjątkiem), *pominąwszy* (= jeżeli pominiemy), *przypuściwszy* (= jeżeli przypuścimy), *zważywszy*, *zacząwszy*, *zaczynając od...* *kończąc na...* *nie mówiąc o...* (i przestarzałe: *nierzkąc*), *prawdę mówiąc* (*powiedziawszy*), *mówiąc między nami*, *mówiąc nawiasem*, *niedaleko szukając* i t. p.

B. Środki łączenia i spajania zdań.

§ 460. **Zdania współrzędne** mogą się łączyć *bezsponikowo* albo zapomocą *spójników współrzędnych*. Oprócz małej liczby (*i*, *a*, *albo*, *lub*, *ale*, *lecz*, *bo*) prawie wszystkie spójniki współrzędne są pierwotnie przysłówkami i po-

części używają się jeszcze w znaczeniu przysłówków (ob. § 359 i nast.).

§ 461. Ze spójników współrzędnych zasługuje na osobną uwagę spójnik podwójny czy—czy, który:

1) łączy zdania współrzędne *pytajne*, tak główne, jak zależne, przyczym w zdaniach głównych pierwsze czy może być opuszczone;

2) łączy z sobą zdania *poboczne spójnikowe*, współrzędne między sobą, w których właściwy spójnik podrzędny jest opuszczony, a czy—czy (albo: bądź że — bądź że, dawniej także: li—li) służy do połączenia dwóch zdań pobocznych. Zdara się to w zdaniach *przyczynowych* i *czasowych*, mianowicie wtenczas, kiedy mówiący nie jest zdecydowany co do jednej przyczyny, lecz pozostawia do wyboru dwa przypuszczenia; albo kiedy chce powiedzieć, że nietylko w jednym czasie coś ma miejsce, lecz w kilku różnych okolicznościach.

Czy chcesz, czy nie chcesz, będziesz nieśmiertelny. *Mick.* — Czy pokrzywdzony o krzywdę stoi, czy nie stoi, wynagrodzić ją trzeba. *Sienk.* — Dzień-li na niebie świecił, noc-li wstała, Twoja mi ciężka ręka dolegała. *Kochan.*

§ 462. Zdania **podrzędne** spajają się z nadrzędnym za pomocą zaimków i przysłówków względnych i pytajnych albo za pomocą spójników podrzędnych (ob. § 370).

O zaimkach i przysłówkach pytajnych w zdaniach podrzędnych (ob. § 370, uw.).

§ 463. Zaimki i przysłówki **względne** pod względem syntaktycznego spajania zdań mogą odgrywać dwojaką rolę:

1) albo spajają ze zdaniem nadrzędnym zdania *rzeczywiste podrzędne*, t. j. omawiające jakiś członek zdania nadrzędnego, jako to: zdania *podmiotowe* (§ 375), *orzecznikowe* (§§ 382, 383), *określające* (§ 386 i nast.), *okolicznościowe miejsca* (§ 393) i *dopełniające* (§ 424);

2) albo też spajają zdania *pozornie podrzędne*, t. j. takie, które zawierają myśl współrzedną ze zdaniem poprzedzającym, a tylko w celu ściślejszego połączenia przyjmują formę zdania względnego. Takie zdania zawierają (zwłaszcza w czasie przeszłym historycznym) nowy szczegół czyli fakt, który nastąpił

później od faktu, wyrażonego w zdaniu głównym, a zaimki który, co, oznaczają tu to samo, co: a on, a ten, i on, on zaś, ten zaś, i to, to zaś, przysłówki względne: gdzie = i tam, dlaczego = i dlatego i t. p. Np.: Przyjechaliśmy do Wrocławia, gdzieśmy zabawili dwa tygodnie (= i tam zabawiliśmy).

Żydek otworzył im drzwi pokoju, do którego weszły prędko, nie patrząc nawet prawie na siebie. *Korzen.* — Pobiegł Franciszek, przyniósł pistolety, które pan August położył za sobą w kąciku. *Korzen.* — Panna Agata klusem pobiegła do sarni, gdzie ją Franciszek przyjął uprzejmie. *Korzen.*

§ 464. Zaimek co, czego, czemu i t. d., użyty zamiast i to, i tego, i temu, w takim razie często nie łączy się z jednym rzeczownikiem lub zaimkiem wskazującym, lecz wskazuje na treść *całego zdania*. To jest oczywisty dowód, iż takie zdanie względne jest tylko *pozornie* podrzędne; bo zdanie *rzeczywiście* podrzędne zastępuje zawsze tylko jeden członek zdania nadrzędnego.

Żona śmiać się zaczęła, co go jeszcze większym gniewem napełniło. *Krasz.* — Dym wieczorny błakał się po ulicach, co oznaczało deszcz na jutro. *M. Grab.* — Kolumny, co jest wielkie architektów dziwo, trwałe, chociaż wpół zgniłe i stawiane krzywo. *Mick.*

Uwaga 1. Gdybyśmy zdania powyższe chcieli powiązać tak, żeby ich stosunek syntaktyczny odpowiadał stosunkowi logicznemu, to zdanie posiadające formę głównego, stałoby się raczej podrzędnym, ponieważ logicznie stanowi podmiot lub dopełnienie zdania względnego; np.: pierwsze z powyższych zdań znaczy właściwie: Ta okoliczność, że żona śmiać się zaczęła (czyli: śmiech żony), jeszcze większym gniewem go napełniła.

Uwaga 2. Dawniejsi nasi pisarze na sposób języka *łacińskiego* używali zaimków i przysłówek *względnych* w celu ściślejszego połączenia ze zdaniem poprzednim nawet w zdaniach, *syntaktycznie* zupełnie *niezależnych* od zdania poprzedniego, nawet po średniku i kropce. W takich zdaniach obok zaimka (lub przysłówka) względnego kładziono często zaimki i przysłówki pytajne, t. j. nadawano zdaniu formę pytania nie-

zależnego; (w tym razie zdanie nawet formalnie jest rzeczywistym zdaniem głównym); albo też kładziono po zaimku (lub przysłówku) względnym jeszcze spójnik podrzędny albo zaimek (lub przysówek) zależnie pytajny. (W tym razie zdanie jest wprawdzie podrzędne, ale nie należy do zdania poprzedzającego, lecz do następującego po nim zdania nadrzędnego). Np.: To aza się częścią nie dzieje ze złego wychowania młodości? O którym a cóż u nas postanowiono? *Bazylik*. (Tu zdanie, zaczynające się od zaimka względnego, jest zdaniem głównym pytajnym). — Co gdy królowę doszło, jęła narzekać, lamentować. *Górn*. (Tu zdanie: Co gdy królowę doszło — jest zdaniem pobocznym czasowym, należącym do następującego po nim zdania głównego, a nie do zdania poprzedniego, z którym je wiąże zaimek względny —co).— Zaczym uradzono, aby królewicz miał do nich publiczną mowę, do której pisania ze się i Ossoliński nieco przyłożył. umyśliłem ją tu wyrazić. *Boh*. Co chociaż tak jest, jednak ja to rozumiem, iż każda rzecz ma swą doskonałość. *Górn*.

Uwaga 3. Podobne *latynizmy* w nowszych pisarzach tylko rzadko napotykamy; np.: Ale tu nie o komplementa idzie, lecz o rzecz daleko ważniejszą, którą gdybyś była widziała kilka miesięcy temu, wszystkie myśli i projekta pani byłyby inne. *Korzen*.

Dzisiejszy zwyczaj językowy pozwala na coś podobnego tylko w niektórych wyrażeniach, np.: poczym zam. potem zaś, za co zam. a za to i t. p.

Np.: Stanęli, by dać oddech koniom, poczym ruszyli zwolna dalej. *Sienk*. — Zaczym Sędzia, powstawszy, odszedł zamysłony. *Mick*.

§ 465. Niektóre **spójniki podrzędne** mogą rozpoczynać różne rodzaje zdań; jeżeli zachodzi wątpliwość co do tego, jakiego rodzaju zdanie mamy przed sobą, to najlepszym sposobem rozpoznawczym jest *odpowiednik* (wyraźny lub domyslny ob. § 373), oraz odpowiednie *pytanie*, postawione przy orzeczeniu zdania nadrzędnego. Do takich spójników wieloznacznych należą przedewszystkiem że i jak.

§ 466. Spójnik *że* (iż) z trybem oznajmującym może rozpoczynać:

1) Zdania *podmiotowe rzeczowne* (na pyt. co? — odpowiednik to), ob. § 377.

2) Zdania *orzecznikowe skutkowe* (na pyt. jaki jest? — odpowiednik taki) ob. § 384.

3) Zdania *określające rzeczowne i skutkowe* (na pyt. jaki? odpowiednik taki) ob. §§ 389, 390.

4) Zdania *dopełniające* (na pyt. co? czego? czemu? i t. d. — odpowiednik: to, tego, temu i t. d.) ob. §§ 426, 427.

5) Zdania *sposobowe*, zwłaszcza *skutkowe sposobu* (na pyt. jak? jakim sposobem? odpowiednik tak), ob. §§ 415, 417).

6) Zdania *skutkowe stopnia* (na pyt. jak? jak bardzo? — odpowiednik tak), ob. § 421.

7) Zdania *okolicznościowe przyczyny* (na pyt. dlaczego? czemu? za co? — odpowiednik: dlatego, przeto, za to) ob. § 402.

8) Zdania *skutkowe przyczyny logicznej*, ob. § 404.

§ 467. Ze spójnikiem —*że* odpowiednik łączy się niekiedy tak ściśle, że przechodzi do zdania podrzędnego, t. j. przestanek głosu (a więc i przecinek) umieszcza się *przed* odpowiednikiem. Zdarza się to z odpowiednikiem zdania przyczynowego dlatego i zdania skutkowego tak; mówimy więc i piszemy: dlatego że — tak że (po przecinku) zam. dlatego, że — tak, że, a mianowicie w tym razie, jeśli na odpowiedniku nie kładziemy szczególnego nacisku, t. j. jeżeli chodzi nam głównie o sam fakt, wyrażony w zdaniu pobocznym, a nie o to, że ten fakt był przyczyną lub skutkiem czynności zdania nadrzędnego.

Uwaga. Kiedy się używa spójnik *że by*, (*iż by*, *by*, *aby*, *aż by*), t. j. właściwie spójnik *że* (*iż*) z trybem warunkowym, ob. §§ 378, 384, 386, uw., 390, 414, 415, 417, 421, 427, 428, 440, 3, 439, 4. — *Że by* w zdaniach warunkowych ob. § 406, 2, 3.

§ 468. Spójnik jak może zaczynać zdania:

- 1) *porównawcze sposobu*, ob. § 418;
- 2) *porównawcze stopnia*, ob. § 420;
- 3) *porównawcze określające*, ob. § 387;
- 4) *czasowe* na pyt. kiedy? i odkąd? ob. §§ 395, 1, 2, 396;
- 5) zdania *dopełniające* po słowach: widzę, słyszę, czuję, ob. § 427, 1, uw. 1;
- 6) zdania *okoliczności ograniczającej*, ob. § 422.

Uwaga. Oprócz tego, jak może być *przysłówkiem pytajnym* i jako taki rozpoczyna zdanie przedmiotowe i podmiotowe pytajne. Nadto *spójnik* jak niekiedy nie rozpoczyna osobnego zdania, lecz używa się przy orzeczeniu porównawczym, ob. § 43.

§ 469. Aoryst od słowa być, który się zamienił na enklitykę by, służącą do tworzenia trybu warunkowego, używa się także jako spójnik:

- 1) zamiast *że by* (i *ż by*), a *by*;
- 2) zamiast *ja k by*;
- 3) zamiast *cho ć by*.

§ 470. Niektóre spójniki podrzędne mogą rozpoczynać zdania samodzielne, które wtenczas trzeba uważać za główne. Takim spójnikiem jest:

1) *że, że by*, które może rozpoczynać zdanie niezależne skutkiem elipsy właściwego zdania głównego (ob. § 439).

2) Spójniki *chyba że* i *byle by* mogą również skutkiem elipsy zdania nadrzędnego rozpoczynać zdanie samodzielne; *chyba że* zachowuje w tym razie znaczenie przysłówka formalnego (ob. § 337).

Byle się stąd jak najprędzej na wolność wydostać. Sienk.

3) Spójniki *cho ć, jak kol wiek*, rozpoczynają niekiedy zdanie samodzielne i znaczą wówczas to samo, co *w prawdzie*.

4) *A ż* może rozpoczynać samodzielne zdanie *skutkowe stopnia*.

A ż mi dusza do tego się śmieje. Sienk.

§ 471. Niektóre spójniki (pochodzenia przysłówkowego) używają się także jako przysłówki; do takich należą:

1) *Choć, choćby* może być spójnikiem w zdaniach przyzwolonych i przysłówkiem stopnia (ob. § 122, 1).

2) *Aż* może być spójnikiem w zdaniach skutkowych stopnia i w zdaniach czasowych (ob. §§ 421, 398), oraz przysłówkiem stopnia (ob. § 122, 1) i przysłówkiem czasu (*aż* = *nareszcie*, *aż tu* = *wtym*).

Znowu deszcz ciszej szumi; grom na chwilę uśnie, znowu wzbudzi się, ryknie, i znów wodą chluśnie. *Aż* się uspokoiło wszystko. *Mick.*

3) *Czyba* może być spójnikiem warunkowym i przysłówkiem formalnym (ob. § 335).

4) *Ledwie, za ledwie, skoro* mogą być przysłówkami czasu i spójnikami czasowymi; *ledwie, za ledwie* nadto jeszcze przysłówkami stopnia (ob. § 122, 1).

5) Spójniki *kiedy* i *jak* są równocześnie przysłówkami pytajnemi.

Uwaga. Język w początkach swego rozwoju, jak język dziecienny, nie znał zdań podrzędnych, a wszystko wyrażał współrzędnie. Dopiero z uprzytomnieniem sobie związku logicznego zaczęto syntaktycznie podporządkowywać jedno zdanie drugiemu, i w ten sposób wytworzyły się spójniki podrzędne. Wszystkie zdania podrzędne można wywieść z pierwotnej współrzędności. *Pytania zależne* wyrażano pierwotnie w formie niezależnej. Tak np.: Powiedz mi, która godzina — znaczyło pierwotnie: Powiedz mi: która godzina? — Tak samo zaimki i przysłówki *względne* pierwotnie były wyrazami, niezależnie pytajnemi. Np.: Kto ci to powiedział, ten skłamał — znaczyło pierwotnie: Kto ci to powiedział? Ten skłamał. — Niemniej i *spójniki podrzędne* powstały na gruncie współrzędności. Spójnik *że* (*iż*), najczęściej używany ze wszystkich, jest właściwie zaimkiem wskazującym (*je że* = *to, to samo*) i pierwotnie należał do zdania głównego, po którym drugie zdanie współrzędne wyrażało jego zawartość. Np.: Powiedział mi, że mię odwiedzi — znaczyło pierwotnie: Powiedział mi to: mnie odwiedzi. — Pochodzenie niektórych spójników podrzędnych (np.

kiedy, ledwie, skoro, póki, jak) z przysłówków jest widoczne. Spójnik warunkowy jeśli (= jestli = czy jest) rozpoczynał pierwotnie pytanie niezależne; dopiero z czasem, po wytworzeniu się stosunku podrzędności, ze zdania pytajnego wytworzyło się warunkowe. Np.: Jeśli do mnie przyjdiesz, to pójdziemy na spacer — znaczyło pierwotnie: Czy do mnie przyjdiesz? to pójdziemy na spacer.— Że dziś jeszcze warunek może być wyrażony w formie pytania, o tym ob. § 407.

C. Szyk zdań.

§ 472. W zakresie zdania złożonego **szyk wyrazów** nie podlega innym prawidłom, jak w zakresie zdania pojedynczego, ponieważ wogóle zdanie poboczne ma ten sam szyk, co zdanie główne. Jedyne wyjątek stanowią zdania wtrącone (ob. § 441, 2).

Tylko zaimki i przysłówki względne i pytajne, oraz spójniki mają w zdaniu ściśle oznaczone miejsce.

§ 473. **Zaimki i przysłówki względne i pytajne** w języku polskim kładą się zawsze na początku zdania pobocznego, tylko przyimki, należne do zaimków, kładą się przed niemi.

Uwaga. Należy więc mówić: Chłopiec, którego ojciec umarł, jest bardzo biedny,— a nie: ojciec którego umarł— co byłoby rusycyzmem.

§ 474. **Spójniki podrzędne** bez wyjątku zajmują pierwsze miejsce w zdaniu; ze spójników *współrzędnych* mogą stać na drugim lub dalszym miejscu zdania tylko spójniki przeciwstawne i wynikowe, które są właściwie przysłówkami: zaś, przecież, przeciwnie, jednak, więc, przeto, dlatego i t. d., a także atoli i bowiem; natomiast spójnik ale (lecz) kładzie się zawsze na pierwszym miejscu.

§ 475. Dla zdania złożonego **szyk zdań** ma to samo znaczenie, co dla zdania pojedynczego szyk wyrazów.

Zdania współrzędne, zaczynające się od spójników, kładą się zawsze *po* zdaniach, z którymi są połączone współrzędnie; przeciwnie zdanie poboczne może zajmować różne miejsca względem zdania nadrzędnego (ob. § 353, 4).

Uwaga. Wyjątek stanowią zdania *przyczynowe* ze spójnikiem *gdyż* (ob. § 402), wszelkie zdania *skutkowe* oraz zdania *względne określające* (ob. niżej).

§ 476. Zdanie poboczne wogóle może stać albo *przed* zdaniem nadrzędnym, albo *po* nim, a niekiedy w środku jego członków. Zdanie poboczne, postawione na początku całej spójni, otrzymuje szczególny nacisk, tak samo, jak członek zdania pojedynczego, postawiony na czele. Zdanie główne, następujące po pobocznym (czyli *następnik*) wyraża jakoby ostateczne zakończenie czyli główny rezultat całej myśli, do którego poprzedzające zdanie poboczne stanowi jakoby przygotowanie. Taki następnik, zwłaszcza po zdaniach warunkowych i przyzwolonych, zaczyna się zwykle od przysłówka wskazującego to.

§ 477. Stałe miejsce w spójni zdań ma zawsze zdanie **względne określające**, które powinno następować bezpośrednio po rzeczowniku (lub zaimku) określanym, a przynajmniej nie powinno być od niego przegrodzone przez inny rzeczownik, aby nie powstała dwuznaczność.

Weźmy np. następujące zdanie (z Reja): „Rozgniewał się na jednego on okrutny pan (Dyonizjusz), którego zwano Damon”.—Tutaj zdanie względne błędnie jest postawione po rzeczowniku *pan*, choć określa zaimek *jednego*. — Jeżeli nie chcemy rozrywać zdania głównego przez zdanie względne na dwie części, to należy rzeczownik (lub zaimek) określaný umieścić na samym końcu, a następnie położyć zdanie względne. Zdanie powyższe więc brzmieć powinno: Rozgniewał się on okrutny pan na jednego, którego zwano Damon. — Jeżeli zaś zdanie względne, dzielące swe nadrzędne na dwie części, jest zbyt długie albo ma jeszcze przy sobie własne zdanie podrzędne, to w celu uniknięcia niejasności przy rozpoczęciu dalszego ciągu zdania nadrzędnego można powtórzyć rzeczownik określaný, często z dodatkiem zaimków *taki*, *ten*, lub zdania wtrąconego: *powiadam*, *mówię* i t. p.

§ 478. Język polski wogóle nie bardzo lubi kłaść zdania pobocznego *w środku* zdania nadrzędnego. Zdarza się tylko często, że zaraz po spójniku (współrzednym lub podrzędnym) jednego zdania umieszcza się inne zdanie, jemu podrzędne,

zupełne lub skrócone. Otóż w takim razie między spójnikiem zdania nadrzędnego a spójnikiem (albo zaimkiem lub przysłówkiem względnym) zdania podrzędnego, albo też między spójnikiem a skrótem — nie zatrzymujemy zwykle głosu i przecinka nie kładziemy; pamiętać tylko trzeba, że pierwszy spójnik należy do zdania nadrzędnego, następującego dopiero po pobocznym. Podobne zetknięcie się dwóch spójników napotyka się najczęściej wtenczas, kiedy pierwszym z nich jest spójnik współrzędny albo też spójnik *że*. Otrzymujemy więc takie połączenia: *bo gdy, więc kiedy, że gdy, że kto i t. p.*, w których tylko drugi spójnik należy do zdania podrzędnego, bezpośrednio następującego.

Żył tylko myślą, *że gdy* serce zemstą nasyci, będzie szczęśliwszy i spokojniejszy. *Sienk.* — Kiedy pierwszy raz bydlę wygnano na wiosnę, zauważono, *że chociaż* zgłodniałe i chude, nie biegło na ruń, co już umiała grudę, lecz kładło się na rolę i schyliwszy głowy, ryczało albo żuło swój pokarm zimowy. *Mick.* — Znać było, *że co* im się oprze, to zetrą. *Sienk.* To wiedz, *że co* tobie przebaczyłem, innemubym nie przebaczył. *Sienk.*

§ 479. W zdaniach **kilkakrotnie złożonych**, t. j. składających się z więcej, niż dwóch pojedynczych, zachowujemy następujące prawidła:

1) Ze zdaniem *pobocznym* ani ze *skrótem* nie można łączyć zdania *głównego* zapomocą spójników *współrzędnych*. Taki błąd najczęściej polega na tym, że do zdania względnego z zaimkiem który dodaje się w dalszym ciągu *i on, a on, a ten i t. p.* Błędne będzie np. połączenie zdań takie: Są rzeczy, które wszyscy widzą, a ty ich nie widzisz, *zam. a których ty nie widzisz*; bo spójnik — *a* ze zdaniem względnym może łączyć tylko drugie zdanie względne.

Podobne połączenia zdań napotykamy jednak nawet u najlepszych pisarzy, np.:

Stara (karczma) wedle dawnego zbudowana wzoru, który był wymyślony od tyryjskich cieśli, a potem go żydowie po świecie roznieśli. *Mick.* — To człowiek prawie szczęśliwy, komu sam Pan jest chętny, a on też tylko jednemu ufa Panu Bogu

swemu. *Kochan.* — (W restauracjach) zbiera się cały ten drobny etatowy, któremu się nie wie, i który musi czekać słońca, a tymczasem rosa wyjada mu oczy. *Korzen.* — On zimą i latem musiał nosić purpurową szatę, która od wieków służąc królom krasnoludków, dobrze już była wytarta, i wiatr przez nią świstał. *Konopn.*

2) Zdanie poboczne winno stykać się *bezpośrednio* ze swym zdaniem nadrzędnym; nie może być od niego przegrodzone przez inne zdanie podrzędne, przynajmniej wówczas, kiedyby mogła powstać dwuznaczność. Weźmy np. zdanie: Nasi sąsiedzi sprzedali dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści, aby mieć środki do życia. — Tutaj możnaby rozumieć, że artyści pracowali, aby mieć środki do życia. Tymczasem inny będzie sens, jeżeli zdania tak uporządkujemy: Aby mieć środki do życia, nasi sąsiedzi sprzedali dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści — albo: Dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści, sprzedali nasi sąsiedzi, aby mieć środki do życia.

3) Z powyższego prawidła wynika następujące:

Jeżeli od jednego zdania głównego *bezpośrednio* zależą dwa *podrzedne różnorodne*, to nie mogą obydwie razem stać ani przed nadrzędnym, ani po nadrzędnym, lecz muszą być rozdzielone zdaniem nadrzędnym lub jego częścią; a dalej:

Dwa zdania poboczne kładą się *bezpośrednio* po sobie tylko w dwóch razach:

a) jeżeli są *współrzedne* i *jednorodne* między sobą, t. j. jeżeli omawiają ten sam członek zdania nadrzędnego;

b) jeżeli jedno jest *podrzedne* drugiemu, a tylko pośrednio należy do zdania głównego.

W ostatnim razie warunkiem dobrego *stylu* jest, żeby dwa zdania poboczne *różnorzędne* były zarazem *różnorodnemi*. Np. do zdania względnego nie należy dodawać innego względnego, któreby mu było podrzędne; od zdania dopełniającego ze spójnikiem *że*, nie powinno zależeć drugie dopełniające z tym samym spójnikiem i t. p. Nie byłby to wprowadzić błąd gramatyczny, lecz niemiła dla ucha usterka stylu.

Dobry szyk zdań mamy więc w następujących przykładach:

Jako to nie może być, aby to dziecię miało mówić, któreby ludzi nigdy mówiących nie słyszało, chociażby mu dobrze nie nie schodziło na żadnym zmyśle, tak też i te cnoty, których początki w nas są z przyrodzenia, żadną miarą skutku swego pokazać nie mogą, jeśli im ćwiczenie nie da pomocy. *Górn.* — Widzieliście, jak nim rzuciło, skoro list przeczytał. *Sienk.* — Trąćmy się i wypijmy razem, bo mówią, że przyjaźń trzeba zaraz podlać, aby nie zwiedła w zarodku. *Sienk.*

Uwaga 1. W celu uniknienia wzmiankowanej usterki stylistycznej spójnik że używa się często naprzemian z równoznacznym spójnikiem iż; np.: Nim otworzył drzwi, powiedział sobie, iż nie da poznać, że cierpi. *Krasz.* — Tak rad jestem z tego powitania, iż zapominam, że niedługo może potrzeba będzie żegnać się na zawsze. *Korzen.*

Uwaga 2. U pisarzy dawniejszych w szyku zdań napotyamy następujący *latynizm*: Po zdaniu nadrzędnym następuje nie zdanie, bezpośrednio jemu podrzędne, ani nawet jego spójnik, lecz inne zdanie, podrzędne tamtemu podrzędnemu, a stanowiące jakoby jego poprzednik; a dopiero po podrzędnym drugiego stopnia następuje podrzędne pierwszego stopnia wraz z właściwym spójnikiem. Przez to zamiast wspomnianego w § 478 połączenia dwóch spójników (np.: że gdy, że jeśli, że kto i t. p.) otrzymujemy nieużywany dziś szyk (gdy..., że; jeśli..., że; kto..., że i t. p.), jaki mamy w następujących przykładach:

Otóż ta chciwość zaślepiała ludzi, iż tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odzierży. *Górn.* — Zaiste, głos Boży postanowił, aby każdy w pracy a w pocie chleba pożywał, a kto by nie robił, aby też taki nie jadł. *Bazylik.*



SPIS RZECZY.

		Str.
§§	Przedmowa do wydania I-go	5
	Przedmowa do wydania II-go	8
1—14	Wstęp. O zdaniu w ogólności	9

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O zdaniu pojedynczym. Rozdział I. Rozbiór zdania
pojedynczego pod względem treści.

A. główne członki zdania.

I. Podmiot.

15—19	a) Podmiot gramatyczny	15
20—30	b) Zdania bezpodmiotowe	17
31—34	c) Podmiot logiczny	27

II. Orzeczenie.

35—38	a) Orzeczenie czasownikowe	30
39—40	b) Orzecznik imienny i łącznik	32
41—48	1. Orzecznik rzeczowny	33
49—52	2. Orzecznik przymiotny	39
53	B. Drugorzędne członki zdania	42

I. Określenia rzeczownika 42

55—62	a) Określenie przymiotne	43
63	b) Określenie rzeczowne	46
64—73	1. Przydawka rzeczowna	47
74—83	2. dopełniacz określający	51
84—86	3. Określenie przyimkowe	58

II. Określenia czasownika i przymiotnika 59

90—96	1. Określenie okoliczności miejsca	60
-------	--	----

§§		Str.
97—101	2. Określenie okoliczności czasu	64
102—110	3. Określenie okoliczności przyczyny	68
111—112	4. Określenie okoliczności celu	75
113—119	5. Określenie okoliczności sposobu	77
120—128	6. Określenie okoliczności stopnia	86
129—136	III. Dopełnienia	92
137—142	1. Dopełnienia czasowników	95
	a) Dopełnienie bliższe.	
143—147	aa) Dopełnienie bliższe w 4 przyp.	99
148—153	bb) Dopełnienie bliższe w 2 przyp.	104
154—155	cc) Dopełnienie bliższe w 6 przyp.	110
	b) Dopełnienie dalsze.	
156	aa) Dopełnienie dalsze w 4 przyp.	113
157—161	bb) Dopełnienie dalsze w 2 przyp.	113
162—168	cc) Dopełnienie dalsze w 3 przyp.	116
169	dd) Dopełnienie dalsze w 6 przyp.	123
170—186	ee) Dopełnienie dalsze przyimkowe	124
187—188	ff) Bezokolicznik jako dopeł. czasown.	136
189—191	2. Dopełnienie rzeczowników słownych	138
192—198	3. Dopełnienia przymiotników	139
199—202	C. Kilkakrotne czyli dodatkowe członki zdania.	145
203—206	D. Zdania niezupełne i zdania anakolutyczne	150

Rozdział II. § Budowa zdania pojedynczego pod względem formy.

207—211	A. Stosunki formalne członków zdania	155
212—216	B. Formalne środki języka (w zakresie zdania pojedynczego	158
217—220	I. O deklinacji czyli o syntaktycznym znaczeniu przypadków	160
221—223	1. Nominativus i vocativus.	161
224—225	2. Accusativus	162
226	3. Genitivus	163
227—231	a) 2 przyp. w znaczeniu genitiva.	164
232—233	b) 2 przyp. w znaczeniu ablativa.	165
234—237	4. Dativus	166
238—243	5. Instrumentalis	167
244—246	6. Localis	168
247—248	7. Bezokolicznik w zastępstwie rzeczownika	169
	II. O znaczeniu przyimków.	
249—256	a) O przyimkach w ogólności	170

§§		Str.
257—277	b) O ważniejszych przyimkach w szczególności	172
278—281	III. O znaczeniu form koniugacyjnych (w zakresie zdania pojedynczego)	178
282—290	a) Słowa dokonane i niedokonane	180
291—297	b) Znaczenie czasów	186
298—304	c) Znaczenie trybów	189
305—308	d) Bezokolicznik jako słowo orzekające	194
309—314	e) Użycie imiesłówów	195
315—320	f) Strona bierna	197
321—326	IV. Czasowniki formalne	200
327—336	V. Przysłówki formalne	203
337—344	VI. Szyk wyrazów	208

CZĘŚĆ DRUGA.

345—354	O zdaniu złożonym (w ogólności)	213
---------	---	-----

Rozdział I. Budowa zdania złożonego co do treści.

I. Zdanie współrzędne.

355—362	a) Podział zdań współrzędnych	218
363—366	b) Ściąganie zdań współrzędnych	224
367—368	c) Skracanie zdań współrzędnych	226

369—373	II. Zdania podrzędne (w ogólności)	228
---------	--	-----

A. Zdania podrzędne zupełne.

374—380	1. Zdania podmiotowe	231
381—384	2. Zdania orzecznikowe	236
385—390	3. Zdania określające	237
391—392	4. Zdania okolicznościowe (przysłówkowe)	240
393	a) Zdania okolicznościowe miejsca	240
394—399	b) Zdania okolicznościowe czasu	241
400	c) Zdania okolicznościowe przyczyny	246
401—402	aa) Zdania przyczyny realnej	246
403—404	bb) Zdania przyczyny logicznej	248
405—408	cc) Zdania warunkowe	249
409—412	dd) Zdania przyzwolone	253
413—414	d) Zdania okolicznościowe celu	255
415—418	e) Zdania okolicznościowe sposobu	256
419—422	f) Zdania okolicznościowe stopnia	259
423	5. Zdania dopełniające	263
424	a) Dopełniające względne	263
425	b) Dopełniające pytajne	264
426—428	c) Dopełniające spójnikowe	266

§§		Str.
	B. Zdania podrzędne niezupełne.	
420—432	1. Skróty podrzędne	272
433—439	2. Elipsa w zdaniu złożonym	277
440—442	III. Zdania niepołączone syntaktycznie	280
443—445	Rozdział II. Środki formalne języka w zakresie zdania złożonego	284
	A. Użycie form koniugacyjnych w zdaniach pobocznych.	
446—452	I. Czasy trybu oznajmującego	286
453—456	II. Tryb warunkowy (i słowa posiłkowe trybu) w zdaniu poboczn.	289
457	III. Tryb rozkazujący (w zdaniu złożonym)	294
	IV. Formy mianujące czasownika.	
458	1. Bezokolicznik	294
459	2. Imiesłów	295
460—471	B. Środki łączenia i spajania zdań. (Spójniki).	295
472—478	C. Szyk zdań	302





Wydawnictwa M. A R C T A

KRÓL KAZIMIERZ i NITOWSKI JAN.

Historja literatury polskiej. Podręcznik dla uż.
Wyd. IV, przejrane i poprawione, 500 stron
bez oprawy rb.

DĄBROWSKI JÓZEF.

Dzieje Polski w streszczeniu. Dla wyższych klas
Str. 470, z atlasem złożonym z 12 map.

NIEWIADOMSKI E.

Atlas do dziejów Polski. 14 map historycznych
in folio, opracowanych podług najlepszych
11 poprawione i uzupełnione.

ORSZA H.

Z dziejów narodu. Wypisy z źródeł i streszczenia z opracowań
historycznych. Tom I. Z 36 rysunkami w tekście 1 80

TATOMIR LUCJAN Prof.

Dzieje Polski i Narodu Polskiego. Wydanie nowe, przejrane,
poprawione i do ostatnich czasów doprowadzone przez Dr.
Ernesta Łunińskiego. 450 stron, rb. 1.60; w oprawie 2 —

CZYTANIA HISTORYCZNE.

Zebrały i ułożyły H. WITKOWSKA i M. KULIKOWSKA.

Część I. Epoka Piastowska

- | | |
|---|------|
| Zt. 1. Wiadomości wstępne. | — 25 |
| Zt. 2. Ważniejsze wypadki i postacie dziejowe od zaprowadzenia chrześcijaństwa do podziału Polski na dzielnice przez Bolesława Krzywoustego (966 — 1138). | — 25 |
| Zt. 3. Ustrój państwowy i stosunki społeczne w Polsce Piastowskiej. | — 25 |
| Zt. 4. Ważniejsze wypadki i postacie dziejowe od podziału Polski na dzielnice do śmierci Kazimierza Wielkiego (1138 — 1370). | — 25 |
| Zt. 5. Kultura w epoce Piastowskiej | — 25 |

Część II. Epoka Jagiellońska

- | | |
|---|------|
| Zt. 1. Unje i inkorporacje. | — 30 |
| Zt. 2. Charakterystyki panujących w Polsce od 1370 do 1572. | — 30 |
| Zt. 3. Sprawy religijne, husytyzm i reformacja | — 30 |
| Zt. 4. Stosunki społeczne w Polsce Jagiellońskiej. | — 30 |
| Zt. 5. Tworzenie się Rzeczypospolitej szlacheckiej i walka o jej naprawę | — 30 |
| Zt. 6. Sprawy zagraniczne, wojny, zjazdy, stosunki z sąsiednimi państwami i t. p. | — 30 |
| Zt. 7. Wielkie Księstwo Litewskie. | — 30 |
| Zt. 8. Kultura za Jagiellonów. | — 30 |

Część III. Epoka królów obieralnych

- | | |
|--|------|
| Zt. 1. Charakterystyki panujących w Polsce od 1573 — 1795. | — 30 |
|--|------|

UP - Kraków BG



1050158720

